

Ostateczny triumf

Studium Księgi Objawienia

Zac Poonen

Wydanie pierwsze

Chrześcijański Portal oblubienica.eu

Płock 2014

Tytuł oryginalny:
The Final Triumph.
A verse-by verse study of the book of Revelation

Wydawca:
Chrześcijański Portal oblubienica.eu
oblubienicaeu@gmail.com

Tłumaczenie:
Praca zbiorowa pod redakcją portalu internetowego oblubienica.eu

Korekta:
Mateusz Kuziela

Ta książka została objęta prawami autorskimi, aby zapobiec nadużyciom. Nie powinna być przedrukowywana ani tłumaczona bez pisemnej zgody autora. Udziela się jednak pozwolenia na pobranie i wydrukowanie książki, zaznaczając, że można ją BEZPŁATNIE dystrybuować, pod warunkiem, że NIE ZOSTANIE ZMIENIONA, a NAZWISKO I ADRES AUTORA będą wymienione oraz niniejsza uwaga o PRAWACH AUTORSKICH [„Copyrightby Zac Poonen”] zostanie umieszczona na każdym wydruku.

Copyright – Zac Poonen (1982) Revised (1994)

Jeżeli chciałbyś wspomóc wydanie tej książki, skontaktuj się z nami.

Skrótowce przekładów Biblii, których użyto:
UBG — Współczesna Biblia Gdańska,
BW — Biblia Warszawska,
PD — Przekład Dosłowny Piotra Zaremby,
BT — Biblia Tysiąclecia,
BG — Biblia Gdańska,
EPI — Ewangeliczny Przekład Interlinearny

Wstęp do wydania polskiego

Mamy przyjemność oddać w Wasze ręce ciekawe i interesujące studium Księgi Objawienia Jana. Wierzymy, że pozycja ta jest szczególnie aktualna dla współczesnego czytelnika. Oczywiście jest, że żadne pokolenie wcześniej w historii świata nie było tak blisko wydarzeń, o których głosi ta księga. Czas się wypełnia i w końcu nastanie trudny okres dominacji antychrysta i powtórne przyjście Pana w chwale. Dlatego też my, którzy uwierzyliśmy w Pana, oddaliśmy Mu swoje życie i stanowimy część Kościoła Bożego, musimy przygotowywać się na Jego powrót. Oblubienica Chrystusa musi wołać: „Przyjdź, Panie Jezu!”, i chcieć słuchać tego, co „Duch mówi do kościołów”.

Mamy nadzieję, że książka ta nie zostanie przez nikogo odebrana jako dogmatyczny wykład teologiczny o chronologii wydarzeń „końca dziejów”, ale jako pewien zbiór myśli Bożego człowieka, który pozwoli nam — polskim czytelnikom — lepiej zrozumieć tę duchową księgę. Dla wielu wierzących Księga Objawienia jest trudna i niezrozumiała. Nawet Jan Kalwin, XVI-wieczny reformator, napisał komentarze do wszystkich ksiąg Biblii, oprócz tej jednej, wyjątkowej księgi. Dzięki książce Zaca Poonena, niezwykle prostej w przekazie i odnoszącej treść Księgi Objawienia do życia, wierzymy, że każdy z nas będzie lepiej przygotowany, aby samodzielnie ją studiować.

Redakcja

Rozdział 1

Siedem uwag wstępnych

Obj 1:1–3: „Objawienie Jezusa Chrystusa, które dał mu Bóg, aby ukazać sługom swoim, co ma się stać wkrótce; to też wyjawił On za pośrednictwem zesłanego anioła swojego słudze swemu Janowi (BW), który poświadczył Słowo Boże i świadectwo Jezusa Chrystusa, i wszystko (UBG), co w widzeniu oglądał (BW). Błogosławiony ten, kto czyta, i [ci], którzy słuchają słów tego proroctwa i zachowują to, co w nim jest napisane, bo czas jest bliski (UBG)”.

W pierwszych trzech wersetach znajdujemy siedem określeń, które są wstępem do zrozumienia całej Księgi Objawienia.

Po pierwsze. Ta księga została nazwana objawieniem. Słowo *objawienie* jest tłumaczeniem greckiego słowa [αποκαλυψις *apokálypsis* — przyp. Red.], znaczącego *odślonięcie*, gdyż tylko Bóg może odślonić nam Swoje prawdy. To jest pierwsza rzecz, którą musimy zapamiętać. Jeśli chcemy zrozumieć, co Bóg chce nam powiedzieć w Swoim Słowie, musimy sobie uświadomić, że potrzebujemy do tego Ducha mądrości i objawienia. Korzystając jedynie z ludzkiego intelektu, nigdy tego nie pojmimy.

Po drugie. Jan otrzymał to objawienie, aby było „ukazane sługom Chrystusa”. Oznacza to, że adresatami tego przesłania nie są wszyscy, ale jest ono adresowane jedynie do tych, którzy chcą Mu służyć, jak niewolnicy. Istnieje różnica między służącym za zapłatę najemnikiem a niewolnikiem. Sługa pracuje za określone wynagrodzenie, natomiast niewolnik pracuje za darmo dla swojego pana i nie rości sobie prawa do niczego, co należy do jego pana. Kto więc jest takim niewolnikiem Pana? Są to ci, którzy z radością porzucili wszystkie swoje życiowe plany, ambicje i prawa, aby pełnić wolę Boga, w każdej sferze swojego życia. Tylko tacy wierzący są niewolnikami. Bóg ma wiele sług, ale niewielu niewol-

ników. Słowo Boże może być dokładnie rozumiane tylko przez niewolników, inni mogą studiować je intelektualnie, tak jak studiuje się zwykle książki, ale nigdy nie będą w stanie zrozumieć zawartej w nim prawdy duchowej. Jezus wyjaśnia to w Ewangelii Jana 7:17 — tylko poprzez posłuszeństwo Bożej woli można poznać prawdę.

Po trzecie. Mówi nam, że ta księga została Janowi *ukazana*, co oznacza, że została przekazana w formie obrazów. W pierwszych trzech rozdziałach czytamy o: świecznikach, gwiazdach, nogach z brązu, mieczu obosiecznym, ukrytej mannie, białym kamyku etc. Nie jest to opis literalny, ale jest to symbolika duchowej rzeczywistości. Musimy więc badać Pisma, zestawiając ze sobą różne fragmenty, aby zrozumieć, co oznacza ta symbolika.

Po czwarte. Jan nazywa to odsłonięciem Słowa Bożego (werset 2). W Księdze Objawienia 22:18–19 dowiadujemy się, że wymierzono surowy wyrok każdemu, kto coś dodaje lub coś ujmuje ze słów tej księgi. W żadnej innej księdze Biblii nie ma tak poważnego ostrzeżenia. Pamiętajmy, że każdy fragment Słowa Bożego został nam dany „do nauki, strofowania, poprawiania i wychowywania w sprawiedliwości”, aby każdy z nas stał się „doskonały, do wszelkiego dobrego dzieła w pełni przygotowany” (2Tm 3:16–17, UBG). Księga Objawienia została również dana nam po to, aby czynić nas doskonałymi. Tylko ci, którzy są w tym życiu zainteresowani dążeniem do doskonałości, uzyskają maksimum korzyści ze studiowania każdego fragmentu Słowa Bożego.

Po piąte. W wersecie drugim czytamy, że Księga Objawienia jest świadectwem Jezusa Chrystusa. W rozdziale 19:10, napisano też, że „świadectwem Jezusa jest duch proroctwa”. Oznacza to, że prawdziwe proroctwo zawsze będzie kierowało naszą uwagę na Pana, a nie na samo wydarzenie. Zrozumienie prawdziwego proroctwa zawsze unieży nas przed Panem i nie będzie budować naszego *ja* z powodu posiadania wiedzy lub rozumienia nadchodzących wydarzeń. Nawet jeżeli błędnie interpretujemy kolejność nadchodzących wydarzeń, nigdy nie będziemy w błędzie odnośnie do poznania Pana.

Pomimo że Objawienie odsłania nam „co ma się stać wkrótce” (werset 1), to nie jest to jego główny cel. Zostało nazwane też

„świadectwem Jezusa Chrystusa” i zostało nam dane nie tylko po to, byśmy znali szczegóły przyszlých wydarzeń, ale także po to, abyśmy zrozumieli, że Pan Jezus ma kontrolę nad wszystkimi przyszlými wydarzeniami. Najważniejszym przesłaniem Księgi Objawienia jest triumf naszego Pana, dlatego studiuujmy tę księgę, patrząc na Jezusa.

Po szóste. W Księdze Objawienia obiecano błogosławieństwo tym, którzy „zachowują to, co jest w niej napisane” (werset 3). Jest to ostatnia księga, którą nam dano, abyśmy pozostali POSŁUSZNI do samego końca, gdyż posłuszeństwo każdemu fragmentowi Pisma jest błogosławieństwem. Księga Objawienia to jedyna księga, która zawiera obietnicę szczególnego błogosławieństwa dla wszystkich, którzy są posłuszni temu, co zostało w niej napisane. Jeżeli nawet nie rozumiemy symboliki w niej zawartej, to wystarczy, abyśmy byli posłuszni temu, co w niej przeczytamy. Nie ma w niej błogosławieństwa dla tych, którzy rozumieją interpretację symboli, czy właściwie interpretują kolejność nadchodzących wydarzeń. Posłuszeństwo znaczy u Boga o wiele więcej niż intelektualne rozumienie Jego słów. Niestety, większość wierzących znacznie bardziej ceni sobie znajomość Bożego Słowa niż posłuszeństwo Temu Słowu.

Pokarm, który spożywamy, zmienia się w nasze ciało, krew i kości, nawet jeżeli nie rozumiemy, w jaki sposób to się dzieje. Wystarczy, że nasz system trawienny działa prawidłowo. Tak samo jest z rzeczywistością duchową. Wiedza bez posłuszeństwa jest jak niestrawiony pokarm, który przynosi śmierć, zamiast życia. Tylko wiedza połączona z posłuszeństwem przynosi życie. Dlatego już na samym początku, jak również i na końcu Księgi Objawienia, dostaliśmy dwukrotne wezwanie do posłuszeństwa (1:3; 22:7). Cała treść tej księgi umieszczona jest pomiędzy dwoma wezwaniami do posłuszeństwa.

Po siódme. Błogosławieństwo obiecano każdemu, „kto czyta, i kto słucha słów tego proroctwa” (werset 3). Odnosi się to w takim samym stopniu do tych, którzy tego publicznie nauczają, jak i do tych, którzy słuchają. Zauważ, że w pierwszych wiekach egzemplarze Księgi Objawienia nie były ogólnodostępne. Jedynym sposobem, aby usłyszeć przesłanie tej księgi, było czytanie jej podczas zgromadzeń kościoła. Dlatego Paweł zachęca Tymoteusza, mówiąc: „pilnuj

publicznego czytania, zachęcania [i] nauki” (1Tm 4:13, UBG). Zatem łatwo wyciągnąć wniosek, że powinniśmy dzielić się z innymi tym, co otrzymujemy od Boga poprzez Jego Słowo. Wszystkim, którzy tak robią, obiecano błogosławieństwo.

Łaska i pokój od Boga

Obj 1:4–8: „Jan do siedmiu kościołów, które są w Azji. Łaska wam i pokój od tego, który jest, który był i który ma przyjść, i od siedmiu Duchów, które są przed jego tronem; I od Jezusa Chrystusa, [który jest] wiernym świadkiem i pierworodnym z umarłych, i władcą królów ziemi. Temu, który nas umiłował i obmył nas z naszych grzechów swoją krwią (UBG) i uczynił nas królestwem (BT) i kapłanami Boga, swego Ojca, jemu chwała i moc na wieki wieków. Amen (UBG). Oto przychodzi wśród obłoków, i ujrzy go wszelkie oko, a także ci, którzy go przebili (BW). I będą lamentować przed nim wszystkie plemiona ziemi. Tak, amen. Ja jestem Alfa i Omega, początek i koniec, mówi Pan, który jest i który był, i który ma przyjść, Wszzechmogący (UBG)”.

Jan zaczyna od modlitwy, aby zstąpiła na nich łaska i pokój od Boga. Słowo *łaska* oznacza Bożą pomoc, oferowaną w czasie potrzeby. Jeżeli potrzebujemy przebaczenia, to możemy go dostąpić przez łaskę. Jeżeli potrzebujemy mocy, by zwyciężyć grzech, to Boża łaska może obdarzyć nas niezbędną do tego siłą. Boża łaska jest wystarczająca w każdej naszej potrzebie.

Pokój jest kolejnym wielkim darem Boga. Wewnętrzny Boży pokój, który mamy w sercach, usuwa dokuczliwe poczucie winy i potępienia. Gdy otacza nas Boży pokój, to mamy też społeczność z innymi w Kościele.

Jan wysłała to pozdrowienie w imieniu Trójjedynego Boga. Ten, który istnieje w teraźniejszości, istniał w przeszłości i będzie istniał w przyszłości, odnosi się do Ojca.

Siedem Duchów odnosi się do Ducha Świętego. W Biblii liczba siedem odnosi się zawsze do doskonałości, a *siedem Duchów* odnosi się do Ducha Świętego, jako do Ducha pełnego doskonałości. W Księdze Izajasza 11:2–3 czytamy o przejawach Ducha Świętego, że jest to: (1) Duch Pana, (2) Duch mądrości, (3) Duch rozumu, (4) Duch rady, (5) Duch mocy, (6) Duch poznania i (7) Duch bojaźni Pana. Jezus Chrystus jako druga osoba Trójcy Świętej, okreśłany jest licznymi tytułami, które są wymienione w wersecie piątym.

Tytuły Chrystusa

Świadek wierny — odnosi się to do całkowitej ufności w obietnice, które dał nam Pan.

Pierworodny z umarłych — odnosi się do Niego, jako pierwszego człowieka, który pokonał śmierć i na zawsze wyszedł z grobu. Wszyscy, którzy zostali wzbudzeni przed Nim, umierali ponownie. Teraz Jezus pokonał śmierć na zawsze, dlatego nie musimy się już obawiać chorób ani śmierci.

Jezus jest także określony jako **Władca całej ziemi**. Naszemu Panu dano pełnię władzy nad niebem i nad ziemią. On kontroluje również poczynania władców. „Serce króla w ręku Pana jest jak strumienie wód; On je kieruje, dokąd chce” (Przyp 21:1, BW).

Nasz Pan jest również określony jako Ten, „który nas umiłował i obmył z naszych grzechów swoją krwią” (werset 5). Pierwsza obietnica w Nowym Testamencie mówi o tym, że Jezus „zbawi swój lud od jego grzechów” (Mt 1:21, UBG). Jego miłość w stosunku do nas jest wieczna, gdyż On przelał Swoją krew, nie tylko po to, by raz na zawsze przebaczyć nasze grzechy. Głównym tematem Nowego Testamentu jest uwolnienie nas od mocy grzechu, by grzech nie panował nad tymi, którzy żyją pod Bożą łaską (Rzym 6:14).

Królestwo i kapłani dla Boga, swojego Ojca

W wersecie 6 czytamy, że Pan Jezus uczynił nas „królami i kapłanami dla Boga, swego Ojca”. Królestwo Boże jest systemem, w którym Bóg sprawuje władzę absolutną. Kościół reprezentuje Królestwo Boże na ziemi. Są nim ludzie, którzy stali się częścią Królestwa, ponieważ zaakceptowali Bożą władzę w każdej sferze swojego życia. Pan przemienił niesforny tłum w uporządkowane Królestwo, nad którym Bóg sprawuje władzę. Zostaliśmy także uczynieni kapłanami. Każdy nowo narodzony, mężczyzna lub kobieta, został uczyniony kapłanem Pana. U Boga nie istnieje coś takiego jak kasta ludzi powołanych do kapłaństwa, gdyż jest to reguła Starego Przymierza. W każdym miejscu, w którym występuje hierarchia duchownych, ludzie są zwracani do czasów poprzedzających przyjście Chrystusa. Dzisiaj WSZYSCY jesteśmy kapłanami Pana i jako kapłani jesteśmy powołani do składania Bogu ofiar. Musimy zauważyć też to, że tak jak w Starym Przymierzu składano na ofiarę ciała zwierząt, tak samo teraz my, musimy ofiarować Bogu, jako ofiarę żywą, nasze własne ciała (Rzym 12:1).

Wyrażenie „dla Boga, swojego Ojca” jest podobne do słów Jezusa, wypowiedzianych po zmartwychwstaniu: „do mego Ojca i waszego Ojca, i [do] mego Boga, i waszego Boga” (Jan 20:17, UBG). Ojciec Pana Jezusa stał się teraz także naszym Ojcem, w którym mamy ochronę, tak samo jak miał ją Jezus. W wersecie 6, Jan mówi na to *Amen* i my także powiedzmy na to: „Amen, niech tak się stanie, jemu chwała i moc na wieki wieków”.

W wersecie 7 czytamy, że Chrystus powróci na ziemię, tak jak to przepowiedziano. Ten świat widział naszego Pana ostatni raz, gdy wisiał pohańbiony na krzyżu Golgoty. Ale pewnego dnia świat zobaczy Go przychodzącego w chwale na obłokach. Wtedy ujrzy Go każde oko i ci, którzy Go przebili, czyli Izrael. Kiedy On przyjdzie, to wszystkie plemiona ziemi będą płakać, ale my będziemy się radować. Jan mówi ponownie *Amen* i my także powiedzmy: „Amen, niech tak się stanie”.

W wersecie 8, Bóg mówi o sobie: „Ja Jestem Alfa i Omega, Wszechmogący i wieczny Bóg”. On był na początku czasów, gdy jeszcze nic nie istniało, i On będzie na końcu czasów. Nie ma niczego, co mogłoby Go kiedykolwiek zaskoczyć, gdyż nasz Ojciec od samego początku zna zakończenie. Będąc wszechmocnym Bogiem, sprawuje kontrolę nad wszystkim i dlatego nie musimy się już bać wydarzeń, które nastąpią w przyszłości.

Na końcu Księgi Objawienia, Bóg ponownie określa siebie Wszechmogącym, Alfą i Omegą (Obj 19:6; 22:13). Możemy powiedzieć, że cała Księga Objawienia jest osadzona pomiędzy tymi dwoma stwierdzeniami, odnoszącymi się do wszechwiedzy i wszechmocy naszego Boga i Ojca. Daje nam to doskonałą ochronę w odniesieniu do doświadczeń i ucisków, które przyjdą na Boży lud, oraz nieszczęść, spadających na otaczający nas świat w czasach ostatecznych.

W całym Nowym Testamencie Bóg nazwany jest Wszechmogącym jedynie dziesięć razy, w tym dziewięć razy w Księdze Objawienia. Bóg chce nas zakorzenić i ugruntować w świadomości, że jest wszechmogący, i że sprawuje kontrolę nad wszystkim. Jednak w Drugim Liście do Koryntian 6:17–18 jest zawarty jedyny warunek, który trzeba spełnić, by podobać się Panu. Bóg wzywa tam Swoj lud, by oddzielił się od wszystkiego, co jest nieczyste. Pokazuje nam to, że przesłanie Księgi Objawienia jest tylko dla tych, którzy pragną być oddzieleni od wszystkiego, co jest nieczyste i sprzeczne ze Słowem Bożym, w którym objawia się WSZECHMOGĄCY Bóg. Przede wszystkim dla takich ludzi została napisana Księga Objawienia.

Siedem wspaniałych prawd

Jest kilka prawd, dotyczących naszego Pana i naszej relacji z Nim, które musimy zrozumieć i przyjąć:

1. mamy absolutną pewność względem obietnic naszego Pana;
2. zwyciężył nad największym wrogiem człowieka — śmiercią;

3. ma całkowitą władzę nad wszystkim, w niebie i na ziemi;
4. On ma wieczną i niezmienną miłość do nas;
5. uwolnił nas od mocy grzechu;
6. Jego Ojciec jest teraz także naszym Ojcem;
7. Pan powróci, aby ustanowić Swoje Królestwo na ziemi.

Jeżeli chcemy stać niewzruszeni i wytrwać w nadchodzących czasach, to musimy być w tych prawdach silnie zakorzenieni i ugruntowani.

Zachęta w ucisku

Obj 1:9–10: „Ja, Jan, który [jestem] waszym bratem i współuczestnikiem w ucisku i królestwie oraz w cierpliwości Jezusa Chrystusa, byłem na wyspie zwanej Patmos z powodu słowa Bożego i świadectwa Jezusa Chrystusa. Znalazłem się w zachwyceniu Ducha w dniu Pańskim i usłyszałem za sobą głos potężny jakby trąby” (UBG).

W tym fragmencie dowiadujemy się, że Jan nazywa siebie naszym bratem. Jan w tym czasie był jedynym żyjącym z dwunastu apostołów, wybranych przez Jezusa. Gdy Pan dał mu to objawienie, na wyspie Patmos, miał około 95 lat. Jan chodzi z Panem od ponad 65 lat i wciąż nazywa siebie bratem. Nie nazwał siebie papieżem Janem ani wielebnym Janem, nawet nie pastorem Janem! Był po prostu bratem. Jezus uczy swoich uczniów, by unikali wszelkich tytułów i traktowali się nawzajem jak bracia (Mt 23:8–11). Tak więc apostołowie, w przeciwieństwie do wielu ludzi dzisiaj, byli Mu posłuszni we wszystkim. Jako chrześcijanie mamy tylko jedną Głowę i jednego przywódcę — Chrystusa. Wszyscy pozostali są braćmi, niezależnie od rodzaju posługi czy doświadczeń duchowych. Jan określa się też jako „współuczestnik w ucisku, który jest w Jezusie”. Każdy szczerzy uczeń Jezusa powinien być przygotowany do udziału w „ucisku, który jest w Jezusie”, tak długo, dopóki żyje na tym świecie.

Jan nie otrzymał tego widzenia, żyjąc wygodnie i spokojnie. Otrzymał je, ponieważ był wierny „słowu Bożemu i świadectwu Jezusa” (werset 9), będąc w niewoli na wyspie Patmos. Jan musiał sam doświadczyć ucisku, aby móc pisać o świętych, doświadczających wielkiego ucisku od antychrysta w dniach ostatnich. Zanim Bóg pozwoli nam usługiwać ludziom będącym w ucisku, to najpierw przeprowadzi nas przez takie same doświadczenia i uciski. Paweł powiedział: „(Bóg) pociesza nas w każdym naszym utrapieniu, abyśmy i my mogli pocieszać tych, którzy są w jakimkolwiek ucisku, taką pociechą, jaką sami jesteśmy pocieszani przez Boga” (2Kor 1:4, UBG).

Nie powinno być dla nas zaskoczeniem, że nauka o pochwyceniu przed wielkim uciskiem powstała dopiero w połowie XIX wieku w Anglii — kraju, w którym chrześcijanie żyją dzisiaj bardzo wygodnie, a w tamtym czasie też nie doświadczali prześladowań za wiarę. Dzisiaj ta nauka głoszona jest przez bogatych chrześcijan w krajach, gdzie nie ma prześladowań. Od tamtego czasu modlitwy chrześcijan wyglądają mniej więcej tak: „Panie, uczynь moje życie bardziej wygodnym”. Dlatego nie dziwię się, że takich ludzi zadowala nauka o pochwyceniu przed uciskiem. W ten sposób udało się już szatanowi usnąć całe rzesze chrześcijan, żyjących w złudnym poczuciu komfortu, aby nie byli przygotowani na nadchodzący ucisk.

Słowa Jezusa są jasne: „Na świecie UCISK MIEĆ BĘDZIECIE, ale ufajcie, Ja zwyciężyłem świat” (Jan 16:33, BW). Nigdy nie dostaliśmy obietnicy, że będziemy wolni od ucisku — czy to małego, czy dużego. Ale Jezus powiedział, że wszyscy możemy przewyciężyć ucisk, tak jak On przewyciężył. On jest bardziej zainteresowany czynieniem z nas zwycięzców, niż ratowaniem nas od ucisku. Dzieje się tak, ponieważ bardziej zależy Mu na zmianie naszego charakteru niż na naszej wygodzie. Jezus nigdy nie mówił, że nagrodą za wierność jest pochwycenie przed wielkim uciskiem, tak jak nauczają niektórzy kaznodzieje. Mówił coś przeciwnego, że ci, którzy wszystko porzucają i pójdą za Nim, doświadczą znacznie większych ucisków niż ci, którzy za Nim nie poszli (Mar 10:30). Również gdy Jezus modlił się za Swoich uczniów, to powiedział: „Nie proszę, abyś zabrał ich ze świata, ale abyś zachował ich od złego” (Jan

17:15, UBG). Jezusowi NIE chodziło o to, aby Jego uczniowie w tym czasie zostali zabrani ze świata, ale by mogli stawić czoła uciskowi.

W trzecim wieku, gdy w Imperium Rzymskim chrześcijan rzucono na pożarcie lwom i palono na stosach, Pan nie ratował ich od prześladowań. Bóg, który zamknął paszcze lwom i pozbawił mocy piec w czasach Daniela, NIE czynił takich samych cudów dla swoich uczniów, ponieważ oni doświadczyli Nowego Przymierza i uwielbili Boga przez swoją śmierć. Podobnie jak ich Mistrz, Jezus, nie prosili o pomoc ani nie czekali na dwanaście legionów aniołów, aby broniły ich przed wrogami. Bóg patrzy z nieba na Oblubienicę Swojego Syna, która jest rozszarpywana przez lwy i palona na stosach. To poprzez ich świadectwo Bóg jest uwielbiony, gdyż oni „podążają za Barankiem, dokądkolwiek idzie”, nawet jeżeli oznacza to śmierć fizyczną (Obj 14:4). Jedyne słowa, które Jezus powiedział, to: „Bądź wierny aż do śmierci, a dam ci koronę żywota” (Obj 2:10, BW).

Nawet dzisiaj, gdy w wielu krajach uczniowie Jezusa są torturowani i prześladowani, Pan nie zabiera ich z ziemi — tak samo jak nas nie pochwyli przed wielkim uciskiem. On uczyni coś znacznie lepszego, uczyni nas zwycięzcami pośród wielkiego ucisku. Jezus jest bardziej zainteresowany ratowaniem nas od zła niż od ucisków. On pozwala nam doznawać wszelkiego ucisku, gdyż w ten sposób stajemy się mocni duchowo.

Tak naprawdę, większość fałszywych przesłań jest dyktowana umiłowaniem komfortowego chrześcijaństwa, rozpowszechnianego przez kaznodziejów łechtających uszy swoich słuchaczy. Ale nie takie przesłanie głosili apostołowie w pierwszym kościele. Apostołowie Paweł i Barnaba „utwierdzali dusze uczniów, zachęcali, aby trwali w wierze, i mówili, że przez wiele ucisków trzeba nam wejść do Królestwa Bożego” (Dz 14:22, PD).

Małe próby, których doświadczamy dziś w domu i w pracy, przygotowują nas tylko na większy ucisk, który będzie miał miejsce w nadchodzących czasach. Dlatego istotne jest, abyśmy teraz byli wierni, gdyż Bóg mówi: „Jeżeli gdy biegleś z pieszymi, zmęczyło cię to, jakże pójdiesz w zawody z rumakami?” (Jer 12:5, BW).

Jan mówi o „współuczestnikach w ucisku i w królestwie oraz w cierpliwym wytrwaniu przy Jezusie” (werset 9). Zanim będziemy mogli dzielić tron z Jezusem w Królestwie Bożym, najpierw musimy przejść z Nim przez ucisk. Wytrwałość jest cnotą, na którą Nowy Testament kładzie szczególny nacisk. Jezus powiedział: „Wydawać was będą na udrekę (...) A kto wytrwa do końca, ten będzie zbawiony” (Mt 24:9, 13, BW).

Trwanie w Duchu

Jan otrzymał to objawienie w dzień Pański (werset 10). Dniem Pańskim został nazwany pierwszy dzień tygodnia, gdyż tego dnia Jezus powstał z martwych, pokonując grzech, szatana, śmierć i grób. Uczniowie również spotykali się pierwszego dnia tygodnia, by łamać chleb i wzajemnie się budować (Dz 20:7. 1Kor 16:2). Nie obchodzili jakichś specjalnych, świątecznych dni, takich jak Wielki Piątek, Wielkanoc czy Boże Narodzenie — dzięki Nowemu Przymierzu zostali zwolnieni od święcenia dni, przestrzegania obrzędów związanych z porami roku i fazami księżyca (Kol 2:16–17).

Jan trwał i dlatego słyszał głos Pana. My także możemy usłyszeć ten głos, jeżeli trwamy w Duchu. Wszystko zależy od tego, za czym podążamy. Jeżeli nasz umysł skoncentrowany jest na sprawach ziemskich, wtedy nasze myśli także będą krążyć wokół spraw ziemskich. Istnieje wiele stacji radiowych, ale to, jaką częstotliwość w radiu ustawimy, zależy tylko od nas. Tylko od nas zależy, czy będziemy słuchać w naszym radiu — Słowa Bożego czy muzyki satanistycznej. Tak samo jest z naszym umysłem. Jeżeli będziemy trwać w Duchu, będąc Nim napelnieni, a nasz umysł skoncentruje się na rzeczach Bożych (Kol 3:2), to dopiero wtedy będziemy mogli usłyszeć głos Pana.

Istnieją także inne głosy, domagające się naszej uwagi. Są to głosy, które powiedzą ci, jak zarobić więcej pieniędzy, jak dostać większą część majątku, jak wyrównać rachunki z oszustem lub ludźmi rozgłaszającymi o tobie fałszywe historie itp. Tak samo działają satanistyczne stacje radiowe, które nadają przesłanie pełne kłamstw,

goryczy i niepokoju przez 24 godziny na dobę. Wszystko, co musisz zrobić, to tylko dostroić się do któregoś z tych głosów, by odbierać to, co się chce!!! Gdy wierzący skarżą się, że Bóg do nich nie mówi, to nie mówią prawdy, gdyż Bóg mówi cały czas. To ich umysły są nastawione na sprawy tego świata, bo tylko nimi się interesują. Jestem przekonany, że Duch mówił do nas o wielu rzeczach już w przeszłości, ale wielu tych słów nigdy nie zrozumieliśmy, ponieważ nie trwaliśmy w Duchu. Można siedzieć na nabożeństwie i nie usłyszeć absolutnie nic, z tego, co mówi Duch Święty, nawet jeśli rozumie się wszystko, co powiedział kaznodzieja. Ale jeżeli obok ciebie będzie siedział ktoś, kto słucha w Duchu, to on usłyszy w tym głos Pana, tak jak słyszał go Jan na Patmos. Jan słyszał głos Pana tak wyraźnie, że powiedział, iż jest on głośny jak dźwięk trąby! Tak głośno mówi Bóg!!! Ale ci, którzy są duchowo głusi, nie usłyszą nawet dęcia w Bożą trąbę.

Pozwólcie mi zachęcić was i jednocześnie rzucić wam wyzwanie, aby trwać w Duchu każdego dnia — szczególnie w dniach ostatecznych. Bądźcie czujni na grzech i chodźcie w uniżeniu przed obliczem Boga, a wtedy wasze uszy będą otwarte, by usłyszeć, co chce wam powiedzieć Pan.

Zmartwychwstały Pan i siedem kościołów

Obj 1:11–20: „Który mówił: Ja jestem Alfa i Omega, pierwszy i ostatni. Co widzisz, napisz w księdze i wyślij do siedmiu kościołów, które są w Azji: do Efezu, Smyrny, Pergamonu, Tiatyry, Sardes, Filadelfii i Laodycei. I odwróciłem się, aby zobaczyć, co to za głos mówił do mnie. A gdy się odwróciłem, zobaczyłem siedem złotych świeczników; A pośród nich [kogoś] podobnego do Syna Człowieczego, ubranego w długą szatę i przepasanego na piersi złotym pasem. Jego głowa i włosy [były] białe jak biała wełna i śnieg, a jego oczy jak płomień ognia. Jego stopy podobne do mosiądzu, jakby w piecu rozżarzonego, a jego głos jak szum wielu wód. W swej prawej ręce miał siedem gwiazd, a z jego ust wychodził ostry miecz obosieczny. Jego

oblicze [było] jak słońce, [gdy] świeci w [pełni] swej mocy. Gdy go zobaczyłem, padłem do jego stóp jak martwy i położył na mnie swą prawą rękę, mówiąc mi: Nie bój się! Ja jestem pierwszy i ostatni. I jestem żywy, a byłem umarły. A oto żyję na wieki wieków i mam klucze piekła i śmierci. Napisz to, co widziałeś, i co jest, i co ma się stać potem. Tajemnica siedmiu gwiazd, które widziałeś w mojej prawej ręce i siedmiu złotych świeczników [jest taka]: siedem gwiazd to aniołowie siedmiu kościołów, a siedem świeczników, które widziałeś, to siedem kościołów” (UBG).

Jest to przesłanie nie tylko dla nas, ale także dla innych ludzi. Gdy Bóg mówi do nas, dobrze jest zapisywać to, co słyszymy. Tak jak nakazano to Janowi, aby nie zapomniał, co Bóg do niego powiedział.

W tym przypadku przesłanie było skierowane do siedmiu kościołów Azji. To, co wtedy było nazywane Azją, dzisiaj jest niewielką częścią Turcji, a wszystkie te kościoły były zlokalizowane w promieniu 120 kilometrów od siebie. Jednak pomimo tego, że były one tak blisko siebie, nie nazwano ich jednym Kościołem w Azji, ale kościołami w Azji. Jest to mały szczegół, ale mający wielkie znaczenie. Termin *Kościół w Azji* oznaczałby, że te kościoły były jedną denominacją, mającą wspólne zwierzchnictwo. Natomiast termin *kościół w Azji* wskazuje na to, że każdy z tych zborów był osobnym kościołem pod bezpośrednim zwierzchnictwem Pana.

Kościół jest dziełem Boga, budowanym przez Chrystusa. Ale denominacje są już dziełem człowieka. Wszystkie nauki i pisma apostołów mówią jasno, że wolą Bożą dla każdego kościoła jest to, aby był bezpośrednio pod zwierzchnictwem Chrystusa, a nie częścią jakiejś większej denominacji. Wtedy nie było żadnego nadzorczy ani biskupa odpowiedzialnego za te siedem zborów, do którego Jan mógłby wysłać listy, aby ten rozesłał je do poszczególnych zborów. Każdy list musiał być wysłany do posłańca danego kościoła, gdyż każdy z tych zborów był niezależny. Pan ustanowił w Kościele apostołów, Jan był jednym z nich, ale Pan nie ustanowił żadnych biskupów czy nadzorców nad zborami. Na przykład, nie ma czegoś takiego jak *Kościół w Polsce*. W Polsce są kościoły budowa-

ne przez Pana w różnych miejscach i każdy bezpośrednio pod Jego zwierzchnictwem. Ostatecznym celem szatana jest stworzenie fałszywego Kościoła — Babilonu. Jego pierwszym krokiem, w kierunku realizacji tego celu, było podzielenie kościołów na wyznania, już wiele wieków temu. On wiedział, że bez tego podziału stworzenie Babilonu byłoby niemożliwe. Nie możemy być nieświadomi planów szatana.

Siedem złotych świeczników (werset 20) symbolizuje siedem kościołów. Natomiast w czasach Starego Przymierza, świątynia miała tylko jeden świecznik, ale siedmioramienny. Było tak dlatego, że wszystkie plemiona Izraela były gałęziami jednej „denominacji” z siedzibą główną i przełożonymi w Jerozolimie. W Nowym Przymierzu jest inaczej. Dzisiaj jest siedem różnych świeczników, każdy całkowicie oddzielony od innych. Dzieje się tak dlatego, że każdy kościół powinien być pod niezależnym przywództwem Chrystusa, chociaż w społeczności z innymi kościołami, ale pod Chrystusem, jako jego Głową.

To, że Kościół został nazwany świecznikiem, wskazuje na to, że w oczach Boga, jego głównym celem jest dawanie światła. Złote świeczniki wskazują na Boskie pochodzenie prawdziwego Kościoła — na to, że jest on budowany przez Pana, a nie przez ludzi. Ani kościół, ani świecznik nie może być jedynie dekoracją. Światło, którego każdy kościół powinien się trzymać, to Słowo Boże, które jest również naszym światłem w tym mrocznym świecie (Ps 119:105). Gdy tzw. kościoły zaczynają zajmować się prowadzeniem szkół, szpitali lub działalnością społeczną, zamiast trzymać się Bożego światła, to możemy być pewni, że one już odeszły od głównego zamysłu Boga odnośnie do Jego Kościoła. Gdy Jan się odwrócił, aby zobaczyć, kto do niego mówił (wersety 12–13), zobaczył Jezusa, stojącego pośród Swoich kościołów. To właśnie poprzez lokalny kościół, Pan pragnie mówić i objawiać się innym.

Pierwszym miejscem przebywania Boga, o którym mówi Biblia, jest płonący krzew, który Mojżesz zobaczył na pustyni (5Moj 33:16). Tak jak Jan na wyspie Patmos, tak w tamtym czasie i Mojżesz odwrócił się, aby zobaczyć ten cudowny widok, a wtedy Bóg przemówił również do niego (2Moj 3:3).

Dzisiaj Bóg mieszka w Swoim Kościele. Dlatego pragnie, aby Jego Kościół był rozpalony Duchem Świętym, tak samo jak płonący krzew. Gdy ludzie obserwują miejscowy kościół, powinni widzieć Chrystusa objawionego w życiu członków tego kościoła. Przez taki kościół Bóg może mówić do wszystkich ludzi.

Potem Jan opisuje wygląd Jezusa tak, jak go widział. A chociaż nasz Pan zmartwychwstał, to nadal jest nazywany Synem Człowieczym, co podkreśla, że identyfikuje się z ludźmi.

Jego długie szaty sięgają stóp (niewątpliwie białe). Wskazują one na Jego arcykapłańską posługę wstawienniczą za nas. W taki sam sposób ubrany był arcykapłan żydowski, gdy raz w roku, w dzień Pojednania, w świątyni wchodził do miejsca najświętszego (werset 13). Swoją pierś Pan miał przepasaną złotym pasem (werset 13). Złoto symbolizuje Boskość. Pas symbolizuje wierność i sprawiedliwość (Iz 11:5). Podkreśla to doskonałość i sprawiedliwość Boga, która jest widzialna w życiu Jezusa i w Jego doskonałej wierności, z jaką dotrzymuje danych obietnic.

Jego głowa i Jego włosy białe jak wełna (werset 14). Tej samej symboliki użyto w Księdze Daniela 7:9, w odniesieniu do wieczności Boga. Białe włosy mówią również o mądrości, więc podkreśla to fakt, że chociaż Jezus był Synem Człowieczym, jest też Wiecznym Bogiem, doskonałym w mądrości.

Jego oczy są jak płomień ognia (werset 14). To oznacza, że „wszystko jest obnażone i odsłonięte” (Heb 4:13, BW). Jego oczy widzą wszystkie religijne pozory, potrafią też przejrzeć kwiecisty religijny język oraz fałszywą pobożność. Zobaczą również szczerść serca w wyjąkanych słowach bogobojnej duszy. W rezultacie, Jego oceny są całkowicie różne od ocen, które wydają ludzie.

Jego stopy są jak rozżarzony mosiądz (werset 15). Z mosiądzu powstał ołtarz ofiarny na zewnętrznym dziedzińcu przybytku, gdzie składano ofiarę za grzechy. Dlatego mosiądz symbolizuje Boży Sąd nad ludzkimi grzechami na Golgocie. A podczas miażdżenia głowy węża, stopy Jezusa musiały być przybite do krzyża (1Moj 3:15).

Jego głos jest jak szum wielu wód (werset 15). Rzeka wody żywej to symbol Ducha Świętego (Jan 7:37–39). Słowa Jezusa zawsze były pełne łagodności i mądrości Ducha Świętego.

W prawej ręce trzyma siedem gwiazd (werset 16). Siedem gwiazd to siedmiu posłańców kościołów (werset 20). Bóg postanowił, że nowotestamentowy Kościół prowadzony będzie przez starszych (Dz 14:23; 20:17. Tyt 1:5). Bóg jednego ze starszych zboru, jako Swojego posłańca, wyposaża w dar nauczania; okreśłany tutaj jako *posłaniec kościoła* (gr. *angelos* — 'przynoszący wieści' lub 'posłaniec'). Chrystus trzyma w prawej ręce posłańców. Dlatego nakazano oddawać podwójną cześć starszym, „którzy dobrze swój urząd sprawują” i ciężko pracują przy głoszeniu i nauczaniu (1Tm 5:17, BW). Należy tu jednak nadmienić, że w kościołach jest wielu starszych, którzy głoszą Słowo Boże, ale NIE są trzymani w ręce Chrystusa, gdyż są samozwańcami nie powołanymi przez Niego. Posłaniec powołany przez Pana będzie człowiekiem wzbudzającym zaufanie, przez którego życie i posługę ludzie są karmieni, prowadzeni i błogosławieni. Taki właśnie starszy powinien być szanowany, gdyż Pan go trzyma w Swojej ręce.

Dzisiaj jest niewiele takich mężczyzn, ale chwała Bogu, że istnieje ich przynajmniej garstka. Boży słudzy stają się szczególnym celem szatana. Dlatego Pan szczególnie mocno trzyma ich w Swojej ręce. Dopóki trwają w pokorze, to szatan nie może ich tknąć, ale gdy stają się pyszni lub zaczynają grzeszyć i nie pokutują, Bóg pozwala szatanowi doświadczać ich na różne sposoby, aby przyszli do upamiętania. Być posłańcem Pana to ogromny zaszczyt, ale również bardzo duża odpowiedzialność.

Z Jego ust wychodził ostry miecz obosieczny (werset 16). Odnosi się to do Słowa Bożego, które mówi (Heb 4:12). Zauważ, że w wersecie 15 dowiadujemy się, że Jego głos jest jak szum wielu wód. Te dwa wersety razem wzięte wskazują na to, że Jezus zawsze wypowiada Swoje Słowo w mocy Ducha Świętego. Mówi z wielką delikatnością, ale również stanowczo, i strofuje wtedy, kiedy jest to konieczne.

Jego twarz jest jak słońce świecące w pełnym blasku (werset 16). To taka sama sytuacja, gdy Piotr, Jakub i Jan zobaczyli Pana na

górze przemienienia (Mt 17:2). Werset ten symbolizuje światłość niedostępną, w której zamieszkuje Bóg (1Tm 6:16, UBG). Świętość Boga jest porównywana tutaj do słońca w samo południe, na które nie jesteśmy w stanie patrzeć gołym okiem. Słońce jest kulą ognia, w której nie mogą mieszkać żadne zarazki ani bakterie, tak samo jak w Bożej obecności nie może mieszkać grzech (Iz 33:14).

U stóp Pana

Podczas ostatniej wieczerzy, Jan opierał się na piersi Jezusa, a teraz pada do Jego stóp niczym martwy (werset 17). Jan chodził z Bogiem już 65 lat. W tamtym czasie był niewątpliwie najpobożniejszym człowiekiem na ziemi. Jednak w obecności Pana nie mógł nawet ustać na własnych nogach. Ci, którzy dobrze poznali Pana, będą Go czcić. A ci, którzy Go mało znają, tylko udają taką zażyłość.

Serafini zakrywają w niebie swoje twarze przed Panem (Iz 6:2–3). Gdy Hiob i Izajasz ujrzeli chwałę Boga, to płakali, ponieważ zobaczyli swoją grzeszność (Hi 42:5–6. Iz 6:5). A dzisiaj wielu bezrozumnych ludzi biegnie tam, gdzie anioły boją się nawet stąpać. Tak wygląda dzisiaj głupota cielesnych wierzących.

Im bardziej będziemy poznawać Pana, tym częściej będziemy padać do Jego stóp, uwielbiając Go, świadomi swojej nicości. Własne odstępstwo dostrzeżemy również tylko wtedy, gdy będziemy widzieć chwałę Pana. Tylko wtedy przestaniemy porównywać się z innymi, a zaczniemy sądzić samych siebie. I dopiero wtedy zaczniemy doświadczać Bożych objawień, jak Jan na Patmos.

Jezus położył na Jana Swoją prawą rękę (werset 17), co symbolizuje oblekanie go w moc i uwiarygodnienie jego osoby.

Jezus powiedział też Janowi, by się nie bał. *Nie lękaj się i Pójdź za Mną* to dwa najczęściej powtarzane zwroty Jezusa w ewangeliach. Te same słowa mówi do nas dzisiaj.

Dalej Jezus mówi, że On jest Pierwszym i Ostatnim — to samo określenie jest używane wcześniej przez Boga Ojca (werset 8). On

od samego początku zna koniec, był przed początkiem i będzie po końcu. Dlatego też nigdy nie należy się Go obawiać.

Następnie Jezus mówi do Jana, że zwyciężył śmierć i grób, i posiada klucze do śmierci i piekła (do wnętrza otchłani) — miejsca przebywania duchów ludzi zmarłych (werset 18). Klucze symbolizują tu możliwość otwierania i zamykania drzwi. Kiedyś to szatan był tym, który miał władzę nad śmiercią (Heb 2:14–15). Jednak Jezus umarł i zmartwychwstał, pozbawiając go tej możliwości. Dzisiaj tylko Jezus ma klucze śmierci i otchłani. Oznacza to, że jeśli jesteś szczerym uczniem Jezusa i czynisz w swoim życiu wolę Boga, to nie umrzesz, dopóki nie nadejdzie czas wyznaczony przez Boga. Żaden wypadek ani choroba nie może odebrać ci życia, dopóki Jezus nie zdecyduje, że nadszedł czas, by otworzyć twoje drzwi śmierci, abyś mógł wejść do Jego obecności. To powinna być zachęta dla wszystkich, którzy są prawdziwymi uczniami Jezusa. Na Patmos ludzie mogli Jana prześladować, ale nie mogli go zabić, dopóki nie nadszedł na to Boży czas, gdyż Jan miał jeszcze służbę do wypełnienia. Jan zostaje upoważniony przez Pana do wykonania nowego zadania, czyli do napisania tej cudownej księgi (werset 19). Jeżeli chcemy wypełniać swoją posługę, będziemy wielokrotnie upoważniani i wspierani przez Pana.

Potrójny podział Księgi Objawienia

W wersecie 19, Pan tłumaczy Janowi potrójne znaczenie księgi:

1. To, co Jan już widział (rozdział 1) — Pana Jezusa jako zwycięzcę, mówiącego — *Nie lękaj się*. Nie ma miejsca na strach w sercu ucznia, który widział chwałę Pana;
2. Teraźniejszość w czasach Jana (rozdziały 2 i 3) — odnoszącą się do siedmiu kościołów w Azji. Listy do siedmiu zborów są wyzwaniem i ostrzeżeniem dla wszystkich kościołów, wszystkich czasów, i dla ich posłańców;

3. Wydarzenia, które dopiero nastąpią (rozdziały 4 – 22) — użyte tu wyrażenie *po tych rzeczach*, pojawia się ponownie w rozdziale 4:1, co oznacza, że tam zaczyna się trzecia część Objawienia.

Następnie Pan wyjaśnia Janowi sens siedmiu świeczników i siedmiu gwiazd (werset 20). Przystudiowaliśmy to już, patrząc na wersety 12 i 16.

Bóg może nam wyjawić tajemnice Swojego Słowa. Jednak, aby otrzymać takie objawienie, niezbędna jest do tego bojaźń Boża i pokora, gdyż: „Prowadzi pokornych drogą prawa i uczy ich drogi swojej (...) Tajemnica Pańska objawiona jest tym, którzy się go boją” (Ps 25:9, BW; 25:14, BG).

Studujmy więc tę księgę w takim właśnie duchu.

Rozdział 2

Pomimo że siedem listów z Księgi Objawienia jest zaadresowanych bezpośrednio do posłańców siedmiu kościołów, to jednak na końcu każdego z nich znajdujemy wezwanie dla każdego, kto ma uszy chętne do słuchania, aby zwrócił uwagę na to, co Duch Święty mówi do WSZYSTKICH kościołów. Zatem to przesłanie skierowane zostało do wszystkich uczniów Pana — ze wszystkich pokoleń i ze wszystkich kościołów.

W rozdziale pierwszym nasz Pan określony jest jako *Wierny Świadek*. Poprzez listy możemy zaobserwować wypełnianie się Jego posługi. Potocznie można by powiedzieć, że Jezus mówi jak jest naprawdę. Chrystus jest Sędzią Swojego Kościoła. A przez sąd — zarówno nad posłańcem, jak i nad kościołem — ocenia nasz stan duchowy.

W Swojej ocenie, z powodu miłości do nas, nie retuszuje naszego wizerunku jak fotograf. Wie, że lepiej będzie dla nas, jeżeli teraz zobaczymy nasze zeświecczenie, oziębłość i egocentryzm, niż gdybyśmy mieli się zmierzyć z tymi rzeczami przed Jego trybunałem sędziowskim. Nie byłoby to dla nas korzystne. On ma na względzie nasze wieczne dobro. Dlatego dla naszego dobra zwróćmy szczególną uwagę na wszystko, co w tych listach Pan mówi do nas.

Tam, gdzie jest miejsce na uznanie, tam Pan wyraża szczere uznanie. Jednak wtedy, kiedy jest potrzeba nagany, napomina nas w bardzo stanowczy sposób. Tak jak nowotworu nie da się zmyć mydłem i wodą, tak grzechu nie usunie się w miły i łagodny sposób. Należy go radykalnie wyciąć.

Kościół bez miłości

Obj 2:1–7: „Do anioła kościoła w Efezie napisz: To mówi [ten], który trzyma siedem gwiazd w prawej ręce i się przechadza wśród siedmiu złotych świeczników: Znam twoje uczynki, twoją pracę i cierpliwość i [wiem], że nie możesz znieść złych i że poddałeś próbie tych, którzy nazywają się apostołami, a nimi nie są, i stwierdziłeś że są kłamcami (UBG). Masz też wytrwałość i cierpiałeś dla imienia mego, a nie ustaleś (BW). Ale mam [nieco] przeciw tobie – że porzuciłeś twoją pierwszą miłość. Pamiętaj więc, skąd spadłeś, i pokutuj (UBG) i spełniaj uczynki takie, jak pierwiej (BW). A jeśli nie, przyjdę do ciebie szybko i ruszę twój świecznik z jego miejsca, jeśli nie będziesz pokutował. Masz tę [zaletę], że nienawidzisz uczynków nikolaitów, których i ja nienawidzę. Kto ma uszy, niech słucha, co Duch mówi do kościołów: Temu, kto zwycięży, dam jeść z drzewa życia, które jest pośrodku raju Boga (UBG)”.

W liście do posłańca zboru w Efezie, Bóg opisuje siebie jako Tego, który trzyma w prawej ręce siedem gwiazd i przechadza się wśród siedmiu kościołów (werset 1). Pan przechadza się pomiędzy kościołami, badając wszystko, co jest tam mówione i czynione, szczególnie przez posłańców, których trzyma w Swojej ręce. Mierzy wszystko i nie używa do tego niskich standardów, typowych dla cielesnych chrześcijan. Nie robi tego nawet według standardów dziesięciorga przykazań, ale używa poziomiczy Bożej sprawiedliwości.

Zawsze przed wskazaniem błędów wyraża swoje zadowolenie i uznanie (werset 2), bo taka jest natura Boga. Wpierw szuka tego, co jest dobre, i chwali nas za to, a dopiero potem pokazuje, co musimy poprawić w naszym myśleniu i postępowaniu.

Ludzka natura jest zupełnie inna — szuka najpierw tego, co jest w ludziach złe. Ludzie są z natury niechętni do wyrażania uznania, ale bardzo chętni do krytykowania. Malkontenctwo to jeden z symptomów zatrucia przez *Oskarżyciela braci*. Im więcej mamy udziału w Bożej naturze, tym bardziej stajemy się podobni do naszego Pana,

a wtedy chętniej wyrażamy uznanie, a ostrożniej krytykujemy. Dobrze jest przez całe życie trzymać się zasady — „nie będę wskazywał błędu komuś, w kim nie potrafię znaleźć niczego, co umiałbym docenić”. Trzymając się tej prostej zasady możemy być poprowadzeni do znacznie głębszej duchowości. W kościele staniemy się wtedy mniej uciążliwi dla innych i będziemy większym błogosławieństwem. Podwaliny do konstruktywnej krytyki stawiamy dopiero wtedy, gdy docenimy pracę innych. W przeciwnym razie będziemy tylko ciskać w nich kamienie. Jeżeli chcesz, aby ludzie zobaczyli, co piszesz, to nie możesz pisać kredą w powietrzu, ale musisz mieć do tego tablicę.

Tak więc wyrażanie uznania jest swego rodzaju tablicą, na której możemy pisać i mówić do innych prawdę w miłości. Wtedy to, co będziemy mówić na temat innych, stanie się bardziej konstruktywne, gdyż zarówno twoje uznanie, jak i krytyka, będzie wyrazem miłości. Zawsze powinniśmy zacząć od wyrażenia uznania. Zwróć uwagę, że tej zasady trzymał się też Paweł, gdy pisał list do cielesnych Koryntian (1Kor 1:4–10).

Pan chwali posłańca w Efezie za jego trud i wytrwałość oraz wysiłki w chronieniu kościoła przed złymi ludźmi. Nie ulega wątpliwości, że walczył on, by nie wpuścić do kościoła liberalizmu. Ponadto strzegł w kościele głoszenia zdrowej nauki i poddawał próbie ludzi, którzy nazywali siebie apostołami, a którymi w rzeczywistości nie byli, i stwierdził, że są kłamcami.

W wersecie drugim, Pan, nawiązując do apostołów, wskazuje, że w pierwszym wieku, oprócz jedenastu apostołów, których powołał, byli też inni apostołowie. Chrystus powołał kolejnych apostołów, po tym, jak „wstał wysoko ponad wszystkie niebiosy” (Ef 4:10–11, BW). Także i dzisiaj są prawdziwi apostołowie, ale jest też wielu takich, którzy sami siebie nazwali apostołami, choć w rzeczywistości nie są nimi. Dlatego musimy uważać, abyśmy nie zostali zwiedzeni przez fałszywych apostołów (werset 2).

Posłańiec w Efezie wytrwał też w imieniu Pana i nie ustał (werset 3). Ten posłańiec musiał być wspaniałym człowiekiem, w porównaniu z dzisiejszym poziomem duchowym większości wierzących. A kościół w Efezie wydawał się wspaniałym kościołem — pracował, wy-

trwał, trzymał się z dala od złych ludzi, odrzucił błędne nauki i demaskował zwiedzenia, podkreślając zarówno czystość życia jak i doktryny. Można by powiedzieć, że ten kościół miał wszystko, czego Pan szuka. Ale niestety tak nie było. Brakowało mu najważniejszej rzeczy, której szuka Pan — szczerzej miłości do Pana i do ludzi (werset 4).

To, co powiedział im Pan, można sparafrazować tak: „Wśród całego swojego zaangażowania i gorliwości, odwróciłeś ode MNIE swój wzrok i straciłeś gorące oddanie, które kiedyś do mnie miałeś. Trzymasz się z dala od złego i unikasz błędnej nauki. Jednak przypomnij sobie jak gorąco mnie kochałeś i jak czyniłeś wszystko z miłości do mnie, zaraz po swoim nawróceniu. Teraz wszystko stało się rutyną. Wciąż chodzisz na spotkania, czytasz swoją Biblię i modlisz się, ale to wszystko stało się rytuałem”.

Ten kościół stał się jak żona, która kiedyś z radością usługiwała kochanemu mężowi, a teraz uważa te same czynności za mordęgę, ponieważ wygasł w ich małżeństwie ogień miłości. Kiedyś, każdego dnia niecierpliwie czekała na powrót swojego męża z pracy. Teraz tak nie czyni, bo straciła swoją pierwszą miłość. Mimo to nadal jest mu wierna. Czego prawdziwy mąż pragnie najbardziej od swojej żony? Jej miłości czy jej trudu? Oczywiście, że jej miłości.

Tak samo jest z Panem. On pragnie przede wszystkim naszej miłości. Uczynki stają się martwe, gdy nie wynikają z miłości do Boga.

W tym kościele, wierzący oziębli także w miłości wzajemnej, tracąc pierwszą miłość do innych. Nie byli już w stanie nosić ciężarów innych ani zakrywać ich grzechów.

Gdy posłaniec traci pierwszą miłość, stopniowo taki sam staje się jego kościół.

Gdy Pan ci mówi: „pamiętaj więc, skąd spadłeś”, to nie chodzi tu o jakiś mały błąd. Zwykle stwierdzamy, że ktoś upadł, dopiero gdy popadł w cudzołóstwo, kradzież lub wrócił do palenia papierosów. Gdy jesteśmy wrażliwi na głos Ducha, poznamy, że nawet niewielka utrata przywiązania do Pana i miłości do innych także jest dowodem odstępstwa.

Efez był miastem, w którym apostoł Paweł około 40 lat wcześniej założył kościół. W tym czasie miało tam miejsce przebudzenie, o którym wiedziało całe miasto (Dz 19). Był to kościół, w którym przez trzy lata, ze łzami w oczach, pracował i nauczał apostoł Paweł (Dz 20:31). Zanim Paweł opuścił Efez, wezwał starszych i ostrzegł ich przed różnymi niebezpieczeństwami, z którymi przyjdzie się zmierzyć kościołowi po jego odejściu (Dz 20:17–35).

Cztery lata później pisze do nich list, zawierający jedno z najgłębszych prawd Nowego Przymierza, jakie można znaleźć w Biblii. Mógł pisać do nich o tych sprawach, gdyż uważał kościół efeski za najbardziej duchowy i najbardziej dojrzały ze wszystkich, które założył. Dostrzegamy w tym liście, że Paweł nie znalazł w tym kościele niczego nagannego lub wymagającego korekty. Jako kościół, Efezianie mieli w tamtym czasie bardzo dobrą opinię.

List Pawła do Efezjan mógłby zostać nazwany pierwszym listem do Efezjan, bo w drugim rozdziale Księgi Objawienia widzimy „drugi list do Efezjan”. Jednak sytuacja jest teraz zupełnie inna. W kościele pojawiło się młode pokolenie, które nie miało już takiego ducha i poświęcenia, jak ich ojcowie. Taka jest historia prawie każdego kościoła i każdego przebudzenia od dwóch tysięcy lat. Młode pokolenie ma te same doktryny, ale nie ma w nich takiego życia jak w ich rodzicach. Dlatego też Pan mówi do kościoła w Efezie: „pamiętaj więc, skąd spadłeś”. Istnieje tylko jedno rozwiązanie tego problemu — Pan mówi: „Pokutuj, i spełniaj uczynki takie, jak pierwiej” (werset 5).

Słowo „Pokuta”, które zazwyczaj głosimy osobom niewierzącym, tutaj Pan głosi również Swojemu kościołowi, mówiąc: „Zanim powiesz innym, aby odwrócili się od swoich grzechów, to wpierw wróc do pierwszej miłości”. Efezianie powinni płakać nad utratą swojej pierwszej miłości. Pan mówi do nich: „Spełniaj uczynki takie, jak pierwiej” (werset 5). Bo jeżeli uczynki nie wypływają z miłości, to wszystkie nasze działania nie mają przed Bogiem żadnej wartości. Takie uczynki będą tylko drewnem, sianem i słomą, nadającą się do spalania.

Nasza motywacja jest czynnikiem określającym wartość naszego działania. Motywacja, która mobilizuje cię do wytrwałości, ciężkiej

pracy i świętości jest wyznacznikiem tego, czy twoje działania będą zaakceptowane przez Pana czy nie. Gdy stoimy przed Panem, powinniśmy zdecydowanie częściej zadawać sobie pytanie — „DLACZEGO to robię?”, a nie — „CO robię?”. Nigdy nie możemy zapomnieć, że testem, którego użyje Pan, oceniając każde nasze działanie, będzie pytanie — „W jakim celu to robiłeś?”, bo wszystko, co nie wypływa z miłości do naszego Pana, jest tylko martwym uczynkiem. Pamiętaj, że nakazano nam też pokutować z martwych uczynków. List do Hebrajczyków 6:1 mówi, że jest to część fundamentu, który ma wpływ na doskonałość w całym naszym życiu.

Pan mówi, że jeżeli posłaniec i kościół nie będą pokutować, to ruszy ich świecznik ze swojego miejsca. Oznacza to, że nie będzie ich już uznawał, jako jednego ze Swoich kościołów na ziemi. Oni mogą wciąż mieć swoje spotkania i konferencje, a liczba ich członków może ciągle wzrastać. Ale tak długo, jak Pan jest nimi zaniepokojony, tak długo pozostaną martwi, bez namaszczenia Jego Duchem i bez łaski. Takie konsekwencje może nieść za sobą utrata pierwszej miłości.

Pan następnie chwali posłańca za to, że nienawidzi uczynków nikolaistów, których i On sam nienawidzi (werset 6). Nigdzie w Piśmie nie ma wyjaśnienia kim byli nikolaici i co czynili. Dlatego nie możemy być pewni do jakich uczynków odnosi się Pan. Jednakże słowo *nikolaici* (gr. *niko* — 'panowanie'; *laos* — 'lud') można przetłumaczyć jako *panować nad ludem*. Jeżeli Pan to ma na myśli, wtedy odnosi się to do osób, które chciały „panować nad Bożym stadem” (1Pt 5:3) — starsi, którzy chcieli być jak królowie, a nie jak słudzy, i którzy określali siebie mianem przywódców, niczym lewicy w Starym Testamencie, by panować nad innymi. Pan powiedział, że tego nienawidzi.

W dzisiejszych czasach wielu duchownych używa takich tytułów jak *wielebny* lub *pastor*, aby wywyższać się ponad innych braci. *Wielebny* to tytuł używany w Pismach, wyłącznie w kontekście Boga — Psalm 111:9 (angielska Biblia Króla Jakuba: „i wielebne jest imię Jego”). Natomiast określenie *pasterz* odnosi się wyłącznie do powołania i nie jest to ani tytułem, ani pozycją w Kościele (Ef 4:11).

Jednak nie dotyczy to wyłącznie tytułów, o które zabiegają kaznodzieje, którzy chcą wywyższać się ponad innych. Jest też wielu takich, którzy nazywają siebie braćmi, ale pomimo to, starają się kontrolować życie, finanse i dary duchowe innych. To są również zachowania typowe dla nikolaitów i jest to wstrętne dla Boga.

W Indiach obserwujemy smutne zjawisko. Rzesza indyjskich kościołów i organizacji chrześcijańskich jest zdominowana przez finanse z Zachodu. Z powodu zobowiązań, wynikających z zaproszeń do krajów zachodnich, wielu indyjskich wierzących skończyło już jako niewolnicy Zachodu. Takie uzależnianie się także jest nikolaizmem. Jest to obrzydliwe w Bożych oczach.

Rozważmy jeszcze inną formę nikolaizmu. Wielu księży naucza, że Maria jest pośredniczką pomiędzy Chrystusem a człowiekiem. Następnie ci księża działają jako pośrednicy pomiędzy chrześcijanami a Marią!!! Taka niebiblijna postawa może być w takim samym stopniu praktykowana przez księdza katolickiego jak i pastora!!! Jeżeli jakiś pastor „szuka Bożej woli” w sprawie małżeństwa, zatrudnienia lub czegokolwiek innego w życiu innych osób, wtedy staje się takim samym pośrednikiem jak nikolaici. Takimi właśnie metodami księża i pastory zdobywają władzę nad życiem swoich wiernych. Bóg tego nienawidzi. Wskazaną rzeczą jest dawanie wskazówek lub duchowych rad, ale nie szukanie Bożej woli dla innych członków Ciała Chrystusa. Jest to tożsame z okradaniem ich z relacji z Panem, który jest ich Głową.

W Starym Przymierzu byli prorocy, którzy szukali Bożej woli dla poszczególnych ludzi, gdyż Duch był dany tylko nielicznym. Ale teraz, w Nowym Przymierzu, sytuacja diametralnie się zmieniła i każdy osobiście może poznać wolę Boga (Heb 8:8–12). W rzeczywistości Pan bardzo tego pragnie, aby każdy członek Jego Ciała miał z Nim bezpośrednią łączność, jako Głową Kościoła (Kol 2:18–19). Nikolaici jednak bardzo to utrudniają. Kościół w Efezie bardzo jednoznacznie przeciwstawił się nikolaitom. Oni nienawidzili tego, co czynili nikolaici, i Pan pochwalił ich za to, ponieważ sam także tego nienawidzi. Pan nienawidził tego w pierwszym wieku i nienawidzi tego dzisiaj.

A jak jest z tobą? Czy nienawidzisz tego tak samo, jak Pan? Jeżeli akceptujesz taki stan, to nie jesteś podobny do Chrystusa i nie możesz być Jego posłańcem, gdyż nikolaici nigdy nie będą budować Ciała Chrystusa.

Duch Święty zachęca każdego, kto ma uszy do słuchania, aby słuchał, co Bóg mówi przez Swoich posłańców do WSZYSTKICH kościołów (werset 7). Nie każdy wierzący jest gotowy, aby słuchać, co Pan ma mu do powiedzenia, gdyż większość ma swoją własną koncepcję chrześcijaństwa lub woli zadowalać innych ludzi. Akceptując również taki wybór, Duch Święty wzywa każdego z osobna, aby wiódł zwycięskie życie. Duch Święty wyraża tutaj uznanie dla grup szczerych i wiernych wierzących, których nazywa *zwycięzcami*. To są ci, którzy trwając wiernie przy Panu zwyciężają w Nim grzech i świeckość pośród upadłego świata. Bóg szuka takich ludzi, którzy będą trzymać się Jego standardów i walczyć o nie, niezależnie od ceny. W listach do siedmiu kościołów widzimy, że Pan jest zainteresowany przede wszystkim zwycięzcami, dlatego nawet dzisiaj wszędzie ich szuka. Możliwe, że nie znajdzie ich w każdym kościele, ale na pewno szuka ich wszędzie.

Tym, którzy zwyciężą, obiecuje nagrodę. W tym przypadku jest to przywilej spożywania owocu z drzewa życia (werset 7), który utracił Adam. Drzewo życia jest symbolem Bożego życia i Jego boskiej natury. Największą nagrodą, jaką Bóg może kiedykolwiek dać człowiekowi, jest uczestnictwo w Jego boskiej naturze. Na ziemi, nawet najwięksi wierzący niewiele o tym myślą. Ale w świetle wieczności odkryjemy, że jest to w rzeczywistości największa ze wszystkich nagród, jaką Bóg kiedykolwiek dał człowiekowi.

Cierpiący kościół

Obj 2:8–11: „A do anioła kościoła w Smyrnie napisz: To mówi pierwszy i ostatni, który był umarły, a ożył: Znam twoje uczynki, ucisk i ubóstwo – lecz ty jesteś bogaty – i bluźnierstwo tych, którzy twierdzą, że są Żydami, a nimi nie są, ale są synagogą szatana (UBG). Nie lękaj się cierpień, które mają przyjść na cię (BW).

Oto diabeł wtrąci [niektórych] z was do więzienia (UBG), abyście byli poddani próbie (BW), i będziecie znosić ucisk przez dziesięć dni. Bądź wierny aż do śmierci, a dam ci koronę życia. Kto ma uszy, niechaj słucha, co Duch mówi do kościołów. Ten, kto zwycięży, nie dozna szkody od drugiej śmierci (UBG)”.

W tym miejscu, Pan określa siebie jako Pierwszego i Ostatniego, Tego, który zwyciężył śmierć. Kościół, który stawia czoło przeciwnostwom i prześladowaniom, musi widzieć Pana jako Tego, który kontroluje wszystkie sytuacje od początku do końca, i jako Tego, który pokonał największego wroga człowieka, czyli śmierć.

Pan nie ma żadnych zastrzeżeń w stosunku do tego kościoła, ponieważ był to kościół, który stawiał czoło oszczerstwom, uciskowi i ubóstwu.

Ucisk jest powracającym tematem w Księdze Objawienia. Zauważ, że nie dotyka on tych, którzy poszli na kompromis, ale tylko najwierniejszych dzieci Bożych. W pierwszym rozdziale Księgi Objawienia widzieliśmy Jana przechodzącego ucisk. Tutaj natomiast widzimy wierny kościół, który jest prześladowany, przeciwko któremu Pan nie ma ani jednego zastrzeżenia, a który przechodzi takie same doświadczenia. Natomiast kościoły idące na kompromis mają komfortowy czas.

Wszystko to miało na celu przypomnienie nam, że ucisk jest częścią doskonałego Bożego planu wobec Jego szczerych dzieci. Tak więc, gdy sami któregoś dnia staniemy w obliczu wielkiego ucisku, nie myślimy, że spotkało nas coś dziwnego, ale kroczyliśmy tą drogą, którą wierne dzieci Boże kroczyły od zawsze. To Bóg dopuszcza, by najlepsze Jego dzieci stawiały czoła uciskowi. Tak było w pierwszym wieku, tak było przez dwadzieścia wieków Kościoła, i tak jest dzisiaj.

Najlepsze i najbardziej wierne dzieci Boże to elitarne oddziały armii Pana, które będą na ziemi za dni antychrysta, jako Jego świadkowie. Tam, gdzie bitwa jest najbardziej zaciepła, tam każdy dowódca wysyła swoje najlepsze oddziały, i Pan również tak czyni. Znalezienie się w tych oddziałach będzie wielkim przywilejem i zaszczytem. Bóg nie zabierze ich do nieba w czasie, gdy najbardziej będzie

potrzebował ich świadectwa na ziemi. On nigdy nie czynił tego w przeszłości i nie uczyni tego też w przyszłości. Elitarni żołnierze Pańscy to ci, „którzy zachowują przykazania Boga i mają świadectwo Jezusa Chrystusa” (Obj 12:17, UBG) i przeciwstawią się antychrystowi w czasie wielkiego ucisku. Odmówią oni przyjęcia znamię bestii i oddania pokłonu antychrystowi. Wielu z nich odda swoje życie za wiarę (Obj 13:7–8, 15–17), by w ten sposób dołączyć do ekskluzywnego grona męczenników wszech czasów, którzy „nie umiłowali życia swojego tak, by raczej je obrać niż śmierć” (Obj 12:11, BW).

Naturalnie, nikt z nas nie ma odwagi umierać dla Pana. Ale jeśli Bóg powołał nas do przypieczętowania naszego świadectwa krwią, to możemy być pewni, że gdy przyjdzie na to czas, otrzymamy ku temu szczególną łaskę. Dzięki takiemu szczególnemu wsparciu Bożą łaską w przeszłości, każdy męczennik stał niezachwianie w obliczu śmierci. To samo, co wtedy Bóg uczynił dla nich, uczyni również dla nas — nawet tych najsłabszych i najbardziej strachliwych. Wszystko, co musimy zrobić, to powiedzieć Mu, że za wszelką cenę chcemy pozostać wierni. Jeśli będziemy gotowi, aby umrzeć, Bóg da nam odwagę.

Święci w Smyrnie byli biedni. Ubóstwo jest kolejną rzeczą, z którą wierne dzieci Boże miały do czynienia w całej historii Kościoła. W Starym Testamencie wielu świętych było bogatych. Bóg obiecał Izraelitom obfitość w nagrodę za posłuszeństwo, ponieważ Izrael został powołany do objęcia ziemskiego królestwa. Jezus jednak ustanowił Nowe Przymierze i przyniósł królestwo niebieskie na ziemię. Teraz obiecano nam niebiańskie bogactwo duchowe, a nie dobra materialne. Dlatego też Pan Jezus i apostołowie byli ubodzy.

Obecnie żyje wielu ludzi, którzy uczą, że bogactwo jest znakiem błogosławieństwa w życiu dzieci Bożych. Doktryna ta została wymyślona przez zachodnich kaznodziejów, którzy w taki sposób usprawiedliwiali bogacenie się dzięki dziesięcinom, pobieranym od dzieci Bożych! Następnie podchwycili ją "chrześcijańscy biznesmeni", ponieważ usprawiedliwia materializm. Dzisiaj ta nauka jest głoszona przez chciwych kaznodziejów na całym świecie, gdyż jest dla nich wygodna!!! Przykład ubóstwa Pana Jezusa i wszystkich

apostołów powinien nam wystarczyć, aby rozpoznać, że ci kaznodzieje zostali całkowicie zwiedzeni przez własne poządliwości.

Wierzący w Smyrnie byli biedni i przechodzili ciężkie doświadczenia, ale byli wierni Panu. Natomiast wierzący w Laodycei byli ludźmi zamożnymi, lecz całkowicie martwymi duchowo. Dowodzi to, że: „Bóg wybrał ubogich w oczach świata, aby byli bogatymi w wierze (...) co u świata głupiego, wybrał Bóg (...) co u świata słabego, wybrał Bóg (...) co jest niskiego rodu u świata i co wzgardzone, wybrał Bóg (...) co jest niczym (...) aby żaden człowiek nie chełpił się przed obliczem Bożym” (Jak 2:5. 1Kor 1:27–29, BW).

Bóg nie popełnił żadnego błędu przy wyborze Swoich dzieci. Obiecał nam, że jeżeli będziemy szukać Jego Królestwa i Jego sprawiedliwości, to zatroszczy się o wszystkie nasze doczesne potrzeby (Mt 6:33. Flp 4:19). Dowody tego można oglądać w indyjskich kościołach, gdzie mocno zadłużeni wierzący, żyjący w skrajnej nędzy, byli błogosławieni finansowo przez Ojca Niebieskiego, gdy uczcili Go w swoim życiu. To wielki cud w takim kraju jak Indie, gdzie nie ma ubezpieczeń emerytalnych, jest wysokie bezrobocie i szerzy się korupcja. Ci wierzący nie stali się zamożni. Bóg zaspokoił ich wszystkie potrzeby, ale nie uczynił z nich bogaczy. Natomiast wszyscy wierzący, którzy dążyli do bogactwa, całkowicie zniszczyli sobie życie duchowe (1Tm 6:9–10).

Co zrobić, jeżeli staliśmy się bogaci w wyniku otrzymania spadku lub z innego podobnego powodu? Wtedy również powinniśmy być posłuszni Słowu Bożemu:

1. uznając, że wszystko, co posiadamy, należy do Pana (1Kor 4:7; 10:26. Łk 14:33. Jan 17:10);
2. trzymając się polecenia Pana, aby rozsądnie wykorzystać swoje pieniądze do głoszenia ewangelii, szukając najpierw królestwa Bożego, czyli tak, aby zyskać sobie nimi przyjaciół na wieczność (Łk 16:9, parafraza);
3. przestrzegając Bożego nakazu dzielenia się tym bogactwem z wierzącymi, którzy są w potrzebie (1Tm 6:17–19).

Jeżeli będziemy podążać tymi trzema krokami, na pewno długo nie będziemy bogaci. Staniemy się za to ludźmi duchowymi, ponieważ Bóg nagradza nas duchowo również za naszą wierność w rzeczach materialnych (Łk 16:11). W kościołach jest wielu ludzi biednych duchowo, ponieważ nie okazali się wierni w *niesprawiedliwej mamonie*, którą powierzył im Bóg, i przez którą ich wypróbował.

W Nowym Testamencie Bóg nikomu nie obiecał dóbr materialnych, natomiast kościołowi w Smyrnie powiedział: „ty jesteś bogaty” (werset 9). Oni byli bogaci w oczach Boga, gdyż okazali się wierni w doświadczeniach, które przechodzili, i dzięki temu uczestniczyli w Boskiej naturze. To jest właśnie prawdziwe, wieczne bogactwo, które Bóg daje nam w Nowym Przymierzu.

Kościół w Smyrnie stawiał czoła bluźniercom, twierdzącym, że są Żydami, a którymi w rzeczywistości nie byli (werset 9). Oszczerstwo jest kolejną rzeczą, z którą muszą się zmierzyć wierne dzieci Boże. Oszczerstwa i przeciwności, z którymi zmagał się ten kościół, wychodziły od osób, które nazywały siebie ludem Bożym — „którzy twierdzą, że są Żydami, a nimi nie są, ale są synagogą szatana” (werset 9). Byli to religijni ludzie, którzy studiowali swoje Biblie począwszy od Księgi Rodzaju do Księgi Malachiasza. Jednak Pan nazywa ich *synagogą szatana*, ponieważ będąc zwykłymi obłudnikami, prześladowali prawdziwych uczniów Jezusa. Wiele synagog, które zostały zapoczątkowane przez bogobojnych Żydów, po pewnym czasie przeradzało się w *kościół szatana*.

W ten sam sposób, wiele kościołów chrześcijańskich, założonych przez bogobojnych braci, z czasem przerodziło się, w oczach Boga, w *kościół szatana*. Prześladowania uczniów Jezusa nie przychodziły tylko ze strony pogan, ale także ze strony „tych, którzy uważają się za chrześcijan, a którymi w rzeczywistości nie są, ale są *kościółem szatana*”. Jeżeli dzisiaj powiemy, że jakiś tzw. kościół chrześcijański jest *kościółem szatana*, wielu ludzi oskarży nas o postawę przeciwną do tej, którą reprezentował Chrystus. Oni zapominają, że to właśnie Jezus powiedział do Piotra: „Odejdź ode mnie szatanie” (Mt 16:23, UBG). A także, iż to właśnie Jezus nazwał tych religijnych ludzi *synagogą szatana*. Mógłby użyć tak samo mocnego języka dzisiaj, by napominać kościoły, które rozmięły się ze swoim powołaniem.

Jezus ostrzegał Swoich uczniów, mówiąc, że: „Będą was wyłączać z synagog (...), nadchodzi godzina, że każdy, kto was zabije, będzie sądził, że pełni służbę dla Boga. A uczynią wam to, bo nie poznali ani Ojca, ani mnie” (Jan 16:2–3, UBG). To, co zapowiedziano uczniom Jezusa, odnośnie do czynów ludzi z *synagogi szatana*, dokonało się w późniejszych czasach za pomocą innych "kościół". W średniowieczu, bogobojni uczniowie Jezusa byli mordowani przez "świętą" inkwizycję.

Ta nienawiść do uczniów Jezusa osiągnie swój szczyt w czasie rządów antychrysta i babilońskiego Kościoła. Gdy to nadejdzie, musimy być przygotowani na przeciwstawienie się temu. Dlatego nie należy się bać drobnych oszczerstw i przeciwności, których doznajemy w naszym codziennym życiu od tzw. chrześcijan. Nigdy nie możemy się bać szkalowania, ponieważ Jezus też był oczerniany. Nazwano Go żarłokiem, fałszywym nauczycielem, bluźniercą, szaleńcem, człowiekiem opętanym i posiadaczem diabelskiej mocy (Łk 7:34. Jan 7:12. Mt 26:65. Mar 3:21–22. Mt 12:24. Jan 8:48). Jezus powiedział: „uczeń nie przewyższy swego mistrza ani sługa swego pana. Wystarczy uczniowi, że będzie jak jego mistrz, a sługa jak jego pan. Jeśli gospodarza nazywali Belzebubem (hebrajskie określenie szatana), o ile bardziej [będą] tak [nazywać] jego domowników” (Mt 10:24–25, UBG).

Piotr pisze: „Postępujcie wśród pogan nienagannie, aby ci, którzy was oczerniają jako złoczyńców, przypatrując się [waszym] dobrym uczynkom, chwalili Boga w dniu ich nawiedzenia” (1Pt 2:12, UBG).

Bóg nam obiecał, że: „Żadna broń ukuta przeciwko tobie nic nie wskóra, a każdemu językowi, który w sądzie przeciwko tobie wystąpi, zadasz kłam. Takie jest dziedzictwo sług Pana i ich sprawiedliwość ode Mnie” (Iz 54:17, BW). Tak więc nie obawiajmy się oszczerstwa, gdyż sam Pan weźmie nas w obronę w swoim czasie. Do tego czasu powinniśmy jednak milczeć, ignorując to, co bezbożni ludzie o nas mówią.

Następnie Pan mówi do kościoła w Smyrnie, aby się nie lękał (werset 10). Jezus, gdy był na ziemi, często mówił: „Nie lękajcie się”. To samo słowo Pan mówi dzisiaj do Kościoła, stojącego w obli-

czu cierpienia dla Jego imienia. Być może jest to słowo Pana, które powinniśmy najczęściej słyszeć w tych dniach.

Lęk jest dziś obecny na całym świecie i wiąże ludzi coraz mocniej. Jezus ostrzegł nas, że tak będzie w dniach ostatecznych (Łk 21:26). Ale powiedział również, że wierzący nie powinni być pod jego wpływem. Smutne jest to, że większość wierzących nie jest wolna od lęku. Wielu ludzi jest zniewolonych lękiem, przed tym, co stanie się w przyszłości, lękiem przed ludźmi, lękiem przed chorobą, lękiem przed śmiercią i różnymi innymi lękami.

Lęk jest duchowy i należy do jednej z głównych broni szatana, którą zniewolił już wielu wierzących. Uniemożliwia on odważne świadectwo o Panu na spotkaniach kościoła i w miejscu pracy. Wielu wierzących myli pokorę z lękiem i strachliwością. W taki sposób szatan ich zwodzi .

To właśnie lęk powstrzymał Piotra od zaświadczenia służącej w pałacu arcykapłana. Ale w dniu Pięćdziesiątnicy, gdy Piotr został ochrzczony Duchem Świętym, ten lęk zniknął i Piotr z odwagą świadczył wszystkim obecnym. Później, gdy on i inni apostołowie byli kuszeni, ponownie dopadł ich lęk, ale gdy się modlili, znów zostali napełnieni Duchem Świętym i bojaźń od nich odeszła (Dz 4:31).

Dlatego musimy być wciąż napełniani Duchem Świętym. Bóg nie chce, abyś był niewolnikiem duchowego lęku, który powstrzymuje cię od otwarcia swoich ust i głoszenia Chrystusa znajomym, krewnym i w miejscu pracy. On chce napełnić cię Duchem Świętym, aby uczynić cię odważnym. Wszystko, co musisz zrobić, to przyznać, że jesteś tchórzliwy i prosić Boga, by napełnił cię Duchem Świętym, a wtedy będziesz odważnym świadkiem Jezusa. Ci, którzy tego łakną i pragną, zostaną napełnieni. W nadchodzących dniach zapewne będziemy kuszeni o wiele bardziej niż zwykle, dlatego wykorzystajmy wszystkie możliwe okazje do pokonania tych lęków.

Bóg nie chroni Swoich dzieci przed cierpieniem, bo wie, że cierpienie jest konieczne do duchowego wzrostu. Kościół w Smyrnie nie został uchroniony przed cierpieniem, ale Pan podtrzymywał ich mówiąc: „Nie lękaj się cierpień” (werset 10). Pan ich ostrzegł, że

szatan zamierza niektórych z nich wtrącić do więzienia. On czasami ma taką możliwość, by bez przyczyny wtrącić wierzących do więzienia. Ale musimy pamiętać, że szatan nie może nam nic zrobić, bez zgody Boga. I jeżeli nawet trafimy do więzienia, to tylko w tym celu, aby została wypróbowana nasza wiara (werset 10). Bóg czasami może posłużyć się utratą naszej wolności, aby zrealizować Swoj cel. Paweł powiedział: „to, co mnie spotkało (w więzieniu), spowodowało jeszcze większe rozkrzewienie się Ewangelii” (Flp 1:12–14, UBG). Bóg użył więzów Pawła do wypełnienia wielu swoich zamierzeń, takich jak:

1. uświęcenie Pawła;
2. nawrócenie strażników;
3. danie okazji do napisania listów;
4. zachęcenie innych do głoszenia Chrystusa bez lęku.

Nasz Bóg jest w stanie powywracać wszystkie plany wroga, w taki sposób, że dosłownie wszystko, nawet uwięzienie, będzie działaniem obliczonym na wypełnienie Bożych zamierzeń (Rz 8:28. Ps 76:10). To, ile czasu spędzimy w więzieniu, jest zależne wyłącznie od naszego Pana. To On powiedział: „będziecie znosić ucisk przez dziesięć dni” (werset 10). Tylko nasz Ojciec Niebieski decyduje o długości czasu, w którym Jego dzieci będą musiały znosić ucisk. Jezus powiedział, że dni wielkiego ucisku „ze względu na wybranych będą skrócone” (Mt 24:22, UBG). W czasie potopu „wspomniał Bóg na Noego” (1Moj 8:1, BW). Nie zapomni także o Swoich wybranych, gdy będą przechodzili przez wielki ucisk. Bóg w Swoim Słowie mówi: „Ja ciebie nie zapomnę. Oto na moich dłoniach wyrysowałem cię” (Iz 49:15–16, BW). Jest to dla nas wielka pociecha i nie możemy o tym zapomnieć w dniach, gdy będziemy musieli cierpieć ze względu na imię Pana. On nie pozwoli nam być doświadczanymi ponad nasze możliwości. On trzyma rękę na pulsie i zmniejszy to ciśnienie, gdy nadejdzie odpowiedni czas.

Pan wzywa: „Bądź wierny aż do śmierci, a dam ci koronę życia (werset 10). Jeżeli jest to konieczne, to powinniśmy być gotowi nawet na śmierć, aby wytrwać w prawdzie przy Panu. Nie naśladowaj wierzących, którzy skompromitowali swoje świadectwo, bo widzieli

w tym jakieś korzystne awanse lub zaszczyty. Jak tacy wierzący staną w prawdzie, w dniu, gdy nie będzie już można kupić nawet żywności bez znaku antychrysta (Obj 13:16–17)? Jestem pewien, że tacy ludzie bez wahania przyjmą znamię bestii, aby przetrwać. Pamiętaj, że korona życia jest cenniejsza niż każdy ziemski zaszczyt, a nawet nasze życie.

Pan znów stwierdza, że nie wszyscy chcą słyszeć taką wiadomość. A więc wzywa On tych, którzy mają uszy do słuchania, aby słuchali, a zwycięzcom obiecuje, że nie doznają szkody od drugiej śmierci (werset 11). Druga śmierć jest śmiercią wieczną. Jest to odrzucenie od Bożej obecności, poprzez wrzucenie na wieczność do jeziora ognistego. Znaczące jest to, że ta obietnica jest dana tylko zwycięzcom. Dlatego tak ważne jest, aby pokonać grzech w swoim życiu, gdyż skutkiem grzechu jest śmierć (Jak 1:15). Podstawowym przesłaniem Ducha w całym Nowym Testamencie jest to, że musimy chcieć przezwyciężyć w naszym życiu każdy grzech.

Ześwieczały kościół

Obj 2:12–17: „A do anioła kościoła w Pergamonie napisz: To mówi ten, który ma ostry miecz obosieczny. Znam twoje uczynki i [wiem], gdzie mieszkasz – [tam], gdzie jest tron szatana – a trzymasz się mojego imienia i nie wyparłeś się mojej wiary nawet w dniach, gdy Antypas, mój wierny świadek, został zabity u was, tam, gdzie mieszka szatan. Ale mam nieco przeciw tobie – że masz tam takich, którzy trzymają się nauki Balaama, który nauczył Balaka, jak doprowadzać do upadku synów Izraela, żeby jedli ofiary składane bożkom i uprawiali nierząd. Podobnie masz i tych, którzy trzymają się nauki nikolaitów, czego nienawidzę. Pokutuj! A jeśli nie, przyjdę do ciebie szybko i będę walczył z nimi mieczem moich ust. Kto ma uszy, niech słucha, co Duch mówi do kościołów: Temu, kto zwycięży, dam jeść z manny ukrytej i dam mu kamyk biały, a na kamyku wypisane jego nowe imię, którego nikt nie zna oprócz tego, który je otrzymuje” (UBG).

Pan określa siebie tutaj jako Tego, który ma ostry miecz obosieczny, czyli żywe i mocne Słowo Boże (Ef 6:17). Jest to miecz, który cały czas wychodzi z Jego ust. To nim Chrystus pokonał szatana w czasie kuszenia na pustyni. Ten miecz jest niezbędną bronią w walce z szatanem.

Pergamon był do tego stopnia zepsutym miastem, że Pan powiedział o nim, iż szatan ma tam swoją ziemską siedzibę. Powtórzono to w wersecie 13 aż dwa razy. W samym środku tego miasta Pan umieścił Swoj kościół i mówi do nich: „[wiem] gdzie mieszkasz”. On także dokładnie wie, gdzie i w jakich okolicznościach żyjemy. Nawet jeżeli szatan ma tron w naszym mieście, Bóg może nas tam utrzymać w czystości i zwycięstwie. Walcząc mieczem Ducha Świętego, możemy zwyciężać również w takich okolicznościach.

Żadna lampa nie skarży się, że pomieszczenie, w którym stoi, jest zbyt ciemne, aby w nim świecić. Jej światło nie ma żadnego związku z otoczeniem. Światło lampy zależy wyłącznie od ilości znajdującego się w niej oleju. Dokładnie tak samo jest z każdym lokalnym kościołem. Jego otoczenie może być złe i szatan może mieć w tym mieście nawet swój tron, ale jeżeli lokalny kościół jest pełen Ducha Świętego, to jego światło będzie świecić bardzo jasno, bo w zupełnej ciemności, i stanie się jeszcze bardziej widoczne! Tak samo jak gwiazdy są widoczne tylko w nocy, a nie w dzień.

Pan chwali ten kościół za to, że trzyma się Jego imienia i nie wyparł się wiary nawet w czasie prześladowań. Szczególnie wspomina Swojego wiernego świadka Antypasa, który oddał życie za wiarę. Antypas był jednym z tych, którzy stali w Bożej prawdzie, nawet jeżeli oznaczało to osamotnienie. Był człowiekiem z przekonania, a nie jednym z tych, którzy starają się zawsze przypodobać ludziom. Ci, którzy znają Boga, nie rozglądają się, by zobaczyć, ilu ludzi wokół nich wierzy tak samo jak oni. Tacy ludzie są gotowi iść samotnie za Panem, a w razie potrzeby nawet stanąć w opozycji do całego świata. Takim człowiekiem był właśnie Antypas i z powodu swojej postawy został zabity.

Gdyby Antypas starał się przypodobać ludziom, to zapewne uniknąłby śmierci. Jednak dlatego, że bezkompromisowo stał w prawdzie, zginął. Możliwe, że nazywano go człowiekiem wąskich hory-

zontów, z którym nie można się dogadać, bądź szaleńcem. Ale On na to nie zważał, po prostu trwał w Panu, przeciwstawiając się wszelkiemu grzechowi, świeckości, kompromisowi, nieposłuszeństwu i diabłu. Oto człowiek, który był poważnym zagrożeniem dla królestwa ciemności. Możliwe, że Antypas był w Pergamonie właśnie z tego powodu, iż szatan miał tam swój tron. Jakim człowiekiem musiał być Antypas, że bał się go nawet szatan!

Bóg potrzebuje takich ludzi jak Antypas, w każdej części świata. Nadchodzi czas, że będziemy musieli płacić wysoką cenę za naszą wiarę, gdy babilońscy chrześcijanie pójdą na kompromis i pokłonią się antychrystowi. Czy będziemy w tym dniu silni jak Antypas? Czy może skłonimy kolana przed szatanem, by zachować życie? Czy masz przekonanie, że warto oddać swoje życie za Bożą prawdę? Bóg doświadcza nas dzisiaj poprzez małe próby. Tylko będąc wiernymi w tych małych doświadczeniach, będziemy mogli przejść większe próby w przyszłości. Szatan powinien uważać cię za takie zagrożenie dla swojego królestwa, by rozważał przeniesienie swojego tronu do miasta, w którym mieszkasz.

Najsmutniejsze było to, że po śmierci Antypasa, kościół w Pergamonie utracił swoją duchowość. Antypas prawdopodobnie był posłańcem w tym kościele, a gdy zmarł, zastąpił go ktoś inny, w wyniku czego kościół ten *obniżył loty*. To smutna historia, która dzieje się w wielu kościołach.

Gdy Paweł opuszczał Efez, powiedział swoim starszym, że po jego odejściu kościół pójdzie na kompromis i odstępstwo (Dz 20:28–31). Dopóki Paweł walczył tam ze świeckością i grzechem, duch antychrysta stał na uboczu. Ale nie było w Efezie nikogo dość mocnego, kto po jego odejściu czynił by tak samo. I tak do stada weszły wilki, które swobodnie pożerały owce, podczas gdy starsi biernie się temu przyglądali!

Po śmierci Antypasa szatan zmienił swoją taktykę w Pergamonie. To, że w danym miejscu jest tron szatana, nie znaczy jeszcze, że zawsze będzie on atakował ten kościół poprzez prześladowania. Szatan opisywany jest w Biblii jako lew ryczący (1Pt 5:8), ale także jako przebiegły wąż, przybierający postać anioła światłości (Obj 12:9. 2Kor 11:14). On wie, że skuteczniej zrealizuje swoje cele przez

demoralizowanie Kościoła od wewnątrz niż przez prześladowania. W Pergamonie nie udało mu się zniszczyć kościoła przez prześladowania, ale skutecznie tego dokonały nauki Balaama! Pan ostrzegwał ten kościół: „masz tam takich, którzy trzymają się nauki Balaama” (werset 14).

Balaam był człowiekiem wynajętym przez Balaka — króla Moabu, aby rzucił klątwę na Izraelitów, którzy szli do ziemi obiecanej. Był on pierwszym kapłanem-najemnikiem odnotowanym w Biblii. Dzisiaj kościoły są pełne takich najemników, dla których głoszenie jest tylko sposobem zarabiania na życie. Bóg jest przeciwny najemnikom, którzy chcą być przewodnikami Jego trzody, ale są zainteresowani tylko strzyżeniem owiec. Balaam nie spełnił od razu prośby Balaka, ponieważ Bóg mu wyraźnie powiedział, aby tego nie robił. Lecz gdy Balak zaofiarował mu wysokie honorarium i awans społeczny, wtedy Balaam, podobnie jak wielu duchownych dzisiaj, „pytał Boga ponownie”, tak długo, aż Bóg pozwolił mu pójść za tymi pieniędzmi, co przypłacił życiem. Podobnie jest i dzisiaj, Bóg pozwala kaznodziejom iść śladami Balaama, ale skutkuje to dokładnie tym samym. Gdy Balaam zobaczył, że nie może ich przekląć, podsunął Balakowi pomysł, jak zniszczyć Izrael za pomocą wszeteczeństwa i bałwochwalstwa (4Moj 24 – 25). W ten sposób udało się Balaamowi sprowadzić Boży gniew i sąd na Izrael. W ten sam sposób szatan zwyciężył kościół w Pergamonie. On wiedział, że ich nie pokona, dopóki oni nie zeświecczają, więc skalał ten kościół od wewnątrz. Tym sposobem kościół w Pergamonie przestał być efektywny w głoszeniu Pana i w walce z szatanem. Założenie szatana w stosunku do Kościoła jest takie — „Jeżeli nie mogę ich pokonać, to przyłączę się do nich”. Tym sposobem, przez ostatnie dwadzieścia wieków udało mu się zniszczyć bardzo wiele kościołów.

Bałwochwalstwo i wszeteczeństwo to grzechy najbardziej potępiane przez Boga w całym Starym Testamencie, jak również i dzisiaj. Według standardów Nowego Przymierza, dzisiaj bałwochwalstwem jest chciwość, wiara w moc pieniędzy, własnych możliwości, kult jakiejś osoby lub czegokolwiek innego. Tak samo jak wszeteczeństwem jest już samo pożądlive patrzenie na kobiety. Niekorzystne porównywanie własnej żony z żoną kogoś innego również jest

wszeteczeństwem i *pożądaniem żony bliźniego swego*. Wśród członków kościołów, niekonsekwentnych w głoszeniu standardów Nowego Przymierza, zawsze pojawi się wszeteczeństwo i ukryte bałwochwalstwo. Taki kościół stanie się w końcu jak ten w Pergamonie.

Gdy kościół w Pergamonie zupełnie zeświecczał, najsmutniejszą rzeczą było to, że jego posłaniec się temu biernie przyglądał i nic nie robił. Dzisiaj wielu starszych równie biernie sprzeciwia się światowości, która zalewa ich kościoły niczym powódź. Zauważ, że sam posłaniec w Pergamonie nie uległ naukom Balaama, tam tylko niektórzy popadli w odstępstwo. Ale winnym tego stanu rzeczy był posłaniec, zawiódł on w tym, że nie sprzeciwił się światowości, gdy wchodziła do kościoła.

Przyczyną takiego postępowania było to, że nie ukrzyżował świeckości we własnym życiu, gdyż panować można jedynie nad tym, nad czym zwyciężyliśmy we własnym życiu. Jeżeli przymykamy oko na grzech i świeckość we własnym życiu, to w tym temacie będziemy również tolerancyjni względem innych osób. To, co w zachowaniu starszych zboru wygląda często na postawę wyrozumiałości w stosunku do osób żyjących jak ludzie w świecie, w rzeczywistości oznacza, że ci starsi również nie ukrzyżowali świeckiego myślenia we własnym sercu.

Posłaniec w Pergamonie miał tak lekceważący stosunek do świeckich nauk, że pozwolił na głoszenie nauk nikolaitów (werset 15), będących starotestamentowymi naukami o wyższości kasty przywódców nad resztą wiernych!!! Było to kolejną rzeczą, którą Pan miał przeciw temu posłańcowi.

Bóg ostrzegł go i cały kościół, aby pokutowali, bo jeżeli tego nie zrobią, to osądzi ich mieczem Swoich ust (werset 16), czyli poprzez Swoje Słowo. Jezus powiedział, że w dniu ostatecznym wszyscy będziemy osądzeni przez Słowo, które do nas wypowiedział (Jan 12:48). Nasze życie zostanie przyłożone do Bożych słów, które słyszeliśmy, i w taki sposób będziemy osądzeni.

Zwycięzcy mają obietnicę nagrody, ukrytej manny i białego kamyka, na którym wypisano ich nowe imię (werset 17). Mojżesz w Starym Testamencie kazał włożyć manę z nieba do arki i postawić ją

w najświętszym miejscu namiotu zgromadzenia (2Moj 16:33–34). Podczas gdy manna trzymana w namiotach Izraelitów zaczynała cuchnąć po 24 godzinach (2Moj 16:19–20), *ukryta manna* w arce trzymała swoją świeżość przez 40 lat wędrówki po pustyni. Taka jest moc Bożej obecności w miejscu najświętszym, by utrzymywać naszą świeżość, gdy żyjemy przed Bożym obliczem. W miejsce najświętsze można dostać się jedynie poprzez rozdartą zasłonę ciała (Heb 10:20). Jeżeli żyjemy na tej nowej i żywej drodze, to otrzymamy ukrytą mannę objawioną w Jego Słowie i społeczność z Nim. Nasze życie będzie wtedy zawsze miało świeżą woń Pana. Ukryty drogocenny kamień z imieniem zwycięzcy, które na nim wypisano (werset 17), wskazuje na prywatną relację z Panem — podobną do tej, jaką ma oblubienica ze swoim oblubieńcem. To jest duchowy odpowiednik pierścionka zaręczynowego ze szlachetnym kamieniem i wygrawerowanym napisem. Oblubieniec nazywa swoją oblubienicę imieniem, którego nikt oprócz Niego nie zna (werset 17). Taka zażyłość z Panem jest nagrodą obiecaną wszystkim zwycięzcom. Przeciętny wierzący ma bezowocną i nudną relację z Chrystusem, gdyż nie jest radykalny w stosunku do grzechu i świata. Ale prawdziwi zwycięzcy wchodzą w intymny związek z Panem, podobny do miłości łączącej oblubienicę z oblubieńcą. Taka relacja opisana jest w Pieśni nad Pieśniami — tylko zwycięzcy mogą ją zrozumieć i doświadczyć.

Cudzołożny kościół

Obj 2:18–29: „A do anioła kościoła w Tiatyrze napisz: To mówi Syn Boży, który ma oczy jak płomień ognia, a jego stopy podobne są do mosiądzu. Znam twoje uczynki i miłość, i służbę, i wiarę, i twoją cierpliwość, i twoje uczynki, i [wiem], że ostatnich rzeczy jest więcej niż pierwszych. Ale mam nieco przeciwko tobie – że kobiecie Jezabel, która nazywa siebie prorokinią, pozwalasz nauczać i zwodzić moje sługi, żeby uprawiali nierząd i jedli ofiary składane bożkom. I dałem jej czas, aby pokutowała ze swego nierządu, ale nie pokutowała. Oto rzucę ją na łożo, a tych, którzy z nią cudzołożą, w ucisk wielki, jeśli nie będą pokutować ze swoich uczynków; A jej dzieci porażę śmiercią. I poznają

wszystkie kościoły, że ja jestem tym, który bada nerki i serca. I oddam każdemu z was według waszych uczynków (UBG). Wam zaś, pozostałym, którzyście w Tiatyrze, wszystkim, którzy nie macie tej nauki, którzyście nie poznali, jak mówią, szatańskich głębin, powiadam: Nie nakładam na was innego ciężaru (BW). Trzymajcie się jednak tego, co macie, aż przyjdę. Temu, kto zwycięży i zachowa aż do końca moje uczynki, dam władzę nad narodami. I będzie rządził nimi laską żelazną, jak naczynia gliniane będą skruszeni, jak i ja otrzymałem od mego Ojca. I dam mu gwiazdę poranną. Kto ma uszy, niech słucha, co Duch mówi do kościołów (UBG)”.

W tym fragmencie Pan mówi, że Jego oczy są jak płomień ognia (werset 18). On bada ukryte myśli i motywy serca człowieka, dlatego nie sądzi nas tak, jak inni ludzie, patrzący tylko na powierzchowność. Z krzyża Golgoty otrzymaliśmy jasne przesłanie, mówiące, że Bóg nienawidzi grzechu i będzie go surowo sądził, gdziekolwiek go znajdzie. W efekcie grzech nie zostanie bez osądu. Symbolizują to Jego stopy, które są jak polerowany mosiądz.

Pan znał uczynki, miłość, wiarę i wytrwałość posłańca i kościoła w Tiatyrze. Zauważa, że pomimo wzrostu liczby tych uczynków (werset 19), zaniżyła się jednak ich jakość, gdyż do kościoła wszedł kompromis i świeckość. Kompromis, o którym jest tu mowa, pojawił się, gdy posłaniec zboru pozwolił kobiecie Jezabel negatywnie wpływać na kościół. Kobieta ta głosiła w nim pogańskie zasady (werset 20), podając się za prorokinię.

Chrystus powołał w Swoim Kościele proroków, a nie prorokinię (zob. Ef 4:11–12). Kobiety również mogą być namaszczone do wypowiadania słowa proroczego, ale wyłącznie na zgromadzeniach Kościoła (Dz 2:17. 1Kor 11:5). Przykładem takich kobiet są córki Filipa (Dz 21:9).

Wszyscy mężczyźni i kobiety mogą usłużyć prorocstwem, gdy dzielą się Słowem Bożym dla zachęty i dla zbudowania kościoła (1Kor 14:3). Wszyscy wierzący są też zachęceni do ubiegania się o ten dar (1Kor 14:1. Dz 2:18). Istnieje jednak zasadnicza różnica pomiędzy prorokowaniem a byciem prorokiem. W Nowym Przymierzu Pan nigdy nie powołał kobiety, aby była prorokinią, bo Bóg nie zmierza

do tego, by kobiety dominowały nad mężczyznami. W Starym Przymierzu występowały prorokinie. Czytamy o pięciu, a ostatnią z nich była Anna (Łk 2:36). Wszystkie głosiły w mocy Słowo Pana, a przykładem jest Debora (Sdz 4). Ale w Nowym Przymierzu Pan powierzył przewodnictwo mężczyznom.

Paweł podaje nam dwa powody, które nie pozwalają kobiecie sprawować w Kościele żadnych funkcji ponad mężczyznami:

1. była stworzona po mężczyźnie, aby być dla niego pomocą;
2. została szybciej zwiedziona przez szatana (1Tm 2:12–14).

Kobiety są bardziej podatne na zwiedzenie niż mężczyzna. Dlatego Chrystus nie ustanowił żadnej kobiety nauczycielem. Jezabel jednak nazywała siebie prorokinią, a posłaniec kościoła w Tiatyrze był zbyt słaby i tchórzliwy, by ją uciszyć.

Jeżeli mężczyzna, który powinien być głową domu, jest słaby i zniewieściały, jego żona zdominuje go w domu i to samo urzeczywistni się w kościele. Gdy silne kobiety widzą, że starsi zboru są słabi, same zaczynają domagać się uznania. Słowo Boże nawołuje nas, byśmy „byli MĘŻNI” (1Kor 16:13). Dzisiaj trzeba napominać wielu starszych w tej kwestii. Gdy przychodzi im uciszyć wynoszące się kobiety, okazuje się, że mają kręgosłupy jak meduza. Są jak król Achab, który tak bardzo bał się swojej żony Jezabel, że pozwalał jej robić w swoim królestwie, co tylko chciała, aż do tego stopnia, że mordowała nawet niewinnych i pobożnych ludzi (1Krl 21). Achab tylko teoretycznie był królem Izraela, a faktyczną władzę sprawowała Jezabel. Dzisiaj wielu starszych sprawuje powierzone im funkcje w taki sam sposób jak Achab!!!

Eliasz był jednak nieustraszonym mężem Bożym, który przeciwstawił się wszystkim fałszywym prorokom Jezabel, a ostatecznie zabił ich wszystkich (1Krl 18:40). Jezabel nienawidziła za to Eliasza, ale jednocześnie bała się go. W tamtym czasie było 7000 osób w Izraelu, które nie pokłoniły się bożkom Jezabel — tak powiedział Bóg (1Krl 19:18). Ona wiedziała, że te 7000 osób, które nie pokłoniły się Baalowi, obawiało się jej, i nie bała się żadnej z nich, oprócz Eliasza. Jezabel nie boi się dzisiaj 99,9% wierzących, bo ona wie, że oni nie mogą jej powstrzymać, nawet jeśli się z nią nie zgadzają.

Jezabel obawia się tylko Eliaszów, a oni są w dzisiejszych kościołach rzadkością. Jezabel nienawidzi starszych mających ducha Eliasza, a kocha tych w stylu Achaba. Każdy starszy, w każdym kościele, w tej kwestii zawsze będzie obrazem albo Eliasza, albo Achaba.

Żona starszego

Greckie słowo, tłumaczone w tym miejscu jako *kobieta*, można przetłumaczyć również jako *żona*. Oznacza to, że Jezabel mogła być również żoną posłańca tego kościoła. To z pewnością mogło czynić tę sytuację dla niego znacznie trudniejszą. Gdyby posłaniec był prawdziwym uczniem Pana i nauczyłby się *nienawidzić* żony, tak jak uczy tego Jezus w Ewangelii Łukasza 14:26, to nie byłoby żadnego problemu. Ale on widocznie kochał swoją żonę bardziej niż Pana. Dlatego nie chcąc jej urazić, pozwalał jej chodzić własnymi drogami. W taki sposób został skażony kościół w Tiatyrze. W taki sam sposób wiele kościołów zostaje skażonych dzisiaj.

Wiele kościołów zostało już zniszczonych przez Jezabel, która jest żoną słabego i zniewieściałego starszego. Taka kobieta będzie starała się być widoczną na spotkaniach kościoła przez głośne modlenie się na językach lub tłumaczenie „własnych języków”, przez długie modlitwy lub przez inne niebiblijne metody. Będzie starała się wpływać na decyzje starszych poprzez oddziaływanie na swojego męża w domu. Głupcami są tacy starsi, którzy po omówieniu spraw kościoła na radzie starszych idą do domu i weryfikują je ze swoimi żonami. Następnie, po tzw. praniu mózgu wykonanym przez małżonkę, ci zniewieściali mężczyźni wyrażają swoje „nowe” poglądy na kolejnej radzie starszych!!! W taki sposób zmieniane są decyzje rady starszych, które zostały już raz podjęte!!! W ten sposób tajemna moc Jezabel wpływa na kościół.

W innych przypadkach, Jezabel może być kobietą, która ma jakiś cielesny wpływ na kogoś ze starszych. Niektórzy starsi mają żony z tak silną osobowością i siłą oddziaływania, że pozostali mężczyźni w kościele, w tym nawet inni starsi, boją się jej w jakikolwiek sposób urazić. Czasami nawet jej własny mąż się jej boi.

Niemożliwe jest budowanie Ciała Chrystusa, jeżeli starsi pozwalają dominować jakiegokolwiek kobiecie. Żona starszego musi być wzorcem „cichego i spokojnego ducha”, troszcząca się szczególnie o to, aby być niewidoczną. Ona nie musi być asystentką pastora, dyrygentką chóru i administratorką zboru lub osobą od zakulisowego rządzenia zbozem. Natomiast powinna być niewidocznym pomocnikiem swojego męża. Dzięki Bogu, że istnieją jeszcze żony, które są prawdziwymi pomocnikami dla swoich mężów, będących starszymi, znające granice, w obrębie których mogą się poruszać. Błogosławiony jest starszy, mający taką żonę.

Każdy starszy musi zwracać szczególną uwagę na kobiety, które w jakikolwiek sposób dążą do odgrywania wiodącej roli w kościele. Taka kobieta na pewno ma ducha Jezabel, i jeśli da się jej wolną rękę, na pewno stanie się narzędziem szatana, by powoli i niechybnie zniszczyć taki kościół.

Cudzołóstwo to, wspomniane w wersecie 20, dotyczy oczywiście cudzołóstwa duchowego, ponieważ niemożliwe jest, by sprawiedliwy Bóg karał śmiercią niewinne dzieci zrodzone z cudzołóstwa fizycznego. Duchowe cudzołóstwo jest znacznie bardziej niebezpieczne niż fizyczne. Jest ono mniej rozpoznawalne. Religijny nierząd wynika z nauczania taniej łaski, która prowadzi do tolerowania grzechu. Nieposłuszeństwo w *małych* rzeczach i *małe* niewierności są wtedy tuszowane. Takie nauczanie buduje tylko Babilon, czyli wielką nierządnicę. To właśnie potępia Pan w tym miejscu.

Czas na pokutę

Pan dał Jezabel czas na pokutę (werset 21). Boże miłosierdzie jest tak wielkie, że nawet ona otrzymała taką możliwość. Ale Bóg, wyznaczając jej czas na pokutę, ostrzegł też, że jeśli w tym czasie nie odwróci się ona od swoich grzechów, zostanie osądzona wraz ze wszystkimi, którzy z nią cudzołożą, a jej duchowe dzieci umrą (wersety 22-23). Boża cierpliwość dla grzeszników i obłudników nie jest wieczna.

Kochankami Jezabel, w jej duchowym cudzołóstwie, byli wszyscy, którzy razem z nią szerzyli tę fałszywą naukę. Jej *dziećmi* były prawdopodobnie połowiczne hybrydy, nawrócone w oparciu o naukę taniej łaski. Zapewne myślały o sobie, że są nawrócone, chociaż nie poprzedziło tego ani upamiętanie, ani pokuta. Wyobrażały sobie, że po nawróceniu mogą nadal pobłażać żądzy cielesnej. Paganie nie są tak szybko sądzeni przez Boga. Ale ci, którzy przychodzą do kościoła i lekceważą grzech, są traktowani o wiele surowiej i sądzeni są znacznie szybciej. Boży sąd nad Ananiaszem i Safirą oraz tymi, którzy grzeszyli w Koryncie (1Kor 11:29–30), to przykład surowości Boga wobec tych, którzy znieważają imię Chrystusa.

Dalej Pan mówi, że odda każdemu według jego uczynków (werset 23). Miało to na celu przeciwstawienie się nauczaniu taniej łaski w Tiatyrze, które mówiło, że jeżeli wierzymy, to nasze uczynki nie mają żadnego znaczenia. Nasze uczynki mają znaczenie. Słowo Boże mówi: „Wszyscy bowiem musimy stanąć przed trybunałem Chrystusa, aby każdy otrzymał [zapłatę] za to, co [czynił] w ciele, według tego, co czynił, czy dobro, czy zło” (2Kor 5:10, UBG). „Jeśli bowiem według ciała żyjecie, UMRZECIE; ale jeśli Duchem sprawy ciała umartwiacie, żyć będziecie” (Rz 8:13, BW).

Pan powiedział, że wrzuci grzeszników w Tiatyrze w *wielki ucisk* (werset 22). Nowy Testament mówi o dwóch rodzajach ucisku, i na temat obydwu czytamy w Księdze Objawienia:

1. przychodzi od ludzi w postaci prześladowań. Większość wzmianek w Nowym Testamencie odnosi się do tego rodzaju ucisków;
2. pochodzi od Boga w postaci wyroku *na duszę człowieka*, który popełnia zło. List do Rzymian 2:9 i Księga Objawienia 2:22 są jedynymi odniesieniami do tego rodzaju ucisku.

Zatwardziałym grzesznikom w Tiatyrze Bóg zagroził wtrąceniem w wielki ucisk. To nie mogło się jednak odnosić do wielkiego ucisku w czasach antychrysta, ponieważ ten będzie w przyszłości, natomiast grzesznicy w Tiatyrze już zmarli. Dlatego Pan musiał mieć na myśli Boży gniew, którym dotknął grzeszników i obłudników.

Byli jednak w Tiatyrze też i tacy, którzy nie akceptowali działań Jezabel ani nie podążali za jej naukami. To do nich mówi Pan, że nie nałoży na nich żadnego innego ciężaru (werset 24), ponieważ nie poznali oni *szatańskich głębin*. Namaszczenie, które mieli, mówiło im, że coś jest nie tak z łaską głoszoną przez Jezabel, i usłuchali tego głosu (1Jan 2:27). Zauważ, że Pan nazywa tę naukę „szatańskimi głębinami”. Falszywa łaska jest jednym z wielu szatańskich "arcydzieł", którymi zwiódł większość chrześcijan. Można by to nazwać *głęboką prawdą diabelską!!!*

Każda doktryna jest jak ziarno. Dowodem na to, czy ziarno jest dobre, czy złe, są jego owoce, które wydaje. Wielu chrześcijan analizuje różne doktryny pod swoimi teologicznymi mikroskopami i uznaje jedne za dobre, a inne za złe. Aby sprawdzić jakość nasienia, musimy je zasiać i sprawdzić jego owoc, który wydało. Doktryna *taniej łaski* eliminuje strach przed grzesznym życiem, dlatego jest fałszywą nauką. Jeżeli jakaś doktryna pozwala grzeszyć, a później tanim kosztem, bez głębokiego żalu i nienawiści do grzechu, prosić o przebaczenie, to jak może sprawić w człowieku prawdziwe nawrócenie? Możesz być pewien, że taka doktryna jest jedną z *szatańskich głębin!!!*

W dzisiejszych czasach jest wielu wierzących, którzy wygłaszają stwierdzenia, robiące dobre wrażenie, że coś jest np: „prawdą czasów ostatecznych” albo „prawdą Królestwa Bożego”. Sam Jezus dał nam test, za pomocą którego możemy ocenić każdą taką "prawdę". W Ewangelii Jana 8:32–36 napisano, że „prawda was wyzwoli od grzechu”. Prawda, która nie uwalnia od grzechu w codziennym życiu, nie jest prawdą, niezależnie od tego, jak biblijnie wygląda. To jest zwykła fałszywa doktryna. Dowodem, że zrozumiałeś prawidłowo Bożą prawdę, będzie to, że uwolni ona twoje życie od obciążenia i zniewolenia, bo Duch Święty jest Duchem Prawdy, a „gdzie jest Duch Pana, tam i wolność” (2Kor 3:17, UBG. Mal 3:19–20).

Pozostałym w Tiatyrze Pan zaleca, aby trzymali się tego, co mają, czyli „prawdziwej łaski Bożej” (1Pt 5:12, BW), gdyż szatan będzie starał się im to wydrzeć. Nakazano nam trzymać się tego, aż przyjdzie Jezus (werset 25).

Zwycięzcą jest określony ten, kto wytrwa w Jego uczynkach, aż do końca (werset 26). Uczynkami Jezusa w czasie, gdy żył na ziemi, było zwycięstwo nad pokusami. Zwycięzcą jest ten, kto przezwycięża pokusy, tak jak przezwyciężał je Jezus, i wytrwa na tej ścieżce do końca. Pan obiecuje zwycięzcom sprawowanie w przyszłości władzy nad narodami (werset 26). To nie jest takie rządzenie, jak rządzą politycy w dzisiejszym świecie. Sformułowanie — *będzie rządził nimi* (werset 27) w rzeczywistości oznacza — „będzie je pasł” (rządzić — pochodne od gr. *poimanei* — ’paść’). Jest to ten rodzaj władzy, którą teraz zwycięzcy sprawują w domu i w kościele. I taką samą władzę będzie pewnego dnia sprawował nad narodami świata. Ten, który dzisiaj chce dominować nad innymi, czy to w rodzinie, czy w kościele, w rzeczywistości sprawuje szatański rodzaj władzy i nie będzie zdolny do bycia pasterzem narodów. Wszyscy z nas, którzy mamy jakąś władzę — jako ojcowie, matki, czy starsi — jesteśmy teraz tylko wypróbowywani przez Pana.

Rozdział 3

Obludny kościół

Obj 3:1–6: „A do anioła kościoła w Sardes napisz: To mówi ten, który ma siedem Duchów Boga i siedem gwiazd: Znam twoje uczynki, że masz imię, [które mówię], że żyjesz, ale jesteś martwy. Bądź czujny i utwierdź, co pozostało, a co bliskie jest śmierci. Nie uznałem bowiem twoich uczynków za doskonale przed Bogiem (UBG). Pamiętaj więc, czego się nauczyłeś i co usłyszałeś, i strzeż tego, i upamiętaj się. Jeśli tedy nie będziesz czujny, przyjdę jak złodziej, a nie dowiesz się, o której godzinie cię zaskoczę (BW). Lecz [masz] kilka osób w Sardes, które nie splamiły swoich szat. Będą chodzić ze mną [w] białych [szatach], bo są godni. Kto zwycięży, będzie ubrany w białe szaty i nie wymażę jego imienia z księgi życia, lecz wyznam jego imię przed moim Ojcem i przed jego aniołami. Kto ma uszy, niech słucha, co Duch mówi do kościołów (UBG)”.

Pan mówi o sobie, że ma siedem Duchów Boga lub siedmiokrotność Ducha Świętego. W pierwszym rozdziale dowiedzieliśmy się, co to oznacza. Ma On również siedem gwiazd w Swoim ręku i oczekuje, aby każda z tych gwiazd była napelniona Duchem Świętym, który kieruje Kościołem.

Posłaniec w Sardes był człowiekiem, który miał wizerunek człowieka duchowego, ale Boża opinia na jego temat była przeciwna do opinii ludzi. Pokazuje nam to, jak naiwna i jak cielesna była większość wierzących w tym zborze. Dzisiaj także ponad 90% wierzących nie umie odróżnić cielesnego kaznodziei od duchowego, a 99% nie jest w stanie odróżnić ludzkich zdolności lub psychomanipulacji od działania Ducha Świętego.

Większość dzisiejszych wierzących jest pod silnym wrażeniem przejawiających się darów duchowych, i według tego oceniają duchowość kaznodziejów i starszych. Dlatego dają się zwieść. Bóg patrzy

tylko na serce. Posłaniec z Sardes mógł mieć dary Ducha Świętego, ale był martwy duchowo. Jest to dla nas ostrzeżenie, gdyż opinia, jaką ma o nas 90% naszych współwyznawców, może okazać się w 100% błędna!!! A opinia Boga na nasz temat, może okazać się jej dokładnym przeciwieństwem.

To samo dotyczy zboru. Ludzie mogą uważać dany zbor za duchowo żywy, a Bóg za duchowo martwy, i na odwrót. Zbory, które Bóg widzi jako żywe, mogą być postrzegane przez niedojrzałych chrześcijan za martwe. Większość wierzących ocenia zbor na podstawie tego, jak są tam witani, ilu ludzi chodzi na zgromadzenia, jak głośno gra muzyka, emocjonalizmu, poziomu intelektualnego kazań czy wysokości kolekty!!! Jednak na Bogu te rzeczy nie robią żadnego wrażenia. Bóg ocenia kościół na podstawie cech, które były w Chrystusie: pokory, czystości, miłości i wolności od egocentryzmu w sercach jego członków. Boża ocena zboru i ludzka ocena zboru, może być ze sobą w całkowitej sprzeczności, i najczęściej tak jest.

W Sardes nie było kobiet typu Jezabel ani nauk Balaama i nikolaitów, ale oni cechowali się czymś znacznie gorszym — obłudą. Posłaniec z Sardes musiał mieć satysfakcję z reputacji, którą sam sobie wykreował, w przeciwnym razie nie skończyłby jako obłudnik. Nie ma niczego złego w byciu postrzeganym jako osoba żyjąca duchowo, o ile nie czerpiemy z takiej opinii satysfakcji lub własnych korzyści. Jeśli robimy coś dla Pana tylko ze względu na własną opinię, to tak naprawdę zajmujemy się wyłącznie zadowalaniem siebie i innych ludzi, a nie Boga. Trzeba się czasami przyznać, że nie zdawaliśmy sobie sprawy, iż ludzka opinia jest bezwartościowa w oczach Boga.

Chrześcijaństwo jest pełne kaznodziejów, którzy stale coś organizują i piszą jakieś sprawozdania w trosce o swoje dobre imię. Tacy skończą jak posłaniec z Sardes, i zostaną osądzeni przez Pana w ostatnim dniu, ponieważ ich uczynki nie były doskonałe przed Bogiem. Jeśli chcemy zaimponować innym ludziom, to niemożliwe jest, aby nasze uczynki były doskonałe przed Bogiem.

Posłaniec z Sardes był też *duchowo uśpiony*. Jezus ostrzegał Swoich uczniów, że jeżeli chcą być gotowi na Jego przyjście, muszą czuć

i trwać w modlitwie, gdyż ziemskie troski i miłość do pieniędzy są najskuteczniejszym sposobem usypiania wierzących (Łk 21:34–36).

Uśpiony człowiek nie jest świadomy tego, co wokół niego się dzieje, bo przebywa w świecie swoich marzeń. Tak samo dzieje się z tymi, którzy zasnęli duchowo. Tacy ludzie są nieświadomi otaczającej ich rzeczywistości duchowej, zgubionych dusz wokół nich oraz spraw odnoszących się do wieczności. Żyją w nierzeczywistym świecie, który zachęca do zdobycia bogactwa, popularności i ludzkiej chwały. Tak samo było z posłańcem kościoła z Sardes. Pan napomina go, aby się obudził — mówiąc do niego, by zrezygnował z nierzeczywistego świata swoich marzeń i zajął się kilkoma ważnymi rzeczami w swoim życiu, które były już bliskie śmierci, ale które jeszcze do końca nie umarły (werset 2). Jego żar jeszcze nie wygasł, ale on musi teraz rozniecić nowy płomień, bo jeśli tego nie zrobi, to zgaśnie zupełnie (2Tm 1:6).

Pan mówi, że uczynki posłańca nie były w oczach Boga doskonałe (werset 2). Wielu wierzących boi się słowa *doskonałość*. Jednak tutaj widzimy, że Pan oczekuje, aby uczynki posłańca były doskonałe przed Bogiem. Doskonałość duchowa jest szerokim tematem, ale w tym miejscu oznacza ona, że uczynki tego starszego nie były dokonywane w czystości serca, by zyskać uznanie jedynie u Boga. Jego uczynki były dobrymi uczynkami i w ten sposób stworzył sobie opinię człowieka żywego duchowo. Ale te czyny nie były dokonane na chwałę Boga, ale po to, by imponować innym ludziom. Wszystkie z nich były tak naprawdę tylko martwymi uczynkami, gdyż „zawierały w sobie nieprawość w poświęconych rzeczach” (2Moj 28:38). Dlatego musi się teraz oczyścić z tej nieprawości, aby Bóg mógł go zaakceptować (2Kor 7:1). Nawet dobre uczynki, które są czynione w celu szukania ludzkiej chwały, przed Bogiem są tylko martwymi uczynkami.

Pierwszym krokiem do doskonałości jest czynienie wszystkiego tylko po to, aby podobać się Bogu. Jeżeli nie zaczniemy od tego, nic nie osiągniemy. Czy to będzie modlitwa, czy post, czy pomoc innym, czy cokolwiek innego, to zawsze musimy zadać sobie bardzo ważne pytanie — Czy robię to, aby ktoś mnie docenił, czy robię to dla Jego chwały, aby podobać się Bogu? Nieczyste motywacje są

tym, co dyskwalifikuje wiele naszych dobrych uczynków i sprawia, że nie są one doskonałe w oczach Boga.

Pan przypomina temu posłańcowi, aby pamiętał o tym, co usłyszał i czego nauczył się przez te wszystkie lata, i nawołuje, aby był posłuszny temu napomnieniu (werset 3). Od tych, którym więcej dano, więcej się oczekuje. Ten posłaniec słyszał bardzo wiele o doskonałości i konieczności czynienia wszystkiego na Bożą chwałę, lecz nie brał tego na poważnie. Znać prawdę i nie być jej posłusznym, to budowanie domu na piasku, który pewnego dnia się zawali. I tak też się stało z tym posłańcem kościoła w Sardes (werset 3).

Upamiętaj się — to wiadomość od Pana do wszystkich kościołów w dniach ostatecznych. Dla tego posłańca wciąż jeszcze była nadzieja, ponieważ nadal był gwiazdą w ręku Pana (werset 1). Pan z niego nie zrezygnował, ale on musiał się najpierw obudzić i upamiętać. Jan Chrzciciel nawoływał Izraelitów do pokuty, aby przygotować ich na pierwsze przyjście Pana. Prorocy w dzisiejszym kościele też muszą nawoływać Boży lud do pokuty, żeby przygotować go na drugie przyjście Chrystusa. Przesłanie o pokucie jest dzisiaj największą potrzebą Kościoła.

Pan mówi, że jeśli posłaniec się nie obudzi i nie będzie pokutował, to przyjdzie do niego z sądem, tak niespodziewanie jak złodziej w nocy. Pan przychodzi znenacka, przede wszystkim do ludzi niewierzących, ale czasami także do wierzących, chodzących w nieprawości. Synowie dnia, którzy chodzą w światłości, nie będą zaskoczeni przyjściem Pana, w przeciwieństwie do synów ciemności (1Tes 5:4–5). Zwycięzcy są zawsze gotowi na przyjście Pana, ponieważ zawsze chodzą w światłości. Ludzie chodzący w ciemności, z nie wyznanymi grzechami w swoim życiu, nie są gotowi, nawet jeżeli uważają samych siebie za wierzących. Księga Objawienia 3:3 pokazuje nam wyraźnie, że wszyscy wierzący — nawet posłańcy, którzy śpią duchowo i nie pokutują, będą zaskoczeni przyjściem Pana, gdyż należą do tej samej kategorii, co synowie ciemności. Gdy przyjdzie Pan, będą jak te głupie panny za zamkniętymi drzwiami (Mt 25:10–13), ponieważ Pan powiedział: „Oto przychodzę jak złodziej. Błogosławiony, kto czuwa i strzeże swoich szat, aby nie chodził nago i aby nie widziano jego hańby” (Obj 16:15).

Było jednak w Sardes kilka osób, „które nie splamiły swoich szat” (werset 4). Była to jedyna dobra cecha tego kościoła. Bóg zna listę tych, którzy wytrwali w czystości. Ta czystość odnosi się nie tylko do grzechów ciała, ale także do szukania ludzkiej chwały oraz do innych grzechów duchowych. To była resztką zwycięzców, która żyła przed obliczem Boga w Sardes. Jednak Pan podkreśla tutaj, że tych zwycięzców jest tylko KILKU. Ta resztką jest nieliczna w każdym pokoleniu chrześcijan, ponieważ niewielu jest tych, którzy znajdują ciasną bramę i wąską drogę, prowadzącą do życia (Mt 7:14). Pan mówi, że tylko tych kilku jest godnych, i dlatego będą chodzić z Nim w białych szatach (werset 4). To są ci, którzy byli posłuszni wezwaniu Pana z Ewangelii Łukasza 21:36: „Dlatego czuwajcie, modląc się w każdym czasie, abyście byli godni uniknąć tego wszystkiego, co ma nadejść i stanąć przed Synem Człowieczym” (UBG). Oni zostali uznani za godnych, i dlatego będą chodzić w białych szatach Oblubienicy w dniu wesela Baranka.

Wszystkim zwycięzcom obiecano tutaj nagrodę — odzianie w białe szaty (werset 5). Oznacza to bardzo wyraźnie, że tylko zwycięzcy będą nazwani oblubienicą Chrystusa. Zwycięzcom obiecano również, że „ich imiona nie zostaną wymazane z księgi życia Baranka” (werset 5). Wynika z tego bardzo jasno, że imię człowieka może zostać w księdze życia zapisane, a następnie z niej wymazane. Gdyby takie ryzyko nie istniało, obietnica ta nie miałaby najmniejszego sensu. Każdy wierzący, który żyje według ciała, UMRZE DUCHOWO i utraci zbawienie, które kiedyś miał (Rzym 8:13) — to jednoznaczna nauka, wynikająca z tego fragmentu.

Pan rzekł do Mojżesza: „Tego, kto zgrzeszył przeciwko mnie, wymażę z mojej księgi” (2Moj 32:33, BW). W Psalmie 69:26 widzimy prorocstwo dotyczące Judasza z Kariotu, które jest cytowane przez Piotra w Dziejach Apostolskich 1:20. Czytając dalej ten psalm, widzimy prorocze odniesienie do imienia Judasza z Kariotu, jako ucznia wymazanego z księgi życia (werset 29). Jego imię znajdowało się kiedyś w tej księdze, ale potem zostało z niej wymazane. Aby zachować w niej swoje imię, trzeba zostać zwycięzcą.

Pan obiecuje również, że wyzna imiona wszystkich zwycięzców przed Swoim Ojcem i przed Jego aniołami. Jest to nagroda dla tych,

którzy nie wstydzą się Jezusa przed ludźmi (Mt 10:32. Łk 12:8). Pan kładzie duży nacisk na nasze publiczne wyznawanie Jego imienia przed naszymi krewnymi, przyjaciółmi, sąsiadami i kolegami z pracy. Wielu wierzących jest w tym niewiernych, udowadniając w ten sposób, że nie są zwycięzcami. Cóż to będzie za zaszczyt, gdy w dniu ostatecznym nasze imię zostanie publicznie wyznane przez Pana. Nawet jeżeli mielibyśmy na tej ziemi przez sto lat, każdego dnia, znosić hańbę i prześladowania dla imienia Pana, to wciąż będzie to warte tego, aby Pan, z dumą, wyznał nas przed Swoim Ojcem i Jego aniołami. Jedno słowo pochwały z Jego ust wymaże z naszych umysłów wszystkie wspomnienia cierpień i drwin. „Kto ma uszy do słuchania, niech słucha, co mówi Duch” (werset 6).

Wierny kościół

Obj 3:7–13: „A do anioła zboru w Filadelfii napisz: To mówi Święty, Prawdziwy, ten, który ma klucz Dawida, ten, który otwiera i nikt nie zamknie, zamyka i nikt nie otworzy. Znam uczynki twoje. Oto postawiłem przed tobą otwarte drzwi, których nikt nie może zamknąć, bo [choć] masz niewielką moc, jednak zachowałeś moje słowo i nie wyparłeś się mego imienia (UBG). Oto sprawię, że ci z synagogi szatana, którzy podają się za Żydów, a nimi nie są, lecz kłamią, oto sprawię, że będą musieli przyjść i pokłonić się tobie do nóg, i poznają, że Ja ciebie umilowałem. Ponieważ zachowałeś nakaz mój, by przy mnie wytrwać, przeto i Ja zachowam cię w godzinie próby, jaka przyjdzie na cały świat, by doświadczyć mieszkańców ziemi (BW). Oto przyjdę wkrótce, trzymaj to, co masz, aby nikt nie wziął twojej korony. Tego, kto zwycięży, uczynię filarem w świątyni mego Boga i już nie wyjdzie na zewnątrz. Napiszę też na nim imię mego Boga i nazwę miasta mego Boga, nowego Jeruzalem, które zstępuje z nieba od mego Boga, i moje nowe imię. Kto ma uszy, niech słucha, co Duch mówi do kościołów (UBG)”.

Pan mówi o sobie, że jest świętym i prawdziwym, bo czytamy, że „On grzechu nie popełnił ani nie znaleziono zdrady w ustach jego” (1Pt 2:22, BW). Dlatego w Swoich posłańcach również szuka świętości i prawdy. Pan mówi, że ma klucz Dawida, gdyż ewangelia świadczy o Synu Bożym, który narodził się z nasienia Dawida (Rzym 1:1–3). W jednym z ostatnich napomnień skierowanych do Tymoteusza, również Paweł mówi: „Pamiętaj, że Jezus Chrystus, potomek Dawida, powstał z martwych” (2Tm 2:8, UBG). Klucz mówi o możliwości otwierania drzwi. Jezus otworzył nam drogę przez zwycięstwo nad grzechem, śmiercią i szatanem. Nasz Pan jest przykładem dla wszystkich, którzy chcą zwyciężać.

Pan określa siebie także jako Tego, który może otworzyć lub zamknąć każde drzwi. Jeżeli jesteśmy zwycięzcami, nigdy nie będziemy musieli stać przed zamkniętymi drzwiami. Ale czasami Pan również zamknie przed nami jakieś drzwi, byśmy nie wchodzili na drogi, których dla nas nie przeznaczył, bo wie, że nie byłyby dla nas korzystne. Życie zwycięzcy jest naprawdę ekscytujące. Sam Pan decyduje, przez które drzwi mamy wejść, a do których nie mamy nawet pukać. W Księdze Jonasza widzimy, że Jonasz dopiero wtedy poszedł do Niniwy, gdy Pan zamknął mu drzwi na statku — w wyniku czego wyleciał za burtę, a otworzył inne — w paszczy wielkiej ryby, nakazując jej połknięcie Jonasza. Gdy ryba dotarła do wybrzeży Izraela, Pan po raz kolejny otworzył jej usta, aby umieścić Swego sługę na ładzie. W ten sposób Bóg sprowadził Jonasza z powrotem do punktu wyjścia. Po czym, po raz kolejny, powiedział mu, aby udał się do Niniwy. Bóg chciał, aby głosił tam sąd.

Jeżeli Bóg chce, abyśmy byli w jakimś celu w konkretnym miejscu, to ma Swoje sposoby, aby zamknąć przed nami wszystkie niewłaściwe drzwi, a otworzyć tylko te właściwe. Może nas wtedy wyrzucić z jakiegoś miejsca, ale potrafi też zawrócić nas do naszego punktu wyjścia, byśmy nie minęli się z tym, co jest dla nas najlepsze. Pan może uczynić nam to samo, co uczynił Jonaszowi, albo nawet znacznie więcej, bo w Jego ręku jest klucz do wszystkich drzwi. Jeśli jesteś szczerym uczniem Pana, nie mającym własnych celów, poza uwielbieniem Boga, możesz być pewny tego, że nic nie stanie na twojej drodze. Tak jak automatyczne drzwi w supermarkecie, które

otwierają się, gdy tylko się do nich zbliżysz, tak samo każde zamknięte drzwi, przeszkadzające w pełnieniu Bożej woli, otworzą się przed tobą, gdy tylko się do nich zbliżysz. Pan otwiera te drzwi w odpowiednim czasie — ani za wcześnie, ani za późno. On będzie też zamykał wszystkie drzwi, które mogłyby spowodować, że rozmiąłbyś się z Jego wolą.

W Filadelfii widzimy drugiego posłańca i drugi kościół, który nie otrzymuje od Pana żadnej nagany. Pierwszym był kościół w Smyrnie. Przykłady te pokazują nam, że możemy być nienagannymi w oczach Pana. To powinno być wyzwaniem dla nas wszystkich.

W tym mieście, posłaniec i wszyscy święci byli ludźmi słabymi (werset 8). Nie mieli oni własnych możliwości ani władzy. Byli jednak posłuszni Bożemu Słowu i wyznawali imię Pana. Są to dwa podstawowe wymagania, dotyczące czasów, w których żyjemy. Dlatego też są one wielokrotnie powtarzane w Księdze Objawienia: POSŁUSZENSTWO WOBEC SŁOWA BOŻEGO I TRZYMANIE SIĘ ŚWIADECTWA JEZUSA. Pan mówi, że to dzięki ich wierności otworzył im możliwość świadczenia, której nikt nie będzie w stanie zamknąć (werset 8). Ich świadczeniu będzie sprzeciwiał się szatan, ale bramy piekielne nie przemogą tego kościoła, ponieważ jest to kościół triumfujący, którego boi się nawet sam szatan.

Kościół w tym mieście był przeciwieństwem synagogi szatana, podobnie jak ten w Smyrnie (werset 9). Zauważ, że synagoga szatana jest przeciwieństwem tylko dwóch z siedmiu kościołów w Azji, do których Pan nie miał zastrzeżeń. Szatan przeciwstawia się tylko tym kościołom, które są szczerze wobec Boga. A szatańskie przeciwności przychodzą głównie ze strony ludzi religijnych. Z Jezusem na ziemi nie walczyli Rzymianie i Grecy, ale religijni Żydzi, którzy codziennie studiowali swoje Biblie!!! Tak samo i dzisiaj, największymi oponentami Ciała Chrystusa są ludzie uważający się za chrześcijan, ale nie głoszący wolności od grzechu. Pan mówi, że ludzie z synagogi szatana zobaczą, że Bóg jest po stronie kościoła z Filadelfii. Będą oni zmuszeni pokłonić się przed tym kościołem (werset 9), gdyż Bóg przeznaczył szatana, aby został zmiażdżony pod stopami takiego kościoła (Rzym 16:20). Nigdy nie wolno nam

zapominać, że Bóg jest zawsze po naszej stronie. Nigdy nie obawiamy się szatana ani jego przedstawicieli.

Jezus modlił się, aby świat mógł poznać, że Jego uczniowie zostali umiłowani przez Ojca (Jan 17:23). Odpowiedź na tę modlitwę możemy zobaczyć w Filadelfii. Żydowska synagoga rozpoznała, że Pan kocha ten kościół i że jest z nimi (werset 9). Bóg ma różne wspaniałe sposoby na zakłopotanie naszych wrogów i uświadomienie im, że Kościół jest obiektem Jego miłości i opieki!!!

Kościół w Filadelfii zachował nakaz Pana, by wytrwać przy Jezusie (werset 10). Oni byli posłuszni słowom Pana i wytrwali w tym posłuszeństwie do końca. Jedynie przez wierność i wytrwałość w czasie pokus stajemy się doskonali i nienaganni (Jak 1:4).

Pan dał temu kościołowi obietnicę: „zachowam cię w godzinie próby, która przyjdzie na cały świat” (werset 10). Pan informuje ich o nadejściu próby, która miała w tamtych dniach przyjść na cały świat — na końcu pierwszego i początku drugiego wieku. Ale Bóg obiecuje kościołowi w Filadelfii Swoją ochronę na ten czas. W jaki sposób Pan „zachował ich od tej godziny próby”? Na pewno nie stało się to przez pochwycenie, ale przez ZACHOWANIE ICH BEZPIECZNIE POŚRÓD PRÓBY. Stało się to dzięki chroniącej ręce Pana, której doświadczyli w czasie tego ucisku. Jest to słowo zachęty dla nas, gdyż Pan prawdopodobnie zachowa i nas, w czasie wielkiego ucisku, gdy objawi się antychryst. Zachowa nas dokładnie tak samo, jak zachował w drugim wieku kościół w Filadelfii, nawet jeżeli będziemy musieli cierpieć dla Jego imienia.

Jezus powiedział: „Będziecie w nienawiści u wszystkich z powodu imienia mego (...) ale nie bójcie się tych, którzy zabijają ciało (...) nawet wszystkie włosy na waszej głowie są policzone (...) ani włos z głowy waszej nie zginie” (Mt 10:22, 28–30. Łk 21:18, UBG). W czasie ucisku, nie zginie z naszej głowy ani jeden włos, bez pozwolenia Pana. Tak więc nawet w takiej sytuacji możemy trwać w odpocznieniu.

Pan mówi kościołowi w Filadelfii, że ci, którzy będą wypróbowywani podczas tej *godziny próby*, są *mieszkańcami tej ziemi*, gdyż uczynili oni ziemię swoim domem, a ich umysły szukały tego, co ziem-

skie. To są ci, którzy dążą do bogactwa i szukają ludzkiej chwały (werset 10). Żaden zwycięzca nie jest w tym sensie mieszkańcem ziemi, bo jego umysł jest nastawiony na szukanie tego, co jest w górze.

Następnie, Pan przechodzi do kolejnej sprawy i mówi, aby kościół w Filadelfii trzymał się tego, co ma, dopóki Jezus nie powróci na ziemię. Mają postępować tak, aby nie stracili swojej korony (werset 11). Jest więc taka możliwość, że ktoś inny może otrzymać koronę, która jest przeznaczona dla ciebie. Bóg zaplanował dla ciebie zadanie i koronę. Ale jeżeli będziesz niewierny w wypełnianiu tego zadania, to nie otrzymasz tej korony, ponieważ Bóg wyznaczy kogoś innego do wykonania owego zadania. Ta osoba dostanie koronę, przeznaczoną dla ciebie. Skoro istnieje taka możliwość, musimy być bardzo czujni. Bóg zaplanował określone zadanie nawet dla Judasza z Kariotu, tak samo jak zaplanował je dla wszystkich innych apostołów. Jednak Judasz był niewierny i z tego powodu stracił koronę. Zadanie Judasza wypełnił ktoś inny, być może był to Paweł. Ta osoba, oprócz własnej korony, dostanie dodatkowo koronę Judasza. Dlatego bądźmy wierni w tym, co Bóg nam powierzył, i nie pozwalajmy sobie nigdy na pobłażanie.

Zwycięzca będzie uczyniony filarem (werset 12). Oznacza to, że będzie on w kościele wsparciem dla innych, nosząc ich ciężary. Będzie dla nich *duchowym ojcem*. W każdym kościele potrzebnych jest wiele takich filarów.

Zwycięzca otrzyma od Boga nowe imię, a imię Nowego Jeruzalem zostanie wypisane na jego czole. Innymi słowy, dokądkolwiek by nie poszedł, będzie zawsze postrzegany jako wierny uczeń Jezusa. W efekcie czego na ziemi będzie wzgardzony, ale zostanie uhonorowany, gdy Pan powróci. Nowe Jeruzalem jest imieniem Oblubienicy Chrystusa (Obj 21:9–10). Nazwa tego miejsca zostanie wypisana na czołach zwycięzców. I tak po raz kolejny widzimy, że tylko zwycięzcy będą stanowić Oblubienicę. Ci, którzy mają uszy do słuchania, muszą potraktować bardzo poważnie słowa tej zachęty (werset 13).

Dumny kościół

Obj 3:14–22 „A do anioła kościoła w Laodycei napisz: To mówi Amen, świadek wierny i prawdziwy, początek stworzenia Bożego: Znam twoje uczynki: nie jesteś ani zimny, ani gorący. Obyś był zimny albo gorący. A tak, ponieważ jesteś letni i ani zimny, ani gorący, wypluję cię z moich ust. Mówisz bowiem: jestem bogaty i wzbogaciłem się, i niczego nie potrzebuję; a nie wiesz, że jesteś nędzny i pożałowania godny, biedny, ślepy i nagi. Radzę ci kupić u mnie złota w ogniu wypróbowanego, abyś się wzbogacił, i białe szaty, abyś się ubrał, i żeby nie ujawniła się hańba twojej nagości, a swoje oczy namaść maścią, abyś widział (UBG). Wszystkich, których miłuję, karzę i smagam; bądź tedy gorliwy i upamiętaj się (BW). Oto stoję u drzwi i pukam. Jeśli ktoś usłyszy mój głos i otworzy drzwi, wejść do niego i spożyję z nim wieczrę, a on ze mną. Temu, kto zwycięży, dam zasiąść ze mną na moim tronie, jak i ja zwyciężyłem i zasiadłem z moim Ojcem na jego tronie. Kto ma uszy, niech słucha, co Duch mówi do kościołów (UBG)”.

Pan nazywa siebie tutaj *Amen* — *Świadkiem wiernym i prawdziwym* (werset 14). To Ten, którego słowo na pewno się spełni, i który mówi prawdę, dokładnie taką, jaka ona jest. Określa siebie też jako *Początek stworzenia Bożego*. On jest Tym, który stworzył świat, i jest też Tym, który zapoczątkował nowe stworzenie przez Swoją śmierć na krzyżu i zmartwychwstanie. „On jest PRZED wszystkim i wszystko istnieje dzięki niemu” (Kol 1:17, UBG). Jezus jest autorem wszystkiego, co jest widzialne i co jest niewidzialne. On jest początkiem i końcem wszystkiego.

Laodycea to kolejny kościół, w którym nie było fałszywej prorokini Jezabel ani innej fałszywej nauki. Nie byli oni ani niemoralni, ani źli, ale nie byli też gorliwi dla Boga, byli po prostu *letni* (werset 16). Byli to ludzie poprawni doktrynalnie i szanowani za swoją moralność, ale byli martwi duchowo. Bóg chce, aby nasze serca cały czas płonęły. Zapłośmy więc żarliwą miłością do Niego, jak i do innych wiernych.

Prawo Mojżeszowe nakazywało: „Ogień na ołtarzu będzie stale płonąć - nigdy nie będzie wygasać” (3Moj 6:12, BT). Jest to obraz postawy, której oczekuje Bóg od prawdziwych uczniów Jezusa. Wszystko, co nie spełnia tego warunku, jest poniżej tego standardu. Gdy zapłonął krzew Pana, żadne zarazki ani insekty nie mogły na nim przetrwać. Gdy ogień Ducha rozпали nasze serca, nie przetrwają w nas żadne złe motywacje pozbawione miłości. Jest to jeden ze sposobów, po których możemy poznać czy jesteśmy zimni, letni czy gorący. Bycie gorącym oznacza żarliwą miłość do innych. Bycie zimnym oznacza zgorzknienie i nieprzebaczenie w stosunku do innych. Bycie letnim oznacza zupełną obojętność w stosunku do innych.

Gdy wierzący mówi, że nie ma w jego sercu niczego przeciw innym, to znaczy, że jest letni. Czy Jezus powiedział: „Poznają, że jesteście uczniami moimi, jeżeli nie będziecie mieli niczego przeciwko sobie”? Nie, gdyż cechą charakteryzującą uczniów Jezusa NIE jest brak negatywnego nastawienia do innych, ale *żarliwa miłość wzajemna*. Miłość do innych jest cechą charakterystyczną uczniów Jezusa (Jan 13:35), a nie brak uprzedzeń do innych ludzi.

Gdy pozbywamy się z naszych serc zgorzknienia, a potem pozostawiamy je oczyszczone, lecz puste, jesteśmy na najlepszej drodze, by zostać ludźmi letnimi i skończyć w jeszcze gorszym stanie, niż byliśmy na początku (Łk 11:24–26). Świeckie powiedzenie mówi, że coś jest zawsze lepsze niż nic. Jeżeli tak by było, to letniość byłaby znacznie korzystniejsza od bycia zimnym. W przeciwieństwie do tego, Pan mówi: „Obyś był zimny” (werset 15). Lepiej jest być takim jak ludzie w świecie, niż stać się człowiekiem połowicznego serca. Letni chrześcijanin, idący na kompromis, czyni więcej szkody dla sprawy Chrystusa niż niewierzący. Niewierzący nie wzywa imienia Chrystusa, więc jego świeckie myślenie nie jest przeszkodą dla ewangelii. Ale rozdwojony chrześcijanin, idący na kompromis, który wzywa Chrystusa, hańbi Go w oczach pogan. Zimny niewierzący jest też znacznie bardziej skłonny, aby poznać swój rzeczywisty stan duchowy, niż letni i ufający własnej sprawiedliwości faryzeusz (Mt 21:31). Z tego właśnie powodu, Pan mówi, że wołałby nas widzieć raczej zimnymi niż letnimi. W praktycznym wymiarze oznacza to, że jeżeli nie chcesz stać się wolnym od miłości do pieniędzy, gniewu

i nieczystych myśli (choćby w tych trzech obszarach grzechu), lepiej, abyś pozostał niewierzącym, niż twierdził, że jesteś uczniem Jezusa. Jeśli jesteś zimny, jest dla ciebie więcej nadziei niż wtedy, gdy jesteś letni. To może wydać się nieprawdopodobne, ale jest prawdziwe.

Kościół w Laodycei szczycił się tym, co posiadał. Ci wierzący uważali samych siebie za ludzi zamożnych i nie potrzebujących niczego. Być może było tak dlatego, że mieli wykształcenie teologiczne i dobrą reputację, a przy tym sporo pieniędzy (albo jacyś wybitni lub znani mieszkańcy Laodycei byli członkami tego kościoła). Być może chrześcijanie z Laodycei myśleli tak samo jak faryzeusz modlący się w świątyni, że są duchowi, ponieważ prowadzą aktywne życie religijne (Łk 18:9–14). Jednakże, niezależnie od przyczyny, z całą pewnością ani posłaniec, ani członkowie tego kościoła nie byli ubodzy w duchu. Nie byli świadomi swojego stanu, podobnie jak wielu ludzi dzisiaj nie jest tego świadomych. Opinia Pana na ich temat była przeciwna do tej, jaką mieli oni o sobie samych. Pan mówi do nich: „jesteś nędzny i pożałowania godny, biedny, ślepy i nagi” (werset 17). Jakże dosadnych określeń musiał użyć Pan, by ukazać ich żałosny stan!

Kościół w Sardes, jak i jego posłaniec, uchodzili za ludzi duchowych w oczach innych ludzi. W Laodycei nie było nawet tego. Oni byli duchowi jedynie we własnych oczach. Dzisiaj większość wierzących myśli o sobie znacznie lepiej niż to, jak widzi ich Pan. Tak jest we wszystkich grupach chrześcijan. Niewielu wierzących ma dzisiaj realną ocenę samych siebie, gdyż niewielu potrafi być szczerymi względem samych siebie. Jest bardzo prawdopodobne, że i TY oceniasz swoją duchowość lepiej niż ocenia ją Pan. Ukórz się i wołaj do Pana, aby pozwolił ci zobaczyć Bożą ocenę twojego życia. Dlaczego nie miałbyś odłożyć teraz tej książki i poświęcić kilku chwil na modlitwę?

Możliwe, że kiedyś wierzący w Laodycei byli płomienni, jak ci w Filadelfii, jednak odstąpili oni od Pana i stali się obojętni na własne życie duchowe. Możliwe, że nadal nauczają o życiu w pełni Ducha, ale utracili realność tego życia. Piotr mówi o takich ludziach: „Lepiej bowiem byłoby dla nich nie poznać drogi sprawiedliwości, niż

poznawszy ją, odwrócić się od przekazanego im świętego przykazania” (2Pt 2:21, BW).

Co zrobi Pan z tego typu ludźmi? Napisano, że wypluje (zwymiotuje) posłańca i kościół ze Swych ust (werset 16). Z naszych ust wypływamy pokarm, który zjedliśmy, lecz nie mógł zostać wchłonięty i tym samym nie mógł się stać częścią naszego fizycznego ciała. Gdy oddajemy się Panu, naszym celem jest to, abyśmy zostali przez niego „strawieni” („Już nie ja, ale Chrystus”), i w ten sposób stajemy się częścią Jego Ciała. Jeżeli jednak w dalszym ciągu szukamy swego, skończymy jak niestrawione jedzenie i zostaniemy zwymiotowani przez naszego Pana. Możliwe, że kiedyś byłeś przez pewien czas posłańcem Pana, ale jest też możliwe, że zostaniesz zwymiotowany i już nim nie będziesz. Podobnie, można trwać w Chrystusie przez pewien czas, lecz później zostać wyplutym z Jego ust i znaleźć się poza Nim.

Niesamowite, że Pan w dalszym ciągu żywił nadzieję odnośnie do tego posłańca i jego kościoła. Pan zawsze szuka sposobu, aby podnieść nawet to, co jest pożałowania godne, nędzne i biedne, ślepe i nagie. Pan stara się ocalić to, co człowiek już dawno spisałby na straty. Nawet najgorszy pośród nas może cały czas mieć nadzieję. Wszyscy możemy zostać ocaleni, jeżeli będziemy pokutować. Pan radzi posłańcowi i kościołowi, aby KUPIŁ od Niego złoto, białe szaty i maść na oczy (werset 18). W życiu chrześcijańskim są też pewne rzeczy, które są za darmo — odpuszczenie grzechów i chrzest w Duchu. To jest darem od Boga.

Przypowieść o skarbie ukrytym na roli i człowieku szukającym pereł uczy jednoznacznie, że królestwo Boże może być osiągnięte jedynie przez tych, którzy są skłonni oddać wszystko (Mt 13:44–46). Pan powiedział do chrześcijan w Laodycei, że trzeba ponieść pewne koszty, aby uzyskać duchowe bogactwo. Złoto wytopione przez ogień symbolizuje naturę Boga, która jest czysta, bez żadnych zanieczyszczeń. To musi być wewnątrz nas. Białe szaty mówią o naszej sprawiedliwości, czystości naszego języka i zachowaniu w życiu codziennym. Maść na oczy odnosi się do mocy Ducha Świętego, która uzdalnia nas, byśmy widzieli wszystko *Bożymi oczami*. Wtedy będziemy mogli rozumieć Słowo Boże i Jego cele,

a także byśmy widzieli siebie samych tak, jak widzi nas Bóg. Umożliwia nam to także dostrzeżenie znikomości ziemskich bogactw i ludzkiej chwały. Aby osiąść te rzeczy, trzeba zapłacić pewną cenę. Musimy poświęcić to wszystko, aby stać się *całkowicie wyprzedanymi* Bogu. Dopiero wtedy możemy pozyskać prawdziwe bogactwa, oferowane nam przez Pana, które mają wartość w wieczności.

Pan wskazuje, że karci i smaga tylko tych, których kocha (werset 19). Jest to bardzo pocieszające. Gdy jesteśmy korygowani i karani przez Pana, miejmy pewność, że jest tak z powodu Jego miłości do nas. Pokazuje nam to, że żywi On nadzieję w stosunku do nas. Jeśli jednak grzeszysz i nie odczuwasz w swym sumieniu karcenia, oznacza to, że nie jesteś już napominany przez Pana i że znajdujesz się w bardzo niebezpiecznym położeniu. Być może Pan już nie próbuje cię zmieniać. Może jest tak dlatego, że w przeszłości stanowczo odrzucałeś Jego łagodnie korygujący głos. Pokutuj więc i wróć do Niego, zanim będzie za późno. „A jeśli jesteście bez karania, którego WSZYSCY są uczestnikami, wtedy jesteście bękartami, a nie synami” (Heb 12:8, UBG).

Pan napomina posłańca, jak i kościół w Laodycei: „bądź tedy gorliwy i upamiętaj się” (werset 19). W odniesieniu do naszej pokuty, musimy być gorliwi i oddani pełnym sercem, gdyż nawet w naszej pokucie możemy być ospali. Pan teraz stoi na zewnątrz i puka, aby dostać się do środka kościoła (werset 20). Chociaż kościół jest nieświadomy faktu, że sam Pan jest poza nim, to na zgromadzeniach kościoła jednak jest tylko to, co zwykle — muzyczne uwielbienie, modlitwy i nauczania. Wszystko tak samo monotonne! Nigdy nie bądź członkiem kościoła, gdzie nie przebywa Pan. Jeśli Pan jest poza nim, ty także nie masz najmniejszego powodu, aby pozostawać w środku!!! Ty też powinieneś być poza nim. Jeśli Oblubieniec stoi na zewnątrz, to jego Oblubienica również powinna być razem z Nim.

Pan wzywa każdego chrześcijanina z osobna, aby otworzył Mu swoje serce. Jak możemy to uczynić? Kontekst jest dosyć jasny — możemy otworzyć te drzwi, gdy płoniemy gorliwością i pokutujemy. Drzwi, o których jest tutaj mowa, nie są drzwiami naszego intelektu lub emocji, ale drzwiami naszej wolnej woli. Dopiero gdy nasza

wola zostaje złamana, Pan wchodzi przez te drzwi i mamy z Nim duchową społeczność.

W wersecie 21 ponownie jesteśmy wzywani, aby zwyciężać. Tym razem Pan precyzuje to, mówiąc, że możemy zwyciężać TAK, JAK ON ZWYCIĘŻYŁ, kiedy był na ziemi. Jezus był pierwszym zwycięzcą i prekursorem, który zwyciężył diabła i świat. Dlatego został wyniesiony na niebiosa, aby zasiąść z Ojcem na tronie. Teraz i my możemy odnosić zwycięstwo tak, jak On zwyciężył. Jeśli to zrobimy, to pewnego dnia też usiądziemy z Nim na Jego tronie, jako Jego Oblubienica. „Jeśli z nim wytrwamy, z nim też królować będziemy” (2Tm 2:11–12, BW). Na końcu tego listu widzimy ponownie te same słowa: „Kto ma uszy, niech słucha, co Duch mówi do kościołów” (werset 22).

Zatrzymując tendencję spadkową

Siedmiu posłańców i siedem kościołów, którym się przyglądaliśmy, jest obrazem siedmiu typów kościołów, jakie istniały przez ostatnie 20 wieków. One istnieją także dziś. Dzięki nim, każdy z nas może osądzić siebie samego i zobaczyć, w jakim jest miejscu. Gdy patrzymy na pięciu posłańców i pięć kościołów, które otrzymały naganę od Pana, możemy zauważyć w nich zdecydowaną tendencję spadkową:

1. W Efezie następuje porzucenie pierwszej miłości do Pana. Gdy tracimy oddanie dla Chrystusa, robimy pierwszy krok w dół, co po pewnym czasie prowadzi również do utraty miłości w stosunku do braci i sióstr;
2. W Pergamonie wkradła się świeckość przez naukę Balaama. Uzyskali tam wpływy nikolaici, których nie było w Efezie. Gdy oddanie Chrystusowi słabnie, wkrada się świeckość i nad kościołem sprawują władzę hierarchie religijne. Gdy tacy ludzie przejmą kontrolę nad kościołem, staje się on Babilonem;
3. W Tiatyrze kościół zupełnie zeświecczał, w wyniku czego zaczął się szerzyć nierząd duchowy. Teraz rządzi tam kobieta

głosząca tanią łaskę. Aby wpływać na kościół, podrabia dary Ducha, szczególnie dar proroctwa;

4. W Sardes widzimy obłudę. Grzech jest zamiatany pod dywan i ludzka opinia liczy się bardziej niż Boża. Posłaniec jest ślepy duchowo i nie zdaje sobie sprawy z realności rzeczywistości duchowej. Fałszywa forma pobożności zaciemniła im prawdę o nich samych, ale Pan widzi w nich duchową śmierć;

5. W Laodycei sprawy poszły tak daleko, że kościół nie tylko umarł, ale zaczął się już rozkładać i śmierdzieć. Przyczyną ich śmierci była wyniosłość duchowa i letniość. W poprzednich czterech kościołach znalazło się jeszcze coś dobrego, ale w Laodycei było inaczej.

Żaden z posłańców powyższych kościołów nie był świadomy własnej sytuacji, jak i sytuacji kościoła. Wszyscy byli zadowoleni ze swojej wysokiej samooceny. Nie byli już w stanie słyszeć, co mówi do nich Pan, gdyż bardziej byli zajęci przygotowywaniem kazań dla innych i samym kazaniem, niż dostrzeżeniem własnego złego stanu.

Często zdarza się tak, że gdy jakaś osoba zostaje posłańcem kościoła, szybko dochodzi do przekonania, że nie potrzebuje już żadnej korekty. Biblia naucza: „król stary i głupi, który już nie przyjmuje ostrzeżenia” (Kazn 4:13, BW). Posłańcy w tych pięciu kościołach byli jak ten głupi król. Ich słowo przez tak długi czas było uznawane za prawdę niepodważalną, że teraz już nawet nie brali pod uwagę, że mogą się mylić!! Myśleli, że nigdy w życiu nie stracą Bożego namaszczenia. Pycha uczyniła ich duchowo głuchymi.

Takim głupim królem był również król Saul, który chociaż dobrze zaczął, to jednak bardzo szybko zszedł z właściwej drogi. Na początku, gdy został namaszczony na króla, to we „własnych oczach wydawał się sobie mały” (1Sam 15:17, BW). Jednak nie wytrwał długo w uniżeniu. Dlatego też stracił namaszczenie. Jego namaszczenie zostało przekazane młodemu Dawidowi. Saul zdawał sobie z tego sprawę, lecz nigdy się z tym nie pogodził. Zawzięcie chciał zatrzymać tron i szukał wszelkich możliwych sposobów, by go zabić. Ostatecznie Bóg zakończył jego życie a Dawida ustanowił królem.

Podobną sytuację obserwujemy dzisiaj w bardzo wielu kościołach. Duchowe namaszczenie odeszło od wielu kaznodziejów, którzy kiedyś byli posłańcami, a spoczęło na młodszych braciach w ich kościołach. Lecz *starzy i głupi królowie* zazwyczaj nie mogą tego znieść. Co więc robią? Ich zazdrość i pragnienie, by zachować własne królestwo, popycha ich do stłamszenia tych młodszych braci. Być może podobna sytuacja zaistniała również w tych pięciu kościołach, wtedy jest to dla nich ostateczne ostrzeżenie od Pana.

Bóg nie jest stronniczy i nie ma Swoich ulubieńców. Nawet apostoł Paweł wiedział, że może odpaść, i jeśli nie będzie prowadził zdyscyplinowanego życia, to zostanie zdyskwalifikowany (1Kor 9:27). Paweł mówił do Tymoteusza: „Pilnuj siebie samego i nauki, trwaj w tym, bo to czyniąc, i samego siebie zbawisz, i tych, którzy cię słuchają” (1Tm 4:16, BW). Tymoteusz w pierwszej kolejności miał pilnować własnego życia. Dopiero wtedy mógł doświadczyć wybawienia od tego, co nie jest z Chrystusa, i być zdolnym do prowadzenia innych. To jest droga, jaką wyznaczył Pan wszystkim Swoim posłańcom w każdym kościele.

Paweł zalecił także starszym w Efezie, aby w pierwszej kolejności patrzyli na własne życie, a dopiero później na życie prowadzonego stada (Dz 20:28). Obowiązkiem każdego posłańca Pana jest życie w czystości i ciągłym namaszczeniu Ducha. „Noś zawsze białe szaty, a na twojej głowie niech nigdy nie braknie olejku” (Kazn 9:8, BW).

Pan chciał mówić bezpośrednio do tych posłańców, jednak oni nie mieli już uszu chętnych do słuchania. Ostatecznie musiał przemówić do nich przez apostoła Jana. Dzięki Bogu, że chociaż on słyszał głos Pana.

Pomimo tych wszystkich porażek, Pan cały czas żywił nadzieję odnośnie do tych pięciu posłańców, gdyż nadal trzymał ich w Swojej prawej dłoni (Obj 2:1). Jeśli pokutowaliby, ponownie mogliby się stać chwalebnyymi braćmi, a ich kościoły ponownie mogłyby promieniować chwałą Pana. Jeśli jednak zawiedliby, nie zwracając uwagi na te ostateczne napomnienia, wtedy niechybnie Pan by ich odrzucił.

Wśród tej całej nieprawości, były dwa wspaniałe kościoły w Smyrnie i Filadelfii, i dwóch posłańców, przeciwko którym Pan nie miał żadnych zastrzeżeń. Zauważamy w nich następujące cnoty:

1. wierność pośród ubóstwa i opozycji;
2. wytrwałość w posłuszeństwie Bożemu Słowu;
3. głoszenie poselstwa Chrystusa bez jakichkolwiek zahamowań.

Pan musiał skarcić i skorygować pięciu odstępczych posłańców i ich kościoły, gdyż nie osądzali samych siebie. Natomiast dwaj wierni posłańcy i ich kościoły nie potrzebowały żadnej nagany, ponieważ nieustannie osądzali siebie i oczyszczali się z nieczystości cielesnych i duchowych (2Kor 7:1).

Słowo Boże naucza: „Bo gdybyśmy sami siebie osądzali, nie podlegalibyśmy sądowi” (1Kor 11:31, BW), gdyż: „Nadszedł bowiem czas, aby sąd rozpoczął się od domu Bożego” (1Pt 4:17, UBG), czyli OD NAS samych. Znakiem rozpoznawczym prawdziwego kościoła jest to, że NAJPIERW osądza siebie samego, i robi to BEZ PRZERWY. Bóg daje nam przywilej, abyśmy mogli teraz sami siebie osądzić, po to, aby gdy staniemy przed Jego sądem, nie było już w naszym życiu niczego do osądzania. Dlatego tak ważne jest czytanie i rozmyślanie nad Słowem Bożym z pragnieniem, aby zweryfikować samych siebie. Pan chce, byśmy znaleźli się pośród tych, w których nie znalazł nic do poprawy ani nic nagannego.

W przesłaniu do każdego z tych kościołów, słyszymy wezwanie dla wszystkich wierzących, by zwyciężać. Zwycięzcy to ci, którzy we własnym życiu zatrzymali tę tendencję spadkową i dzięki temu świecą Bożą chwałą. To ci, którzy wiedzą, że mają takie samo ciało, z tymi samymi złymi skłonnościami, ale sprzeciwiają się im i krzyżują je mocą Ducha Świętego.

Co powinni czynić zwycięzcy? Pozostawać w martwych kościołach, czy z nich wyjść?

W listach do siedmiu kościołów, nie podano żadnego nakazu dla zwycięzców, aby opuszczali swoje kościoły. Było tak dlatego, że wtedy BYŁ TYLKO JEDEN KOŚCIÓŁ w jednym mieście, a Pan

nie usunął Swojego świecznika jeszcze z żadnego z nich. Dzisiaj jednak sytuacja jest zupełnie inna. W obecnym czasie, w naszych miastach, jest bardzo wiele kościołów. Nie możemy jednak nazwać każdego z nich świecznikiem Pana, gdyż w większości przypadków to nie Pan je założył, a ich posłańcy nigdy nie byli gwiazdami w rękę Pana. Pan ich ani nie powołał, ani nie wyznaczył na starszych. W wielu innych przypadkach Pan zrezygnował już dawno temu z tych posłańców i z ich kościołów, ponieważ nie chcieli się upamiętać. Tak więc, zanim zdecydujemy się zostać częścią jakiegoś kościoła, potrzebujemy rozeznania, czy na takim posłańcu i jego kościele jest namaszczenie Pana.

Zwycięzcy na pewno nie będą członkami zborów, które nie zwiastują „całej woli Bożej” (Dz 20:27, BW). Posłaniec z Efezu był ostrzeżony, że Pan usunie jego świecznik z miejsca, na którym stoi, jeśli się nie upamięta (Obj 2:5). Jeżeli to zignorował, przestał być posłańcem. Pan go odstawił, a na jego miejsce wyznaczył kogoś innego.

Co by się więc stało, gdyby kościół w Efezie nie upamiętał się? Kościół zostałby odrzucony, a Pan nie uznawałby go dłużej za Swoją kościół. Zapewne to zgromadzenie istniałoby nadal, jednak w oczach Pana ten kościół byłby już tylko Babilonem. Co więc wtedy zrobiliby zwycięzcy w Efezie? Wyszliby z tego kościoła razem z Panem i zaczęliby się zgromadzać osobno. A ci, którzy widzieliby tam duchowe poruszenie, również wyszliby z tego umarłego kościoła i zaczęliby zgromadzać się razem z innymi zwycięzcami. To zgromadzenie stałoby się nowym kościołem w Efezie, gdyż Pan postawiłby Swoją świecznik pośród nich. Jednakże, jeśli po jakimś czasie i ten nowy kościół odmówiłby chodzenia Bożymi drogami lub przestałby osądzać samego siebie, wtedy Pan musiałby usunąć Swoją świecznik również spośród nich, i wszystko zaczęłoby się od początku, gdyż Bóg nigdy nie jest stronniczy.

Historia kościołów chrześcijańskich pokazuje, że proces ten powtarza się nieustannie we wszystkich częściach świata od 2000 lat. Dlatego też w każdym zakątku świata jest wiele *babilońskich kościołów*. Czasami dochodzi do sytuacji, że w mieście nie ma ani jednego świecznika i każdy kościół w tym mieście jest Babilonem. Nigdy nie powinniśmy pozostawać w kościele, z którego odszedł

Pan. Dzieci Boże muszą być zawsze lojalne względem Pana i Jego Kościoła, a nie względem kościoła, w którym się wychowały. Ludzkie przywiązanie w tej kwestii będzie zawsze utrudniać podążanie za Panem.

Z naszego studium na temat siedmiu kościołów wynika jasno, czego tak naprawdę Pan szuka w kościele, i to, że zwycięzcy w swoim miejscu zamieszkania muszą trwać w społeczności z kościołem, który:

1. płonie oddaniem dla Pana i miłością wzajemną do braci;
2. naucza żywej wiary w Boga;
3. podkreśla posłuszeństwo wszystkim przykazaniom Boga;
4. bez jakichkolwiek zahamowań głosi poselstwo Jezusa;
5. występuje przeciw duchowej wyniosłości, obłudzie i zeświecczeniu;
6. obnaża fałszywych apostołów, fałszywych nauczycieli i fałszywe dary;
7. nieustannie naucza o krzyżowaniu własnego ciała;
8. zachęca swych wiernych, aby osądzali samych siebie;
9. wzywa wiernych, aby byli zwycięzcami na wzór Jezusa.

Takiego świadectwa dla Swojego imienia Pan pragnie w każdym miejscu. Aby zbudować taki kościół, potrzebuje jednak posłańców, którzy uchwycili się prawd rozważanych przez nas w rozdziałach 2 i 3. Oby znalazło się w naszych czasach wielu takich ludzi i kościołów, w każdej części świata.

Rozdział 4

Zanim przejdziemy do rozdziału czwartego, przypomnijmy sobie, o czym czytaliśmy wcześniej: „Błogosławiony ten, kto czyta, i [ci], którzy słuchają słów tego proroctwa i zachowują to, co w nim jest napisane, bo czas jest bliski” (Obj 1:3, UBG).

Gdy proroctwa studiują ludzie wierzący, zazwyczaj interesują się wiedzą na temat czasów ucisku, tysiącletniego królestwa, znaczenia trąb, czasz itp. Lecz zrozumienie proroctwa nie jest aż tak bardzo istotne, jak posłuszeństwo temu, co napisano. Proroctwo, tak jak cała reszta Pisma, ma nas doprowadzić do posłuszeństwa! W Księdze Objawienia użyto wielu symboli i znaków, ale ich dogmatyczna interpretacja jest niemożliwa. Bóg celowo pozostawił te rzeczy nie do końca jasne, aby oddzielić ludzi zainteresowanych jedynie odkrywaniem symboli, od tych, którzy chcą być posłuszni Jego przykazaniom.

Wszyscy znamy nauczanie Pana Jezusa na temat błogosławieństw — z piątego rozdziału Ewangelii Mateusza. W Księdze Objawienia mamy również siedem błogosławieństw. Jedno widzimy już w pierwszym rozdziale: „Błogosławiony ten, kto czyta, i [ci], którzy słuchają słów tego proroctwa i zachowują to, co w nim jest napisane, bo czas jest bliski” (Obj 1:3, UBG). W ostatnim rozdziale możemy znaleźć jedno: „Błogosławiony, który zachowuje słowa proroctwa tej księgi” (Obj 22:7, UBG). Tak, jak na początku, tak i na końcu tej księgi mamy błogosławieństwa dla wszystkich, którzy są posłuszni temu, co w niej napisano. Cała Księga Objawienia wpisana jest pomiędzy te dwa błogosławieństwa.

Bóg wymaga od nas posłuszeństwa nawet w ostatniej księdze Biblii. Nigdzie w Księdze Objawienia nie znajdziemy błogosławieństwa dla osób, które wszystko rozumieją i potrafią interpretować wszystkie symbole, ani dla tych, którzy potrafią rozrysować tabelkę chronologii wypełniania się tych proroctw. Od 3 rozdziału 1 Księgi Mojżeszowej, aż po 22 rozdział Księgi Objawienia, Bóg oczekuje tylko posłuszeństwa.

Rozdziały od 4 do 22 Księgi Objawienia napisano dla tych, którzy usłuchali wezwania Ducha w rozdziałach 2 i 3, aby zwyciężyć. Nigdy tego nie zapominajmy, gdyż te rozdziały nie są pisane dla tych, którzy chcą tylko wzrastać w poznanie. W Księdze Objawienia 1:1 widzimy, że Bóg dał to objawienie Jezusowi Chrystusowi, aby objawił je Swoim sługom. Tak więc Bóg przez tę księgę nie stara się czegoś przed nami ukryć. On chce przed nami odkryć jej znaczenie. Właśnie z taką wiarą powinniśmy ją studiować. Zgodnie z twoją wiarą, niech ci się stanie! Zrozumiesz je tylko wtedy, jeśli podejdziesz do niego z wiarą, mówiąc: „Panie, jestem Twoim sługą. Chcę być zwycięzcą. Wierzę, że dasz mi zrozumienie tego proroctwa”, nigdy w innym przypadku.

Obj 4:1: „Potem zobaczyłem, a oto drzwi [były] otwarte w niebie, a pierwszy głos, który słyszałem, jakby trąby mówiącej do mnie, powiedział: Wstąp tutaj, a pokażę ci, co się ma stać potem” (UBG).

W Księdze Objawienia 3:20 widzimy na ziemi potrzebę otwartych drzwi. Jest to Jezus stojący i pukający do drzwi naszych serc. W tym miejscu widzimy, że jeśli otworzymy Jezusowi drzwi, czyli ugniemy przed Nim naszą wolę, On otworzy nam drzwi w niebie. Drzwi te nie zostaną nam otwarte, jeżeli nie podporządkowaliśmy Mu swojej woli i nie uczyniliśmy Go Panem naszego życia. Dopiero wtedy usłyszymy Jezusa mówiącego: „Wstąp tutaj”. Choć wyspa Patmos, na której Jan miał widzenie, była na ziemi, to jednak Jezus powiedział Janowi, aby wstąpił, wysoko do nieba, i zobaczył, co wydarzy się w przyszłości. Bóg zawsze wzywa nas, abyśmy szli wyżej i wyżej. My jednak musimy odpowiedzieć na to wezwanie. Jeśli nie odpowiemy, pozostaniemy tam, gdzie jesteśmy. Jeśli Jan nie odpowiedziałby na wezwanie, Księga Objawienia zawierałaby tylko 3 rozdziały!!!

Obj 4:2: „I zaraz znalazłem się w zachwyceniu ducha. A oto w niebie stał tron, a na tronie [ktoś] siedział” (UBG).

W taki oto sposób Bóg unosi nas w Duchu, byśmy mogli spojrzeć na sprawy ziemskie z perspektywy nieba!!! W miarę, jak zbliżamy się do końca czasów, ważne jest, abyśmy uczyli się patrzeć na rzeczy dziejące się na ziemi, nie z perspektywy ziemi, lecz nieba.

W Ewangelii Łukasza 21:28, Jezus powiedział do nas: „A gdy się to zacznie dziać, spójrzcie [w górę] i podnieście głowy, gdyż zbliża się wasze odkupienie” (UBG). Ten fragment mówi nam, że musimy spojrzeć na sprawy z perspektywy nieba, bo w przeciwnym wypadku zostaniemy przepelnieni lękiem. Lecz gdy spojrzymy w górę, zobaczymy, że nasz Ojciec ma wszystko pod kontrolą. My także musimy doświadczyć w naszym duchu tego samego, czego doświadczył Jan.

Pierwszą rzeczą, którą ujrzał Jan, nie był ani antychryst, ani ucisk, ale BOŻY TRON. W tych dniach powinniśmy patrzeć na RZĄDZĄCEGO I MAJĄCEGO WSZYSTKO POD KONTROLĄ, Wszchemmogącego Boga. Jeśli nie pojmiemy tej podstawowej prawdy, będziemy mieli w naszym życiu na ziemi wiele problemów i trudności.

Obj 4:3: „A ten, który siedział, podobny był z wyglądu do kamienia jaspisowego i karneolowego, a dokoła tronu była tęcza, podobna z wyglądu do szmaragdu” (UBG).

Jaspis to kamień, który jest krystalicznie czysty (Obj 21:11), natomiast *karneol* ma kolor płomiennie czerwony, który wskazuje na Boży sąd nad grzechem. Widzimy tutaj dwie główne cechy Tego, który siedzi na tronie — świętość i czystość, przedstawione w dwóch symbolach.

„Wokół tronu była tęcza”. Tęcza została uczyniona przez Boga po potopie, gdy Noe wyszedł z arki. Jest ona znakiem Bożego przymierza, według którego Bóg już nigdy za pomocą wody nie zniszczy ziemi. Zatem tęcza jest tutaj symbolem Bożej łaski. Widzimy więc na tronie *PRAWDE* i *ŁASKĘ*. Jest to chwała, która była widzialna także w Jezusie (Jan 1:14). W Księdze Objawienia widzimy na przemian te dwa aspekty Bożej chwały — łaskę i sąd, gdyż Bóg jest dobry, ale i surowy (Rz 11:22).

Obj 4:4: „Wokoło tronu [były] dwadzieścia cztery trony. Na tronach widziałem siedzących dwudziestu czterech starszych ubranych w białe szaty, a na ich głowach złote korony” (UBG).

W Liście do Kolosan 1:16 czytamy, że wśród aniołów, których stworzył Bóg, także są „trony, panowania, władze i zwierzchności”. Tak więc 24 starszych symbolizuje takie duchowe stworzenia, które

mają władzę w obrębie tronu Bożego. Później zobaczymy, że jednym z ich podstawowych zadań jest prowadzenie ludzi w uwielbieniu Boga. Ich białe szaty świadczą o czystości, a złote korony o tym, że Bóg przekazał im pewną władzę.

Obj 4:5: „A z tronu wychodziły błyskawice i glosy, i grzmoty (BW), a przed tronem paliło się siedem ognistych pochodni, które są siedmioma Duchami Boga (UBG)”.

Błyskawice i grzmoty wskazują na Boży majestat i chwałę, oraz fakt, że Bóg ma absolutną kontrolę nad wszystkim, co się dzieje. Powiedziano, że siedem ognistych pochodni to siedem duchów Bożych — innymi słowy, że jest to Duch Święty, złożony z siedmiu duchów (Iz 11:2–3). Zwróć uwagę, że jest On reprezentowany przez siedem lamp ognia, symbolizujących doskonałą czystość.

Dzisiaj wielu ludzi chce myśleć o Bogu jedynie jako o Bogu miłości. Jednak napisano, że nasz Bóg jest również ogniem trawiącym (Heb 12:29). W wielu chrześcijańskich domach widziałem plakaty ze słowami: „BÓG JEST MIŁOŚCIĄ”. Trudno jednak znaleźć plakat z napisem: „BÓG JEST OGNIEM TRAWIĄCYM”. Człowiek nie lubi myśleć o Bogu jako o ogniu trawiącym. Niezależnie od tego, czy lubimy myśleć w ten sposób, czy nie, taka jest natura Boga.

Gdy ludzie mówią o napełnieniu Duchem Świętym lub innych doświadczeniach w Duchu Świętym, powinni też wiedzieć, że każde prawdziwe zetknięcie się z Duchem Świętym przyniesie w ich życie Boże oczyszczenie. Jeżeli to nie nastąpi, nasze doświadczenie powinno zostać uznane za fałszywe.

Obj 4:6–8: „Przed tronem było też morze szklane podobne do kryształu. A pośrodku tronu i wokół tronu były cztery stworzenia pełne oczu z przodu i z tyłu. Pierwsze stworzenie podobne było do lwa, drugie stworzenie podobne do cielca, trzecie stworzenie miało twarz jakby ludzką, a czwarte stworzenie podobne [było] do lecącego orła. Każde zaś z tych czterech stworzeń miało po sześć skrzydeł dokoła, a wewnątrz były pełne oczu. I bez odpoczynku, dniem i nocą mówią: Święty, święty, święty, Pan Bóg Wszechmogący, ten, który był i który jest, i który ma przyjść” (UBG).

Lew jest królem zwierząt, byk królem bydła, orzeł królem ptaków, a człowiek jest królem wszelkiego stworzenia. Te cztery niebiańskie cheruby reprezentują wszystkie żywe istoty. Jest to oczywiste, jeśli przyrównamy ów werset z tym, co napisano w Księdze Ezechiela 1:4–20 i 10:20. Czytamy tam, że każdy z tych cherubów miał koła, a kiedy cheruby się poruszały, koła poruszały się razem z nimi. Czytamy tam także, że koła poruszały się w tym samym kierunku, w którym poruszał się Duch. Te koła reprezentują ziemskie wydarzenia i nasze okoliczności życiowe, a widzenie to ma na celu zobrazowanie duchowej prawdy, że wszystkie nasze okoliczności życiowe mogą się nieustannie zmieniać i prowadzić nas w różnych kierunkach, jak te koła, lecz Bóg ma pełną kontrolę nad każdą z nich. On sam wyznacza kierunek, w którym mają podążać nasze okoliczności życiowe.

Cheruby są strażnikami Bożej chwały. Księga Ezechiela dużo mówi na temat Bożej chwały, która odstępuje od grzeszącego Izraela. W Księdze Ezechiela 10:4 czytamy: „I podniosła się chwała Pana znad cherubów do progu przybytku, i przybytek napenił się obłokiem” (BW), i dalej: „Potem odsunęła się chwała Pana od progu przybytku” (Ez 10:18, BW).

W 1 Księdze Mojżeszowej 3:24 czytamy o Adamie i Ewie: „I tak wygnał człowieka, a na wschód od ogrodu Eden umieścił cheruby i płomienisty miecz wirujący, aby strzegły drogi do drzewa życia” (BW). Cheruby i miecz ognisty pilnowały, aby żadni grzesznicy nie mieli udziału w drzewie życia. Ten miecz ostatecznie spadł na naszego Pana na Golgocie, aby w ten sposób otworzyć ludziom drogę do drzewa życia. Jeżeli zaakceptujemy Boży sąd wydany na nasze ciało i pozwolimy, by Jego miecz spadł na nas, już dzisiaj możemy mieć udział w drzewie życia. Niemożliwe jest jednak dojście do drzewa życia, nie będąc najpierw ukrzyżowanym z Chrystusem.

Dzisiaj Boży słudzy powinni stać w Kościele niczym te cheruby z płonącymi mieczami, broniąc Bożej chwały i świętości. Istoty, które widział Jan, dniem i nocą, przez cały czas wołają — „Święty, Święty, Święty”.

Izajasz także miał widzenie, w którym widział w niebie serafy, wołające: „Święty, Święty, Święty jest Pan Zastępów” (Iz 6:1–3, BW). Widział on serafy, które używały jedynie dwóch z sześciu posiadanych skrzydeł do latania. Pozostałe cztery zakrywały ich twarze, gdy oddawały Bogu cześć. Serafy nigdy nie zgrzeszyły, a pomimo to, w Bożej obecności zakrywają swoje twarze. O ile bardziej my powinniśmy tak robić!!!

To jest Bóg, którego czcimy, a ŚWIĘTOŚĆ jest wiodącą cechą nieba, czy to w odniesieniu do cherubów, czy do serafów. Dlatego jest haniebne, gdy człowiek, twierdzący, że jest chrześcijaninem, nie żyje w czystości.

Obj 4:9–11: „A gdy stworzenia oddawały chwałę i cześć, i dziękczynienie zasiadającemu na tronie, żyjącemu na wieki wieków; Upadło dwudziestu czterech starszych przed zasiadającym na tronie i oddało pokłon żyjącemu na wieki wieków, i rzuciło swoje korony przed tronem, mówiąc: Godzien jesteś, Panie, wziąć chwałę i cześć, i moc, ponieważ ty stworzyłeś wszystko i z twojej woli trwa i zostało stworzone” (UBG).

Dwudziestu czterech starców nie ociąża się ze zdjęciem swoich koron i położeniem ich u Bożych stóp. Innymi słowy — mówią: „Panie, jeśli mamy korony na naszych głowach, to mamy je od CIEBIE, więc oddajemy je Tobie z powrotem”.

Jeżeli Bóg powierza nam jakąś odpowiedzialność, albo powołuje, to nie jest to powód do dumy. Jeśli Bóg kładzie na naszej głowie koronę, musimy ją natychmiast położyć pod Jego stopami i wyznać, że jedynie On jest godzien wszelkiej chwały. Dominacja, bądź wywyższanie się w Kościele, z powodu darów, które posiadamy, jest typowym zachowaniem inspirowanym przez piekło.

W niebie wszyscy zdejmują swoje korony i mówią: „Tylko Ty, jesteś godzien wziąć chwałę, cześć i moc”. Starsi pouczają nas w tej pieśni o jeszcze jednej rzeczy, o której nie wolno nam nigdy zapominać — Bóg stworzył nas tylko dzięki Swojej dobrej woli, a nasze powołania wypełnimy tylko wtedy, gdy będziemy pełnić Jego wolę, a nie realizować własne pomysły.

Rozdział 5

Obj 5:1–2: „I zobaczyłem w prawej ręce zasiadającego na tronie księgę zapisaną wewnątrz i na zewnątrz, opieczętowaną siedmioma pieczęciami. I zobaczyłem potężnego anioła wołającego donośnym głosem: Kto jest godny otworzyć księgę i rozwiązać jej pieczęcie?” (UBG).

Widzimy tutaj Boga, trzymającego księgę (zwój), czyli sporej wielkości zwinięty pergamin, który należy rozwinąć, aby można było go odczytywać. Aby zrozumieć, co symbolizuje ten zwój, musimy zwrócić się do Starego Testamentu. W 3 Księdze Mojżeszowej 25:24–25 czytamy: „W całym kraju, który jest w waszym posiadaniu, ustanowicie dla ziemi prawo wykupu: Gdy zubożeje twój brat i sprzeda coś ze swojej posiadłości, wtedy wystąpi jako wykupiciel jego najbliższy krewny i wykupi to, co sprzedał jego brat” (BW). W Izraelu istniało tzw. „prawo wykupu”, według którego, jeżeli jakiś człowiek stał się aż tak biedny, że musiał sprzedać swoje mienie, to jego najbliższy krewny powinien je odkupić. Jak to się ma do nas?

Bóg dał Adamowi całą ziemię i powiedział mu, by nad nią panował i czynił ją sobie poddaną. Ale Adam był nieposłuszny, w wyniku czego stał się ubogi. Nieopatrznie oddał szatanowi „prawo własności ziemi”, i on stał się jej władcą. Dlatego to, gdy szatan kusił Jezusa na pustyni, pokazał Mu chwałę tego świata i powiedział: „Dam ci to wszystko, bo zostało mi przekazane” (Łk 4:6).

Jest wiele darów, danych człowiekowi przez Boga, które człowiek oddał szatanowi. Na przykład, Bóg daje ludziom pieniądze i zdrowie, jednak ludzie oddają je szatanowi, by zaspokajać swoje egoistyczne pragnienia. Tym sposobem również ziemia, którą Adam oddał szatanowi, musi zostać wykupiona. W 3 Księdze Mojżeszowej 25 czytamy jednak, że tylko bliski krewny mógł ją odkupić. Dlatego Jezus przyszedł jako człowiek, gdyż tylko w ten sposób mógł stać się naszym krewnym i odkupicielem, aby wykupić „ziemię” z powrotem dla Boga.

W Księdze Jeremiasza 32:6–9 czytamy o Jeremiaszu, który zgodnie z tym prawem wykupuje ziemię dla swojego krewnego — płacąc i podpisując akt zakupu. Ten akt był zwojem, który zwinięto i zapieczętowano (Jer 32:10). Zwój, o którym tutaj czytamy, jest typem aktu wykupu ziemi, gdyż anioł pyta, kto jest godny, aby ją wykupić.

W Księdze Rut widzimy kolejny obraz takiego wykupu. Rut była poganką, która wyszła za mąż za Żyda z Moabu. Gdy umarł jej mąż, poszła ze swoją teściową Noemi do ziemi izraelskiej. Obydwie były bardzo biedne, ale był ktoś, kto mógł odkupić ziemię, należącą kiedyś do zmarłego męża Rut — ich bliski krewny Boaz. Rut udała się więc do Boaza i zapytała: „Czy możesz ją wykupić?” Prawo Izraela stanowiło, że jeżeli zmarł jakiś mężczyzna, pozostawiając bezdzietną żonę, powinien poślubić ją jego brat (5Moj 25:8–10). Boaz, jako najbliższy krewny jej męża, mógł więc wykupić tę ziemię i poślubić Rut. Ale kiedy Rut przyszła do Boaza, dowiedziała się, że: „Jest ktoś, kto jest bliższym krewnym ode mnie i będziemy musieli zapytać najpierw jego. Jeśli on nie zechce wykupić tej ziemi i się z tobą ożenić, wtedy ja to uczynię”. Porozmawiał więc Boaz z tym krewnym, który jednak nie chciał wypełnić tego obowiązku. Wtedy Boaz wykupił ziemię Rut i ożenił się z nią.

Rut jest tutaj typem biednego i potrzebującego wykupu Kościoła. Pierwszy krewny — PRAWO — nie mógł nas wykupić. Następnie Boaz, będący typem Chrystusa, zbawia nas i żeni się z nami. Mówi nam o tym List do Rzymian 7:4: „Bracia moi, umarliście dla Prawa, abyście mogli poślubić Chrystusa”.

Obj 5:3–5: „Ale nikt w niebie ani na ziemi, ani pod ziemią nie mógł otworzyć księgi ani do niej zajrzeć. I bardzo płakałem, że nie znalazł się nikt godny, aby otworzyć i czytać księgę, i do niej zajrzeć. Wtedy jeden ze starszych powiedział do mnie: Nie płacz! Oto zwyciężył lew z pokolenia Judy, korzeń Dawida, aby otworzyć tę księgę i rozwiązać jej siedem pieczęci” (UBG).

Nikogo na ziemi nie uznano za godnego rozpieczętowania księgi wykupu ziemi. Zakon też nie mógł tego zrobić. Jan zapłakał, gdy zobaczył, że nikt nie może wykupić ziemi, którą utracił człowiek. Płakał, gdyż nikt nie był godny, by otworzyć tę księgę. Nie było żadnego krewnego, „który by pomógł biednej dziewczynie, która

wszystko straciła, i ożeniłby się z nią”. Wtedy jeden ze starców mówi Janowi dobrą nowinę — godny jest tylko Jezus, Lew z plemienia Judy, Korzeń Dawida. Jezus, Korzeń Dawida, stał się także potomkiem Dawida (Obj 22:16). Przychodząc jako człowiek, został naszym najbliższym krewnym i wykupił nas, jak i tę ziemię. Tak właśnie brzmi przesłanie ewangelii: „Przestań płakać! Ktoś przyszedł z nieba jako człowiek, jako twój bliski krewny, który kocha cię na tyle, że chce cię wykupić”.

Jezus nie mógłby się stać naszym najbliższym krewnym, jeśli nie przyszedłby jako człowiek. Dlatego Paweł mówi, że fakt, iż Jezus Chrystus narodził się z nasienia Dawida, jest bardzo istotną częścią ewangelii (Rzym 1:3. 2Tm 2:8). Dlatego nasz Pan, Jezus Chrystus, jest tego godny, a w 5 rozdziale Księgi Objawienia czytamy, że śpiewają dla Niego w niebie nową pieśń chwały.

Obj 5:6–7: „I zobaczyłem, a oto między tronem i czterema stworzeniami, i między starcami stał Baranek jakby zabity, który miał siedem rogów i siedmioro oczu, które są siedmioma Duchami Boga posłanymi na całą ziemię. [Wtedy] on podszedł i wziął księgę z prawej ręki zasiadającego na tronie” (UBG).

Gdy Jan odwrócił się, aby zobaczyć lwa, ujrzał baranka — jakby zabitego — symbolizującego ukrzyżowanego Jezusa Chrystusa, stojącego jako jedyny pośrednik pomiędzy Bogiem i człowiekiem.

Jezus był zawsze jak lew w stosunku do szatana, grzechu i ducha tego świata — walczy z nimi i stawia im opór, gdziekolwiek je znajdzie. Jednak w stosunku do ludzi jest zawsze jak baranek. Ludzie mogli Go bić, źle traktować i obrażać, On jednak nigdy nie szukał odwetu. W świecie widzimy przeciwieństwo takiej postawy. Ludzie są jak baranki względem diabła — bojąc się go, podporządkowując i ulegając grzechowi. Ale względem siebie są jak lwy, szarpiają się i walczą ze sobą. Jest to duch antychrysta, który jest przeciwieństwem ducha Chrystusa.

W Księdze Objawienia słowo *Baranek* jest bardzo często używane na określenie Jezusa. Również Jan Chrzciciel, wskazując na Jezusa, mówił: „Oto Baranek Boży, który gładzi grzech świata” (Jan 1:29).

Siedem rogów Baranka symbolizuje Jego wszechmoc. Siedem jest liczbą doskonałości, a rogi mówią o sile i mocy. Cała władza w niebie i na ziemi została przekazana naszemu Panu. *Siedmioro oczu* ponownie jest siedmiokrotnością Ducha Świętego Boga. Jest to kolejny obraz Ducha Świętego, który mówi o Jego doskonałym rozeznaniu. W tym miejscu powiedziano też, że siedmioro oczu, które są siedmioma Duchami Boga, zostało posłanych na całą ziemię: „Gdyż Pan wodzi oczyma swymi (siedmiokrotność Ducha Świętego) po całej ziemi, aby wzmacniać tych, którzy szczerym sercem są przy nim” (2Krn 16:9, BW). Spoglądając w przeszłość, powinniśmy zdawać sobie sprawę z tego, że Duch Święty działa na całym świecie i zawsze nas wspiera, jeżeli nasze serca są Mu całkowicie poddane. Kiedy to zrozumiemy, nie będziemy się bać, nawet jeżeli sprzeciwia się nam sam diabeł.

Następnie czytamy, że: „podszedł i wziął księgę z prawej ręki Tego, który zasiadał na tronie” (werset 7). Zwróć uwagę jaki ma autorytet — podchodzi do Ojca i bierze z Jego ręki księgę. Kto z ludzi może tak uczynić? Tylko Jezus, nasz Pan i Zbawiciel. Istnieją dzisiaj pewne grupy „chrześcijan”, które uczą, że Bóg NIE jest trzema osobami, tylko jedną — i dlatego chrzczą oni ludzi tylko w imię Jezusa. Jest to wielki podstęp szatana, który zaciera różnicę pomiędzy Ojcem i Synem, i tym samym pozostawia ludzi bez pośrednika (zob. 1Tm 2:5). W tym miejscu widzimy Ojca na tronie i Jezusa, podchodzącego do Niego i biorącego z Jego ręki zwój. Pokazuje nam to, że tylko On ma prawo, by go wziąć, jako jedyny pośrednik pomiędzy Bogiem a ludźmi.

W Księdze Ezechiela 2:9–10 możemy zobaczyć jeszcze coś na temat tego zwoju: „a w niej zwój księgi. (...) A był zapisany z jednej i z drugiej strony. Były zaś na nim wypisane skargi, jęki i biadania” (BW). W tym zwoju były zapisane różne wyroki. Również Zachariasz widział zwój z klątwą Boga spadającą na ziemię, gdy ludzie buntowali się przeciw Bożym przykazaniom (Zach 5:1–3). Szczególnie podkreślono tam dwa spośród 10 przykazań: *Nie kradnij* i *Nie przysięgaj fałszywie na imię Pana*. Każdy złodziej będzie sądzony według zapisów na zewnątrz zwoju, a każdy, kto przysięga fałszywie na imię Pana, będzie sądzony według zapisów na wewnętrznej stronie zwoju.

Bóg zapisał dziesięć przykazań na dwóch kamiennych tablicach. Na jednej były napisane cztery przykazania, odnoszące się do relacji człowieka z Bogiem, a na drugiej sześć przykazań, określających naszą relację z bliźnimi. Fałszywe przysięganie na Pana łamie jedno z przykazań z pierwszej tablicy, a kradzież łamie jedno z przykazań z drugiej tablicy. Tak więc dwie strony zwoju reprezentują Dziesięcioro Przykazań Bożych, przeciw którym zbuntowała się ludzkość. Jest to niechybny sąd Boży spadający na człowieka.

Gdy te 7 pieczęci zostanie złamanych, możemy spodziewać się wyroku skazującego na ludzi nieposłusznych Bożym przykazaniom. A więc pytanie — „Kto jest godny otworzyć księgę i rozwiązać jej pieczęcie?” (werset 2), można rozumieć jako: „Kto jest godny, aby dokonać sądu nad ludzkością za nieposłuszeństwo wobec Bożych przykazań?”. Gdy faryzeusze przyprowadzili do Jezusa kobietę złapaną na cudzołóstwie, Jezus zadał im podobne pytanie — „Kto jest godny rzucić w nią kamieniem?” (Jan 8:1–12, [parafraza — przyp. Red.]), co oznacza: „Który z was jest godny, aby sądzić ten świat?”. W przypadku tej kobiety, bezgrzeszny był tylko Jezus, i tylko On spełniał to kryterium. Jednak nie potępił jej, gdyż przyszedł po to, aby zapoczątkować czas łaski. Od tego czasu minęło już prawie 2000 lat i czas łaski się już kończy.

Pewnego dnia, ten sam Jezus powróci, aby sądzić świat. Rozpieczętowanie tego zwoju oznacza ujawnienie jego treści. Zapieczętowanej księgi nikt nie może zrozumieć. Możemy zrozumieć jedynie niezapieczętowaną lub rozpieczętowaną księgę. Księga Izajasza 29:11–12 mówi: „Dlatego z widzeniem tego wszystkiego jest u was tak, jak ze słowami zapieczętowanej księgi; gdy się ją poda temu, który umie czytać, i powie: Przeczytaj to, proszę, wtedy on odpowiada: Nie potrafię, gdyż TO JEST ZAPIECZĘTOWANE; A gdy się poda księgę takiemu, który nie umie czytać, i powie: Przeczytaj to, proszę, wtedy on odpowiada: Nie umiem czytać” (BW). W przypadku księgi zapieczętowanej, osoba czytająca, jak i analfabeta, pozostają tak samo nierozumni!! Pan wyjaśnia to: „Ponieważ ten lud zbliża się do mnie swoimi ustami i czci mnie swoimi wargami, a jego serce jest daleko ode mnie” (Iz 29:13, BW). Jeżeli podchodzimy do Księgi Objawienia z taką postawą, czyli gdy mówimy, że szukamy Pana, ale nie czynimy tego całym sercem, ta księga pozostanie dla nas na

zawsze zamknięta. W czasach Izajasza „Pan wylał na was ducha twardego snu i zamknął wasze oczy, to jest proroków, i zakrył wasze głowy, to jest jasnowidzów”, w ten sposób Słowo Boże stało się dla ludzi zapieczętowaną księgą (Iz 29:10, BW).

Dzisiaj jednak, Księga Objawienia nie jest zapieczętowana. W 10 wersecie 22 rozdziału, powiedziano: „Nie pieczętuj słów proctwa tej księgi, bo czas jest bliski”. Jeżeli nasze oczy są zamknięte na jej treść, to znaczy, że nasze serca są daleko od Pana, ponieważ Bóg dał Księgę Objawienia, aby otworzyć oczy Swoim sługom.

Obj 5:8: „A gdy wziął księgę, cztery stworzenia i dwudziestu czterech starszych upadło przed Barankiem, a każdy z nich miał harfę i złote czasze pełne wonności, którymi są modlitwy świętych” (UBG).

Wcześniej widzieliśmy 24 starców padających przed Ojcem (Obj 4:10). Teraz upadają oni przed Barankiem. Każdy z nich miał złotą czaszę pełną wonności, reprezentujących modlitwy świętych. Te czasze zawierają modlitwy, jakie wierni zanosili Bogu przez 2000 lat. Do tych czasz trafia każda nasza modlitwa. Pewnego dnia, czasze te będą pełne i wtedy zostaną wylane. Będzie to efekt wszystkich zanoszonych modlitw, a w szczególności modlitwy: „Przyjdź Królestwo Twoje na ziemię tak, jak jest w niebie”, która jest prośbą do Boga o odkupienie ziemi i zapanowanie Bożego królestwa i sprawiedliwości na ziemi.

Jezus zalecił nam, abyśmy się zawsze modlili! I nawet jeżeli nic się nie dzieje, to nasze modlitwy trafiają do czaszy, która pewnego dnia będzie pełna, a wtedy zobaczymy to, co ma się wydarzyć. Dlatego modlitwa jest tak ważna. Modlitwa o nastanie królestwa Bożego jest znacznie ważniejsza niż modlitwa o zdrowie i inne takie sprawy. W ciągu kilku najbliższych lat, ta czasza będzie pełna i ci anielscy władcy wyleją jej zawartość przed Panem. Wtedy Bóg zacznie ostatecznie wypełniać zapowiedziane wydarzenia na ziemi. Ważne jest, aby widzieć Boże działanie, które będzie odpowiedzią na modlitwy świętych.

A gdy już opróżniają te czasze, to o czym śpiewają?

Obj 5:9–10: „I śpiewali nową pieśń: Godzien jesteś wziąć księgę i otworzyć jej pieczęcie, ponieważ zostałeś zabity i odkupiłeś nas dla Boga przez swoją krew z każdego plemienia, języka, ludu i narodu. I uczyniłeś nas dla naszego Boga królami i kapłanami, i będziemy królować na ziemi” (UBG).

Gdy jest mowa o tym, że śpiewali Bogu NOWĄ pieśń, oznacza to, że za każdym razem śpiewali „Godzien jesteś”, i było to dla nich świeże! A jak jest z nami? Czy jesteśmy napełnieni Duchem Świętym i chodzimy każdego dnia drogą krzyża? Czy za KAŻDYM razem mamy świeżość w naszym wielbieniu i czci dla Ojca i dla Syna?

W tym miejscu jest także mowa o tym, że będziemy panować na ziemi. Jezus uczynił nas królami i kapłanami. Obecnie panujemy w naszym duchu. Pewnego dnia, będziemy tak samo mocno panować w naszych ciałach.

Obj 5:11: „Zobaczyłem też i usłyszałem głos wielu aniołów dokoła tronu i stworzeń, i starszych, a liczba ich wynosiła dziesięć tysięcy razy dziesięć tysięcy i tysiące tysięcy” (UBG).

Znaczy to, że w niebie są setki milionów aniołów, a nawet jeszcze o wiele więcej! Jest ich tak wiele, że każdemu dziecku Bożemu można byłoby przydzielić znacznie więcej niż tylko jednego anioła!

W Liście do Hebrajczyków 1:14 czytamy, że aniołowie są służebnymi duchami, posłanymi, by służyć tym, którzy dostępują zbawienia. Bóg przydzielił każdemu z nas anioła. Jeżeli w to wierzymy, doznamy zachęty. Jezus nauczał, że każde dziecko ma anioła, który patrzy na oblicze Ojca i pomaga mu (Mt 18:10). A anioły te nie opuszczają nas, gdy dorastamy.

Obj 5:12: „Mówiących donośnym głosem: Godzien jest Baranek zabity wziąć moc i bogactwo, i mądrość, i siłę, i cześć, i chwałę, i błogosławieństwo” (UBG).

Wszyscy czczą tutaj Syna, tak samo jak Ojca. To miejsce nie pozostawia żadnych wątpliwości, że Jezus Chrystus jest Bogiem i powinien być czczony tak samo, jak Ojciec.

Obj 5:13–14: „A wszelkie stworzenie, które jest w niebie i na ziemi, i pod ziemią, i w morzu, i wszystko, co w nich jest, słyszałem,

jak mówiło: Zasiadającemu na tronie i Barankowi błogosławieństwo i cześć, i chwała, i siła na wieki wieków. A cztery stworzenia mówiły: Amen. A dwudziestu czterech starszych upadło i oddało pokłon żyjącemu na wieki wieków” (UBG).

W tym miejscu widzimy, że nie mówią tylko raz *Amen*, ale robią to wielokrotnie i bez końca. Niektórzy ludzie są zrażeni, gdy słyszą, jak inni ludzie w kościele mówią: „Amen” i „Alleluja”. Jak więc będą mogli żyć w niebie?

Bóg wywyższył Jezusa, ponieważ uniżył On samego siebie, i obdarzył Go imieniem, które jest ponad wszelkie imię. Tak więc pewnego dnia na imię Jezusa zegnije się każde kolano. Pokłoni Mu się każda rzecz w niebie, na ziemi i pod ziemią, a każdy język wyzna, że Jezus Chrystus jest Panem ku chwale Boga Ojca (Flp 2:8–11).

Najważniejszym wyznaniem, które musimy złożyć przed niewierzącymi, to: „Jezus Chrystus jest Panem”. Pewnego dnia wyzna to cały wszechświat. Jak cudowne jest to, że nasze oczy już teraz mogą widzieć panowanie i godność Tego, który jest względem ludzi jak baranek, ale względem szatana jak lew.

Jezus zwyciężył świat (Jan 16:33) i zapłacił cenę za ziemię, aby ją z powrotem odkupić dla Boga.

Rozdział 6

Począwszy od rozdziału 6, widzimy coraz więcej proroctw, w których Jezus mówi Janowi, co wydarzy się w *PRZYSZŁOŚCI*. Zawsze, gdy studiujemy proroctwa niewypełnione, to musimy pamiętać, że: „Teraz bowiem widzimy jakby przez zwierciadło i niby w zagadce, ale wówczas twarzą w twarz. Teraz poznanie moje jest cząstkowe, ale wówczas poznam tak, jak jestem poznany.” (1Kor 13:12, BW). Bóg, w Swojej wielkiej mądrości, dopuszcza do tego, abyśmy proroctwa dotyczące przyszłości widzieli niewyraźnie, jak w zagadce. Nigdy nie możemy o tym zapomnieć. Ludzie chcą znać przyszłość od razu i bardzo dokładnie, lecz Słowo Boże nie zostało nam dane, aby zaspokajać naszą ciekawość. 5 Księga Mojżeszowa 29:28 mówi: „To, co jest zakryte, należy do Pana, Boga naszego, a co jest jawne, do nas i do naszych synów” (BW). Są więc sprawy, które są wyraźnie objawione, i te, które są przed nami zakryte.

Oto kilka rzeczy, które zostały objawione bardzo jasno. 2 List Piotra 1:3 oznajmia, że: „Boska moc obdarzyła nas wszystkim, co potrzebne do życia i pobożności” (UBG). W odniesieniu do uczestnictwa w Boskiej naturze, wszystko zostało nam bardzo jasno objawione. Nie jest to ani niewyraźne, ani niejasne. List do Rzymian 6:14 również jest w tej kwestii bardzo oczywisty: „grzech nad wami panować nie będzie, bo nie jesteście pod zakonem, lecz pod łaską” (BW). Niesamowite jest to, że większość wierzących nie dostrzega prawd, które są jasno wyłożone, ale chętnie spiera się o szczegóły proroctw, które nie są do końca jasne. Jest to bardzo niebezpieczna postawa, gdyż zawsze należy zachować właściwe priorytety. Największą wartością nie jest samo proroctwo, ale miłość. Nigdy nie powiedziano nam, aby dążyć do pełnego zrozumienia proroctw, ale powiedziano, aby dążyć do miłości, czyli do boskiej natury (1Kor 13:8–9, 13; 14:1).

Jest wiele elementów biblijnych proroctw, które poznamy wyraźnie dopiero wtedy, gdy się one wydarzą. Są też rzeczy, które poznamy dopiero wówczas, gdy powróci Pan. Lecz odkąd Pan dał nam Księgę

Objawienia, to spodziewa się, że zrozumiemy przynajmniej część tych zapowiedzi, aczkolwiek na pewno niewyraźnie.

W rozdziale 6 widzimy całą przyszłość świata, aż do samego końca, widzianą z góry, jakby „z lotu ptaka”. Następnie, w rozdziale 7, Duch przychodzi z powrotem i objawia nam szczegóły widoczne w pozostałych rozdziałach. Chwała Bogu, że Księga Objawienia została napisana tak, aby nie mogła zaspokajać ludzkiej ciekawości. W każdym z nas jest pragnienie kreślenia wykresów, które wyjaśnią kolejność proroczych wydarzeń w czasach ostatecznych. Lecz Bóg nie zaspokaja naszej ciekawości, gdyż nie jest to głównym celem Bożego Słowa, włączając w to również Księgę Objawienia.

Rozważmy, co powiedział Jezus do apostołów przed Swym pójściem do nieba. Apostołowie zapytali Go wtedy: „Panie, czy w tym czasie przywrócisz królestwo Izraelowi?” (Dz 1:6, UBG). Oni myśleli, że gdy Jezus zmartwychwstanie, przegoni Rzymian i ustanowi tysiącletnie królestwo w Izraelu. Jezus nie powiedział, że takie pytania są nieistotne, ale że: „Nie do was należy znać czasy i chwile, które Ojciec ustanowił swoją władzą” (Dz 1:7, UBG). Powiedział im wtedy, że teraz jest coś znacznie ważniejszego, co muszą się dowiedzieć, oraz że jest wiele innych rzeczy, których nie muszą teraz wiedzieć. Następnie powiedział im o konieczności otrzymania mocy Ducha Świętego — nie wiedzy, lecz mocy! (Dz 1:8), po to, aby mogli pozostać Jego świadkami do końca czasów. Pamiętajmy, że to były Jego ostatnie słowa na ziemi.

To jest bardzo ważne, gdy otwieramy Księgę Objawienia.

Obj 6:1: „I zobaczyłem, gdy Baranek otworzył pierwszą z pieczęci, i usłyszałem pierwsze z czterech stworzeń mówiące jakby głosem gromu: Chodź i zobacz” (UBG).

Wezwanie — „Chodź” powtarza się czterokrotnie. W wersecie 3 druga istota mówi: „Chodź”, w wersecie 5 trzecia istota mówi: „Chodź”, a także w wersecie 7 czwarta istota mówi: „Chodź”. Te cztery stworzenia widzieliśmy już w rozdziale 4:7. Widzieliśmy tam, że są to cheruby, które widział Ezechiel. Symbolizują one królów różnych rodzajów stworzeń: lew jako król zwierząt, byk jako król bydła, człowiek jako korona stworzenia i orzeł jako król ptaków.

Więc te cztery istoty, w rozdziale 6:1, 3, 5, 7, mówią do Jezusa: „Chodź”, w imieniu wszystkich stworzeń.

Na końcu Biblii widzimy, że Jan również mówi na to: „Amen! O tak, przyjdź, Panie Jezu!” (Obj 22:20, UBG). W Liście do Rzymian 8:19–22 czytamy: „Stworzenie bowiem z gorliwym wypatrywaniem oczekuje objawienia synów Bożych.” (UBG). Całe stworzenie czeka na „objawienie się synów Bożych”, a stanie się to wtedy, gdy Jezus przyjdzie w Swojej chwale. Tego dnia całe stworzenie będzie uwolnione z niewoli skażenia i wejdzie do chwały synów Bożych. Jednakże teraz stworzenie cierpi *bóle porodowe* i zostanie to zakończone dopiero wówczas, gdy powróci Chrystus. A gdy te istoty powiedzą: „Chodź”, Pan Jezus przyjdzie już nie jako Baranek, aby zglądzić grzechy świata, ale jako Lew, by osądzić ten świat. To wielki wstyd, gdy ci, którzy nazywają siebie wierzącymi, nie mają takiej tęsknoty, jak cała reszta stworzenia.

Obj 6:2: „I zobaczyłem, a oto biały koń, ten zaś, który na nim siedział, miał łuk. I dano mu koronę, i wyruszył [jako] zwycięzca, żeby zwyciężać” (UBG).

Porównaj to z Księgą Objawienia 19:11–16, gdzie czytamy: „zobaczyłem niebo otwarte, a oto koń biały, a ten, który na nim siedział, nazywa się Wiernym i Prawdziwym i w sprawiedliwości sędzi i walczy. Jego oczy [były] jak płomień ognia, a na jego głowie [było] wiele koron (...) A na szacie i na biodrze ma wypisane imię: KRÓL KRÓLÓW I PAN PANÓW” (UBG). „Jego imię brzmi: Słowo Boże.” To, co widzimy w Księdze Objawienia 6:2, jest napisane nieco inaczej, ten jeździec nie ma diademów na głowie. W tym miejscu napisano, że „dano mu koronę”. Innymi słowy, nie jest to coś, co miał od zawsze, ale coś, co pozwolono mu mieć. Siedział na białym koniu, miał łuk i wyruszył, aby podbijać oraz zwyciężać. Jest to obraz kogoś PODSZYWAJĄCEGO SIĘ pod Chrystusa.

Gdy czytamy 24 rozdział Ewangelii Mateusza, widzimy tam podobieństwo do 6 rozdziału Księgi Objawienia, gdyż oba fragmenty dotyczą końca wieku. W tamtym fragmencie uczniowie przyszli do Jezusa i zapytali: „Powiedz nam, kiedy się to stanie i jaki będzie znak twego przyjscia i końca świata?” (Mt 24:3, UBG). Jezus im wtedy odpowiedział: „Uważajcie, aby was ktoś nie zwiódł” (Mt

24:4, UBG). To jest ten pierwszy biały koń: „wielu bowiem przyjdzie pod moim imieniem, mówiąc: JA JESTEM CHRYSYTEM. I wielu zwiodą” (Mt 24:5, UBG). To pierwszy znak, o którym mówił Jezus. Dokładniej widzimy to w Księdze Objawienia 6:2. Na białym koniu przybędzie ktoś, kto pociągnie za sobą ludzi nie znających Pism, którzy podążą za nim, mniemając, że podążają za Chrystusem. W ten sposób zostaną oni zwiedzeni i sprowadzeni na manowce. Jezus ostrzegł nas, mówiąc, że wielu ludzi przyjdzie W JEGO IMIENIU, by nas zwieść. Właśnie takie osoby symbolizuje tutaj jeździec na białym koniu. Jest on podróbką Chrystusa!!! Zauważ, jak wiele razy w tym rozdziale występuje słowo — *dano*: „I dano mu koronę (...) pozwolono odebrać ziemi pokój (...) dano mu wielki miecz (...) dano im władzę nad czwartą częścią ziemi” (wersety: 2, 4, 8, UBG). W każdym z tych przypadków dotyczy to jakiegoś zła, lecz w każdym przypadku Bóg daje na to przyzwolenie. Pierwszemu jeźdźcowi pozwolono mieć koronę, drugiemu pozwolono odebrać pokój ziemi i posiadać wielki miecz, a czwartemu pozwolono posiadać władzę nad czwartą częścią ziemi.

Gdy Piłat mówił do Jezusa, że ma władzę, aby Go ukrzyżować, Jezus odpowiedział mu: „Nie miałbyś żadnej władzy nade mną, gdyby ci [jej] nie DANO z góry.” (Jan 19:11, UBG). To Bóg Ojciec zdecydował, aby Piłat miał wtedy władzę nad Jezusem. Nikt nie może zrobić niczego na ziemi bez Bożego pozwolenia. Nasz Ojciec jest również Tym, który pozwolił, by duchy zwodnicze wyszły na świat i zwodziły tych, którzy nie umiłowali prawdy (2Tes 2:10–11). Zwiedzenie to osiągnie punkt kulminacyjny w czasie pojawienia się na światowej scenie antychrysta, czyli fałszywego Chrystusa. Wtedy większość ludzi zostanie zwiedziona, trwając w przekonaniu, że on jest Zbawicielem i Mesjaszem, i że będą zbawieni poprzez podążanie za nim.

Lecz nim nadejdzie właściwy antychryst, powstanie jeszcze wielu pomniejszych antychrystów, jak to było przez wieki. Jan napisał: „Dzieci, to [już] ostatnia godzina i jak słyszeliście, że antychryst ma przyjść, tak teraz pojawiło się wielu antychrystów. Stąd wiemy, że jest [już] ostatnia godzina” (1Jan 2:18, UBG). Jeżeli w 96 roku Jan pisał, że to ostatnia godzina, czyli że jest już po 23:00, to teraz musi już być 23:59. Pozostało więc nam już tylko parę sekund do końca.

Małymi antychrystami było w historii wielu przywódców tego świata, którzy ciągnęli za sobą ludzi mocą demoniczną. W Indiach również istnieje dzisiaj wielu pogańskich „półbogów”, robiących dokładnie to samo. Tę samą duchowość odnajdujemy też w chrześcijaństwie, gdy różni "chrześcijańscy" przywódcy łowią ludzi, aby czynić ich swoimi uczniami, zamiast prowadzić ich do Chrystusa. Dzisiaj jest wiele takich grup chrześcijańskich i wielu takich przywódców, którzy są fałszywymi „chrystusami”.

Antychryst pojawi się na białym koniu, niczym Chrystus, a szatan przyjdzie jak anioł światłości, zwodząc tłumy. Bóg pozwala mu na to, ponieważ widzi, że ci ludzie nie miłują prawdy, która mogła ich zbawić. W wersecie 2 czytamy, że „wyruszył [jako] zwycięzca, żeby zwyciężyć”. Jest to szatan, nastawiony na całkowite zwycięstwo nad człowiekiem.

Obj 6:3–4: „A gdy zdjął drugą pieczęć, usłyszałem, jak druga postać mówiła: Chodź! I wyszedł drugi koń, barwy ognistej, a temu, który siedział na nim, dano moc zakłócić pokój na ziemi, tak by mieszkańcy jej zabijali się nawzajem; i dano mu wielki miecz” (BW).

Pozwolono mu, aby ludzie zabijali się nawzajem, a także odebrać ziemi pokój. Jest to obraz wojny. Ognisty kolor konia mówi tu o przelewaniu krwi. Drugi znak, jaki Jezus dał Swoim uczniom, to: „Usłyszycie też o wojnach i pogłoski o wojnach. Uważajcie, abyście się nie trwożyli. Wszystko to bowiem musi się stać, ale [to] jeszcze nie koniec. Powstanie bowiem naród przeciwko narodowi i królestwo przeciwko królestwu i będzie głód, zaraza i trzęsienia ziemi miejscami.” (Mt 24:6–7, UBG).

Drugi jeździec, na ognistym koniu, odbiera ziemi pokój i ludzie zabijają się nawzajem. W ciągu ostatnich 19 wieków, od czasu napisania Księgi Objawienia, zawsze były prowadzone wojny. Lecz we wszystkich tych 19 wiekach, nigdy nie było wojen, które można byłoby nazwać „wojnami światowymi”, aż do XX wieku. W ostatnim wieku ogromnie nasiliły się wojny pomiędzy narodami. Również dopiero w XX wieku pojawił się terroryzm, który widzimy dzisiaj.

Obj 6:5–6: „A gdy otworzył trzecią pieczęć, usłyszałem trzecie stworzenie mówiące: **Chodź i zobacz. I zobaczyłem, a oto koń czarny, ten zaś, który na nim siedział, miał w swojej ręce wagę. I usłyszałem głos pośród czterech stworzeń mówiący: Miara pszenicy za grosz i trzy miary jęczmienia za grosz. A nie krzywdź oliwy i wina**” (UBG).

Trzeci koń jest czarny i oznacza głód, czyli niedostatek żywności. Nawiązuje to do trzeciego znaku czasów, który Jezus dał Swoim uczniom, a jest nim głód (Mt 24:7). Życie stanie się trudne, szczególnie dla biednych ludzi. Za całodzienne wynagrodzenie ludzie będą mogli kupić tylko 1 kg pszenicy. A jeśli będą chcieli kupić jakiegoś tańszego jedzenia, to za te same pieniądze stać ich będzie na 3 kg jęczmienia. Czym bliżej końca, tym większy będzie niedobór artykułów niezbędnych do życia. Lecz towary bardziej luksusowe, takie jak olej i wino, nie będą naruszone. Oznacza to, że bogaci ludzie będą żyć w dostatku, podczas gdy biedni będą musieli zmagać się, aby przetrwać. Dlatego Jakub mówi: „Nuże teraz wy, bogacze, płaczcie, zawodząc nad nieszczęściami, które na was przyjdą. (...) Wasze złoto i srebro zardzewiało, a ich rdza będzie świadczyła przeciwko wam i strawi wasze ciała jak ogień. Nagromadziliście skarby na ostatnie dni. (...) Żyliście w rozkoszach i zbytku na ziemi, utuczyciście wasze serca jak na dzień rzezi” (Jak 5:1, 3, 5).

Obj 6:7–8: „A gdy otworzył czwartą pieczęć, usłyszałem głos czwartego stworzenia mówiący: **Chodź i zobacz (UBG). I ujrzałem: oto koń trupio bladej (BT), a ten, który na nim siedział, miał na imię Śmierć, a hades szedł za nim (PD). I dano im władzę nad czwartą częścią ziemi, aby zabijali mieczem i głodem, i zarazą, i przez zwierzęta ziemi (UBG)**”.

W tym miejscu widzimy trupio bladego konia, którego jeźdźcem była *śmierć*. Za nim podąża *hades* — podziemna kraina umarłych. Dano im władzę nad czwartą częścią ziemi. Obecnie ziemię zamieszkuje 6 miliardów ludzi i oznacza to władzę nad 1,5 miliarda ludzi. Są tu wymienione cztery „narzędzia”, użyte, by zabijać ludzi: (1) broń militarna, (2) głód, (3) choroby, (4) dzikie zwierzęta.

Musimy też wiedzieć, dlaczego Bóg dopuszcza te cztery wyroki, i dlaczego my nie mamy w nich udziału. W Księdze Ezechiela

14:13–14 czytamy, że Pan mówi: „Jeżeli jaki kraj zgrzeszy przeciwko mnie, dopuszczając się niewierności i Ja wyciągnę swoją rękę przeciwko niemu, i uszczupłę jego zapasy chleba, i zesłę na niego głód, i wytracę z niego ludzi i bydło. To choćby nawet byli z nim ci trzej mężowie: Noe, Daniel i Job, wybawiliby przez swoją sprawiedliwość tylko swoje własne dusze” (BW).

Noe, Daniel i Job byli najbardziej prawymi ludźmi swoich czasów. Noe uratował żonę, trzech synów i ich żony. Daniel uratował swoich trzech przyjaciół. Job również uratował swoją rodzinę. Lecz Bóg mówi, że jeśli żyliby w tym czasie, byłiby w stanie uratować tylko samych siebie — nie uratowaliby wtedy ani swoich synów, ani córek, jeżeli byłiby to ludzie niesprawiedliwi.

Dalej Bóg mówi: „A jeżelibym przepuścił dzikie zwierzęta przez ten kraj tak, że wyludniłyby go i stałyby się pustkowiem, i nikt nie wędrowałby po nim z powodu zwierząt. To choćby byli w nim ci trzej mężowie – jakom żyw – mówi Wszechmocny Pan – nie uratowaliby ani synów, ani córek, tylko oni sami byłiby uratowani” (Ez 14:15–16, BW). Następnie w wersecie 21 dodaje: „Choćbym nawet zesłał **na Jeruzalem** moich **czterech nieszczęsnych sędziów: miecz, głód, dzikie zwierzęta i zarazę**” (BW). Te same sądy wymieniono też w Księdze Objawienia 6:7–8. Bóg jest łaskawy i dlatego zgładzona zostaje tylko jedna czwarta populacji ziemi. Pozostali ludzie nadal mogą szukać sprawiedliwości, gdyż tylko poprzez własną sprawiedliwość możemy uchronić się przed tymi sądami. Nie możemy już wtedy uratować ani naszych żon, ani synów, ani braci czy sióstr. Chyba, że będą oni również ludźmi sprawiedliwymi.

W Psalmie 91 jest obietnica, szczególnie istotna dla wszystkich prawych ludzi. Czytamy tam o tych czterech sądach:

1. broń militarna — „strzała, która leci za dnia” (werset 5, BW);
2. choroba — „zaraza” (werset 6, BW);
3. głód — „zniszczenie, które pustoszy w południe” (nawiązuje to do czasu posiłku, suszy i braku jedzenia — werset 6, BW);
4. dzikie zwierzęta — „będziesz stapał po lwie i po kobraze, młodego lwa i węża rozdepczesz” (werset 13, BW).

Sądy te nie będą dotykać sprawiedliwych. „Chociaż padnie u boku twego tysiąc, A dziesięć tysięcy po prawicy twojej, Ciebie to jednak nie dotknie” (werset 7, BW). Chociaż może być tym dotknięta jedna czwarta światowej populacji, „Ciebie to jednak nie dotknie. Owszem, na własne oczy ujrzysz I będziesz oglądał odpłatę na bezbożnych. Dlatego, że Pan jest ucieczką twoją, Najwyższego zaś uczyniłeś ostoją swoją, Nie dosięgnie cię nic złego I plaga nie zbliży się do namiotu twego” (wersety 7–10, BW). Dlaczego? „Ponieważ mnie umiłował, wyratuję go, Wywyższę go”, mówi Pan (werset 14, BW). Upewnij się, że kwalifikujesz się do tej obietnicy, aby wypełniła się również w twoim życiu.

Obj 6:9–11: „A gdy zdjął piątą pieczęć, widziałem poniżej ołtarza dusze zabitych dla Słowa Bożego i dla świadectwa, które złożyli. I wołały donośnym głosem: Kiedyż, Panie święty i prawdziwy, rozpoczniesz sąd i pomścisz krew naszą na mieszkańcach ziemi? I dano każdemu z nich szatę białą, i powiedziano im, aby jeszcze odpoczęli przez krótki czas, aż się dopełni liczba współsług i braci ich, którzy mieli podobnie jak oni ponieść śmierć” (BW).

Piąta pieczęć symbolizuje ucisk. Ci ludzie zostali zabici „dla Słowa Bożego i dla świadectwa, które złożyli”. Paweł napominał Tymoteusza: „wzoruj się na zdrowej nauce” (2Tm 1:13, BW). To byli ludzie, którzy mocno trzymali się całego Bożego Słowa, nie szli na kompromisy i nie byli jak ci, którzy chcą przypodobać się innym ludziom, głosząc to, „co ucho łechce” (2Tm 4:3, BW). „Gdybym nadal ludziom chciał się przypodobać, nie byłbym sługą Chrystusa.” (Gal 1:10, UBG). To byli prawdziwi słudzy Chrystusa, którzy mocno trzymali się Bożego Słowa, dlatego zostali zabici.

W Ewangelii Mateusza 23:33–35, Jezus powiedział: „Wężo, plemię żmijowe! Jakże będziecie mogli uniknąć potępienia ognia piekielnego? Dlatego ja posyłam do was proroków, mędrców i uczonych w Piśmie. [Niekórych] z nich zabijecie i ukrzyżujecie, a niektórych ubiczujecie w waszych synagogach i będziecie ich prześladować od miasta do miasta; Aby spadła na was wszelka krew sprawiedliwa przelana na ziemi, od krwi sprawiedliwego Abła aż do krwi Zachariasza, syna Barachiasza, którego zabiliście między świątynią a ołtarzem” (UBG).

Gdy Kain zabił Abła, Pan powiedział do niego: „głos krwi brata twojego woła do mnie z ziemi” (1Moj 4:10, BW). Natomiast w 6 rozdziale Księgi Objawienia, wszyscy, którzy zostali zabici, wołają donośnym głosem: „Kiedyż, Panie święty i prawdziwy, rozpoczniesz sąd i pomścisz krew naszą na mieszkańcach ziemi?”. Jest to wołanie starotestamentowych proroków i świętych. W Psalmie 79:10 czytamy: „Czemu narody mają mówić: Gdzież jest Bóg ich? Niech jawna będzie wśród narodów w oczach naszych Zemsta za przelaną krew sług twoich!” (BW). Podobne modlitwy widzimy również w Psalmach 94:1–7 oraz 119:84. Wszystkie te fragmenty wyrażają tę samą myśl: „Panie, Ty odpłać ludziom, którzy przelali naszą krew”. Podobnie o pomstę wołała też krew Abła.

Lecz gdy otwieramy List do Hebrajczyków 12:22–24, widzimy tam już coś innego. Tutaj Stare Przymierze porównano z Nowym Przymierzem. Dzisiaj jednak „podeszliście do (...) pośrednika nowego przymierza, Jezusa, do krwi, którą się kropi, a która mówi lepsze rzeczy niż [krew] Abła.” (UBG). Jest tak dlatego, ponieważ krew Abła wołała o pomstę, a krew Jezusa woła o miłosierdzie i o przebaczenie!!! Pomiędzy Starym a Nowym Przymierzem jest jedna zasadnicza różnica — ludzie, którzy szukają zemsty, nie rozumieją w jakim celu została przelana krew Jezusa. Kiedy krew wypływała z ciała Jezusa — z Jego głowy, rąk, pleców i stóp, to On wołał: „Ojczy, przebac im”. Gdy krew wypływała z ciała Szczepana, to on również wołał: „Panie, nie poczytaj im tego za grzech” (Dz 7:60, UBG). Tak wygląda wołanie nowotestamentowego świętego. Jednym ze znaków prawdziwego ucznia Jezusa jest to, że nie szuka zemsty.

Zamordowani święci, o których mówi 6 rozdział Księgi Objawienia, są oczywiście starotestamentowymi świętymi, ponieważ domagają się zemsty na swoich wrogach. Gdy Jan miał widzenie, a było to dopiero 65 lat po powstaniu Kościoła, nie zginęło jeszcze za wiarę wielu chrześcijan. W tamtym czasie, zgodnie z tym, co powiedział Jezus, większość zabitych stanowili święci od czasów Abła do Zachariasza — to ich dusze widział Jan pod ołtarzem. Dano im wtedy białe szaty i powiedziano, aby jeszcze trochę poczekali, DO CZASU, aż dopełni się liczba ich braci, którzy zostaną zabici

podczas następnych dwudziestu wieków Kościoła. Będą oni nowotestamentowymi świętymi, którzy zostaną zamordowani z powodu Bożego Słowa. Liczbę świętych, którzy muszą zostać zabici z powodu Bożego Słowa i świadectwa, dokładnie określono, gdyż Bóg ją zna. W ciągu ostatnich 2000 lat, zmarło bardzo wielu chrześcijan, którzy tak samo jak Jezus i Szczepan prosili Boga, aby wybaczył ich oprawcom. Oni również zginęli z powodu Bożego Słowa i świadectwa, które zachowywali. Bóg potępi ten świat i tych, którzy mordowali Jego sługi, dopiero gdy dopełni się liczba zamordowanych — do tego czasu musimy uzbroić się w cierpliwość.

Tak więc piąta pieczęć pokazuje, że na ziemi wyznaczono nam ucisk i prześladowania. W Ewangelii Mateusza 24:9, Jezus pokazał Swoim uczniom piątą znak końca czasów, którym również jest ucisk: „Wtedy wydadzą was na udękę, będą was zabijać i będziecie nienawidzeni przez WSZYSTKIE narody z powodu mego imienia” (UBG).

Nadchodzi dzień, gdy KAŻDY NARÓD na ziemi będzie nienawidził prawdziwych uczniów Jezusa. Nominalni chrześcijanie i cieleśni wierzący nie będą nienawidzeni, lecz akceptowani, a nawet honorowani!!! Natomiast ci, którzy będą trzymać się Bożego Słowa i głosić zdrową naukę, będą nienawidzeni. W tym czasie wielu odpadnie od wiary i dołączy do babilońskiego chrześcijaństwa, pełnego kompromisu i herezji, w ten sposób będą chronić swoje życie. Tacy chrześcijanie zdradzą prawdziwych uczniów Jezusa. W wielu krajach dzieje się to już dzisiaj.

Jezus powiedział do Swoich uczniów: „Na świecie doznacie ucisku, ale odwagi! Ja ZWYCIĘŻYŁEM świat” (Jan 16:33, BT). Jezus mówi w tym miejscu, bardzo jasno, że będziemy musieli zmierzyć się z uciskiem. Nauka mówiąca, że wierzący unikną ucisku, nie jest nauką Ducha Świętego, ale herezją, wymyśloną przez idących na kompromis i dyplomatycznych chrześcijan, którzy szukają wygody i chcą ominąć te problemy. To właśnie tacy ludzie wymyślili teologię, mówiącą o pochwyceniu Kościoła przed uciskiem. Jezus jednak wyraźnie oznajmił, że: „Na świecie ucisk mieć będziecie”, gdyż Pan nie zamierza nas teraz zabierać z tego świata. On mówi: „zwyciężyłem świat”, a nie: „uciekłem ze świata”. Dlatego chce, byśmy także byli zwycięzcami.

Jezus również modlił się do Ojca w ten sposób: „Ojczy, NIE proszę Cię, abys zabral ich ze swiata, ale abys zachowal ich od zlego (grzechu)” (Jan 17:15, UBG). Wielu chrzescijan naucza, ze bedziemy zabrani z tego swiata, a wiec nie bedziemy musieli stawiac czola uciskowi. Natomiast Jezus modlił się, abysmy byli zachowani od upadku, a nie od ucisku. On chce, bysmy byli zachowani od nieposluszenstwa wzgledem Boga, od mocy szatana i zla, ale nie od prześladowań, poniewaz Jezus wie, ze prześladowania i ucisk sa dla nas dobre. Takie jest nasze przeznaczenie. Gdy pierwsi apostołowie zaczeli zakladac kościoły i uczyć swoich uczniow, to czy mówili im, ze: „Bóg ich kocha tak bardzo, ze pomoze im uciec od wszystkich problemow”? NIE. Oni mówili, ze: „przez wiele uciskow musimy wejść do królestwa Bozego” (Dz 14:22, UBG). Dokladnie takie bylo przeslanie Jezusa i wszystkich apostołow. Niestety, dzisiaj takie przeslanie nie jest juz głoszone.

W Księdze Objawienia 6:12–17 czytamy o spadajacym na ziemie gniewie Boga. Ucisk jest wyrazem buntu ludzi i szatana, wylanym na wszystkich prawdziwych wierzacych. Bóg nigdy nie obiecywal, ze bedzie chronil nas przed takim gniewem. W ciagu ostatnich 20 wiekow, miliony prawdziwych uczniow Jezusa musiało stanac w obliczu niewyobrazalnych uciskow, prześladowań i zbrodni. Bóg pozwolil, aby się z tym wszystkim zmierzyl. Ale na pewno zostaniemy ocaleni, gdy po tym wszystkim na ziemie przyjdzie Bozy gniew.

Obj 6:12–17: „I zobaczylem, gdy otworzyl szosta pieczec, a oto nastapilo wielkie trzesienie ziemi i slonce stalo się czarne jak wlosiany wór, a księżyc stal się jak krew. Gwiazdy niebieskie spadly na ziemie, podobnie jak drzewo figowe zrzuca niedojrzale figi, gdy potrząśnie nim gwałtowny wiatr. I niebo ustapilo jak zwój zrolowany, a kazda góra i wyspa ruszily się ze swoich miejsc. A królowie ziemscy i możnowlady, i bogacze, i wodzowie, i mocarze, i kazdy niewolnik, i kazdy wolny ukryli się w jaskiniach i skalach górskich. I mówili do gór i skal: Padnijcie na nas i zakryjcie nas przed obliczem zsiadajacego na tronie i przed GNIEWEM Baranka; Bo nadszedl wielki dzien jego GNIEWU. I któz może się ostać?” (UBG).

Oto pierwsze miejsce w Księdze Objawienia, gdzie pojawia się słowo *gniew* w odniesieniu do Boga i do Baranka, w przeciwieństwie do ucisku piątej pieczęci (wersety 9–11), który był reakcją człowieka, inspirowaną przez szatana. Uczniowie Jezusa zostaną zabrani, aby spotkać się w powietrzu z Panem, nim nadejdzie Boży sąd. Taką samą kolejność podaje również Ewangelia Mateusza 24:24: „A zaraz PO UCISKU tych dni słońce się zaćmi i księżyc nie da swego blasku, gwiazdy będą spadać z nieba i moce niebieskie zostaną poruszone (por. Obj 6:12–14). Wówczas ukaże się na niebie znak Syna Człowieczego. Wtedy będą lamentować wszystkie ludy ziemi (por. Obj 6:15–16), i UJRZĄ SYNA CZŁOWIECZEGO PRZYCHODZĄCEGO NA OBŁOKACH niebieskich z mocą i wielką chwałą. POŚLE ON SWOICH ANIOŁÓW Z POTĘŻNYM GŁOSEM TRĄBY I ZGROMADZĄ JEGO WYBRANYCH Z CZTERECH STRON ŚWIATA (Taka kolejność jest także opisana w 1Tes 4:16)” (UBG). Pochwycenie Kościoła będzie miało miejsce w czasie przyjścia naszego Pana, zaraz PO wielkim ucisku i tuż PRZED wylaniem Bożego gniewu na ziemię. W tym czasie Jezus pojawi się jako „Jasna Gwiazda poranna” (Obj 22:16), by zabrać Swoją Kościół. Gwiazda Poranna pojawia się po nocy, czyli PO okresie ciemności w wielkim ucisku i tuż PRZED pojawieniem się słońca, czyli przed ustanowieniem królestwa Chrystusa na ziemi. Pojawia się ona w najciemniejszej godzinie przed świtem. Nasz Pan potwierdził to w Ewangelii Mateusza 25:6, mówiąc: „O północy zaś rozległ się krzyk: Oblubieniec idzie, wyjdźcie mu na spotkanie!” (UBG). W środku ciemności i ucisku, powstanie okrzyk: „Oblubieniec nadchodzi!”. I zanim wzejdzie słońce, ci, którzy będą gotowi, zostaną zabrani. To oni zobaczą Jezusa jako „Gwiazdę Poranną”.

Na końcu 6 rozdziału Księgi Objawienia, czytamy o tym, że to, co starotestamentowi prorocy nazywali „DNIEM Pana”, w tym miejscu nazwane jest „wielkim DNIEM Bożego gniewu” (Obj 6:17). Jest to bardzo krótki okres sądu nad ziemią.

W dniu Pięćdziesiątnicy, Piotr cytuje proroka Joela (Dz 2:17–20, BW), mówiąc: „I stanie się w ostateczne dni, mówi Pan, Że wyleję Ducha mego na wszelkie ciało I prorokować będą wasi synowie i córki wasze, I młodzieńcy wasi widzenia mieć będą, (...) I uczynię cuda na niebie w górze, i znaki na ziemi na dole, Krew i ogień,

i kłęby dymu. Słońce zamieni się w ciemność, A księżyc w krew, Zanim przyjdzie DZIEŃ PAŃSKI WIELKI I WSPANIAŁY ”.

Wylanie Ducha Świętego i koniec czasów zostały przez Joela połączone razem. Pomiędzy wersetami 18 i 19 jest wpisany okres 2000 lat, w którym możemy być napełniani Duchem Świętym, aby uczestniczyć w Boskiej naturze. To, o czym czytamy w wersetach 17–18, jest początkiem ery Kościoła, a następne wersety (19–20) wskazują nam na koniec ery Kościoła. Ponieważ prorok Joel nie mógł wiedzieć o dwóch tysiącach lat ery Kościoła, dzielących Pięćdziesiątnicę od powtórnego przyjścia Jezusa, dlatego nazwał ten dzień „wielkim dniem Pana”.

Dlaczego na ziemię przychodzi sąd ostateczny? Szukając odpowiedzi na to pytanie, spójrzmy na kilka wersetów ze Starego Testamentu. Najpierw na Księgę Izajasza 13:6–11: „Biadajcie! Bo bliski jest dzień Pana, który nadchodzi jako zagłada od Wszechmocnego. Dlatego opadają wszystkie ręce i truchleje każde serce ludzkie. I są przeżać i ogarniają ich kurcze i bóle, wiją się z bólu jak rodząca (Jezus także mówi o tym czasie, jako początku bólów porodowych w Mt 24:8), (...) Gdyż gwiazdy niebios i ich planety nie dadzą swojego światła, słońce zaćmi się zaraz, gdy wszędzie, a księżyc nie błysnie swym światłem. I nawiedzę okrąg ziemski za jego złość, a bezbożnych za ich winę; i ukroczę pychę zuchwalców” (BW). Sąd ostateczny przychodzi na ludzkość przede wszystkim z powodu pychy. Pycha jest korzeniem, od którego pochodzą inne grzechy. Bóg mówi: „ukroczę pychę zuchwalców”.

Rozważmy też Księgę Izajasza 2:10–11: „Wejźdź do jaskiń skalnych i skryj się w prochu ze strachu przed Panem i przed blaskiem jego majestatu. Dumne oczy człowieka opuszczą się, a pycha ludzka zniży się. Bo dla Pana Zastępów nastanie dzień sądu nad wszystkim, co pyszne i wysokie, i nad wszystkim, co wyniosłe, aby było poniżone. I zniży się pycha człowieka, a wyniosłość ludzka opuści się, lecz jedynie Pan wywyższy się w owym dniu” (BW). Zwróć uwagę, że sąd Pana jest wymierzony przeciwko ludzkiej PYSZE. Tego dnia, ludzka duma i wyniosłość zostaną upokorzone. Popelniamy wiele grzechów, ale to ludzka pycha jest tym, co Bóg będzie sądził w „dniu Pana”.

W Izajasza 3:10–11, Bóg mówi o tym dniu tak: „Szczęśliwy sprawiedliwy, gdyż dobrze mu się powiedzie, bo owoc uczynków swoich będzie spożywać! Biada bezbożnemu, źle mu się powiedzie, bo mu według uczynków jego rąk odpłacą!” (BW).

Rozważmy też Księgę Sofoniasza 1:14: „Bliski jest wielki dzień Pana, bliski i bardzo szybko nadchodzi. Słuchaj! Dzień Pana jest gorzki! Wtedy nawet i bohater będzie krzyczał” (BW). Następnie, ten sam prorok dodaje: „Szukajcie Pana, wszyscy pokorni ziemi, którzy wypełniacie jego prawo! Szukajcie sprawiedliwości, szukajcie pokory, może się ukryjecie w dniu gniewu Pana” (Sof 2:3, BW). Pokorni z całą pewnością znajdą wtedy schronienie.

W tych wszystkich fragmentach widzimy, że ilekroć starotestamentowi prorocy prorokowali o przyjsciu Pana, to zawsze mówili, że będzie to sąd nad ludźmi dumnymi. Pokornym uda się tego uniknąć. Jeśli zapytałbyś mnie, kto będzie pochwycony, odpowiedziałbym: „Ci, którzy podczas ziemskiego życia, zanim Pan powróci, unizali siebie”. Powiedziano nam, abyśmy szukali pokory, ponieważ wtedy znajdziemy schronienie w dniu gniewu Pana.

W Księdze Sofoniasza 3:11–13, 17, powiedziano również: „W owym dniu, usunę spośród ciebie twoich pyszałków. I pozostawię pośród ciebie lud pokorny i ubogi: to oni ufać będą imieniu Pana. Resztką Izraela nie będzie się dopuszczała bezprawia, nie będzie mówiła kłamstwa i w ich ustach nie znajdzie się język zdradliwy. (...) Pan, twój Bóg, jest pośród ciebie, Mocarz, On zbawi! Będzie się radował z ciebie niezwykłą radością, odnowi swoją miłość. Będzie się weselił z ciebie” (BW).

Obietnicy tej nie dano wszystkim twierdzącym, że: „Pan, mój Bóg, raduje się ze mnie”, lecz tylko pokornym, którzy odpowiedzieli na Boże wołanie, szukali pokory i unizyli się. Na potwierdzenie tego, co właśnie rozważaliśmy, spójrzmy do Księgi Objawienia 6:15. Widzimy tu siedem typów ludzi, którzy będą ukrywać się w jaskiniach, skałach i górach, gdy Jezus przyjdzie w Swojej chwale, są to: „królowie ziemscy, możnowładcy, bogacze, wodzowie, mocarze, i ludzie wolni” — sześć typów wielkich ludzi, „i wszyscy niewolnicy”. Dzisiaj duma rozpiera tych, którzy będą tego dnia upokorzeni. Dlatego bardzo ważne jest, aby uczyć się od Jezusa, zgodnie z Jego słowami:

„Uczcie się ode Mnie, że jestem cichy i pokornego serca” (Mt 11:29, UBG), gdyż tylko po takich uczniów przyjdzie Pan.

Pierwszy List do Tesaloniczan 5:1–6 mówi o dniu Pana tak: „A o czasach i porach, bracia, nie ma potrzeby do was pisać. Sami bowiem dokładnie wiecie, iż dzień Pański przyjdzie jak złodziej w nocy. Gdy mówić będą: Pokój i bezpieczeństwo, wtedy przyjdzie na nich nagła zagłada, jak bóle na kobietę brzemienną, i nie umkną. Wy zaś, bracia, nie jesteście w ciemności, aby was dzień ten jak złodziej zaskoczył. Wy wszyscy bowiem synami światłości jesteście i synami dnia. Nie należymy do nocy ani do ciemności” (BW).

Czy wiesz, co znaczy być synem dnia i światłości? Oznacza to uczestniczenie w pokorze Jezusa i Jego boskiej naturze. Przynależność do ciemności oznacza wywyższanie samego siebie, jak robi to książę ciemności od chwili swojego upadku. Antychryst będzie głową wszystkich, którzy się wywyższają. Jezus będzie Głową wszystkich, którzy się unizają. Pokorni nigdy nie będą żyli w ciemności, i przyście Pana nie zaskoczy ich jak złodziej, ponieważ są zawsze gotowi. Nauczyli się oni drogi uniżenia, nowej i żywej drogi, którą otworzył nam Jezus (Heb 10:19–20).

Rozdział 7

Obj 7:1–8: „Potem zobaczyłem czterech aniołów stojących na czterech krańcach ziemi, trzymających cztery wiatry ziemi, aby wiatr nie wiał na ziemię ani na morze, ani na żadne drzewo. I zobaczyłem innego anioła wstępującego od wschodu słońca, który miał pieczęć Boga żywego i zawołał donośnym głosem do czterech aniołów, którym pozwolono wyrządzać szkodę ziemi i morzu: Nie wyrządzajcie szkody ziemi ani morzu, ani drzewom, dopóki nie opieczętujemy sług naszego Boga na ich czołach. I usłyszałem liczbę opieczętowanych: sto czterdzieści cztery tysiące opieczętowanych ze wszystkich pokoleń synów Izraela: z pokolenia Judy dwanaście tysięcy opieczętowanych, z pokolenia Rubena dwanaście tysięcy opieczętowanych, z pokolenia Gada dwanaście tysięcy opieczętowanych, z pokolenia Asera dwanaście tysięcy opieczętowanych, z pokolenia Neftalego dwanaście tysięcy opieczętowanych, z pokolenia Manassesa dwanaście tysięcy opieczętowanych, z pokolenia Symeona dwanaście tysięcy opieczętowanych, z pokolenia Lewiego dwanaście tysięcy opieczętowanych, z pokolenia Issachara dwanaście tysięcy opieczętowanych, z pokolenia Zabulona dwanaście tysięcy opieczętowanych, z pokolenia Józefa dwanaście tysięcy opieczętowanych, z pokolenia Beniamina dwanaście tysięcy opieczętowanych” (UBG).

W tym miejscu pojawia się słowo *Potem*. Widzieliśmy to słowo już na początku rozdziału 4, a w rozdziale 7 od tego słowa zaczynają się wersety 1 i 9. Pierwsza część tego rozdziału (wersety 1–8) dotyczy Izraela: „usłyszałem liczbę (...) sto czterdzieści cztery tysiące opieczętowanych ze wszystkich pokoleń synów Izraela” (werset 4). Natomiast druga część tego rozdziału (wersety 9-17) dotyczy Kościoła, gdyż mówi o ludziach „z każdego narodu, plemienia, ludu i języka, który stał przed tronem i przed Barankiem” (UBG).

Bogobojna resztką Izraela zostaje tutaj ochroniona przed Bożym gniewem, a Kościół zostaje pochwycony, by spotkać się ze swoim Panem. Przed wylaniem na ziemię Bożego gniewu, zostaną wzbu-

dzeni wszyscy zmarli w Chrystusie, i wraz z osobami żyjącymi zostaną oni zabrani na spotkanie z Panem w powietrzu, by powitać Go na ziemi, tak jak oblubienica wychodzi na powitanie oblubieńca, aby następnie stanąć „przed Bożym tronem i Barankiem” (werset 9).

W Izraelu pozostanie w tym czasie tylko garstka pobożnych Żydów, którzy nie zostali chrześcijanami, ale Pan ochroni ich przed Swoim gniewem. Widzimy tu jeszcze anioła, który przychodzi ich opieczętować. Czytamy o nim również w Księdze Daniela 12:1: „W owym czasie powstanie Michał, wielki książę, który jest orędownikiem synów twojego ludu, a nastanie czas takiego ucisku, jakiego nigdy nie było, odkąd istnieją narody, aż do owego czasu. W owym to czasie wybawiony będzie twój lud, każdy, kto jest wpisany do księgi żywota” (BW).

Wygląda to na bliski związek pomiędzy archaniołem Michałem i dziećmi Izraela. Pojawi się on w czasie wylania na ziemię Bożego gniewu, aby podczas tej niedoli zapieczętować i uchronić resztkę bogobojnych Żydów. W Księdze Daniela 12:2–4 czytamy, że ci, którzy umarli w wierze w czasach Starego Testamentu, powstaną wraz z Kościołem i również będą pochyceni: „A wielu z tych, którzy śpią w prochu ziemi (ci którzy umarli), obudzą się, jedni do żywota wiecznego, a drudzy na hańbę i wieczne potępienie. Lecz roztropni jaśnieć będą jak jasność na sklepieniu niebieskim, a ci, którzy wielu wiodą do sprawiedliwości, jak gwiazdy na wieki wieczne” (BW).

Wiele osób uważa, że Boży plan względem Izraela zakończył się w momencie przyjścia Chrystusa, ale nie jest to prawdą. Mówi o tym bardzo jasno 11 rozdział Listu do Rzymian. W rozdziałach 1 – 8 wyjaśnia nam Dobrą Nowinę i drogę zbawienia, a w kolejnych (9 – 11) Duch Święty objaśnia Boży plan dotyczący Izraela. To jest nauczanie Nowego Testamentu, mówiące: „Czy Bóg odtrącił swój lud? W żadnym razie” (Rz 11:1, PD). Tego samego wyrażenia — „W żadnym razie” — Duch Święty używa także w Liście do Rzymian 6:1: „Czy mamy pozostawać w grzechu, aby łaska była obfitsza? W żadnym razie!”.

Tak, jak w czasach Eliasza istniała Resztką, składająca się z 7000 ludzi, którzy nie zgięli kolan przed Baalem, tak samo będzie

w dniach ostatecznych, gdy pozostanie „resztką według wyboru łaski” (Rz 11:2–5, BW). Gdy wróci Jezus, to w Izraelu będzie już tylko bogobojna Resztką. Gdyby oparli swoją nadzieję na Chrystusie, to stali by się częścią Kościoła, w którym nie ma już podziału na Żydów i pogan. Lecz oni nie rozpoznali Jezusa Chrystusa jako Mesjasza.

„Jeśli bowiem odrzucenie ich stało się pojednaniem dla świata, czym będzie przyjęcie ich, jeśli nie powstaniem z martwych do życia?” (Rz 11:15, UBG). Gdy Izrael został odrzucony, cały świat otrzymał możliwość pojednania się z Bogiem przez Jezusa Chrystusa. Gdy Izrael zostanie przyjęty ponownie, cała ziemia doświadczy czegoś w rodzaju powstania z martwych. Wtedy dzikie zwierzęta staną się ponownie łagodne, a wszystkie chwasty i ciernie znikną.

„Jeśli bowiem wy (poganie) zostaliście wycięci z dzikiego z natury drzewa oliwnego, a wbrew naturze zostaliście wszczepieni w szlachetne drzewo oliwne (do ludu wybranego przez Boga), o ileż bardziej ci, którzy są gałęziami naturalnymi (Żydzi), wszczepieni zostaną w swoje własne drzewo oliwne? Nie chcę bowiem, bracia, abyście nie znali tej tajemnicy – żebyście sami siebie nie uważali za mądrych – że zatwardziałość po części przyszła na Izrael, dopóki nie wejdzie pełnia pogan” (Rzym 11:25, UBG).

Termin — *pełnia pogan* odnosi się tylko do tych, których imiona są zapisane w księdze życia, wśród narodów ziemi. A kiedy ostatnia osoba, której imię jest zapisane w księdze życia Baranka, zostanie zabrana, wtedy nastąpi czas odejścia resztki Izraela od zatwardziałości. Nie możemy ignorować tego faktu, „nieodwołalne są bowiem dary i powołanie Boże” (Rz 11:29, UBG). Bóg się nigdy nie zmienia. On powołał kiedyś naród izraelski i nigdy nie zmienił Swojego zdania.

Spójrzmy nieco wstecz do Księgi Objawienia 6:13. Czytamy tam: „gwiazdy niebieskie spadły na ziemię, podobnie jak drzewo figowe zrzuca swoje figi, gdy potrząśnie nim gwałtowny wiatr” (UBG). Gwiazdy spadające z nieba są porównane tutaj z drzewem figowym, zrzucającym dojrzałe figi. Jest to mowa o Izraelu (Obj 7:1–8), gdyż drzewo figowe jest obrazem Izraela. Następnie czytamy o „czterech aniołach stojących na czterech krańcach ziemi” (Obj 7:1, UBG).

Cztery krańce ziemi odnoszą się do północy, południa, wschodu i zachodu, gdyż Pan przywróci wtedy ziemię izraelską Żydom ze wszystkich krańców ziemi.

W Starym Testamencie, Dawid jest typem Jezusa, pokonującego szatana (Goliata). Początek rządów Salomona (zanim stał się bałwochwalcą), jest obrazem przyszłego panowania Jezusa Chrystusa na ziemi przez tysiąc lat. Salomon znaczy „spokojny”, gdyż w czasach Salomona „Judejczycy i Izraelici mieszkali wtedy bezpiecznie, każdy pod swoim krzewem winnym i pod swoim drzewem figowym” (1Krl 4:25, BW). Wymienione w tym miejscu krzew winny i drzewo figowe, były dwoma symbolami przedstawiającymi Izrael w Starym Testamencie.

W Ewangelii Jana 15:1, Jezus mówi o sobie: „Ja jestem prawdziwym krzewem winnym” (UBG). On nigdy nie powiedział, że jest drzewem figowym, gdyż drzewem figowym pozostaje Izrael, a my, jako Kościół, jesteśmy krzewem winnym. Gdy przyjdzie Jezus, by panować na ziemi podczas tysiącletniego królestwa, „góra ze świątynią Pana będzie stać mocno jako najwyższa z gór i będzie wyniesiona ponad pagórki i słowo Pana wyjdzie z Jeruzalemu. Wtedy rozsądzać będzie liczne ludy. Żaden naród nie podniesie miecza przeciwko drugiemu narodowi i nie będą się już uczyć sztuki wojennej (podczas 1000-letniego panowania Chrystusa) i każdy z nich będzie „siedział pod swoim szcepem winnym i pod drzewem figowym” (Mich 4:1–4, BW).

W 5 Księdze Mojżeszowej 32:8 czytamy o tym, że Bóg daje wszystkim narodom dziedzictwo. „Albowiem Pańska jest ziemia i to, co ją wypełnia” (1Kor 10:26, UBG). Ponieważ cała ziemia należy do Pana, to On rozdziela różne części ziemi różnym narodom. „Gdy Najwyższy przydzielał dziedzictwa narodom, Gdy rozdzielał synów ludzkich, Już ustalał granice ludów Według liczby synów izraelskich.” (5Moj 32:8, BW). Do Abrahama Pan rzekł: „Potomstwu twemu daję tę ziemię, od rzeki egipskiej aż do wielkiej rzeki Eufrat” (1Moj 15:18, BW). Tę ziemię Bóg obiecał Izraelowi i rządził nią Salomon, gdy był królem Izraela. Jest to ziemia, która powtórnie stanie się własnością Izraela podczas panowania Jezusa na ziemi. W 1 Księdze Mojżeszowej 35:10, 12 czytamy, że gdy Bóg ukazał się

Jakubowi, to powiedział mu: „Imię twoje jest Jakub; lecz odtąd nie będziesz się nazywał Jakub, ale imię twoje będzie Izrael (...) ziemię, którą dałem Abrahamowi i Izaakowi, dam tobie, i potomstwu twemu po tobie dam tę ziemię” (BW). To daje nam jasną odpowiedź, że cała ziemia należy do Boga — Bóg powiedział: „Dałem ten kraj potomkom Jakuba” (BW).

W Księdze Joela 1:12 czytamy: „Uschła winorośl, a drzewo figowe zwiędło” (BW). To był początek upadku Izraela, który dokonał się po wstąpieniu Chrystusa do nieba. Lecz dalej, w Księdze Joela 2:22, czytamy: „Nie bójcie się wy, zwierzęta polne, gdyż zazielenią się pastwiska na stepie; drzewa wydadzą swój owoc, drzewo figowe i winorośl obficie rodzić będą” (BW). Drzewo figowe, które zmarzło, zaczyna kwitnąć ponownie.

W Starym Testamencie jest wiele obietnic, które można duchowo zinterpretować, choć wypełnią się także dosłownie w Izraelu, zanim Jezus ustanowi Swoje królestwo na ziemi. W Księdze Joela 3:1 Bóg mówi: „A potem wyleję mojego Ducha na wszelkie ciało, i wasi synowie i wasze córki prorokować będą, wasi starcy będą śnili, a wasi młodzieńcy będą mieli widzenia.” (BW). Pierwsza część tego proroctwa wypełniła się duchowo w dniu Pięćdziesiątnicy, gdy pierwsi uczniowie zostali ochrzczeni Duchem Świętym. Natomiast dosłownie wypełni się w odniesieniu do Izraela, gdy nadejdzie dzień Pański.

W Ewangelii Marka 11:12–14, 20 czytamy, że gdy Jezus zobaczył drzewo figowe i podszedł do niego, szukając owoców, zobaczył na nim same liście, gdyż nie była to pora na figi. Przeklął je wtedy, mówiąc: „Niechaj nikt na wieki z ciebie owocu nie jada” (UBG). Następnego dnia uczniowie ujrzeli to drzewo figowe uschnięte. To działanie naszego Pana było proroctwem, które możemy zinterpretować w taki sposób: Jezus przyszedł do narodu izraelskiego, aby szukać owocu na chwałę Boga. Lecz zobaczył jedynie same liście obrzędów religijnych i zupełny brak owoców. Dlatego Jezus przeklął Izrael, lecz naród ten nie uschnął natychmiast. Wyglądało to jak gdyby nic się nie stało. Lecz następnego dnia, czyli 40 lat później, uschło ono całkowicie, gdyż zostało przeklęte. Pod koniec Swojej służby, Jezus wyszedł ze świątyni, mówiąc: „Jeruzalem, Jeruzalem, które zabijasz

proroków i kamienujesz tych, którzy są do ciebie posłani! Ile razy chciałem zgromadzić twoje dzieci, tak jak kokoszka gromadzi swe kurczęta pod skrzydła, a nie chcieliście! Oto wasz dom zostanie wam pusty. Mówię wam bowiem: Odtąd nie ujrzycie mnie, aż powiecie: Błogosławiony, który przychodzi w imieniu Pana.” (Mt 23:37–39, UBG).

Jezus został ukrzyżowany w roku 29 lub 30 n.e. W tym czasie Żydzi wołali: „Jego Krew na nas i na dzieci nasze” (Mt 27:25). Bóg wziął ich wtedy za słowo i czterdzieści lat później, w 70 r.n.e. rzymska armia, pod wodzą Tytusa, wkroczyła do Jerozolimy i spaliła świątynię. Żydzi zostali wtedy rozproszeni na wszystkie krańce ziemi, lecz nie był to koniec drzewa figowego.

Uczniowie, pytając Jezusa o czas Jego powrotu na ziemię, zapytali: „jaki będzie ZNAK, gdy to wszystko będzie się spełniać? (Mar 13:4, UBG). Jezus odpowiedział im: „od figowego drzewa uczcie się podobieństwa” (Mar 13:28, BW). Zauważ, że powiedział nam tu, abyśmy się czegoś uczyli! W innym czasie mówił nam, aby uczyć się od Niego łagodności i pokory (Mt 11:29), tak samo mamy uczyć się teraz od drzewa figowego. Ważne jest więc, aby Kościół rozumiał, co odnosi się do Izraela — jako drzewa figowego, które Jezus przeklął i które na drugi dzień rano uschło.

Czego mamy się uczyć od drzewa figowego? Jezus powiedział: „Gdy gałąź jego już mięknie i wypuszcza liście, poznajecie, że blisko jest lato. Tak i wy, gdy ujrzycie, że to się dzieje, wiedzcie, że blisko jest, tuż u drzwi. Zaprawdę powiadam wam, że nie przeminie to pokolenie, aż się to wszystko stanie” (Mar 13:28–30, BW). Jakie pokolenie Jezus ma na myśli? Pokoleniem, o którym mówi Jezus, jest Izrael, czyli drzewo figowe powtórnie wypuszczające pąki! Kto ma uszy do słuchania, niechaj słucha.

Owoców Izrael jeszcze nie wydaje. Nie nawrócili się i nie przynoszą owoców na chwałę Boga. Lecz drzewo figowe zaczęło wypuszczać już liście. W Ewangelii Łukasza 13:6–9, Jezus mówi przypowieść o człowieku, który miał drzewo figowe i który przyszedł szukać na nim owocu, ale nie znalazł — te słowa także dotyczą Izraela. Zatem, pan powiedział do ogrodnika: „Wytnij je, po cóż jeszcze ziemię próżno zajmuje?” (BW). Ogrodnik prosi, mówiąc: „Panie,

pozostaw je jeszcze ten rok, aż je okopię i obłożę nawozem, może wyda owoc w przyszłości; jeśli zaś nie, wytniesz je” (BW). Izrael, jako drzewo figowe, był zachowany jeszcze przez 40 lat, a dopiero potem został wycięty. W naszych czasach Izrael zaczął ponownie wypuszczać pąki, lecz nadal tylko nieliczni są tam bogobojni.

Pan pokazał Jeremiaszowi dwa kosze fig. W jednym koszu były dobre figi, a w drugim zepsute (Jer 24:1–3). Dzisiaj w Izraelu większość fig jest zepsuta, ale istnieje też resztkę dobrych fig, czyli 144 tysiące, o których czytaliśmy powyżej. Taki przykład widzimy też w Ewangelii Jana 1:47, gdzie Jezus powiedział o Natanaelu: „Oto prawdziwy Izraelita, w którym nie ma fałszu (zepsucia)” (BW). Zapytał on Pana — „Skąd mnie znasz?” (BW), Jezus, odpowiadając mu, rzekł: „widziałem cię, gdy byłeś pod drzewem figowym!” (BW). Natanael był dobrą figą, chociaż w tym czasie jeszcze nienawróconą. Jest on obrazem Resztki, która będzie w Izraelu w dniach ostatecznych. Bóg wszystkich ich widzi i kiedyś zbierze razem.

Zanim Izrael wszedł do Kanaanu, Mojżesz powiedział im, że pewnego dnia Pan rozproszy ich od jednego krańca ziemi do drugiego (5Moj 28:64). Gdy Bóg wybrał Abrahama (około 2000 r.p.n.e.) i zabrał go do Kanaanu, pozwolił, aby jego potomkowie byli niewolnikami w Egipcie przez ponad 400 lat, aby około 1400 r.p.n.e. przyprowadzić ich z powrotem. Po śmierci Salomona (900 r.p.n.e.) naród Izraelski został podzielony na dwie części: królestwo południowe, które Bóg nazwał Judą, i królestwo północne, które nazwał Izraelem. W 722 r.p.n.e. Asyryjczycy przybyli i podbili północny Izrael, biorąc ich do niewoli. W ten sposób Izrael przestaje istnieć. Później, w 586 r.p.n.e. przybyli Babilończycy pod władzą Nabukadnezara i podbili południową Judę, którą też wzięli do niewoli. Bóg powiedział im wtedy przez Jeremiasza, że: „Gdy upłynie dla Babilonu siedemdziesiąt lat, sprowadzę was z powrotem na to miejsce” (Jer 29:10, BW). Dokładnie 70 lat później, w czasach Ezdrasza, Aggeusza i Zachariasza, Żydzi wrócili do Izraela i odbudowali świątynię.

W ciągu tych wszystkich lat, Izrael nigdy nie był rozproszony na wszystkie krańce ziemi. Byli wtedy wzięci tylko do Asyrii i do Babilonu, a po 70 latach wrócili. Mojżesz prorokował o czasach, gdy

zostaną rozproszeni od jednego krańca ziemi do drugiego, co wydarzyło się wyłącznie w 70 r.n.e., gdy ukrzyżowali Jezusa. Bóg dał im wtedy 40 lat na pokutę, lecz oni nie pokutowali. Następnie rozproszył ich na wszystkie krańce ziemi. Mojżesz prorokował także, mówiąc: „wtedy przywróci cię Pan, Bóg twój, z niewoli i zgromadzi cię z powrotem ze wszystkich ludów, gdzie cię rozproszył Pan, Bóg twój. Choćby twoi wygnańcy byli na krańcu nieba, to i stamtąd zgromadzi cię Pan, Bóg twój, i stamtąd cię zabierze, I sprowadzi cię Pan, Bóg twój, do ziemi, którą posiadali twoi ojcowie, i posiadasz ją i ty, i uczyni cię szczęśliwszym i liczniejszym od twoich ojców” (5Moj 30:3–5, BW). To miało miejsce już w naszych czasach, gdy drzewo figowe zaczęło kwitnąć, a Izrael został zebrany z czterech stron świata.

Izajasz również o tym prorokował, mówiąc: „I stanie się w owym dniu, że Pan ponownie wyciągnie swoją rękę, aby wykupić resztkę swojego ludu, która pozostanie z tych z Asyrii i z Egiptu, i z Patros, i Etiopii, i Elamu, i z Szinear, i z Hamatu, i z wysp na morzu. I wywiesi narodom sztandar, i zbierze wygnańców z Izraela (północnego królestwa), a rozproszonych z Judy (południowe królestwo) zgromadzi z czterech krańców świata” (Iz 11:11–12, BW).

Pierwszy raz sprowadził Pan Izraela z powrotem do ich ziemi po 70-letniej niewoli w Babilonie. Drugi raz miał miejsce w naszym stuleciu. Ten fragment Księgi Izajasza jest połączony z fragmentem o tysiącletnim królestwie, mówiącym, że „będzie wilk gościem jagnięcia, a lampart będzie leżał obok koźlęcia. Cielę i lwiątko, i tuczne bydło będą razem, a mały chłopiec je poprowadzi. Niemożliwe bawić się będzie nad jamą kobry” (Iz 11:6–8, BW). Gdy Jezus będzie królował na ziemi, to wtedy nawet zwierzęta nie będą dzikie. Lecz to wydarzy się dopiero po powrocie Izraela do swojego kraju. Możemy więc powiedzieć, że Jezus nie mógł powrócić na ziemię, póki nie powrócił tam Izrael i nie zajął Jerozolimy. 14 maja 1948 r. Izrael oficjalnie proklamował swoją niepodległość, a w czerwcu 1967 r. zajął wzgórze świątynne w Jerozolimie. Oznacza to, że Jezus nie mógł przyjść w roku 100 n.e. czy nawet w 1900 n.e. Najwcześniej mógł powrócić dopiero po czerwcu 1967 r.

Kolejne proroctwo znajduje się w Księdze Ezechiela: „I zabiorę was spośród narodów, i zgromadzę was ze wszystkich ziem; i sprowadzę was do waszej ziemi” (Ez 36:24, BW). Jeszcze inne proroctwo znajduje się w Księdze Jeremiasza, Pan mówi: „Czy nie zauważyłeś, co mówi ten lud: Dwa rody, które Pan wybrał (Juda i Izrael), już odrzucił (o tym mówi dzisiaj wielu ludzi, jakoby Bóg wybrał Kościół i odrzucił Żydów), i jak gardzą moim ludem, że w ich oczach już nie jest ludem? Tak mówi Pan: Jak pewne jest, że ode mnie pochodzi przymierze z dniem i nocą i że Ja ustanowiłem prawa niebios i ziemi, tak pewne jest, że nie odrzucę potomstwa Jakuba i Dawida, mojego sługi, i będę spośród jego potomstwa wybierał władców nad potomkami Abrahama, Izaaka i Jakuba. Albowiem odmienię ich los i ulituję się nad nimi” (Jer 33:24–26, BW). Innymi słowy — możemy być absolutnie pewni, że dopóki istnieje dzień i noc, Bóg nie odrzuci Izraela.

Od 63 r.p.n.e. do 313 r.n.e. Izrael był rządzony przez Rzymian. Od 313 do 636 r. przez cesarzy Bizancjum. Od 636 do 1099 r. przez Arabów. Od 1099 do 1291 r. przez Krzyżowców. Od 1291 do 1516 r. przez Mameluków. Od 1517 do 1917 r. przez imperium Osmańskie. Od 1917 do 1948 r. przez Brytyjczyków.

Przez te wszystkie stulecia, bardzo wielu różnych ludzi bezskutecznie próbowało sprowadzić Żydów do ich ziemi. W IV wieku n.e. rzymski cesarz Julian obiecał Żydom, że odbuduje ich świątynię. Lecz za każdym razem, gdy brał się za budowę, zdarzało się jakieś nieszczęście i nie mógł tego wykonać. Dlaczego? Ponieważ nie nadszedł jeszcze na to Boży czas. W XVI i XVII wieku, trzech żydowscy przywódcy chcieli sprowadzić Żydów do Izraela, ale im się też nie udało. Dlaczego? Ponieważ Boży czas wciąż jeszcze nie nadszedł. Pod koniec XIX wieku, premierem Wielkiej Brytanii został Żyd — Benjamin Disraeli. On również chciał sprowadzić Żydów do Palestyny, lecz nim zaczął to czynić, został odsunięty ze sprawowanej funkcji. W 1917 r. Lord Balfour obiecywał Żydom Palestynę — wydarzenie to znane jest jako „Deklaracja Balfoura” — ale ponieważ Anglii zależało na dobrych relacjach z Arabami, wycofał się z obietnicy danej Żydom 30 lat wcześniej. Ostatecznie, gdy nadszedł na to Boży czas, użył Bóg do wypełnieniu Swojego planu największego wroga Żydów — Adolfa Hitlera. Hitler został zainspirowany przez szatana,

by zabić ponad 6 milionów Żydów. Spowodowało to masową emigrację Żydów do Palestyny, którzy tam szukali schronienia. Cztery lata po śmierci Hitlera, właśnie tam mogli odbudować swoją ojczyznę.

W Księdze Jeremiasza 16:14–16 również przepowiedziano to wydarzenie. „oto idą dni, mówi Pan, że już nie będzie się mówić: Jako żyje Pan, który wyprowadził synów izraelskich z ziemi egipskiej! Lecz: Jako żyje Pan, który wyprowadził synów izraelskich z ziemi północnej (ziemia Hitlera, Niemcy są na północ od Izraela), ze wszystkich ziem, do których ich wygnał, i sprowadzę ich z powrotem do ich ziemi, którą dałem ich ojcom! (I jak zamierza ich sprowadzić?) Oto Ja pošlę po wielu rybaków – mówi Pan – i ci ich wyłowią; potem pošlę po wielu myśliwych, i CI ICH UPOLUJĄ na każdej górze i na każdym pagórku, i w rozpadlinach skalnych” (BW). Na początku Bóg użyje rybaków, czyli przyjaciół Izraela, aby sprowadzić ich z powrotem do Izraela za pomocą przynęt. Gdy to się nie powiedzie, pošle myśliwych, czyli wrogów Izraela, aby wygonić ich z każdego zakątka ziemi i sprawić, by zaczęli uciekać do Izraela. Zwróć uwagę na niesamowitą suwerenność Boga, który potrafi użyć zarówno naszych przyjaciół, jak i wrogów, aby wypełnić Swoje cele.

W Księdze Izajasza 43:5–6 widzimy jeszcze inne wersety. „Nie bój się, bo Ja jestem z tobą. Ze Wschodu (to obejmuje Indie, skąd wielu Żydów powróciło do Izraela) przywiodę twoje potomstwo i z Zachodu (co obejmuje Anglię i Amerykę) zgromadzę cię. DO PÓŁNOCY POWIEM: WYDAJ! A DO POŁUDNIA: NIE ZATRZYMUJ!” (BW). Zwróć uwagę, jakich wyrazów tutaj użyto. Nigdy nie było problemów z Żydami powracającymi ze Wschodu lub Zachodu, więc Pan oznajmia: „przywiodę ich i zgromadzę”. Lecz gdy chodzi o Północ (Rosja), Pan mówi: „Powiem im, żeby MI ICH WYDALI!”, gdyż komunistyczna Rosja nie pozwalała Żydom wracać do Izraela. Lecz Pan zniszczył w Rosji komunizm i w ten sposób, po roku 1990, z Rosji do Izraela wyjechało 600 tysięcy Żydów. Jeżeli chodzi o kraje, leżące na południe od Izraela, Pan ostrzega je, mówiąc: „NIE ZATRZYMUJ ICH”. Kraje te również nie zezwalały Żydom na emigrację do Izraela. Jednak Pan przyprowadził ich również stamtąd. W 1948 roku miało miejsce niesamowite wydarzenie, gdy wróciło z Omanu do Izraela 43 tysiące Żydów, a następnie

w 1984 i 1991 r., dzięki dwóm operacjom, przeprowadzonym przez Izrael, powróciło 30 tysięcy Żydów z Etiopii. Wszystko to było dokładnym wypełnieniem prorocत्व biblijnych.

Pan powiedział również w Księdze Amosa 9:15, że jak drugi raz posadzi Żydów w ziemi izraelskiej, nie będą już nigdy więcej wykorzeni z tej ziemi. Izrael zostanie już na zawsze w ich własnej ziemi. Nie stanie się to przez pomoc jakiegoś supermocarstwa, ale dzięki mocy Pana.

Kolejne wersety o naszych czasach są w Księdze Zachariasza 10:9–10: „Chociaż ich rozproszyłem pośród ludów, jednak będą pamiętali o mnie w dalekich krajach, odchowają swoje dzieci i wrócą. Sprowadzę ich z powrotem z ziemi egipskiej i zgromadzę ich z Asyrii. Sprowadzę ich do ziemi Gilead i do Libanu, lecz nie starczy dla nich miejsca” (BW). Tutaj dowiadujemy się, że liczba imigrantów będzie taka duża, że nie wystarczy dla nich wszystkich miejsca. Izrael ciągle buduje nowe osiedla dla imigrantów, bo nie starcza miejsca dla wszystkich powracających! Słowo Boże jest na bieżąco! Bóg oddaje potomkom Abrahama, Izaaka i Jakuba ziemię, którą dał ich ojcom 3000 lat temu i nikt nie może zrobić z Boga głupca.

Zadziwiające jest to, że przez całe 19 wieków rozproszenia, Żydzi nie asymilowali się z ludnością innych krajów, ale zawsze zachowywali odrębność, i w przeciwieństwie do wszystkich innych narodów, po 19 wiekach rozproszenia są nadal Żydami, powracającymi niczym Jonasz. Żydzi, będąc w rozproszeniu między narodami, byli jak Jonasz w brzuchu wieloryba, który przez trzy dni próbował go strawić, lecz nie udało mu się to i ostatecznie wypłuł go na brzegu Izraela. W ten sam sposób wszystkie narody próbowały przez 2000 lat strawić Żydów, ale im się to nie udało. W końcu wypłuli ich z powrotem do ziemi izraelskiej.

W Księdze Objawienia 7:1–8, widzimy jak Bóg ochrania Swój lud w dniach ostatecznych. Te 144 tysiące ludzi jest jak Natanael, który początkowo też nie wierzył, że Jezus jest Mesjaszem, ale który uwierzył dopiero, gdy Go zobaczył. W dniach ostatecznych bogobojni Żydzi będą jak Natanael — nie uwierzą, dopóki nie zobaczą Jezusa w chwale. Te 144 tysiące niekoniecznie musi być liczbą dosłowną, ale może być też jakimś symbolem małej liczby. Będą oni

ochronieni przed Bożym gniewem, który w tym czasie spadnie na świat. Izraelici byli prześladowani przez faraona, który jest typem antychrysta, lecz Bóg chronił ich przed plagami spadającymi na Egipt. Boży sąd spadł tylko na Egipt i nie dotknął Izraela. Gdy Nebukadnezar w Babilonie (typ antychrysta) zmusił wszystkich, by kłaniali się jego posągowi, to znalazła się Resztką — trzech Żydów — która odmówiła oddania pokłonu posągowi i która została przez to wrzucona do pieca — lecz ogień nie mógł ich strawić. W taki sam sposób Bóg zachowa pobożną resztkę Żydów w dniach ostatecznych. Zostaną oni opieczętowani i ochronieni. „Szczęśliwy sprawiedliwy, gdyż dobrze mu się powiedzie, bo owoc uczynków swoich będzie spożywać!” (Iz 3:10, BW). Pokornym i bogobojnym ludziom zawsze będzie się dobrze wiodło.

Obj 7:9–10: „Potem zobaczyłem, a oto wielki tłum, którego nikt nie mógł policzyć, z każdego narodu, plemienia, ludu i języka, który stał przed tronem i przed Barankiem, ubrani w białe szaty, a palmy w ich rękach. I wołali donośnym głosem: Zbawienie naszemu Bogu, zasiadającemu na tronie, i Barankowi” (UBG).

Tu widzimy Kościół narodzonych na nowo, zarówno Żydów jak i pogan. To w tym czasie Kościół jest porwany w powietrze na spotkanie Pana. W Pieśni nad Pieśniami 2:13, oblubieniec mówi: „Wstań, moja przyjaciółko, moja piękna! Chodź!” (BW), ponieważ „figowiec zarumienia już swoje owoce, a winna latorośl zakwita i wydaje woń” (BW). Pewnego dnia, to wezwanie Oblubieńca — Chrystusa, usłyszy Oblubienica — Kościół. Dlatego też Jezus powiedział nam, abyśmy uczyli się od drzewa figowego. Wtedy będziemy gotowi na Jego wezwanie: „Powstań, moja przyjaciółko, i przyjdź”, bo zbliża się wesele Baranka. W czasie Bożego sądu nie będzie już na ziemi Kościoła. Pierwszy list do Tesaloniczan 5:9 mówi jasno: „Gdyż Bóg nie przeznaczył nas na gniew, lecz abyśmy otrzymali zbawienie przez naszego Pana Jezusa Chrystusa” (UBG).

Jezus powiedział też, że w dniach ostatecznych będzie na ziemi jak za dni Noego i Lota. Lot został zabrany przed wykonaniem wyroku na Sodomę i Gomorę. Podobnie było z Noem. Tak samo i Kościół zostanie zabrany, zanim na świat spadnie sąd. Widzimy tu też świętych, stojących z palmami w swoich rękach. W Starym Testa-

mencie powiedziano do Izraela, aby obchodził Święto Namiotów z palmami (3Moj 23:40), gdyż wszystkie święta w Izraelu miały symboliczne znaczenie. Pascha przedstawiała śmierć Chrystusa, a Święto Namiotów obrazowało tysiącletnie panowanie Jezusa Chrystusa na tej ziemi. Takie jest znaczenie wierzących trzymających palmy w swoich rękach.

Gdy oni głośno wołają: „Zbawienie jest u Boga naszego”, tak naprawdę mówią: „Zostaliśmy zbawieni tylko dzięki naszemu Bogu. Nie ma w tym żadnej naszej zasługi”. Oni przyznają, że zbawienie jest z tylko z łaski Boga i Baranka, dzięki czemu „wyprali swoje szaty, i wybielili je we krwi Baranka” (Obj 7:14, UBG). Jeden z hymnów oddaje tę prawdę tak:

*Opieram się na Jego zasługach,
na niczym innym nie mogę się oprzeć —
Nawet nie na ziemi Emmanuela,
gdzie mieszka chwała.*

[Anne Ross Cousin, *Ziemia Emmanuela (Immanuel's Land)*
— przyp. Red.]

Każde prawdziwe dziecko Boże, stając przed Panem, wyzna, że przyprowadziła go tutaj tylko Boża łaska i krew Baranka.

Obj 7:11–12: „A wszyscy aniołowie stali dokoła tronu i starszych, i czterech stworzeń, i upadli przed tronem na twarze, i oddali pokłon Bogu, mówiąc: Amen. Błogosławieństwo i chwała, i mądrość, i dziękczynienie, i cześć, i moc, i siła naszemu Bogu na wieki wieków. Amen” (UBG).

W Księdze Objawienia wielokrotnie pojawia się liczba siedem. Mamy tu siedem kościołów, siedem pieczęci, siedem trąb, siedem czas, oraz siedem grzmotów, mamy również siedem obrazów tego, co dzieje się w niebie. W tym miejscu możemy zaobserwować jeden z nich. Dwa z nich widzieliśmy już wcześniej w rozdziałach 4 i 5. We wszystkich tych obrazach możemy zobaczyć ludzi, aniołów, dwudziestu czterech starców i cztery istoty, czekające na okazję, by uwielbić Boga słowami: „Alleluja, chwała Panu!”.

Wspaniale jest, jeśli i my mamy takie nastawienie! Jest pewna pieśń, która zawiera frazę: „Niebo, zstąp i wypełnij moją duszę”. Jednym

ze znaków, że niebo przyszło do czyjogoś życia, jest to, że taka osoba zawsze ma powód, by chwalić i wielbić Boga. Bo duch chwalący i wielbiący Boga jest duchem z nieba.

Tak więc, gdy wierzący na ziemi mówią: „Nasze zbawienie jest dzięki naszemu Bogu”, to w niebie całe miliony aniołów, cztery istoty i dwudziestu czterech starców też mówi: „Tak, Amen. To prawda. Oddajmy chwałę temu cudownemu Bogu”.

Obj 7:13–14: „A jeden ze starszych odezwał się do mnie tymi słowy: Kim są ci, którzy są ubrani w białe szaty i skąd przybyli? Odpowiedziałem mu: Panie, ty wiesz. I powiedział do mnie: To są ci, którzy przyszli z wielkiego ucisku i wyprali swoje szaty, i wybielili je we krwi Baranka” (UBG).

Werset 14 jasno mówi nam, że Kościół będzie przechodził przez wielki ucisk, a następnie zostanie z niego zabrany. Gdy mówimy, że ktoś przyszedł do nas z jakiegoś pokoju, to znaczy, że był wcześniej w tym pokoju, ale z niego wyszedł. Tak samo jest w Księdze Objawienia 18:4, gdy Bóg mówi Swoim sługom, aby wyszli z Babilonu — wzywa tych, którzy obecnie są w Babilonie. Podobnie, gdy mówi o wierzących, którzy „przyszli z wielkiego ucisku”, oczywistym jest, że oni byli w wielkim ucisku, ale potem z niego wyszli.

Ludzka cielesność nie lubi ucisku, dlatego 150 lat temu, na Zachodzie, wymyślono naukę, według której Kościół nie będzie przechodził przez wielki ucisk. Moje ciało również chce w to wierzyć, tak jak i twoje, bo każde ciało lubi słuchać nauk o komfortowym życiu na ziemi. NIESTETY, NIE ISTNIEJE ANI JEDEN WERSET W PIŚMIE, KTÓRY BY MÓWIŁ, ŻE KOŚCIÓŁ UNIKNIE WIELKIEGO UCISKU. Bóg nigdy nie obiecywał, że uchroni nas od prześladowań, ale w całej swojej historii Kościół zawsze stawiał czoła takiemu uciskowi. Również i dzisiaj, ponad jedna trzecia światowej populacji chrześcijan żyje w antychrześcijańskich państwach, gdzie są prześladowani przez władzę i doświadczają ucisków. Nic w tym dziwnego, bo tak było przez 2000 lat, tak jest teraz, a w przyszłości będzie jeszcze gorzej.

Myśląc po ludzku, nigdy nie odważymy się spłonąć na stosie, czy stawić czoła lwom, bo nasze ciało jest tchórzliwe i pełne strachu.

Lecz w takim czasie Bóg da nam specjalną łaskę, taką dostaliśmy obietnicę — dlatego nie obawiamy się czasu wielkiego ucisku. Jan, pisząc tę księgę, w wersecie 1:9 mówi: „Ja, Jan, który też jestem waszym bratem i współuczestnikiem w ucisku” (UBG). Jeśli ucisk nie jest przeznaczeniem Kościoła, to także Jan musiałby powiedzieć, że nie przechodził żadnego ucisku.

Nauka o pochwyceniu Kościoła przed uciskiem powstała w wygodnym, zachodnim chrześcijaństwie. W kraju, gdzie chrześcijanie są prześladowani, nikt nie wymyśliłby takiej doktryny, ani nie uwierzyłby w nią. Święci, przychodzący zwycięsko z wielkiego ucisku, cieszyli się, że mogą oddać własne życie i zginąć dla Chrystusa, uznając to za przywilej. Oni wyprali swoje szaty i wybielili je we krwi Baranka. Zostali oczyszczeni, bo byli wierni.

Obj 7:15: „Dlatego są przed tronem Bożym i służą mu we dnie i w nocy w świątyni jego, a Ten, który siedzi na tronie, osłoni ich obecnością swoją” (BW).

Przed Bogiem tylko czystość w sercu człowieka może się ostać. Tylko tacy ludzie mogą Go oglądać (Mt 5:8). To ci, którzy zostali oczyszczeni we krwi Baranka. Dlatego teraz stoją przed tronem Bożym i służą Bogu we dnie i w nocy. To nas uczy, że nawet w wieczności będziemy wykonywali jakąś formę posługi dla Ojca. Wtedy sam Bóg otoczy nas Swoją ochroną. Gdziekolwiek się wtedy udamy, będziemy czuli pokrzepiającą obecność Boga.

Obj 7:16: „Nie będą już łaknąć ani pragnąć, i nie padnie na nich słońce ani żaden upał” (UBG).

Będzie tam zaspokojona każda potrzeba, która nie była zaspokojona na ziemi. Nie będzie tam już żadnych palących doświadczeń ani ucisków, jakie spotykają nas na ziemi.

Obj 7:17: „Ponieważ Baranek, który jest pośród tronu, będzie ich pasł i prowadził do źródeł żywych wód; i otrze Bóg wszelką łzę z ich oczu” (UBG).

Pan będzie wtedy naszym Pasterzem w dużo głębszym i większym tego słowa znaczeniu, niż tu na ziemi. Zaprowadzi nas do źródeł wód żywych, do znacznie głębszych doświadczeń duchowych, niż te,

których doświadczyliśmy na ziemi. Bóg otrze z naszych oczu wszelką łzę i nie będzie już więcej cierpienia ani śmierci. Pozwala nam to dostrzec, jak wyglądała będzie wieczność. Bóg zawsze, nim rozpocznie sąd, najpierw daje nam objawienie Bożej łaski. I tu znów widzimy, jak każde objawienie Bożego sądu (które rozpocznie się w rozdziale 8) poprzedzone jest wejrzeniem na Bożą łaskę.

Rozdział 8

Obj 8:1: „A gdy otworzył siódmą pieczęć, nastąpiła w niebie cisza na około pół godziny” (UBG).

Wraz z otwarciem siódmej pieczęci rozpoczyna się sąd Boży, spadający na ziemię.

W rozdziale szóstym widzieliśmy jeźdźców, przynoszących na ziemię nieszczęścia. Widzieliśmy także wielki ucisk — wojny, głód, trzęsienia ziemi, zarazę i prześladowanie. Nie był to jeszcze sąd spadający z NIEBA na ziemię, gdyż w czasie zdejmowania pięciu z sześciu pieczęci Kościół jest jeszcze na ziemi. W rozdziale siódmym, tuż przed sądem Bożym, zaczynającym się od rozdziału ósmego, Kościół zostaje zabrany, a zapieczętowani bogobojni Żydzi są pod Bożą ochroną. Gdy została zdjęta siódma pieczęć, w niebie nastąpiła cisza, po czym na ziemię zaczyna spadać Boży sąd.

Cisza — nawet na 30 minut — jest widocznie tak rzadko spotykana w niebie, że należało to zapisać. Zazwyczaj w niebie zanoszone jest nieustanne dziękczynienie dla Boga, które brzmi niczym grzmot piorunów i szum wielu wód. Jan zastanawia się więc, dlaczego nagle zapadła cisza. Ta cisza nie zapadła bez powodu.

W Księdze Izajasza 28:21–22 czytamy, iż Pan zdecydował, że „postanowiona jest zagłada całej ziemi!” (BW). Jest to opisane, jako zdarzenie niesamowite i nietypowe. Dla Boga sąd nie jest czymś powszechnym lub banalnym, a raczej zdarzeniem nietypowym. Nie jest to coś, w czym Bóg się lubuje. Jest to dla Niego na pewien sposób obce i trudne. Wygląda to tak, jakby Bóg czekał do ostatniej chwili i mówił: „Wolałbym, aby się opamiętali, abym nie musiał ich sądzić”. Pojawia się tutaj cisza, bo Bóg nie chce, aby ktokolwiek zginał. Cierpliwie czeka, aby ludzie się opamiętali. Dlatego też w niebie nastąpiła cisza. Bóg czeka dziś na ludzi, aby pokutowali, zanim nastąpi sąd ostateczny.

W rozdziale szóstym widzieliśmy jak Jezus otwiera zwój. Ten zwój zostaje rozwinięty do końca, wraz z otwarciem ostatniej pieczęci,

gdyż do tego momentu był rozwinięty tylko częściowo. W Ewangelii Łukasza 4:16–17, Jezus rozwija w synagodze zwój Księgi Izajasza — odszukuje fragment 61:1–2 i zaczyna go czytać, do połowy drugiego wersetu. Jeśli porównacie Ewangelię Łukasza 4:18–19 z Księgą Izajasza 61:1–2, znajdziecie ciekawą różnicę. To, co przeczytał Jezus, brzmiało: „Duch Pana nade mną, ponieważ namaścił mnie, abym głosił ewangelię ubogim, posłał mnie, abym uzdrawiał skruszonych w sercu, abym uwięzionym zwiastował wyzwolenie, a ślepych przejrzenie, abym uciśnionych wypuścił na wolność; Abym głosił miłościwy rok Pana” (UBG).

Jezus zatrzymał się w tym miejscu i nie przeczytał końcówki drugiego wersetu, mówiącej o dniu sądu. Zwróć uwagę, że jest tu mowa o ROKU łaski (365 dni łaski) i jednym DNIU (24 godziny) sądu! Bóg jest zarówno łaskawy jak i surowy, ale Jego łaska jest 365 razy większa niż Jego surowość. Okres Jego łaskawości jest naprawdę długi, i chce, abyśmy również tacy byli. Pan chce nam uzmysłowić, że On jest bardzo cierpliwy i dlatego wydłużył ten jeden rok łaski o 2000 lat. Dlatego zwinął wtedy ten zwój i nie przeczytał go do końca (Łk 4:20). Jednak gdy przechodzimy do Księgi Objawienia 8:1, widzimy, że Bóg czekał dostatecznie długo, bo aż 2000 lat — a tutaj nadal czeka, jeszcze przez krótką chwilę. Jeden dzień u Pana jest jak 1000 lat, więc 30 minut może trwać nawet 20 lat. Bóg wciąż czeka. Jego pragnieniem jest, aby ludzie się opamiętali. Ale ostatecznie tego nie czynią, wtedy Jezus otwiera zwój do końca i odczytuje ostatnie jego słowa, mówiące, że nadszedł „dzień pomsty naszego Boga” (Iz 61:2, BW).

Obj 8:2: „I zobaczyłem siedmiu aniołów, którzy stoją przed Bogiem. I dano im siedem trąb” (UBG).

Nie powinniśmy myśleć o siedmiu trąbach jako o siedmiu różnych trąbach. Gdy widzimy siedem świeczników, utożsamiamy je z siedmioma Duchami Boga (Obj 4:5), ale to nie było siedem różnych Duchów Świętych, lecz siedmiokrotność (pełnia) Ducha Świętego. Tak i tutaj, jest to jedna trąba, której dźwięk słyszymy siedem razy. Czytamy o niej również w pierwszym Liście do Koryntian 15:51–52: „Nie wszyscy zaśniemy, ale wszyscy będziemy przemienieni; W jednej chwili, w mgnieniu oka, na ostatnią trąbę. Zabrzmi bowiem

[trąba], a umarli zostaną wskrzeszeni niezniszczalni, a my zostaniemy przemienieni” (UBG).

To, o czym czytamy w Księdze Objawienia 8:2, jest tylko początkiem tego siedmiokrotnego dźwięku trąby. W siódmym rozdziale Księgi Objawienia można zauważyć, że wraz z głosem ostatniej — siódmej trąby „umarli zostaną wskrzeszeni niezniszczalni, a my zostaniemy przemienieni” (1Kor 15:52, UBG). Ostateczna trąba zabrzmi w wielkim ucisku, a Kościół będzie wtedy pochwycony w powietrze, na spotkanie Pana. Gdy umilknie dźwięk tej ostatniej trąby, w mgnieniu oka, w jednej chwili, zostaniemy przemienieni i opuścimy ziemię. Gdy tylko Kościół opuści ziemię, spadnie na nią sąd.

W 10 rozdziale 4 Księgi Mojżeszowej możemy zobaczyć siedem powodów użycia trąb w obozie izraelskim. Możemy to również odnieść do siedmiu trąb w Księdze Objawienia:

1. aby wezwać zgromadzenie (werset 2) — Kościół zostanie wezwany do stawienia się przed Panem w powietrzu;
2. aby wyruszyć w podróż (werset 2) — Ostatnia podróż Kościoła odbędzie się z ziemi do Pana w powietrzu;
3. aby ogłosić alarm (werset 5) — Jest to zapowiedź dla świata, że zdarzy się coś znaczącego;
4. aby ogłosić wojnę (werset 9) — Wojna rozpoczyna się pomiędzy Bogiem, a bezbożnymi ludźmi, na których czele stoi antychryst;
5. aby ogłosić dzień radości (werset 10) — Kościół jest pełen radości, gdyż niebawem ujrzy swojego Pana twarzą w twarz;
6. aby ogłosić ucztę (werset 10) — Rozpoczyna się wesele Baranka;
7. aby ogłosić pierwszy dzień miesiąca (werset 10) — Kościół wchodzi w nowy etap.

Obj 8:3–4: „I przyszedł inny anioł, i stanął przy ołtarzu, mając złotą kadzielnicę. Dano mu wiele kadzidel, aby [je] ofiarował z modlitwami wszystkich świętych na złotym ołtarzu, który jest

przed tronem. I dym kadzidel z modlitwami świętych wznosił się z ręki anioła przed Bogiem” (UBG).

W Księdze Objawienia 5:8 widzieliśmy docierające do Boga modlitwy świętych. To samo widzimy w rozdziale 8, wersecie 3, szczególnie modlitwę: „Ojcie nasz, bądź wola Twoja jak w niebie, tak i na ziemi”. Ludzie modlili się tą modlitwą przez wiele stuleci, ale dopiero teraz, na końcu czasów, zostają wysłuchani.

Do modlitw świętych zostało dodane pachnące kadzidło, którym jest imię Jezusa — jest ono jak rozlany olejek (PnP 1:3). Kiedy to imię zostaje dodane do naszych modlitw, wnoszą się one przed tron Ojca i zostają wysłuchane. Nie mam tu na myśli bezmyślnego powtarzania imienia Jezusa, ale duchowe zrozumienie tego, jaką ma ono wartość, kim jest Jezus i co zrobił dla nas na krzyżu Golgoty, gdyż tylko w tym imieniu jesteśmy akceptowani przez Boga. Nasze modlitwy, same z siebie, nie mogą dotrzeć do Boga. Lecz kiedy przychodzimy do Ojca w imieniu Jezusa, nasze modlitwy są wysłuchiwanie, w takim samym stopniu, jakby to sam Jezus modlił się do Ojca. W Księdze Objawienia 8:5 widzimy modlitwy milionów świętych, zanoszone przez tysiące lat. Widzimy tam również ich efekt i natychmiastową odpowiedź.

Obj 8:5: „Anioł zaś wziął kadzielnicę, napelnil ją ogniem z ołtarza i zrzucił na ziemię. I nastąpiły głosy i gromy, i błyskawice, i trzęsienie ziemi” (UBG).

Bóg uczy nas, że chociaż zwleka z odpowiedzią na wiele naszych modlitw, to gdy zacznie na nie odpowiadać, stanie się to natychmiast i z mocą! Wykona On wtedy potężną i gruntowną pracę! Jeśli czeka, to jest tak tylko dlatego, że jest On bardzo cierpliwy względem grzeszników, którzy nie pokutują.

Obj 8:6–7: „A siedmiu aniołów, którzy mieli siedem trąb, przygotowało się, aby zatrąbić. I zatrąbił pierwszy anioł, i powstały grad i ogień zmieszane z krwią, i zrzuciono je na ziemię. I spłonęła trzecia część drzew, spłonęła też cała zielona trawa” (UBG).

Pierwszy sąd zniszczył zieleń i lasy na ziemi, powodując katastrofę środowiska biologicznego człowieka.

Obj 8:8–9: „I zatrałił drugi anioł, i jakby wielka góra płonąca ogniem została wrzucona w morze, i trzecia część morza zamieniła się w krew. I zginęła w morzu trzecia część żywych stworzeń, i trzecia część statków uległa zniszczeniu” (UBG).

Drugi sąd spowodował zatrucie wód morskich, giną miliony ryb.

Obj 8:10–11: „I zatrałił trzeci anioł, i spadła z nieba wielka gwiazda, płonąca jak pochodnia, i spadła na trzecią część rzek i na źródła wód. A imię gwiazdy brzmi Piołun. I trzecia część wód zamieniła się w piołun, i wielu ludzi umarło od tych wód, bo stały się gorzkie” (UBG).

Trzeci sąd zatrąwa źródła wody i rzeki na ziemi. W Księdze Jeremiasza 9:12–14, Pan mówi: „Dlatego że porzucili mój zakon, który im dałem, nie słuchali mojego głosu i według niego nie postępowali, lecz kierowali się uporem swojego serca i szli za Baalami, jak ich nauczyli ich ojcowie. Dlatego tak mówi Pan Zastępów, Bóg Izraela: Oto Ja nakarmię ich, to jest ten lud, piołunem i napoję ich wodą zatrutą.” (BW). Sąd ten spowodowany jest zatwardziałością, bałwochwalstwem i nieposłuszeństwem. W Księdze Jeremiasza 23:9–15, Pan mówi: „O prorokach (...) kraj pełen jest cudzołożników (...) zarówno prorok jak kapłan są niegodziwi (...) u proroków Jeruzalemu widziałem zgrozę. Cudzołożą i postępują kłamliwie, i utwierdzają złoczyńców w tym, aby żaden nie odwrócił się od swojej złości (...) Dlatego tak mówi Pan Zastępów o prorokach: Oto Ja nakarmię ich piołunem”. (BW).

Już wtedy kapłani żyli w grzechu i nie nawracali ludzi z upadku. Tak samo wygląda kondycja większości chrześcijan dzisiaj, dlatego Bóg także ich nakarmi piołunem. Być może ta gwiazda odnosi się do jakiegoś demona o imieniu „Piołun”, który dostał pozwolenie, aby dręczyć ludzi i przysparzać im kłopotów.

Obj 8:12: „I zatrałił czwarty anioł, i rażona została trzecia część słońca i trzecia część księżyca, i trzecia część gwiazd, tak że zaćmiła się trzecia ich część i dzień przez jedną trzecią swoją część nie jaśniał, podobnie i noc” (UBG).

W tym miejscu widzimy Boży sąd, pozbawiający ludzi światła na ziemi.

Te cztery sądy są podobne pod wieloma względami do plag, które Bóg zesłał na Egipt. Jednak zauważ, że tutaj dotknięta Bożym sądem zostaje tylko jedna trzecia ziemi. Bóg jest łaskawy i nadal czeka, bo ma nadzieję, że jeszcze ktoś się nawróci od swoich grzechów. On nie chce za jednym zamachem zdmuchnąć wszystkiego z powierzchni ziemi.

Obj 8:13: „I zobaczyłem, i usłyszałem jednego anioła lecącego środkiem nieba, który mówił donośnym głosem: Biada, biada, biada mieszkańcom ziemi z powodu pozostałych głosów trąb trzech aniołów, którzy mają zatrąbić” (UBG).

Zwróć uwagę, że wołanie: „biada, biada” odnosi się wyłącznie do mieszkańców tej ziemi, czyli do tych, którzy zainteresowani są tylko sprawami ziemskimi. Zatem, jeżeli ty nazywasz siebie wierzącym, a jesteś zainteresowany tylko tym, co ziemskie, wtedy te słowa będą adresowane także do ciebie. Prawdziwy uczeń Jezusa będzie zawsze nastawiony na to, co jest w górze, bo ten świat nie jest jego domem, a on sam jest na ziemi tylko obcym pielgrzymem. Sąd Boży spada tylko na tych, którzy uczynili ziemię swym domem.

Rozdział 9

Obj 9:1–11: „I zatrafił piąty anioł, i zobaczyłem gwiazdę, która spadła z nieba na ziemię i dano jej klucz do studni otchłani. I otworzyła studnię otchłani, i wzbil się dym ze studni, jakby dym wielkiego pieca, a słońce i powietrze zaćmiły się od dymu studni. A z dymu wyszła szarańcza na ziemię i dano jej moc, jaką mają skorpiony ziemskie. I powiedziano jej, żeby nie wyrządzały szkody trawie na ziemi ani niczemu zielonemu, ani żadnemu drzewu, lecz tylko samym ludziom, którzy nie mają pieczęci Boga na czołach. I dano jej nakaz, aby ich nie zabijały, lecz dręczyły przez pięć miesięcy. A ich cierpienia [były] jak cierpienia zadane przez skorpioną, gdy ukąsi człowieka. I w owe dni ludzie będą szukać śmierci, lecz jej nie znajdą, i będą chcieli umrzeć, ale śmierć od nich ucieknie. A szarańcza z wyglądu była podobna do koni przygotowanych do boju, na ich głowach jakby korony podobne do złota, a ich twarze jakby twarze ludzkie. I miały włosy jakby włosy kobiece, a ich zęby były jak u lwów. Miały też pancerze jakby z żelaza, a szum ich skrzydeł jakby odgłos wielokonnych rydwanów pędzących do boju. I miały ogony podobne do skorpionów, a żądła były w ich ogonach. I [dano] im moc wyrządzania ludziom szkody przez pięć miesięcy. Mają nad sobą króla, anioła otchłani, którego imię po hebrajsku brzmi Abaddon, a po grecku Apollyon” (UBG).

Tą gwiazdą jest oczywiście upadły anioł, najprawdopodobniej szatan. Upadły anioł dostał klucz do studni otchłani, gdzie została uwięziona przez Boga część demonów (1Pt 3:19). Jednak nie przebywają tam wszystkie demony. Większość z nich ma wolność i porusza się po ziemi. Pamiętasz człowieka, który spotkał Jezusa i miał legion demonów? Demony, które były w tym człowieku, błagały Jezusa, aby nie wysyłał ich do studni otchłani. Jezus wysłuchał wtedy ich prośby i posłał je w 2000 świń, które wskoczyły do morza. Jednak pewnego dnia studnia otchłani zostanie otwarta, a znajdujące się tam demony zostaną wypuszczone na ziemię. Jest to część sądu, na jaki Bóg już zezwolił, i przez który jak gdyby chce

powiedzieć ludziom: „Ponieważ woleliście słuchać bardziej słów diabła niż moich, teraz odwiedzi was cała zgraja waszych kolegów ze studni otchłani.” Właśnie to widzimy w tym miejscu.

Dym ze studni jest brudem duchów nieczystych. Szarańczą są złe duchy, którym dano moc zatruwania ludzkich umysłów i dręczenia ludzi niczym skorpiony, które potrafią zatruć ludzkie ciało. Męki, zadane przez te demony, będą tak wielkie, że wielu ludzi będzie chciało umrzeć, ale nie będą wtedy w stanie nawet popełnić samobójstwa!!!

Wizerunek demonów jest przerażający. Są to przerażające twarze, długie włosy, jak u obłąkanej kobiety, i zęby jak u dzikich zwierząt. Wszystkie te obrazy pokazują nam, jak strasznie ludzie będą dręczeni przez demony. Lecz pozwolono im dręczyć ludzi tylko przez pięć miesięcy. Dlaczego tylko przez pięć miesięcy? Ponieważ nasz Bóg jest litościwy.

W Ewangelii Mateusza 18:23–35, Jezus opowiedział historię o mężczyźnie, któremu król umorzył dług w wysokości dziesięciu tysięcy talentów, a który sam nie chciał odpuścić 100 denarów swojemu dłużnikowi. Ten bezlitosny człowiek trzymał go za gardło, mówiąc: „Oddaj, coś winien” (BW). Gdy usłyszał o tym król, zdenerwował się i oddał tego człowieka w ręce kata. Kat symbolizuje tutaj demony, którym pozwolono dręczyć takich bezlitosnych wierzących. Jezus powiedział: „Tak i wam uczyni mój Ojciec niebieski, jeśli każdy z was nie przebaczy z serca swemu bratu jego przewinień.” (werset 35, UBG). To jest bardzo ważna sprawa, a ja nie chcę niczyjej krwi na moich rękach. Jeśli ty nazywasz siebie wierzącym, ochrzczonym w Duchu Świętym, czy jakkolwiek inaczej, bez względu na to jak długo jesteś wierzący, a nie przebaczyłeś, chociażby jednej osobie na świecie, to chcę cię ostrzec, że nie wejdiesz do królestwa Bożego. Z całą pewnością nie będziesz zabrany, gdy przyjdzie Jezus. Zamiast tego, będziesz oddany na pastwę demonów, które mają żądła jak skorpiony. Ponieważ wierzę w słowa Jezusa, dlatego jest to dla mnie proste jak konstrukcja cepa. Człowiek, którego wydano katom, był mężem, któremu kiedyś też wybaczone. Ale jego pan pozbawił go tej łaski, ponieważ nie wybaczył komuś innemu. Bóg nie będzie się wahał przekazać takiego człowieka demonom.

Dlatego proszę was, pozbądźcie się waszej zatwardziałości i wybaczajcie wszystkim. Wasz Ojciec niebieski wam nie wybaczy, jeśli wy nie przebaczycie choćby nawet jednej osobie na tej ziemi.

Imię anioła ze studni otchłani brzmi *Abaddon* lub *Appolyon*, co znaczy *Niszczyciel*. To słowo wyraża w sobie wszystkie cele szatana względem człowieka. Zniszczenie go poprzez jego pożądlivości lub przez nieprzebaczenie.

Jezus mówił o skorpionach również w Ewangelii Łukasza 10:19, aby i tam, w ten sam sposób przedstawić moce ciemności. Pouczył wtedy Swoich uczniów: „Oto damę wam moc stąpania po wężach, skorpionach i po wszelkiej mocy nieprzyjaciela, a nic wam nie zaszkodzi.” (UBG). Demony będą krzywdzić jedynie tych, którzy nie mają pieczęci Bożej na swoich czołach. Przekładając to na język duchowy — jeżeli nie wybaczyłeś innym, to nie masz tej pieczęci na czole.

Obj 9:12–17: „Jedno *biada* minęło, a oto jeszcze dwa *biada* potem nadchodzą. I zatrałił szósty anioł, i usłyszałem jeden głos od czterech rogów złotego ołtarza, który jest przed Bogiem, Mówiący do szóstego anioła, który miał trąbę: Uwolnij czterech aniołów związanych nad wielką rzeką Euftrat. I zostali uwolnieni czterej aniołowie, przygotowani na godzinę, na dzień, na miesiąc i na rok, aby zabić trzecią część ludzi. A liczba wojsk konnych [wynosiła] dwieście milionów, bo usłyszałem ich liczbę. I tak zobaczyłem w widzeniu konie i tych, którzy na nich siedzieli, mających pancerze [barwy] ognia, hiacyntu i siarki. A głowy koni były jak głowy lwów, a z ich pysków wychodził ogień, dym i siarka” (UBG).

Wspomniana w tym miejscu rzeka Euftrat jest bardzo szeroką rzeką, która przepływa przez Irak. Nad tą rzeką zostały uwolnione cztery demony, które spowodują wojny. Bliski Wschód stanie się w czasach ostatecznych centrum wszystkich wojen. Była tam już jedna wojna pomiędzy Irakiem a Iranem i druga pomiędzy Irakiem a państwami Zachodu. Ale to jeszcze nic, w porównaniu z tym, co będzie się działo nad Euftratem w przyszłości. Gdy te cztery demony zostaną wypuszczone, wybuchnie wielka wojna, która jest dokładniej opisa-

na w rozdziale 16. Czytamy tutaj również, że Bóg wyznaczył na to dokładną godzinę, dzień, miesiąc i rok.

W tym czasie zostanie zesłanych na ziemię 200 milionów demonów, aby opętać 200 milionów żołnierzy i rozpalic ich do walki. Jezus mówił o piekle, jako miejscu ognia i siarki. Tu widzimy demony przenoszące tę atmosferę na ziemię.

Obj 9:18: „A od tych trzech [plag] została zabita trzecia część ludzi, od ognia, dymu i siarki, które wychodziły z ich pysków” (UBG).

W rozdziale 6:8 widzieliśmy, że już jedna czwarta ludzkości zginęła z ręki śmierci, jadącej na trupio bladym koniu. Teraz ginie kolejna trzecia część ludzkości. To obniża liczbę ludności świata do połowy, w porównaniu z tym, co było na początku.

Obj 9:19: „Moc bowiem tych koni jest w ich pyskach i w ogonach, bo ich ogony są podobne do węży, które mają głowy i nimi wyządzają szkody” (UBG).

Bóg używa różnych, przerażających symboli, aby pokazać nam naturę tych demonów. To jest przerażające, gdy ktoś ignoruje ostrzeżenia Słowa Bożego i otwiera się na działanie demonów. Gdy Ewa w ogrodzie Eden posłuchała szatana, otworzyła drzwi demonicznego wpływu. Od tego czasu demony zaczęły działać w rasie ludzkiej. Jezus przyszedł po to, abyśmy mogli zamknąć te drzwi. Ale to MY jesteśmy tymi, którzy dokonują wyboru. W Liście do Efezjan 4:27 jesteśmy ostrzegani, aby nie dawać diabłu ŻADNEGO PRZYSTĘPU. Jeśli w naszym życiu nie damy diabłu przystępu, możemy żyć do końca w pokoju z Bogiem, nawet w obliczu prób i smutków.

Obj 9:20–21: „A pozostali ludzie, którzy nie zostali zabici przez te plagi, nie pokutowali od uczynków swoich rąk, tak by nie oddawać pokłonu demonom i bożkom złotym, srebrnym, miedzianym, kamiennym i drewnianym, które nie mogą ani widzieć, ani słyszeć, ani chodzić. I nie pokutowali od swoich morderstw ani od swoich czarów, ani od swego nierządu, ani od swoich kradzieży” (UBG).

Nawet w obliczu śmierci połowy ludności świata, ludzie nadal nie pokutują. Jezus opowiedział kiedyś historię bogatego człowieka, który poszedł do piekła. Natomiast biedak — Łazarz, który siedział przed jego domem, poszedł do nieba. Kiedy ten bogacz trafił do piekła, prosił Abrahama, by ten wysłał na ziemię Łazarza, aby przestrzegł jego pięciu braci i skłonił ich do opamiętania (Łk 16:30). Ten bogaty człowiek zorientował się bowiem, że ludzie nie idą do piekła, gdyż są grzesznikami, ale dlatego, iż nie pokutują za swoje grzechy.

W jakich grzechach ci ludzie się pogrążyli?

Pierwszy to *bałwochwalstwo* — wielbili posągi ze złota i srebra, pieniądze, ludzką chwałę i pozycję społeczną.

Następnie *morderstwo*, które zawiera w sobie nienawiść. Ludzie nie odwrócili się od nienawiści, zatwardziałości i morderstw.

Kolejnym są *czary*, które w dwudziestym wieku stały się znacznie popularniejsze niż kiedykolwiek wcześniej. Okultyzm zawiera w sobie astrologię, czary, przepowiadanie z gwiazd, tabliczki *ouija*, karty tarota itp. Greckie słowo, określające okultyzm, to *farmakeia*, od którego pochodzi słowo *farmacja*. Dlatego to słowo można również odnieść do narkotyków. Ludzie nie pokutowali ze sprzedaży i zażywania wyniszczających środków, takich jak heroina, kokaina czy marihuana.

Następnym jest *nierząd*, czyli brak moralności, rozwiązłość i zbroczenia seksualne, które niesamowicie wzrosły w ostatnich 50 latach od czasu pojawienia się telewizji, kaset video i pornografii w Internecie.

Na końcu jest *kradzież*, czyli zabór rzeczy, które nie należą do nich.

Ludzie nie pokutują z powodu zatwardzenia swoich serc, nawet gdy widzą, że połowa populacji świata została wyniszczona.

Kto ma uszy niechaj słucha.

Rozdział 10

Obj 10:1–3: „I zobaczyłem innego potężnego anioła, zstępującego z nieba, ubranego w obłok, nad jego głową była tęcza, jego twarz jak słońce, a jego nogi jak słupy ognia. W swojej ręce miał otwartą książeczkę. I postawił prawą nogę na morzu, a lewą na ziemi. I zawołał donośnym głosem, tak jak ryczy lew. A gdy zawołał, siedem gromów odezwało się swoimi głosami” (UBG).

Anioł, o którym jest mowa w tym miejscu, jest oczywiście archaniołem — widać to po jego potędze. Tęcza nad jego głową jest symbolem Bożej łaski. Trzymał on otwartą księgę. Książka ta została odpieczętowana w rozdziale 5. Teraz wszystkie siedem pieczęci zostało złamanych i książka jest otwarta.

Obj 10:4: „A gdy siedem gromów przemówiło swoimi głosami, zabrałem się do pisania, lecz usłyszałem głos z nieba, który mówił do mnie: Zapieczętuj [to], co mówiło siedem gromów, i nie pisz tego” (UBG).

Jan usłyszał, co oznajmiło siedem gromów, i chciał to zapisać. Gdyby tak zrobił, stałoby się to częścią tej księgi. Lecz z jakiegoś nieznanego nam powodu Bóg powiedział, żeby tego nie zapisywał. Nie wiem, co oznajmiły te gromy i nie chcę na ten temat spekulować, ale biorąc pod uwagę siedem pieczęci, siedem trąb i siedem czasz gniewu, które pojawiają się w rozdziale 16, myślę, że na pewno nie było to czymś przyjemnym. Prawdopodobnie było to coś tak straszego, jak wszystko pozostałe. To powinno nas uczyć, że są też rzeczy, które Bóg mówi tylko nam i którymi nie powinniśmy się dzielić z nikim innym, ponieważ są przeznaczone tylko dla nas.

Obj 10:5–6: „A anioł, którego widziałem stojącego na morzu i na ziemi, podniósł swoją rękę ku niebu; I przysiągł na tego, który żyje na wieki wieków, który stworzył niebo i to, co w nim jest, i ziemię i to, co na niej, i morze, i to, co w nim, (UBG) że już nie będzie zwłoki (BT)”.

Gdy w Księdze Objawienia jest mowa o morzu, to zawsze w oderwaniu od ziemi. Pierwsza Księga Mojżeszowa 1:1 mówi: „Na początku Bóg stworzył niebo i ziemię”. Morze nie zostało stworzone na początku, ale później, gdyż morze ma coś wspólnego ze złymi duchami i demonami — przyjrzymy się temu później. Tutaj anioł przysięga na Tego, który stworzył niebo, ziemię i morze, że nie będzie już dłużej zwlekał i że sąd zostanie dokonany szybko.

Obj 10:7: „Lecz w dniach głosu siódmego anioła, gdy zacznie trąbić, dokona się tajemnica Boga, jak to oznajmił swoim sługom, prorokom” (UBG).

Kiedy zabrmi siódma z siedmiu trąb, dokona się „Boża tajemnica”. Czym zatem jest ta Boża tajemnica? W Nowym Testamencie słowo *tajemnica* pojawia się wiele razy. Oznacza ono wszystko, czego nie można zrozumieć bez objawienia Bożego. Nie jest to tajemnica, której nie można w ogóle zrozumieć, ale taka, którą tylko Bóg może nam objawić. Tajemnice w Nowym Testamencie można podzielić na dwa rodzaje — na tajemnicę pobożności (1Tm 3:16) i tajemnicę nieprawości (2Tes 2:7). Tajemnicą pobożności jest prawda. Natomiast tajemnicą nieprawości jest kłamstwo.

Tajemnica pobożności może być podzielona na trzy części.

1. Pierwsza jest wspomniana w 1 Liście do Tymoteusza 3:16. W poprzednim wersecie 3:15, Kościół nazwany jest „filarem i podporą prawdy”, która wymieniona zostaje w kolejnym wersecie: „Wielka jest tajemnica pobożności: Bóg objawiony został w ciele, usprawiedliwiony w Duchu, widziany był przez anioły, głoszony był poganom” (UBG). Istotą tej wieści jest to, że Jezus Chrystus przyszedł na ziemię jako człowiek, taki jak my, a jednak był czysty w swoim duchu. Więc my też nie musimy grzeszyć i możemy postępować tak, jak On postępował (1Jan 2:6). Tak więc, pierwszą częścią tej tajemnicy jest to, że Kościół ma być filarem podtrzymującym tę prawdę!!! Niestety, Kościół przez wieki nie trzymał się jej;

2. Druga część tajemnicy pobożności jest wspomniana w Liście do Efezjan 5:31–32. Pierwszy List do Tymoteusza 3:16 objawia pierwszą wielką tajemnicę, ale w tym miejscu również widzimy

wielką tajemnicę Chrystusa i Kościoła, według której jesteśmy jednym Ciałem. Jezus Chrystus ma teraz Oblubienicę, która postępuje tak samo jak On postępował, utrzymując w czystości swojego ducha;

3. Trzecia część tej tajemnicy jest wspomniana w 1 Liście do Koryntian 15:51–52. Dowiadujemy się tam, w jaki sposób będziemy przemienieni na podobieństwo Chrystusa. Nastąpi to w mgnieniu oka, gdy zabrmi ostatnia trąba i przyjdzie Jezus.

Teraz dochodzimy do tajemnicy nieprawości (2Tes 2:7), która mówi, że ostatecznie szatan również objawi się w ludzkim ciele — jako antychryst. W wersety 2:9–11 czytamy o szatanie działającym przez ducha antychrysta, zwodzącego ludzi fałszywymi znakami i cudami oraz oszustwami nieprawości. Czytamy również o tym, że Bóg zsyła ostry obłęd na tych, którzy nie przyjęli miłości prawdy, która mogła ich zbawić, „tak, że wszyscy oni uwierzą KŁAMSTWU”. Czym jest kłamstwo, o którym jest tutaj mowa?

Jest to kłamstwo, którym szatan oszukał Ewę w ogrodzie Eden, mówiące, że możesz bezkarnie grzeszyć i Bóg cię za to nie ukarze. To jest największe kłamstwo, którym szatan zwiódł świat, w które wierzy nawet wielu chrześcijan!!! Tajemnicą nieprawości jest to, że to kłamstwo pracowało i pracowało tak długo, aż wyprowadziło wielu na manowce. Tak kończy się fałszywe chrześcijaństwo, które buduje wielką Babilonię — „narzeczoną” szatana! Podobnie jak i Kościół, ona również jest nazwana tajemnicą, w Księdze Objawienia 17:5.

Każdy fałszywy kościół można zidentyfikować po tym, że głosi demoniczne kłamstwo, które mówi, że można bezkarnie grzeszyć, bo Bóg nie weźmie tego na poważnie. Jeżeli głosiliby to bezbożni ateści, można by to zrozumieć, ale jak mogą to głosić w swoich zgromadzeniach znający Biblię kaznodzieje? Dlaczego chrześcijanie są dzisiaj bardziej zainteresowani fałszywymi znakami i cudami niż świętością? Jak mogą mówić, że zostali napełnieni Duchem ŚWIĘTYM, jeżeli nie potrafią być świętymi?! Rzeczywiście jest to wielka tajemnica nieprawości. W dniu siódmej trąby wszystkie tajemnice zostaną odkryte i oszustwa szatana staną się oczywiste dla całego świata. Dziś mówią o tym tylko Boży słudzy i prorocy (Obj 10:7).

Obj 10:8–11: „A głos, który usłyszałem z nieba, znowu przemówił do mnie: Idź, weź tę otwartą książeczkę, która jest w ręce anioła stojącego na morzu i na ziemi. Podszedłem więc do anioła i powiedziałem mu: Daj mi tę książeczkę. I powiedział do mnie: Weź ją i zjedz, a spowoduje gorycz w twoim brzuchu, lecz w twoich ustach będzie słodka jak miód. I wziąłem książeczkę z ręki anioła i zjadłem ją, a była w moich ustach słodka jak miód. Lecz gdy ją zjadłem, mój brzuch napelnił się goryczą. I powiedział do mnie: Musisz znowu prorokować przed wieloma ludami, narodami, językami i królami” (UBG).

Gdy Jan zjadł ten zwój, był w jego ustach słodki jak miód. Jest to obraz Bożej łaski, przychodzącej do nas przez Boże Słowo. Kiedy jednak to Słowo dotarło do jego wnętrza, stało się gorzkie. Oznacza to, że w Słowie tym zawarta jest również prawda, która osądza nasz grzech. Nie tylko łaska, ale również i gorzka prawda. W Księdze Objawienia widzimy zamiennie obrazy łaski i sądu. Przez całą księgę, na przemian jest słodko i gorzko.

Widzimy tu także właściwy sposób głoszenia Słowa Bożego i prorokowania. Najpierw sami musimy przyjąć Słowo Boże od Pana, zjeść je i strawić — dopiero wtedy Bóg da nam prorocze słowo dla innych. Jest to bardzo odmienne od tego, jak dzisiaj kaznodzieje przygotowują swoje kazania — wertując książki, słuchając kaset i ćwicząc przed lustrem, aby zrobić dobre wrażenie na słuchaczach.

Gdy otrzymujemy jakieś Słowo od Boga, chętnie mówimy tylko o jego słodkiej części, czyli Bożej łasce. Tym sposobem można je mieć całe życie tylko w swoich ustach i nie dopuścić, aby przeniknęło do naszych wnętrzności jako gorzki sąd Boży, bo wtedy trzeba byłoby osądzić również grzech, który jest w nas. Sąd musi zacząć się od nas (1Pt 4:17).

Większość chrześcijan przeżuwa Słowo Boże jak gumę do żucia. Żują i żują — dlatego, że jest słodkie, a potem, gdy zauważają, że przestaje być słodkie, wypluwają je! Ono nigdy nie dostaje się do ich serca, aby zostało strawione. Oni nie przyjmują Bożego Słowa na poważnie, aby nie musieli osądzić samych siebie.

Bóg sprawia, że Słowo, które słyszymy, zostaje strawione przez wiele gorzkich doświadczeń. Ale w tych gorzkich doświadczeniach będziemy również doświadczać Bożego pocieszenia (2Kor 1:4), aby móc pełnić proroczą służbę dla naszego pokolenia.

Gdy Jan strawił to Słowo, Pan powiedział do niego: „Musisz znowu prorokować”. Porównajmy to z tym, co wcześniej powiedział mu Pan, by nie spisywał tego, co usłyszał. Musimy zawsze wiedzieć, czym powinniśmy się dzielić z innymi, a czym nie. Paweł został kiedyś wzięty do trzeciego nieba. Ale przez czternaście lat, nigdy o tym nawet nie wspomniał. A kiedy już wspomniał, to powiedział tylko to, że: „słyszał niewypowiedziane słowa, których człowiekowi nie wolno mówić.” (2Kor 12:4, UBG). Jan rozróżniał między tym, co Bóg mówił do niego, a tym, co było słowem dla innych. Począwszy od rozdziału 11, widzimy Jana prorokującego na temat tego, co zawierał ten zwój.

Rozdział 11

Księga Objawienia NIE została napisana w kolejności chronologicznej. W rozdziale szóstym widzimy przyszłość „z lotu ptaka”, a następnie, stopniowo pojawiające się szczegóły. To, co widzimy w pierwszej części rozdziału jedenastego, faktycznie ma miejsce w ciągu ostatniego 3,5 roku przed powrotem Chrystusa.

Obj 11:1: „I dano mi trzcinę podobną do pręta. I stanął anioł, mówiąc: Wstań i zmierz świątynię Boga i ołtarz oraz tych, którzy w niej oddają pokłon” (UBG).

Salomon zbudował Panu świątynię na skale, na której Abraham ofiarował Izaaka (2Krn 3:1). Świątynia została zniszczona przez Babilończyków, po czym została odbudowana przez Żydów i upiększona przez Heroda. W roku 70 n.e została spalona przez wojsko rzymskie. Sześć wieków później, w 691 r., gdy Palestyną rządili Arabowie, jeden z muzułmańskich kalifów postawił na jej miejscu meczet i nazwał go „Kopułą na Skale”. Gdyby tego meczetu tam nie było, Żydzi już dawno by ją odbudowali.

Żydzi nie zbudują swojej świątyni w innej części Jerozolimy, ponieważ Pan powiedział: „Tak mówi Pan: Oto Ja odwrócę los namiotów Jakuba i zlituję się nad jego siedzibami, miasto będzie odbudowane na swoim wzgórzu, a pałac (świątynia) **stanie na swoim miejscu.**” (Jer 30:18, BW). To prawowite miejsce, w chwili obecnej, zajmuje właśnie ten meczet. Pokazuje nam to, że ta część Jerozolimy jest cały czas „deptana przez pogan”. Tak więc czasy pogan nie zostały jeszcze dopełnione, ponieważ Jezus powiedział w Ewangelii Łukasza 21:24, że: „Jerozolima będzie deptana przez pogan, aż dopełnią się czasy pogan” (BW). Większa część Jerozolimy nie jest już deptana przez pogan — w tym sensie — że kontrolę nad nią posiadają Żydzi. Jednak najświętsza dla Żydów część nadal jest deptana przez pogan. Żydzi nie mogą tam nawet wejść. To niesamowite, że Bóg w Swojej mądrości pozwala nawet na takie rzeczy.

Janowi powiedziano, aby zmierzył świątynię Boga, czyli miejsce najświętsze, ołtarz i tych, którzy oddają tam cześć Bogu. Świątynia Starego Testamentu miała trzy części — dziedziniec zewnętrzny, miejsce święte i miejsce najświętsze. Miejsce najświętsze było odzielone zasłoną, która została rozdarta, gdy Jezus zmarł na krzyżu. To było właśnie wewnętrzne miejsce świątyni.

Obj 11:2: „Lecz dziedziniec zewnętrzny świątyni wyłącz i nie mierz go, gdyż został dany poganom. I będą deptać święte miasto przez czterdzieści dwa miesiące” (UBG).

Święte miasto nadal będzie deptane przez pogan. W Ewangelii Mateusza 23:37–38, Jezus wychodząc z Jerozolimy powiedział: „Jeruzalem, Jeruzalem, które zabijasz proroków i kamienujesz tych, którzy są do ciebie posłani! Ile razy chciałem zgromadzić twoje dzieci, tak jak kokoszka gromadzi swe kurczęta pod skrzydła, a nie chcieliście! Oto wasz dom zostanie wam pusty” (UBG). Jezus odnosi się tutaj do świątyni, jako ich domu, kilka dni wcześniej nazwał ją też „Swoim domem” (Mt 21:13). Pan Jezus chciał, aby świątynia była Jego domem, ale Żydzi Go nie przyjęli. Dalej jest napisane, że: „Jezus wyszedł ze świątyni” (Mt 24:1, UBG) i nigdy więcej już tam nie powrócił. To wyjście ze świątyni mówi bardzo wymownie, że Bóg nie ma już nic wspólnego z tą świątynią.

Jednak nadejdzie jeszcze dzień, kiedy przymierze z Izraelem zawrze antychryst, i wtedy on „zasiądzie w świątyni Boga jako Bóg, podając się za Boga.” (2Tes 2:4, UBG). Żydzi nie przyjęli Syna Bożego, gdy do nich przyszedł. Opuścił On więc świątynię, mówiąc: „Od teraz jest wasz dom. Ja go zostawiam. Wasz dom zostanie opuszczony” („Oto wasz dom zostanie wam pusty” — Mt 23:38, UBG). Ale kiedy do świątyni przyjdzie antychryst to przyjmą go. Jezus powiedział do Żydów: „Przyszedłem w imieniu mego Ojca, a nie przyjmujecie mnie. Jeśli ktoś inny przyjdzie we własnym imieniu, tego przyjmiecie.” (Jan 5:43, UBG).

W przyszłości, wypełni się w Izraelu dosłownie wiele proroctw Starego Testamentu. Ale my możemy stosować je duchowo, również i w naszym życiu. Jaki był cel mierzenia tylko najświętszego miejsca w świątyni, bez zewnętrznego dziedzińca? Pokazuje nam to, że Bóg nie akceptuje wszystkich, którzy twierdzą, że są ludźmi wierzącymi,

ale tylko tych, którzy przychodzą do miejsca najświętszego, poza rozdartą zasłonę. Takie jest duchowe zastosowanie tych wersetów dla nas.

W Księdze Objawienia 11:2 powiedziano też bardzo wyraźnie: „a zewnętrzny dziedziniec świątyni wyłącz”. Dokładnie tak samo zagrożony wyłączeniem był kościół w Laodycei, z powodu swojej letniości (Obj 3:17). Janowi powiedziano, by zmierzył wiernych tylko wewnątrz świątyni. Tymi, którzy byli w miejscu najświętszym, są ci, którzy weszli za zasłonę, czyli osądzili samych siebie i weszli w Bożą obecność. Oni są zwycięzcami.

Okres 42 miesięcy (1260 dni), wymieniony w wersetach 2 i 3, występuje w Księdze Objawienia kilka razy. Jerozolima jest w rękach Izraela, ale nadchodzi czas, kiedy przez 42 miesiące będzie nią rządził antychryst. Będzie to ostatnie 3,5 roku przed powrotem Chrystusa i kolejne „deptanie świętego miasta”.

W 9 rozdziale Księgi Daniela czytamy o czasie, kiedy Daniel modlił się o odbudowę Jerozolimy po niewoli babilońskiej. To prorocstwo wydaje się dotyczyć również przyszłej odbudowy świątyni. „Siedemdziesiąt tygodni (lub „siedem jednostek”) wyznaczono twojemu ludowi” (Dan 9:24–27, BW). Oznacza to „siedemdziesiąt siódemek” lub cyfrę 490 i odnosi się do 490 lat, które zostały wyznaczone Żydom i Jerozolimie, „aż dopełni się zbrodnia, przypieczętowany będzie grzech i zmazana wina, i przywrócona będzie wieczna sprawiedliwość” (BW). Wiemy, że na Golgocie dokonała się ofiara za nieprawość ludzi, ale „przywrócenie wiecznej sprawiedliwości” nastąpi dopiero w przyszłości. Dwa tysiące lat ery Kościoła wypada dokładnie pomiędzy tymi wydarzeniami. Danielowi powiedziano, że liczenie lat rozpoczyna się „odkąd objawiło się słowo o ponownej odbudowie Jeruzalemu (Dan 9:25, BW)”, czyli nie od momentu odbudowy świątyni, ale od momentu odbudowy Jerozolimy.

W drugim rozdziale Księgi Nehemiasza czytamy, że odbudowę Jerozolimy zatwierdzono „w miesiącu Nisan, w dwudziestym roku panowania króla Artakserksesa” (Neh 2:1, BW). Jest to 446 r.p.n.e. Danielowi powiedziano, że od dnia, w którym został wydany rozkaz odbudowy Jerozolimy, do „Pomazańca-Księcia” minie dokładnie „7 tygodni (siódemek) i 62 tygodnie (siódemki)” (Dan 9:25). Są to

483 lata, każdy po 360 dni, czyli 173 880 dni. Po przeliczeniu tego na lata słoneczne, daje nam to 476 lat, które kończą się w roku ukrzyżowania Jezusa. To proroctwo było niesamowicie dokładne. Jeżeli w tym czasie w Izraelu ktoś studiował Księgę Daniela 9:24–25, bardzo łatwo mógł policzyć, że Jezus jest zapowiadającym Mesjaszem.

Okres 69 tygodni został podzielony na dwie części. Pierwsza to 7 tygodni, a druga to 62 tygodnie. W ciągu pierwszych 49 lat (7 tygodni razy 7 dni w tygodniu), miasto Jerozolima „znowu będzie odbudowane z rynkiem i rowami miejskimi; a będą to ciężkie czasy” (Dan 9:25, BW). Po kolejnych 434 latach (62 tygodniach): „Pomazaniec będzie zabity” (Dan 9:26, BW). W tym samym wierszu powiedziano, że Mesjasz nie będzie „miał nikogo” (dosłownie). Oznacza to, że będzie całkowicie opuszczony przez człowieka, a nawet przez Ojca — wisząc na krzyżu.

Dalej, w wersecie 26 czytamy, że po ukrzyżowaniu: „lud księcia, który wkroczy, zniszczy miasto i świątynię” (BW). Księciem, który ma nadejść w przyszłości, był oczywiście ówczesny cesarz rzymski, i to wypełniło się w roku 70 n.e. Można jednak to odnieść również do antychrysta, jako władcy tego świata.

Pozostaje nam więc siedmioletni okres z tych 490 lat. Jest on omawiany w Księdze Daniela 9:27: „(antychryst) zawrze ściśle przymierze z wieloma na jeden tydzień” (siedmioletnie przymierze z Izraelem). To jest ostatnie siedem lat. Antychryst przedstawi się wtedy Izraelowi jako Mesjasz i zostanie przez nich przyjęty. Księga Daniela 9:27 mówi, że: „(antychryst) w połowie (tego) tygodnia zniesie ofiary krwawe i z pokarmów. A w świątyni stanie obraz obrzydliwości, który sprawi spustoszenie, dopóki nie nadejdzie wyznaczony kres spustoszenia” (BW).

Po 42 miesiącach (3,5 roku), w połowie siedmioletniego okresu, antychryst złamie swoje przymierze z Izraelem i w czasie pozostałych 42 miesięcy (1260 dni) tylko on będzie rządził (patrz Obj 11:2–3). Znaczącym jest fakt, że czas panowania antychrysta będzie taki sam, jak czas publicznej służby naszego Pana — Jezusa Chrystusa, który również trwał 3,5 roku. Antychryst będzie naśladował Chrystusa w każdy możliwy sposób. Ohydą spustoszenia jest anty-

chryst, zasiadający w świątyni Bożej, zgodnie z tym, co powiedział Jezus w Ewangelii Mateusza 24:15. Powiedziane jest też, że na końcu tego okresu antychryst zostanie „całkowicie zniszczony”.

Obj 11:3–4: „I dam [władzę] dwóm moim świadkom, którzy będą prorokować przez tysiąc dwieście sześćdziesiąt dni ubrani w wory. Oni są dwoma drzewami oliwnymi i dwoma świecznikami, które stoją przed Bogiem ziemi” (UBG).

Bóg, podczas okresu 1260 dni, będzie miał w Jerozolimie dwóch Swoich *świadków*, którzy będą prorokować. Będą oni odziani w wory, symbolizujące uniżenie, skromny styl życia i płacz nad bezbożnością Izraela. Ci prorocy są nazwani dwoma drzewami oliwnymi. Księga Zachariasza 4:11–14 również mówi o dwóch drzewach oliwnych, którymi są „dwaj pomazańcy, którzy stoją przed Panem całej ziemi” (BW).

Obj 11:5–6: „A gdy ktoś chce ich skrzywdzić, ogień wychodzi z ich ust i pożera ich wrogów. Jeśli więc ktoś chciałby ich skrzywdzić, w ten sposób musi być zabity. Oni mają władzę zamknąć niebo, aby nie padał deszcz za dni ich prorokowania, i mają władzę nad wodami, aby je zamieniać w krew i porazić ziemię wszelkimi plagami, ilekroć zechcą” (UBG).

W Starym Testamencie czytamy o tylko dwóch prorokach, którzy niszczyli swoich wrogów ogniem — Mojżeszu i Eliaszu (4Moj 16:35. 2Krl 1:10). Eliasz również zamknął niebo, aby nie padał deszcz, przez 42 miesiące (Jak 5:17), a Mojżesz zamienił wodę w krew i poraził plagami Egipt. Zauważmy, do czego jeszcze odnosi się postacie Mojżesza i Eliasza. Gdy Mojżesz zszedł z góry Synaj, to cały Izrael błdził, czcząc bożki i cudzołożąc. Wtedy Mojżesz rzekł do nich: „Kto jest za Panem, do mnie!” (2Moj 32:26, BW). Taki był duch Mojżesza. Również i Eliasz żył w czasach, gdy Izrael popadł w odstępstwo i czcił bożki. Pewnego dnia Eliasz zebrał Izraelitów na szczycie góry Karmel i powiedział prawie to samo, co Mojżesz: „Jak długo będziecie kuleć na dwie strony? Jeżeli Pan jest Bogiem, idźcie za nim, a jeżeli Baal, idźcie za nim!” (1Krl 18:21, BW).

Eliasz żył w czasach, gdy rządziła najbardziej zepsuta para królewska w całej historii Izraela. Król Achab zaprzedał się szatanowi,

aby czynić zło (1Krl 21:25), był on typem antychrysta. A jego żona Jezabel jest typem nierządniccy Babilonu, czyli typem odstępczego Kościoła. W Księdze Objawienia widzimy, że Pan nazywa także inną fałszywą prorokinię imieniem Jezabel (Obj 2:20). Mojżesz prorokował również faraonowi (kolejny typ antychrysta), przeciwstawiając się jemu i jego czarownikom. Ostatni dwaj prorocy wymienieni w Starym Testamencie to również Mojżesz i Eliasz (Mal 3:22–23). Ci dwaj prorocy dni ostatecznych również będą prorokować przez 42 miesiące w ognistym duchu Mojżesza i Eliasza.

Dzisiaj, jako chrześcijanie, nie ściągamy już ognia na naszych wrogów. Gdy Jezus przyszedł do Samarii, a Samarytanie Go nie przyjęli, Jan i Jakub powiedzieli: „Panie, czy chcesz, żebyśmy rozkazali, aby ogień zstąpił z nieba i pochłonął ich, jak [to] uczynił Eliasz?” (Łk 9:54, UBG). Jednak Pan odpowiedział im wtedy: „Nie wiecie, jakiego jesteście ducha. Syn Człowieczy bowiem nie przyszedł zatracać dusz ludzkich, ale [je] zbawić” (Łk 9:55–56, UBG). W tym widzimy różnicę pomiędzy Starym Przymierzem a Nowym. Uczniowie Jezusa nie sprowadzali ognia, aby niszczyć wrogów, ale szli w ślady Jezusa, który mówił: „Ojczy, przebac im, bo nie wiedzą, co czynią” (Łk 23:34, UBG) i Szczepana, który powiedział: „Panie, nie poczytaj im tego za grzech” (Dz 7:60, UBG).

Chociaż my dzisiaj nie sprowadzamy już ognia z nieba, nie zamykamy niebios, ani nie sprowadzamy plag na ziemię, to jednak mamy żyć w duchu Mojżesza i Eliasza, rzucając ludziom wyzwanie: „Kto jest po stronie Pana, niech przystąpi do mnie!”. Dlatego nie trwajmy w martwych społecznościach, by je próbować zmieniać, ponieważ one nie mogą być już zmienione. Stójmy poza nimi, tak jak Mojżesz i Eliasz, i mówmy: „Wyjdźcie z Babilonu i stańcie za mną, jeśli jesteście po stronie Pana. Dzisiaj zdecyduj za czym idziesz — za Słowem Bożym czy za ludzką tradycją? Tak będzie się działo w dniach ostatecznych, poprzedzających przyjście antychrysta. W tych dniach zostanie odrodzona służba, jaką prowadził kiedyś Mojżesz i Eliasz.

Obj 11:7: „A gdy dopełnią swojego świadectwa, bestia, która wychodzi z otchłani, stoczy z nimi walkę i zwycięży ich, i zabije ich” (UBG).

Tą bestią jest antychryst, opętany człowiek, kierowany przez szatana, o którym więcej napisano w rozdziale 13. Ale w tym miejscu dowiadujemy się, że może on zabić tych proroków DOPIERO wtedy, gdy „dopełnią oni swojego świadectwa”, bo Bóg postanowił, że ci prorocy mają prorokować przez 1260 dni i dlatego NIE umrą, nawet jeden dzień wcześniej. Ta prawda odnosi się również do współczesnych proroków.

W Psalmie 139:13–16, Dawid mówi: „Bo Ty stworzyłeś nerki moje, Ukształtowałeś mnie w łonie matki mojej (...) Żadna kość moja nie była ukryta przed tobą, Choć powstawałem w ukryciu (...) W księdze twej zapisane były wszystkie dni przyszłe, Gdy jeszcze żadnego z nich nie było” (BW).

Zanim chrześcijanin zacznie swój pierwszy dzień z Panem, Bóg zna już liczbę jego dni. Nie znaczy to jednak, że każdy chrześcijanin będzie żył przez pełny okres, jaki zaplanowano mu na ziemi. Niektórzy umrą przed tym czasem, ponieważ żyją w grzechu i dla świata. Ale ci, którzy żyją, by pełnić Bożą wolę, przeżyją cały okres, jaki został im wyznaczony.

Antychryst może próbować zabić tych proroków przed czasem, ale to mu się nie uda. Będą oni prorokować tak długo, aż dopełni się 1260 dni ich prorokowania!!! Dopiero po zakończeniu tej służby, *zwierzę* „stoczy z nimi walkę i zwycięży ich, i zabije ich”.

Wspaniale być wiernym w służbie dla Boga. Dopóki twoje życiowe dzieło nie jest zakończone, jesteś w pewien sposób nieśmiertelny. Nie ma więc bardziej bezpiecznego życia. Nie trzeba służyć Bogu za pieniądze. Apostoł Paweł też nigdy nie był etatowym pracownikiem Kościoła i zawsze zarabiał na siebie jako wytwórca namiotów. Każdy wierzący może być Bożym sługą, bez względu na to, jaki wykonuje zawód.

Jezus też pełnił Swoją służbę przez 1260 dni. Ewangelia Jana 7:30 mówi, że w tym czasie wielokrotnie próbowali Go schwytać, ale nie mogli. Dlaczego? Czy dlatego, że Jezus był od nich mądrzejszy lub miał szczęście i wymykał się z ich szponów? Nie. Powód tego jest bardzo prosty: „jeszcze nie nadeszła jego godzina” (UBG). Liczba Jego dni, zapisana w księdze, jeszcze się nie dopełniła. W Ewangelii

Jana 8:20 czytamy, że Jezus mówił w świątyni bardzo ostre słowa o przywódcach religijnych, którzy pomimo wielu usilnych prób nie mogli go schwytąć. Działo się tak dla tego, że: „jeszcze nie nadeszła jego godzina” (UBG).

Cudownie jest żyć w taki sposób i poruszać się po ziemi bez lęku, wiedząc, że nikt nie może nas tknąć, póki nie nadejdzie na to Boży czas. Ale ta obietnica odnosi się tylko do szczerych uczniów Jezusa, nie do bezpłciowych, kochających pieniądze "wierzących", którzy żyją w kompromisie. Ta obietnica jest tylko dla tych, którzy żyją przed obliczem Boga i którzy nie są zainteresowani uznaniem i akceptacją innych ludzi. Jeżeli jesteś właśnie taki, to może napisano to również o tobie: „Jego wrogowie nie mogli go zabić, ponieważ godzina jego jeszcze nie nadeszła. Diabeł próbował go zabić, ale nie mógł tego zrobić, ponieważ jego godzina jeszcze nie nadeszła”.

Gdy nadeszła godzina Jezusa, to powiedział On do żołnierzy w Getsemane: „Oto jestem”. Podobnie będzie, gdy nadejdzie godzina tych dwóch proroków dni ostatecznych, będą oni wtedy gotowi do odejścia. A gdy przyjdzie Boża godzina na ciebie i na mnie, to mam nadzieję, że nie będziemy wołali lekarzy, aby ratowali nasze życie. Powinniśmy być wtedy gotowi, aby powiedzieć: „Dziękuję Ci, Panie. Skończyłem moje świadectwo”.

O Dawidzie napisano, że „zasłużywszy się swemu pokoleniu, zasnął z woli Bożej” (Dz 13:36, BT). Cudownie byłoby, gdyby można powiedzieć o każdym z nas, że zakończyliśmy służbę dla swojego pokolenia dopełniwszy Bożej woli, nim opuściliśmy ziemię.

Obj 11:8: „A ich zwłoki [będą leżeć] na ulicy wielkiego miasta, które duchowo nazywa się Sodomą i Egiptem, gdzie też nasz Pan został ukrzyżowany” (UBG).

Gdy dwaj prorocy zostaną zabici, nie zostaną pochowani. Ich ciała będą leżeć na ulicy, wystawione na widok publiczny. To miasto jest tym, w którym został ukrzyżowany nasz Pan, jest to Jerozolima, która tutaj zostaje nazwana Sodomą i Egiptem — ponieważ stała się jak Sodomą i Egipt — pełnią duchowego nierządu i cudzołóstwa. Nazwano ją również „wielkim miastem”, ponieważ stała się jak „wielki Babilon” (Obj 18:2). Tak samo świadectwo naszego życia

może zaczynać się jak Jerozolima, święte miejsce, w którym objawia się Bóg, a skończyć jak nierządnicą Babilon. Wiele z tego, co zaczęło się z Bożym namaszczeniem i z mocą, kończyło się po kilku latach duchowym nierządem i sukcesem w oczach ludzi, a odstępstwem w oczach Boga.

Obj 11:9–10: „I [wielu] spośród ludów, plemion, języków i narodów będzie patrzeć na ich zwłoki przez trzy i pół dnia i nie pozwolą złożyć ich zwłok do grobu. A mieszkańcy ziemi będą się cieszyć i radować z ich powodu. I będą sobie nawzajem posyłać podarunki, bo ci dwaj prorocy dręczyli mieszkańców ziemi” (UBG).

Ludzie wszystkich narodów będą widzieć te dwa ciała, leżące na ulicach Jerozolimy, w telewizji satelitarnej!!! Będą to nadawać w czasie największej oglądalności! Wszyscy ludzie będą szczęśliwi, widząc publicznie upokorzonych proroków, i sposób, w jaki zginęli. Cały świat będzie ich nienawidził, gdyż dręczyli sumienia mieszkańców ziemi przestaniem, sprzeciwiającym się bałwochwalstwu i materializmowi.

Nawet dzisiaj, bogobojny prorok jest udręką dla letnich wierzących, religijnych faryzeuszów i ludzi ze świata. Od ducha tych dwóch proroków możemy wziąć wiele lekcji pokory, wierności, odwagi i wytrwałości w służbie. Na końcu naszego ziemskiego życia, wszyscy powinniśmy móc powiedzieć: „Ojcie, dokończyłem dzieła, które mi powierzyłeś. Dobrą walkę stoczyłem, bieg ukończyłem, wiarę zachowałem” (Jan 17:4. 2Tm 4:7).

Obj 11:11–12: „A po trzech i pół dnia duch życia od Boga wszedł w nich i stanęli na nogach, a wielki strach padł na tych, którzy na nich patrzyli. Potem usłyszeli donośny głos z nieba mówiący: Wstąp tutaj. I wstąpili do nieba w obłoku, a ich nieprzyjaciele patrzyli na nich” (UBG).

Po upływie trzech i pół dnia, na tej samej ulicy Jerozolimy, ci dwaj prorocy zostaną wskrzeszeni z martwych i w mgnieniu oka zostaną wzięci w górę do obecności Pana, a wszyscy ich wrogowie będą to oglądać. To nas uczy, że Bóg będzie brał w obronę Swoje sługi dopiero przy ostatecznym zmartwychwstaniu, nie wcześniej. Jeżeli

jesteśmy wierni Bogu, i z tego powodu jesteśmy upokarzani na ziemi, i mówią, że nasze przesłanie jest przesadne i męczące, z tego też powodu nienawidzą nas i mówią o nas źle, a my im przebaczymy i znosimy to w pokorze, Bóg nie będzie brał nas w obronę teraz. Jednak w czasie zmartwychwstania cały świat się dowie, że byliśmy Jego wiernymi sługami. Czy będziesz czekać do tego czasu? Czy może wolisz być akceptowany przez świat i Kościół już teraz? Nawet nasz Pan nie został wzięty w obronę. Dlaczego my mielibyśmy być brani w obronę wcześniej niż On?

Obj 11:13: „W tej godzinie nastąpiło wielkie trzęsienie ziemi i zawałiła się dziesiąta część miasta, i zginęło w trzęsieniu ziemi siedem tysięcy ludzi, a pozostali przerazili się i oddali chwałę Bogu nieba” (UBG).

Nawet jeśli ci ludzie oddawali chwałę Bogu ze strachu, nadal nie mieli pragnienia zmiany swego życia.

Obj 11:14–15: „Minęło drugie *biada*, a oto nadchodzi szybko trzecie *biada*. I zatrafił siódmy anioł, i odezwały się donośne głosy w niebie mówiące: Królestwa świata stały się [królestwami] naszego Pana i jego Chrystusa i będzie królować na wieki wieków” (UBG).

Jest to czas, kiedy nasz Pan ustanowi na ziemi Swoje Tysiącletnie królestwo. Gdy szatan pokazał Jezusowi „wszystkie królestwa świata” (Mt 4:8–9, UBG), rzekł do Niego: „Dam ci to wszystko, jeśli upadniesz i oddasz mi pokłon” (UBG). Jezus uciszył go i odrzucił jego ofertę. Zamiast tego poszedł na krzyż i zmarł, aby odzyskać ten świat poprzez cierpienie — to była droga Ojca. Ostatecznie, po 2000 lat, otrzyma wszystkie królestwa świata od samego Ojca. Zauważ, że tym, co szatan pokazał Jezusowi, były „królestwa świata” (liczba mnoga). Ten świat był i jest obecnie tysiącem królestw. Ale w dniu ostatecznym będzie tylko jedno królestwo, które Jezus otrzyma od Ojca.

Jezus powiedział również Piłatowi: „Moje królestwo nie jest z tego świata. Gdyby moje królestwo było z tego świata, to moi słudzy walczyliby” (Jan 18:36, UBG). My również mówmy, że nasze królestwo nie jest z tego świata. Nie chcemy niczego od diabła i nie

szukajmy chwały tego świata, którą oferuje nam diabeł, gdy przekona nas, abyśmy szli na kompromis. Wybierajmy drogę krzyża, a pewnego dnia my też otrzymamy królestwo od naszego Ojca.

Jezus powiedział Swoim uczniom: „Nie bój się, mała trzódka, gdyż upodobało się waszemu Ojcu dać wam królestwo” (Łk 12:32, UBG). Dlaczego więc chcesz tego od diabła? Dlaczego szukasz zaszczytów tego świata, które oferuje diabeł?

Obj 11:16–18: „A dwudziestu czterech starszych, którzy siedzą przed Bogiem na swoich tronach, upadło na twarze i oddało Bogu pokłon, Mówiąc: Dziękujemy tobie, Panie Boże Wszechmogący, który jesteś i który byłeś, i który masz przyjść, że wzięłeś swą potężną moc i objąłeś królestwo. I rozgniewały się narody, i nadszedł twój gniew i czas osądzenia umarłych, i oddania zapłaty twoim sługom prorokom i świętym oraz tym, którzy się boją twego imienia, małym i wielkim, i zniszczenia tych, którzy niszczą ziemię” (UBG).

Mamy tutaj jeszcze jeden obraz wielbienia i oddawania chwały w niebie. Dwudziestu czterech starców, którzy siedzą przed Bogiem na swych tronach, padają na swoje twarze i wielbią Boga. Widzimy tych starców jak prowadzą zastępy niebieskie w uwielbieniu Boga za Jego potężną moc, która dokonała wszystkiego. W całej Księdze Objawienia znajdujemy wiele wzmianek o potężnej mocy Boga. Całe niebo wychwala Boga, bo wie, że jest On suwerenny, sprawuje rządy i zawsze ma pełną kontrolę nad wszystkim. To dlatego niebo jest miejscem tak doskonałego spokoju. Tak może być i w naszym życiu, jeżeli uznamy Go za wszechmogącego.

Oni oddają Bogu chwałę również podczas sądu nad narodami. Wszystkie narody świata w buncie odwróciły się od Boga, który był cierpliwy przez tysiące lat, ale w końcu nadszedł Jego gniew, bo cierpliwość Boga nie jest bezgraniczna. Bóg ograniczył czas, który dał ludziom na opamiętanie, i w końcu nadejdzie też czas, gdy wypełni się słowo: „Nadszedł Twój gniew”. Ten czas jeszcze nie nadszedł, gdyż żyjemy jeszcze w czasie łaski. Ale pewnego dnia miłostki rok Pana się skończy, i nadejdzie czas, o którym Jezus mówił w Ewangelii Jana 5:28–29, że wszyscy umarli usłyszą Jego głos i „ci, którzy dobrze czynili, wyjdą na zmartwychwstanie [do]

życia, ale ci, którzy źle czynili — na zmartwychwstanie [na] potępienie” (UBG). Jezus powiedział, że będą DWA zmartwychwstania — jedno do życia i drugie na sąd. Te dwa zmartwychwstania będzie oddzielać tysiąc lat. Ale oba są tutaj wymienione razem w chwalebnych słowach starców: „nadszedł czas osądzenia umarłych i nadszedł też czas oddania zapłaty twoim sługom”.

Zauważ, że nagroda jest przewidziana tylko dla Bożych sług, dla tych, którzy byli wierni w ziemskim życiu. W Księdze Malachiasza 3:16–18 czytamy: „Tak to mówili między sobą ci, którzy boją się Pana, a Pan uważał i słyszał to. I tak została spisana przed nim księga pamiątkowa dla tych, którzy boją się Pana i czczą jego imię. Będą moją własnością – mówi Pan Zastępów – w dniu, który Ja przygotuję, i oszczędzę ich, jak ktoś oszczędza swojego syna, który mu służy. Wtedy znowu dostrzeżecie różnicę między sprawiedliwym a bezbożnym, między tym, kto Bogu służy, a tym, kto mu nie służy” (BW).

Dziś jest trudno stwierdzić, kto tak naprawdę służy Bogu. Jest to prawie niemożliwe, ponieważ my widzimy tylko to, co zewnętrzne, i nie wiemy, co motywuje daną osobę do służby. Dzisiaj nie możemy jednoznacznie stwierdzić, czy ktoś szuka Bożej chwały, czy własnej. Nie wiemy, czy gorliwość dla Boga nie jest wymieszana z szukaniem ludzkiej chwały, pieniędzy czy jeszcze czegoś innego. Lecz nadchodzi dzień, kiedy Bóg oświeśli Своim światłem serce każdego człowieka. W tym dniu będą odkryte prawdziwe cele i motywacje każdego człowieka. Będziemy wtedy mogli wyraźnie zobaczyć, kto naprawdę służył Bogu, a kto tylko własnym interesom.

W tym dniu będzie również widać to, o czym mówił Jezus: „Tak to ostatni będą pierwszymi, a pierwsi ostatnimi” (Mt 20:16, UBG). Gdy Bóg ujawni nasze motywacje i prywatne cele ludzi, to wielu z tych, których uważaliśmy za wielkich Bożych pomazańców, okaże się zepsutymi do cna, a wielu tych, których uważaliśmy za wybitnych, okaże się ostatnimi obłudnikami. W tym samym czasie, wielu innych, o których tak nie myśleliśmy, będzie pierwszymi, którzy otrzymają nagrody ze względu na swoją prawość i szczerść serca przed Bogiem.

Rozważmy teraz kwestię mowy. Jezus powiedział, że „z każdego bezużytecznego słowa, które wypowiadamy, zdamy sprawę w dzień sądu” (Mt 12:36). Malachiasz przypomina nam, że Bóg zapisuje imiona tych, którzy się Go boją, oraz to, co mówili między sobą, w *księdze pamiątkowej* (Mal 3:16–18, BW). W całym moim życiu spotkałem bardzo niewielu wierzących, którzy boją się Boga podczas prowadzenia prywatnych rozmów i wymiany prywatnej korespondencji. Prawdopodobnie stanowią oni mniej niż 1% wszystkich nowo narodzonych chrześcijan, których spotkałem, więc ta *księga pamiątkowa* musi być bardzo cienka!!! Ale zapisanych w niej Pan nazywa Swoimi *specjalnymi klejnotami*.

Rozważmy jeszcze inną kwestię. W Ewangelii Łukasza 14:12–14, Jezus powiedział: „Gdy wydajesz obiad albo kolację, nie zapraszaj swoich przyjaciół ani braci, ani krewnych, ani bogatych sąsiadów, żeby cię czasem i oni w zamian nie zaprosili, i miałbyś odpłatę. Lecz gdy wydajesz ucztę, zaproś ubogich, ułomnych, chromych i ślepych. A będziesz błogosławiony, bo nie mają ci czym odpłacić, ale otrzymasz odpłatę przy zmartwychwstaniu sprawiedliwych” (UBG). Oto kolejne zalecenie Jezusa, którym nie przejmujemy się dzisiaj nawet jeden procent wierzących. Nie chodzi o to, że mamy szukać teraz kalek i osób niewidomych, lecz abyśmy pomagali i błogosławili tych, którzy nie mogą nam się w żaden sposób odpłacić. Brak odpłaty zostanie nam wynagrodzony przy zmartwychwstaniu sprawiedliwych, gdyż dopiero wtedy nadejdzie czas odpłaty za czynienie dobra względem innych, bez szukania korzyści dla siebie. Również i w tej sprawie okaże się, że wielu, którzy są dziś pierwszymi, będzie ostatnimi, a ostatnich pierwszymi.

Dalej czytamy, że nadszedł też czas „zniszczenia tych, którzy niszczą ziemię”. W Księdze Objawienia 19:2 napisano, że *wielka nierządnicą Babilon* (odstępcze chrześcijaństwo) twierdzi, iż jest zaręczona z Chrystusem, ale żyje według własnych pożądlivości, i która skaziła tym nierządem całą ziemię. To duchowa nieprawość niszczy ziemię.

Pierwszy List do Koryntian 3:17 mówi nam, że: „jeśli ktoś niszczy Bożą świątynię, tego zniszczy Bóg” (UBG). Bożą świątynią jest Kościół, czyli wspólnota dzieci Bożych. Jeśli ktoś w jakikolwiek

sposób niszczy Kościół, pewnego dnia zniszczy go Pan. Ananiasz i Safira skazili dom Boży i Bóg zniszczył ich natychmiast (Dz 5). W ciągu ostatnich 2000 lat, tak szybkie sądy nie zdarzają się zbyt często. Ale nie znaczy to, że sąd ominął zepsutych ludzi. Wkrótce nadejdzie ten dzień, kiedy Bóg ich zniszczy.

W Liście do Efezjan 4:22 powiedziano, że „stary człowiek ulega zepsuciu przez zwodnicze żądze”. Wszelkie zepsucie na świecie jest spowodowane naszą pożądlivością (2Pt 1:4). Teraz Bóg zniszczy tych, którzy żyli tylko według własnych pożądlivości i skazili ziemię.

Obj 11:19: „Potem otworzyła się świątynia Boga w niebie i arka jego przymierza ukazała się w jego świątyni, i nastąpiły błyskawice, głosy, grzmoty, trzęsienia ziemi i wielki grad” (UBG).

W Księdze Objawienia 21:22 czytamy, że „miasto nie potrzebuje świątyni, bo Pan Bóg Wszechmogący oraz Baranek są jego świątynią” (UBG). To, o czym jest tu wspomniane, jest wyraźnie językiem symbolicznym. W tym miejscu świątynia symbolizuje obecność Boga, natomiast Arka Przymierza symbolizuje wierność Boga odnośnie do zawartego przymierza. A grzmoty, trzęsienia ziemi itd. symbolizują Bożą moc.

Rozdział 12

Obj 12:1–2: „I ukazał się wielki cud na niebie: Kobieta ubrana w słońce i księżyc pod jej nogami, a na jej głowie korona z dwunastu gwiazd. A była brzemienna i krzyczała w bólach porodowych i w mękach rodzenia” (UBG).

Kogo symbolizuje ta *kobieta*? Najlepszym sposobem interpretowania Biblii jest porównanie tego fragmentu Pisma z innymi fragmentami Pisma. W Biblii mamy tylko jedno miejsce, gdzie użyto określenia „słońca, księżyca i 12 gwiazd”, aby opisać społeczność ludzi. Znajduje się ono w Pierwszej Księdze Mojżeszowej 37:9–10. Józef opowiada tam swoim braciom sen, mówiąc: „oto słońce, księżyc i jedenaście gwiazd kłaniało mi się” (BW). Jego ojciec rozumiał ten sen, dlatego uciszał go, mówiąc: „Czyż więc ja, matka twoja i bracia twoi mielibyśmy przyjść i pokłonić ci się do ziemi?” (BW) — co ostatecznie wydarzyło się w Egipcie. Widzimy więc, że Biblia pokazuje nam tutaj ten sam symbol — słońce, księżyc i 12 gwiazd — jako dom Jakuba. Dlatego *kobieta* opisana w Księdze Objawienia 12 jest w rzeczywistości obrazem Izraela, który pochodzi od Jakuba.

Kobieta ta była brzemienna. W Księdze Micheasza 5:1–3 czytamy: „Betlejemie (...) z ciebie mi wyjdzie ten, który będzie władcą Izraela. Wyda ich aż do czasu, gdy ta, która ma porodzić, porodzi. Potem reszta jego braci (poganie, którzy się nawrócą) wróci do synów Izraela. Będzie stał mocno i będzie pał w mocy Pana”. W tym miejscu widzimy Izrael, jako brzemienną kobietę rodzącą Chrystusa (por. Rzym 9:4–5).

Obj 12:3: „I ukazał się drugi znak na niebie: (BW) Oto wielki ognisty smok (PD), mający siedem głów i dziesięć rogów, a na jego głowach siedem diademów” (BW).

Smokiem jest szatan (werset 9), a jego siedem głów i dziesięć rogów przestudiujemy dokładniej podczas rozważania rozdziału 13. Tutaj chcę jednak zaznaczyć, że jest to obraz kontroli szatana nad światowym rządem. W 10 rozdziale Księgi Daniela, również czytamy

o duchu nieczystym, który miał kontrolę nad narodem perskim. Ponadto, w Liście do Efezjan 6:12 czytamy: „Nie toczymy bowiem walki przeciw krwi i ciału, ale przeciw zwierzchnościom, przeciw władzom, przeciw rządcom ciemności tego świata, przeciw duchowemu złu na wyżynach niebieskich” (UBG). Fizyczni władcy tego świata, urzędujący w swoich stolicach, są tylko marionetkami kontrolowanymi przez siły duchowe. Kościołowi nakazano, aby modlił się za rządzącymi, aby Bóg ograniczał działalność mocy ciemności. W ten sposób Kościół ma możliwość oddziaływania na poczynania przywódców politycznych w każdym kraju.

Ognisto-czerwony smok oznacza krew i mord. Jezus powiedział w Ewangelii Jana 8:44, że diabeł był mordercą od zawsze. Powiedział też, że szatan przyszedł, aby kraść, zabijać i niszczyć. Dlatego został nazwany również *ognistym smokiem*. Gdy Bóg go stworzył, nie był taki jak tutaj. Był wtedy najpiękniejszym ze wszystkich Bożych stworzeń. W Księdze Ezechiela 28:13 czytamy, że był on kiedyś namaszczonego cherubem, który czuwał nad ogrodem Bożym. Lecz gdy pojawiła się w jego sercu pycha i bunt, to stał się straszliwym, niszczącym smokiem.

Widzimy zatem, że nawet ktoś tak nieskazitelnie czysty jak anioł może stać się podobny do smoka, jeżeli pozwoli, by w jego sercu pojawiła się pycha. Nie pozwól, aby nawet odrobina jakiegokolwiek buntu przeciw Bogu weszła do twojego serca — czy to względem twoich rodziców, czy szefa w pracy, czy starszych w kościele. Jeżeli tak się stanie, to wkrótce i ty staniesz się jak ten smok. Szatan zawsze stara się uczynić ludzi takimi samymi jakimi jest on sam. Podobnie i Duch Święty stara się uczynić ludzi takimi samymi jak Jezus! Szatanowi udaje się czynić ludzi takimi samymi jak on tylko wtedy, gdy zainfekuje ich swoją pychą lub buntem.

Obj 12:4: „A jego ogon włożył trzecią część gwiazd nieba i zrzucił je na ziemię. I stanął smok przed kobietą, która [właśnie] miała urodzić, aby gdy tylko urodzi, pożreć jej dziecko” (UBG).

Skoro w Księdze Hioba 38:7 i w Księdze Objawienia 9:1–2 aniołowie nazywani są gwiazdami, oznacza to, że do buntu Lucyfera dołączyła jedna trzecia aniołów. Natomiast w Księdze Izajasza 9:14, fałszywy prorok jest nazwany „ogonem”. Tak więc smoczy ogon,

który zmiotł miliony Bożych istot, które stały się demonami, symbolizuje tu zwodzenie i doprowadzanie ludzi do upadku.

„I stanął smok przed niewiastą, która miała porodzić, aby, skoro tylko porodzi, pożreć jej dziecię.” — To miało już swoje częściowe wypełnienie w historii Izraela. W Księdze Wyjścia 1:16 czytamy, że faraon nakazał izraelskim położnym, aby zabito każdego nowo narodzonego hebrajskiego chłopca. Szatan zawsze walczył z Izraelem, gdyż wiedział, że z tego narodu narodzi się Mesjasz. W Księdze Estery czytamy o Hamanie, kolejnym człowieku inspirowanym przez szatana, który zginął, ponieważ planował zgładzić cały naród żydowski. Widzimy więc wiele obrazów smoka czyhającego, by pożreć to dziecię. Lecz szatanowi nigdy się nie udało zniszczyć Izraela, ani rękami faraona, ani Hamana, ani Hitlera, ani rękami żadnego innego innego przywódcy.

Szatan dobrze wiedział, że narodzi się Zbawiciel, na podstawie tego, co Bóg zapowiedział już w Edenie: „ono (potomstwo kobiety) zdepcze ci głowę” (1Moj 3:15, BW). Dlatego szatan zawsze chciał zniszczyć jak najwięcej chłopców. Gdy narodził się Jezus, to pobudził Heroda, by wysłał żołnierzy do Betlejem, w celu wymordowania wszystkich chłopców do drugiego roku życia. Lecz Jezusa tam już nie było.

Obj 12:5: „I urodziła syna (UBG) – istotę płci męskiej (NBG), który będzie rządził wszystkimi narodami laską żelazną. I porwane zostało jej dziecko do Boga i do jego tronu” (UBG).

Jezus jest tym chłopcem, który będzie „rządził wszystkimi narodami laską żelazną” (Obj 19:15, UBG). W tym miejscu nazywany jest *synem* i *dzieckiem*, co wskazuje nam na Księgę Izajasza 9:5, gdzie napisano, że „Dziecię narodziło się nam, Syn jest nam dany” (BW).

Na marginesie dodam, że użyty tutaj zwrot „będzie rządził” powinien być w rzeczywistości tłumaczony jako „będzie pasł”. On będzie *pasł* narody, jak pasterz, bo Jezus nie rządzi tak, jak dzisiejsi politycy. Panowanie w Bożych oczach dokonuje się w duchu pasterstwa, czyli prowadzenia owiec przodem i dawania im przykładu. Wszystkich pasterzy powołanych przez Boga poznasz po tym, że są pasterzami dającymi przykład, a nie prezesami czy szefami.

Dziecko zostało zabrane do BOŻEGO tronu — to również wskazuje, że jest Nim Jezus Chrystus. W Księdze Objawienia 3:21 czytamy, że zwycięzca usiądzie z Jezusem na Jego tronie, a nie na tronie Boga Ojca, gdyż tylko sam Jezus może siedzieć z Ojcem na Jego tronie.

To, co odnosi się dosłownie do narodu izraelskiego, odnosi się symbolicznie także do Kościoła. Aby zauważyć pewne prawdy duchowe, można patrzeć na tę *kobietę* również jako na symboliczny obraz Kościoła. W Liście do Galacjan 4:26 czytamy, że: „Jeruzalem, które jest w górze, jest wolne i ono jest matką nas wszystkich” (UBG). Paweł dodaje: „Moje dzieci, które znowu w bólach rodzę, aż Chrystus w was się ukształtuje” (Gal 4:19, UBG). Bóg szuka tych, którzy w bólach rodzą naturę Chrystusa w innych.

Obj 12:6: „A kobieta uciekła na pustynię, gdzie ma miejsce przygotowane przez Boga, aby ją tam żywiono przez tysiąc dwieście sześćdziesiąt dni” (UBG).

Będzie to miało miejsce podczas panowania antychrysta, po tym gdy zerwie przymierze z Izraelem. Będzie to czas wielkiego prześladowania. Lecz w tym czasie prawdziwy — duchowy Izrael, będzie chroniony i żywiony przez Boga na pustyni przez okres 1260 dni, zgodnie z tym, co mówi Księga Jeremiasza 30:5–7: „Słyszeliśmy głos trwogi, strachu i niepokoju (...) Czemu więc widzę każdego mężczyznę z rękami na biodrach jak u rodzącej? (...) Biada! Gdyż wielki to ów dzień, żaden do niego niepodobny. Jest to czas utrapienia dla Jakuba, jednak będzie z niego wybawiony” (BW).

Obj 12:7: „I wybuchła walka w niebie: Michał i aniołowie jego stoczyli bój ze smokiem. I walczył smok i aniołowie jego” (BW).

W Księdze Daniela 12:1 czytamy: „W owym czasie powstanie Michał, wielki książę, który jest orędownikiem synów twojego ludu (Izraela), a nastanie czas takiego ucisku (wielki ucisk), jakiego nigdy nie było, odkąd istnieją narody, aż do owego czasu. W owym to czasie wybawiony będzie twój lud, każdy, kto jest wpisany do księgi żywota” (Dan 12:1, BW). Dalej czytamy: „Wtedy usłyszałem, jak mąż obleczony w szatę lnianą, który stał nad wodami rzeki, podniósł prawicę i lewicę ku niebu i przysięgał na tego, który żyje wiecznie: Będzie to trwało czas wyznaczony, dwa czasy i pół czasu (3,5 roku),

a gdy doszczętnie będzie zniszczona, wtedy się to wszystko spełni” (Dan 12:7, BW).

Obj 12:8–9: „Ale nie zwyciężyli i nie było już dla nich miejsca w niebie. I zrzucony został wielki smok, wąż starodawny, zwany diabłem i szatanem, zwodzący cały świat. Został zrzucony na ziemię, z nim też zrzućeni zostali jego aniołowie” (UBG).

Nastąpi to podczas ostatniego trzy i półrocznego okresu panowania antychrysta, tuż przed ustanowieniem przez Chrystusa tysiącletniego królestwa na ziemi. Wielu uważa, że szatan jest w piekle, jednak tak nie jest. Pewnego dnia zostanie wrzucony do *jeziora ognistego*, ale teraz działa w okęgach niebieskich. Dziś musimy się zmagać ze „zwierzchnościami, z władcami tego świata ciemności, ze złymi duchami w okęgach niebieskich” (Ef 6:12, BW).

Biblia mówi o *trzech niebiosach*. Pierwsze niebo jest przestrzenią widzianą przez nas (Ps 8:4). Trzecie niebo, gdzie został pochwycony apostoł Paweł, jest miejscem, gdzie znajduje się Boży tron (2Kor 12:2–4). Pomiędzy pierwszym i trzecim niebem musi być jeszcze „drugie niebo”. Gdy się modlimy, musimy przedrzeć się przez drugie niebo, aby dostać się do trzeciego nieba. Najlepszym sposobem przeniknięcia tam jest chwalenie Boga. Jedną z rzeczy, których diabeł nie może znieść, jest wielbienie Boga! Jeśli odkryjesz, że trudno jest ci się modlić, najpierw zacznij chwalić Boga. Połącz się z trzecim niebem i dopiero wtedy zacznij się modlić.

Smok i jego aniołowie zostali wyrzuceni z nieba. Jezus powiedział: „widziałem szatana spadającego z nieba jak błyskawica” (Łk 10:18, UBG). Jezus widział upadek Lucyfera, gdy upadł i stał się szatanem. Widział również zrzucenie na ziemię szatana, zamknięcie go w otchłani i wrzucenie do jeziora ognia. Jezus powiedział uczniom: „Oto daję wam moc stąpania po węzłach, skorpionach i po wszelkiej mocy nieprzyjaciela, a nic wam nie zaszkodzi” (Łk 10:19, UBG). Kiedy zobaczymy to samo, co widział Jezus, nie będziemy się dłużej bać szatana, gdyż on został pokonany przez naszego Pana na krzyżu. Książę tego świata został też osądzony. To niedorzeczne, aby wierzący bał się szatana, nie ma ku temu powodu. Poproś Boga, aby otworzył twoje oczy, abyś mógł zobaczyć upadek szatana. Szatan nie-

nawidzi Księgi Objawienia, ponieważ opisuje ona jego ostateczną zgubę.

Michał i jego aniołowie są tymi, którzy wyrzucają szatana z nieba. Kiedyś był taki czas, kiedy szatan jako Lucyfer był większy od Michała, ale został strącony z nieba, bo wbił się w pychę.

Ostatecznie Michał otrzymał zadanie usunięcia szatana i jego zastępów z drugiego nieba. Szatan jest tutaj nazwany: *wielkim smokiem, starodawnym wężem i diabłem*. Słowo *diabeł* w grece to *diabolos*, czyli *oszczerca, plotkarz, obmówca*. Jest ono użyte również w Pierwszym Liście do Tymoteusza 3:11, gdzie napisano: „kobiety nierzucające oszczerstw (*diabolos*)” (UBG). To oznacza, że kobiety nie mogą być małymi „diablami”, które oczerniają innych za ich plecami. To samo dotyczy również mężczyzn. W Drugim Liście do Tymoteusza 3:1–3 napisano, że: „w ostatecznych dniach nastaną trudne czasy. Ludzie bowiem będą (...) oszczercami (małymi diablami — *diabolos*)” (UBG). Dalej w Liście do Tytusa 2:3: „Podobnie starsze kobiety niech nie oczerniają (*diabolos*)” (UBG). Więc zarówno mężczyźni jak i kobiety są ostrzegani przed oczernianiem innych, aby nie stać się *diabolos!!!* Tacy ludzie są tutaj nazywani *diablami*, tak samo jak chrześcijanie otrzymują imię Chrystusa.

Kolejne imię diabła to szatan, co znaczy *przeciwnik* — Boga, prawdy i Bożych dzieci. Szatan został nazwany tym, który *zwodzi cały świat*.

Szatan będzie rządził na ziemi przez 1260 dni. Na razie nie ma go jeszcze tutaj. Jeśli teraz wszystko ma się już tak źle, wyobraź sobie, jak będzie wyglądał świat, gdy szatan będzie rządził wraz ze swoimi aniołami. Napisano też, że będzie pałał wielkim gniewem.

Obj 12:10: „I usłyszałem donośny głos mówiący w niebie: Teraz nastąpi zbawienie, moc i królestwo naszego Boga, i władza jego Chrystusa, bo został rzucony oskarżyciel naszych braci, który dniem i nocą oskarżał ich przed naszym Bogiem” (UBG).

W tym miejscu szatan jest nazwany *oskarżycielem braci naszych*. Jeśli ktokolwiek oczernia swoich braci lub siostry, niech zda sobie sprawę, że jest w społeczności z szatanem, naczelnym oskarżycielem naszych braci. Szatan oskarża nas przed Bogiem dzień i noc, mówiąc: „Zobacz, jak zachowuje się Twoje dziecko! Zobacz, jak

rozmawia Twoje dziecko!”. On uważnie obserwuje nasze prywatne życie i w ten sposób zdobywa mnóstwo informacji na nasz temat, aby za ich pomocą oskarżyć nas przed Bogiem.

Szatan oskarżał Hioba przed Bogiem, mówiąc, że Hiob służy Bogu jedynie z powodu błogosławieństwa. Tak samo oskarża wierzących dzisiaj. Ponieważ Bóg jest sprawiedliwy, nie mówi, że jest on w błędzie — jeżeli widzi, że służysz Bogu z niewłaściwych pobudek. Jezus Chrystus również jest „sprawiedliwym Orędownikiem” (1Jan 2:1, UBG). Dlatego nie będzie wstawiać się za nami, jeśli błędzimy. Musimy być uczciwi wobec Boga w kwestii samooceny i oczyszczania samych siebie. Tylko krew Jezusa Chrystusa oczyszcza nas z grzechów, wtedy też szatan nie ma podstaw, aby oskarżać nas przed Bogiem.

Obj 12:11: „Ale oni zwyciężyli go przez krew Baranka i przez słowo swego świadectwa i nie umiłowali swojego życia (UBG) tak, by raczej je obrać niż śmierć (BW)”.

Widzimy tu uczniów Jezusa, którzy pokonali szatana. Używali oni trzech rodzajów broni:

1. *krew Jezusa Chrystusa* oczyściła ich, ponieważ chodzili w Bożej prawdzie;
2. *słowo ich świadectwa*. Ponieważ wszystko zostało im odpuszczone i zostali oczyszczeni, dlatego mogli powiedzieć szatanowi, że nie ma już do nich żadnych praw;
3. *nie umiłowali swojego życia tak, by raczej je obrać niż śmierć*. Brali codziennie swój krzyż i uśmiercali swoje *ja*.

Jezus pokonał szatana na krzyżu Golgoty. Jeżeli więc każdego dnia będziemy brać swój krzyż i umierać dla siebie, wtedy będziemy ukrzyżowani wraz z Chrystusem i również pokonamy szatana. Aby zwyciężyć szatana, musimy każdego dnia brać własny krzyż. Jeżeli nie będziemy codziennie brali własnego krzyża, aby umartwiać własne *ja*, będziemy pokonywani przez szatana każdego dnia.

Obj 12:12: „Dlatego radujcie się niebiosa i wy, ich mieszkańcy. Biada mieszkańcom ziemi i morza, bo zszedł do was diabeł palący wielkim gniewem, gdyż wie, że ma niewiele czasu” (UBG).

W Nowym Testamencie istnieją trzy miejsca, gdzie jest mowa o niebiańskiej radości:

1. Ewangelia Łukasza 15:7 — Radość w niebie z powodu grzesznika, który pokutuje;
2. Księga Objawienia 12:12 — Radość w niebie, gdy wierzący zwyciężą;
3. Księga Objawienia 19:7 — Radość w niebie na ślubie Baranka, ponieważ Jego *małżonka* przygotowała się.

Te trzy fragmenty mówią w rzeczywistości o trzech etapach naszego chrześcijańskiego życia:

Etap 1: Gdy pokutujemy z naszych grzechów;

Etap 2: Gdy zwyciężamy szatana w naszym życiu osobistym;

Etap 3: Gdy jesteśmy gotowi, jako oblubienica, na wesele Baranka.

Jeżeli zwycięsko przechodzimy przez te trzy etapy, stajemy się źródłem radości dla zastępów niebieskich.

Jezus już pokonał szatana. Teraz daje nam tę samą możliwość triumfu, zgodnie z tym, co napisano w Liście do Rzymian 16:20: „A Bóg pokoju wkrótce zetrze szatana pod waszymi stopami” (UBG).

W Księdze Objawienia 12:4 czytamy, że szatan próbował pożreć Chrystusa, ale nie zdołał. W niebie walczył z Michałem i jego aniołami, i został z niego wyrzucony (wersety 7–9). Teraz walczy z nami. Nie powinniśmy być pokonanymi. Mamy wykonać to, co Jezus dokonał na krzyżu, aby Bóg pokoju mógł zmiażdżyć szatana w naszym codziennym życiu i ostatecznie całkowicie go zniszczyć.

Diabeł również zna proroctwa i wie, że będzie miał tylko 3,5 roku, gdy będzie na ziemi. Dlatego jego zapalczliwość jest wielka i będzie to straszny czas na ziemi.

Obj 12:13: „A gdy smok zobaczył, że został zrzucony na ziemię, zaczął prześladować kobietę, która urodziła mężczyznę” (UBG).

Natychmiast po tym, gdy szatan spadł na ziemię, zacznie prześladować naród izraelski, który zrodził Jezusa Chrystusa.

Obj 12:14–16: „I dano kobiecie dwa skrzydła wielkiego orla, aby poleciała na pustynię, na swoje miejsce, gdzie jest żywność przez czas i czasy, i połowę czasu, z dala od węża. I wyrzucił wąż ze swojej paszczy za kobietą wodę jak rzekę, aby ją rzeka porwała. Lecz ziemia przyszła kobiecie z pomocą i otworzyła ziemia swą gardziel, i pochłonęła rzekę, którą smok wyrzucił ze swojej paszczy” (UBG).

Skrzydła orla mogą odwoływać się tutaj do Izraela bezpiecznie przetransportowanego na pustynię, gdzie Bóg przygotował miejsce, aby ich chronić. Rzeka wypływająca z ust węża nawiązuje do fali prześladowań, które miały na celu zagładę Izraela. Lecz aby Izrael nie został starty z powierzchni ziemi, pojawi się jeszcze więcej ludzi niż podczas drugiej wojny światowej, którzy będą pomagać Żydom.

Obj 12:17: „I rozgniewał się smok na kobietę, i odszedł, aby walczyć z resztą jej potomstwa, z tymi, którzy zachowują przykazania Boga i mają świadectwo Jezusa Chrystusa” (UBG).

Smok był wściekły na Izrael, ponieważ nie mógł go skrzywdzić. Odszedł więc od niego, aby walczyć z „resztą jej potomstwa”. Odnosi się to do wszystkich uczniów Jezusa — którzy są posłusznymi Bogu i są Jego świadkami. Są nazwani tutaj *potomstwem kobiety*, ponieważ Kościół zrodził się poprzez świadectwo dwunastu apostołów, którzy byli synami Jakuba. Dowodzi to również tego, że w tym czasie będą na ziemi chrześcijanie posłusznymi Bogu i mający świadectwo Jezusa. Pokonają oni szatana i będą mocnym świadectwem Pana na ziemi. Bóg przygotowuje Swoich ludzi na ten dzień. Więc bądźmy wierni w tych dniach, aby całkowicie pokonać szatana, miażdżąc go pod naszymi stopami.

Księga Jeremiasza 12:5 mówi, że Pan nas teraz uczy biec z ludźmi, abyśmy pewnego dnia mogli biegać z końmi. Ćwiczy nas w czasie pokoju, abyśmy mogli się ostać, gdy nadejdzie „powódź Jordanu”. Nie możemy być do tego przygotowani w jedną noc, bo to wymaga czasu. Więc jeśli teraz wykorzystamy każdą okoliczność, aby się unieść i umrzeć dla samych siebie, to gdy przyjdzie wielki ucisk, będziemy mogli stać wiernie przy Panu i być dla Niego świadectwem na ziemi.

Rozdział 13

Obj 13:1: „I stanąłem na piasku morza. I zobaczyłem bestię wychodzącą z morza, mającą siedem głów i dziesięć rogów, a na jej rogach było dziesięć koron, a na jej głowach imię bluźnierstwa” (UBG).

Morze symbolizuje tutaj ludy i narody, czytamy o tym w Księdze Objawienia 17:15: „I powiedział do mnie: Wody, które widziałeś (...), to ludy, tłumy, narody i języki” (UBG). Spośród narodów świata wychodzi *bestia*, mająca dziesięć rogów i siedem głów. Na jej rogach były diademy, a na głowach bluźniercze imiona. Tą bestią jest antychryst, który będzie rządził 3,5 roku, przed ustanowieniem królestwa Chrystusa na ziemi. Natomiast „Siedem głów to siedem gór, na których siedzi kobieta. I królów jest siedmiu - pięciu upadło, jeden jest, inny jeszcze nie przyszedł, a gdy przyjdzie, ma pozostać na krótko. A *bestia*, która była, a nie ma jej, ona sama jest ósmym, a jest spośród siedmiu i idzie na zatracenie.” (Obj 17:9–11, UBG).

Na siedmiu wzgórzach zbudowano Rzym. Głowy reprezentują także siedem królestw. Kiedy Jan pisał tę księgę (około 96 roku n.e.), pięć mocarstw świata wymienionych w Biblii już przeminęło. Pierwszym było królestwo Egiptu, o którym czytamy w 2 Księdze Mojżeszowej. Drugim królestwo Asyrii, o którym czytamy w 2 Księdze Królewskiej. Trzecim królestwo Babilonu, o którym czytamy w Księdze Daniela. Czwartym było królestwo Medo-Persji, wymienione także w Księdze Daniela. Piątym królestwo Grecji, o którym prorokował Daniel. Szóstym królestwo Rzymu, które aktualnie panowało. Siódme królestwo w tamtym czasie jeszcze nie nadeszło. I ostatecznie antychryst ma ustanowić ósme królestwo, które ma być w jakiś sposób powiązane z jednym z poprzednich królestw.

Dziesięć rogów zostało wyjaśnionych w Księdze Objawienia 17:12: „A dziesięć rogów, które widziałeś, to dziesięciu królów, którzy jeszcze nie objęli królestwa, ale wezmą władzę jak królowie na jedną godzinę wraz z *bestią*” (UBG). Te dziesięć królestw zostanie ustanowionych w czasach antychrysta. Dziesięć narodów za pomocą swo-

ich zasobów finansowych utworzy największą siłę na świecie, natomiast antychryst będzie przywódcą tej superpotęgi.

Jan był wtedy na wyspie Patmos, a morze, z którego wyszło zwierzę, było Morzem Śródziemnym. Sześć głów bestii wyszło z rejonu Morza Śródziemnego: Egipt, Asyria, Babilon, Medo-Persja, Grecja i Rzym. Możliwe, że te dziesięć królestw przyjdzie również stamtąd.

Obj 13:2: „A bestia, którą widziałem, podobna była do pantery, a jej łapy jak u niedźwiedzia, a jej paszcza jak paszcza lwa. I dał jej smok swoją moc, swój tron i wielką władzę” (UBG).

W drugim rozdziale Księgi Daniela czytamy o śnie, jaki miał Nabuchodonozor — o wielkim posągu, którego głowa była zrobiona ze złota, pierś i ramiona ze srebra, brzuch i biodra z miedzi, kolana z żelaza, a nogi po części z żelaza, a po części z gliny. Zauważ, że materiał użyty do budowy tego posągu jest coraz mniej cenny, od głowy aż do samych stóp. Pokazuje nam to nieustanną degenerację rasy ludzkiej. W Księdze Daniela 2:38–42, Daniel wyjaśnia znaczenie tego snu: „ty jesteś głową ze złota” (Babilon), „po tobie powstanie inne królestwo, słabsze niż twoje” (Medo-Persja). Trzecim królestwem, z brązu, będzie Grecja. „Czwarte królestwo będzie mocne jak żelazo” — Cesarstwo rzymskie. Po tym sen przenosi się o 2000 lat istnienia Kościoła w przyszłość, do końca czasów. Ostatnie królestwo opisywane jest tak: „A że widziałeś nogi i palce po części z gliny, a po części z żelaza, znaczy, że królestwo będzie rozdzielone, lecz będzie miało coś z trwałości żelaza (dyktatura), jak widziałeś żelazo zmieszane z ziemią gliniastą (demokracja). A to, że palce u nóg były po części z żelaza, a po części z gliny, znaczy, że królestwo będzie po części mocne, a po części kruche. A że widziałeś żelazo zmieszane z gliniastą ziemią, znaczy: mieszają się z sobą, lecz jeden nie będzie się trzymał drugiego, tak jak żelazo nie może się mieszać z gliną” (BW).

Te dwa typy sprawowania rządów — dyktatura i demokracja będą powszechne w czasach ostatecznych. Ten posąg miał dziesięć palców, symbolizujących dziesięć królestw rządzonych przez antychrysta, które są przedstawione jako dziesięć rogów w 13 rozdziale Księgi Objawienia.

Wtedy Daniel powiedział: „Za dni tych królów Bóg niebios stworzy królestwo, które na wieki nie będzie zniszczone” (werset 44, BW). To będzie królestwo naszego Pana Jezusa Chrystusa. We śnie Daniela zostało to zobrazowane w następujący sposób: „Patrzyłeś, a wtem bez udziału rąk oderwał się od góry kamień, uderzył ten posąg w nogi z żelaza i gliny, i skruszył je” (Dan 2:34, BW). Tym kamieniem jest Pan Jezus. Ten kamień nie uderza w złoto, srebro, brąz, czy żelazo, gdyż te królestwa już wtedy nie istnieją. Ten kamień uderza w stopy, gdy dziesięć królestw rządzi całym światem. I ostatecznie „kamień zaś, który uderzył w posąg, stał się wielką górą i wypełnił całą ziemię” (Dan 2:35, BW). To jest królestwo Chrystusa, które wypełni całą ziemię. Ten sen pokazuje królestwa z ludzkiego punktu widzenia. Później Bóg pokazał Danielowi w jaki sposób On sam je widział, już nie jako drogocenne metale, ale jako złe bestie.

W Księdze Daniela 7:2–14, prorok opisuje sen, jaki dał mu Bóg: „Ja, Daniel, miałem w nocy widzenie: Oto cztery wiatry niebieskie wzburzyły Wielkie Morze (Morze Śródziemne) i cztery wielkie zwierzęta wychodziły z morza, każde inne. Pierwsze było podobne do lwa i miało orle skrzydła” (BW). To był Babilon. Później ujrzał niedźwiedzia, reprezentującego Medo-Persję, i panterę, reprezentującą Grecję. Następnie ukazało się „czwarte zwierzę, straszne i groźne, i nadzwyczaj silne; miało ono potężne żelazne zęby: pożerało i miażdżyło, a co pozostało, deptało swoimi nogami” (Imperium Rzymskie). „A miało ono dziesięć rogów” (dziesięć królestw w czasach ostatecznych). „Gdy uważnie przypatrywałem się rogom, zaczął wyrastać między nimi inny, mały róg (antychryst), i trzy spośród poprzednich rogów zostały wyrwane. Na tym rogu były oczy, jakby oczy ludzkie, i usta, które mówiły zuchwałe słowa.”

Na końcu, widzimy zabitego antychrysta i Chrystusa, powracającego, by ustanowić Swoje królestwo na ziemi: „A gdy patrzałem, postawiono trony i usiadł Sędziwy. (...) Tysiąc tysięcy służyło mu, a dziesięć tysięcy razy dziesięć tysięcy stało przed nim; (...) zwierzę zostało zabite (...) I widziałem w widzeniach nocnych: Oto na obłokach niebieskich przyszedł ktoś, podobny do Syna Człowieczego; doszedł do Sędziwego i stawiono go przed nim. I dano mu władzę i chwałę, i królestwo, aby mu służyły wszystkie ludy, narody

i języki, Jego władza - władzą wieczną, niezmienną, jego królestwo - niezniszczalne” (wersety 9–14, BW).

Daniel widział te królestwa pod postacią lwa, niedźwiedzia i pantery, w takiej kolejności, ponieważ te królestwa miały dopiero nadejść. Natomiast Jan miał widzenie obrazujące jedną bestię, ale mającą cechy tych wszystkich zwierząt, ale w odwróconej kolejności (pantera, niedźwiedź i lew), ponieważ widział te królestwa jako te, które już przeminęły (Obj 13:2). Pokazuje nam to, że królestwo antychrysta będzie ucieleśniało cechy wszystkich minionych imperiów: Babilonu, Medo-Persji i Rzymu, czyli lwa, niedźwiedzia i pantery.

Z Bożego punktu widzenia te królestwa są jak bestie. Kiedy człowiek nie odpowiada na wezwanie Ducha Świętego, ulega degeneracji i staje się jak dzikie zwierzę. Bóg widzi wszelkie polityczne twory świata jako bestie. Jedna partia polityczna może być nieco mniej zła od innej, ale idąc na wybory, wybierasz pomiędzy jedną a drugą bestią, i wszystkie pozostają nadal bestiami. Dlatego ja nie głosuję, ponieważ nie mogę głosować na żadną dziką bestię. Zamiast tego modlę się, aby to Bóg ustanowił tego, kto ma rządzić krajem.

Smok daje tutaj antychrystowi swój tron i wielką moc. 2000 lat temu szatan złożył tę samą ofertę Jezusowi, który nie wziął od niego niczego. Natomiast antychryst będzie oddawał pokłon szatanowi, dlatego otrzyma wszystkie królestwa tego świata. Szatan daje swoją moc tym, którzy jej pragną, jeśli tylko mu się pokłonią. Dziś jest także wielu ludzi, którzy otrzymali od szatana ponadnaturalną moc. Wielu liderów pogańskich religii ma wiele nadnaturalnych zdolności, ponieważ zapredali swoje dusze diabłu.

Obj 13:3: „I zobaczyłem jedną z jej głów jakby śmiertelnie zranioną, lecz jej śmiertelna rana została uleczona. I cała ziemia zdziwiła się, i [poszła] za bestią” (UBG).

Wygląda to jak imitacja zmartwychwstania Jezusa. Antychryst będzie starał się upodobnić do Chrystusa w każdy możliwy sposób. To nie będzie prawdziwe zmartwychwstanie, ponieważ nikt nie może wskrzeszać zmarłych, jak tylko Bóg. Będzie to bardzo wiarygodna mistyfikacja, która zwiedzie bardzo wielu ludzi. Napisano tutaj:

„jakby śmiertelnie zranioną”. Dla świata będzie to coś niesamowitego, dlatego też pójdzie za antychrystem.

Obj 13:4: „I oddali pokłon smokowi, który dał władzę bestii. Oddali też pokłon bestii, mówiąc: Któż [jest] podobny do bestii? Któż z nią może walczyć?” (UBG).

Cała ziemia będzie czcić szatana. To jest coś, czego szatan pragnął od samego początku. W Księdze Izajasza 14:14 czytamy, że Lucyfer chciał być jak Bóg. Bóg dał Lucyferowi wiele wspaniałych darów, takich jak: mądrość, piękno i różne zdolności, nadnaturalne dary. Jednak Lucyfer chciał być czczony jak Bóg. Właśnie z tego powodu stał się diabłem. Jeśli kiedykolwiek pragniesz, aby inni ludzie cię czcili lub podziwiali, masz to samo pragnienie co szatan. Szukanie własnej chwały i uznania ludzi jest cechą szatana.

Ostatecznie widzimy, że szatan dopnie swego i czci go cały świat. Dzisiaj również ma to miejsce, ale na nieco mniejszą skalę. W późniejszym czasie rozprzestrzeni się to jednak znacznie bardziej. Czytamy, że ludzie czcili też antychrysta. Czczenie antychrysta to kult człowieka, który szerzy się dzisiaj na całej ziemi. Oni czcili antychrysta, mówiąc: „Któż [jest] podobny do bestii?”, tak samo, jak my czcimy Boga, mówiąc: „Któż jest podobny do Ciebie, o Panie?”. Ludzie czczący szatana i antychrysta używają tych samych słów, oni nie będą się zwracać do niego per *Antychryst*, ale będą tytułować go pełną uznania nazwą.

W Pierwszym Liście Jana 2:18 czytamy: „Dzieci, to [już] ostatnia godzina i jak słyszeliście, że antychryst ma przyjść, tak teraz pojawiło się wielu antychrystów. Stąd wiemy, że jest [już] ostatnia godzina.” (UBG). To nam mówi, że już w pierwszym wieku byli w Kościele ludzie z duchem antychrysta — takich ludzi można zobaczyć wśród chrześcijan również dzisiaj. Ludzie ducha antychrysta obracają się w świecie polityki, biznesu i pogańskich religii, a także wśród tradycyjnych kościołów chrześcijańskich. Po czym więc można rozpoznać ducha antychrysta i jaki jest jego znak rozpoznawczy? Jest ich wiele, ale głównym jest to, że tacy ludzie chcą być wywyższani, co jest równoważne z oddawaniem im czci. Nad kościołami, które z tym nie walczą, bardzo szybko zapanuje duch antychrysta. Pragnienie szukania ludzkiej chwały ma źródło w naszej

cielesności. Zaczyna rosnąć jak małe nasionko, jak dziecko, które chce być podziwiane i pragnie, aby ktoś je chwalił i doceniał. Ostatecznie prowadzi do żądzy uwielbiana własnej osoby, czyli do tego samego, czego pragnie duch antychrysta. Dlatego też, kiedy dostrzeżemy u siebie to małe jajo węża, musimy je natychmiast rozgnieść, bo w przeciwnym razie pewnego dnia wykluje się z niego wąż. Jeśli ten duch mógł się zmanifestować w najwyższym z aniołów, dlaczego nie mógłby się zmanifestować w kimkolwiek z nas? Kto ma uszy do słuchania, niechaj słucha.

Powiedziano, że cała ziemia pójdzie za antychrystem. Ten świat nie poszedł za Chrystusem. Ci, którzy krzyczeli: „Precz z Nim” i „Ukrzyżuj Go”, pójdą za antychrystem, gdyż będzie im schlebiał, tak samo jak wszyscy fałszywi prorocy. Na dzieci Boże duch antychrysta sprowadzi same oszczerstwa, szyderstwa i wrogość ludzi. Gdy chrześcijanie szukają popularności w tym świecie, stoją w bardzo niebezpiecznej pozycji, typowej dla antychrysta. Jezus nie był zadowolony, gdy ludzie chcieli obwołać Go królem, bo wiedział, że ludzkie wyobrażenia nadają się jedynie na śmietnik. Odszedł więc od nich i powiedział: „Jeśli ktoś przychodzi do mnie, a nie ma w nienawiści swego ojca i matki, żony i dzieci, braci i siostr, a nawet swego życia, nie może być moim uczniem” (Łk 14:26–33, UBG). To są bardzo trudne słowa, których naucza tylko prawdziwy Kościół Jezusa, a które przeraziły już bardzo wielu słuchaczy. Brzmia one dzisiaj równie twardo jak wtedy i przerażają religijnych ludzi, tak samo jak w czasach Chrystusa. To, co spotkało w tym czasie Jezusa, spada dzisiaj również na nas, by nas chronić przed duchem antychrysta. Babilońskie chrześcijaństwo nigdy nie będzie głosić tego przesłania, aby przez nich mógł się zmanifestować antychryst, dlatego oni spotkają się z jego uznaniem.

Obj 13:5: „I dano mu (BW) usta mówiące wielkie rzeczy i bluźnierstwa (BT), dano mu też moc działania przez czterdzieści i dwa miesiące (BW)”.

Stwierdzenie: „dano mu” powtórzono w tym rozdziale sześć razy (wersety: 5, 7, 14, 15). Przypomina to sytuację, którą widzieliśmy w rozdziale 6. W połączeniu z jeźdźcem na białym koniu — czyli antychrystem — to słowo wskazuje, że Bóg w dalszym ciągu wszy-

stko ma pod kontrolą. To On pozwala antychrystowi sprawować władzę, dzięki której może nawet prześladować chrześcijan.

Zwróć uwagę także na słowo „usta”, występujące kilkakrotnie w tym rozdziale: „a jej paszcza jak paszcza lwa” [w angielskim i greckim tłumaczeniu występuje tutaj słowo „usta” — przyp. Red.] (werset 2). Ludzie sławią Boga ustami, ale bunt przeciwko Bogu także wyraża się ustami. W Księdze Przypowieści Salomona 18:21 napisano: „Śmierć i życie są w mocy języka” (BW).

Gdy ludzie się zbuntowali i zaczęli budować wieżę Babel, Bóg pomieszał im języki. Dlatego w dniu Pięćdziesiątnicy Bóg odwrócił to, co zostało wtedy spowodowane buntem ludzi. Stało się to przez napełnienie ludzi Duchem Świętym, aby w przeciwieństwie do wieży Babel, wywyższali Boga nieznanymi sobie językami. Tak Bóg wyprowadza ludzi z buntu, przez który szatan rządzi ludzkością. Lecz w czasach ostatecznych, szatan zamanifestuje ten bunt w najwyższym stopniu przez usta antychrysta.

Większość wierzących nie zwraca uwagi na to, jakie słowa wychodzą z ich ust. Jednak każde słowo, które wychodzi z naszych ust jest niczym rakietą. Czasami żałujemy tego, co powiedzieliśmy wcześniej i mówimy: „bardzo chętnie cofnąłbym te słowa”. Ale kiedy już coś powiedzieliśmy, wtedy jest za późno, aby to cofnąć, bo słowa poszły w eter. W przyszłości możemy być jednak nieco bardziej uważni, nim wyślemy następną raketę, gdyż z rakieta, która została wystrzelona, nic już nie zrobisz. Jezus powiedział: „Ale mówię wam, że z każdego beużytecznego słowa, które wypowiedzą ludzie, zdadzą sprawę w dzień sądu.” (Mt 12:36, UBG). Jest tak dlatego, że bunt w dużej mierze wyraża się w tym, co mówimy. Pokonać tego ducha można jedynie przez pokorę, dziękczynienie i cześć składaną Bogu w duchu łaski i dobroci, płynącej z naszych ust, gdy ludzie nas przeklinają i mówią o nas źle.

Obj 13:6: „Zatem otworzyła swe usta dla bluźnierstw przeciwko Bogu (BT), by bluźnić jego imieniu, jego przybytkowi i tym, którzy mieszkają w niebie (UBG)”.

Trzykrotnie wspomniane są tutaj „usta antychrysta” (Obj 13:2, 5–6). Również Księga Daniela 7 mówi o słowach wypowiedzianych przez

antychrysta — „Usta, które mówiły zuchwałe słowa” (werset 8), „na dźwięk zuchwałych słów, które wypowiadał róg” (werset 11) oraz: „I będzie mówił zuchwałe słowa przeciwko Najwyższemu” (werset 25, BW). Duch buntu w pełni manifestuje się poprzez usta człowieka, bo usta wypowiadają to, co człowiek ma w swoim sercu (Mt 12:34). Jeśli serce napełnione jest Duchem Świętym, wtedy z naszych ust będą wypływać słowa inspirowane przez Ducha Świętego, i nieważne czy w znanym nam języku czy nieznanym. Ale jeśli nie jesteś napełniony Duchem Świętym i kierują tobą inne moce, ten inny duch będzie się manifestował, tak samo w znanym ci języku jak i w obcych językach.

Jeśli nasz język ma być czysty, musimy w naszych sercach zduścić ducha buntu. Dlatego napisano, że wartość przed Bogiem ma jedynie łagodny i cichy duch człowieka (1Pt 3:4). W Księdze Objawienia 13:6 czytamy, że bestia bluźniła tylko tym, „którzy mieszkają w niebie”, w przeciwieństwie do wszystkich mieszkańców tej ziemi. Mieszkańcy niebios są uczniami Jezusa, ponieważ zostali posadzeni z Jezusem w okręgach niebieskich, dlatego antychryst tutaj bluźni mieszkańcom nieba.

Obj 13:7: „Pozwolono jej też walczyć ze świętymi i zwyciężać ich. I dano jej władzę nad każdym plemieniem, językiem i narodem” (UBG).

Jest to kolejny werset, który mówi w bardzo jasny sposób, że święci będą na ziemi w czasach antychrysta i będzie on z nimi prowadził wojnę. Słowo *święci* jest używane w całym Nowym Testamencie wyłącznie w odniesieniu do odrodzonych chrześcijan. Antychryst będzie ich zabijał i zwyciężył ich fizycznie, ale nie będzie w stanie zwyciężyć ich ducha. Diabeł może dotknąć jedynie naszego ciała, i tylko wtedy, gdy ma na to przyzwolenie Boga! Diabeł może dotykać naszego ciała chorobami, ale nie może dotykać naszego ducha. W naszym duchu możemy być cały czas zwycięzcami. Szatan mógł dotknąć ciała Pawła cierniem (2Kor 12:7), lecz nie mógł skrzywdzić samego Pawła. Nawet w tym widzimy, że Bóg obrócił ów cień w błogosławieństwo dla Pawła.

W Księdze Daniela 7:19–25 czytamy, że Daniel był zaniepokojony, gdy zobaczył, jak antychryst „prowadził wojnę ze Świętymi i prze-

mógł ich, I będzie mówił zuchwałe słowa przeciwko Najwyższemu, będzie męczył Świętych Najwyższego, będzie zamyślał odmienić czasy i zakon” (BW). Początek tego widzimy już dziś. Prawo Boże zostaje wypaczone, aby dostosować je do pożądlivosti ludzi. Powiedziano tam również, że w tym czasie „będą wydani w jego moc aż do czasu i dwóch czasów i pół czasu (3,5 roku)” (werset 25, BW).

Gdy Daniel zapytał anioła, jak długo będzie to trwać, to usłyszał: „aż przyszedł Sędziwy (Ojciec) i odbył się sąd i prawo zostało przyznane Świętym Najwyższego” (Dan 7:22, BW). Będzie to czas, gdy Jezus przyjdzie w chwale Ojca i lud Boży zostanie wzięty w obronę i zrehabilitowany. Wtedy da świętym pełnomocnictwa, aby z Nim rządili. „Potem odbędzie się sąd i pozbawią go (anty-chrysta) władzy, aby ją ostatecznie zniszczyć i obalić. Królestwo, władza i moc nad wszystkimi królestwami pod całym niebem będą przekazane ludowi Świętych Najwyższego.” (Dan 7:26–27, BW).

Obj 13:8: „Wszyscy mieszkańcy ziemi oddadzą jej pokłon, ci, których imiona nie są zapisane w księdze życia Baranka zabitego od założenia świata” (UBG).

Słowa — *od założenia świata*, mogą odnosić się do dwóch rzeczy:

1. „Baranek zabity od założenia świata”. Ukrzyżowanie Chrystusa nie było spóźnioną refleksją Boga, bo grzech Adama nie był dla Niego żadnym zaskoczeniem. Bóg wiedział, że Adam zgrzeszy, i przygotował wyjście z tej sytuacji jeszcze zanim stworzył świat;
2. „Nasze imiona były zapisane w księdze życia od założenia świata”. W Liście do Efezjan 1:4 czytamy, że: „w nim bowiem wybrał nas przed założeniem świata” (BW). To oznacza, że Bóg znał nas po imieniu, nim stworzył Adama. Powołał nas już w wieczności, abyśmy byli Jego na zawsze. Wiedza o tym sprawia, że możemy odczuwać komfort. Ci, których imiona są zapisane w księdze żywota, nie oddają pokłonów duchowi antychrysta, ani dzisiaj, ani w nadchodzących dniach. Natomiast wszyscy ludzie, których udziałem jest tylko to życie, będą go czcili, bo duch antychrysta już tu jest. Jeśli dziś zachowamy siebie czysty-

mi od tego ducha, będzie to najlepszym sposobem na przygotowanie się na przyszłe dni.

Obj 13:9: „[Jeśli] ktoś ma uszy, niech słucha!” (UBG).

To sformułowanie przypomina nam podobne słowa, które poznaliśmy już podczas studium fragmentów z rozdziałów 2 i 3, gdzie widzimy obietnicę dla zwycięzców: „zwycięzcy dam (...) Kto ma uszy, niechaj słucha”. Czego mieliśmy tam słuchać? Wezwania, aby zwyciężać! Wezwanie, by zwyciężyć ducha antychrysta, zostaje tutaj ponownie powtórzone. Przewycięż oddawanie czci człowiekowi i nie kłaniaj się żadnemu, ani dla zysku, ani popularności, ani niczego innego. Nie porzucaj swych wartości dla ziemskich zysków. Nigdy nie idź na kompromis, aby zyskać uznanie ludzi. Nigdy nie dawaj łapówek, żeby coś załatwić. Nie płam swych dłoni w ten sposób. Kto ma uszy do słuchania, niechaj słucha! Oczywiście nie wszyscy będą słuchać, ale są tacy, którzy posłuchają.

Obj 13:10: „Jeśli ktoś do niewoli bierze, do niewoli pójdzie, jeśli ktoś zabija mieczem, mieczem musi zostać zabity. (UBG) Tu się okaże wytrwanie i wiara świętych (BW)”.

Antychryst pewnego dnia pójdzie w niewolę. Ten, który zabijał innych, teraz zostanie ostatecznie zniszczony. „Tu okaże się wytrwanie i wiara świętych”. Wszyscy święci muszą wierzyć, że Bóg w odpowiednim czasie zajmie się też tymi, którzy teraz przysparzają nam kłopotów.

Jeśli dziś jakaś osoba nam szkodzi i nie jesteśmy w stanie wierzyć, że Bóg może sobie z nią poradzić, to jak znajdziemy wiarę w czasie, kiedy wzmogą się prześladowania? Czy naprawdę wierzymy w Bożą suwerenność? Czy wierzymy w to, że ten, który nas kiedyś uwięził, zostanie teraz uwięziony przez Boga? Albo że ten, który nas zabijał, sam pewnego dnia zostanie zniszczony przez Boga? Czy naprawdę wierzymy, że w czasie ostatecznym Bóg potraktuje bezbożnych ludzi tak samo, jak oni traktowali nas? Jeżeli w to wierzymy, to nigdy nie będziemy pragnęli zemsty. Tu właśnie okaże się cierpliwość i wiara świętych. Właśnie dlatego nie walczymy z ludźmi i powierzamy naszą sprawę Temu, który zawsze sądzi sprawiedliwie. To jest próba naszej wiary, która zaczyna się od małych rzeczy, ale która zostanie

przetestowana w dniach antychrysta. Pamiętajmy, że Jezus powiedział: „Wszyscy bowiem, którzy za miecz chwytają, od miecza zginą” (Mt 26:52, UBG). Tym mieczem może być również język człowieka. Dlatego ci, którzy używają swojego języka przeciw innym, pewnego dnia poniosą tego konsekwencje. Lecz jeśli odłożymy nasze miecze i rehabilitację pozostawimy Bogu, wtedy On pewnego dnia rozliczy się z naszymi wrogami. Ale czy dzieci Boże na pewno powinny czekać, aż Bóg sam rozprawi się z antychrystem, czy może sami powinni się tym zająć? Odpowiedź znajdujemy w Liście do Hebrajczyków 6:12: „przez wiarę i cierpliwość dziedziczymy obietnice” (UBG). Tego typu doświadczenia naprawdę wymagają cierpliwości. Jeśli jednak w tej sprawie zaufamy Bogu, będziemy cały czas spokojni.

W Ewangelii Łukasza 21:17–19 czytamy, że będziemy znienawidzeni przez wszystkich ludzi i zdradzani przez własnych rodziców, braci, krewnych i przyjaciół. A kiedy oni nas wydadzą, to co wtedy zrobimy? Jezus powiedział: „Przez swoją cierpliwość zyskajcie wasze dusze” (UBG). To przez naszą cierpliwość możemy zyskać nasze dusze i przez to nasze dusze mogą mieć udział w Boskiej naturze. To z tego powodu Bóg pozwala, abyśmy byli kuszeni. Jeżeli potrafimy zauważyć, że kuszenie, które teraz przechodzimy, jest tylko treningiem, mającym na celu doświadczenia znacznie trudniejszych rzeczy, które mają dopiero nadejść, wtedy wykorzystamy każdą okazję, która umożliwia nam umieranie dla samych siebie. Pozwolimy na to, aby nas strzyżono jak jagnięta, zabijano jak owce, zamykano nam usta, ponieważ właśnie przez naszą pokorę i cierpliwość zyskamy nasze dusze.

W Liście do Hebrajczyków 10:36–38 czytamy, że: „Potrzeba wam bowiem cierpliwości, abyście wypełniając wolę Boga, dostąpili [spełnienia] obietnicy” (UBG). Cóż takiego obiecał nam Bóg? Jest to niebo, ale nie jest to główna obietnica. Jego główna obietnica polega na tym, że będziemy mieć udział w Jego naturze i będziemy mogli być jak Jezus. To jest milion razy ważniejsze niż samo bycie w niebie. Nie obiecywano nam wolności od chorób i problemów, jako czegoś najważniejszego. Boże obietnice nie dotyczą bogactwa ani zdrowia, ale udziału w Boskiej naturze (2Pt 1:4). Dlatego podczas prób musimy wytrwać, bo Bożą wolę wypełniamy wtedy, gdy

bierzemy nasz krzyż, umieramy dla siebie, zamykamy usta i jesteśmy pokorni. Wciąż jednak potrzebujemy cierpliwości, aby otrzymać to, co Bóg nam obiecał. „Bo jeszcze tylko bardzo krótka chwila, a przyjdzie ten, który ma przyjść, i nie będzie zwlekał. A sprawiedliwy będzie żył z wiary, lecz jeśli się [ktoś] cofnie, moja dusza nie będzie miała w nim upodobania.” (Heb 10:37–38, UBG).

Obj 13:11: „Potem zobaczyłem inną bestię wychodzącą z ziemi, a miała dwa rogi podobne do Baranka, ale mówiła jak smok” (UBG).

Pierwsze dziesięć wersetów tego rozdziału mówi o antychryście. Teraz czytamy o kolejnej bestii. Pierwsza wyszła z morza, które symbolizuje narody tego świata, a druga wychodzi „z ziemi”. W Starym Testamencie słowo *ziemia* zawsze odnosiło się do Izraela, a słowo *morze* do innych narodów. Jeżeli znaczenie tego słowa jest tutaj takie samo, jak w Starym Testamencie, bestią może być osoba pochodząca z Izraela. Będzie on osobą religijną, ponieważ jest potomstwem smoka. Wygląda jak baranek, lecz mówi jak smok.

Dzisiaj jest bardzo wielu religijnych ludzi, którzy wyglądają jak baranek, ale mówią jak smok. Oni tylko w kościołach wyglądają jak baranki, lecz w swoich domach i zakładach pracy mówią jak smoki. Tylko po tym, co mówimy, można rozpoznać, do którego królestwa należymy, nie po naszym wyglądzie. Jezus ostrzegł nas przed tego typu ludźmi, mówiąc: „Strzeżcie się fałszywych proroków, którzy przychodzą do was w owczej skórze, ale wewnątrz są drapieżnymi wilkami (smokami)!” (Mt 7:15, UBG). W tym miejscu widzimy kogoś, kto chce wyglądać jak baranek i uchodzić za ucznia Chrystusa, lecz w rzeczywistości jest ustami szatana, kimś, kto utrzymuje, że reprezentuje Boga, lecz jego usta mówią to samo, co usta smoka.

Obj 13:12: „I całą władzę pierwszej bestii sprawuje na jej oczach, i sprawia, że ziemia i jej mieszkańcy oddają pokłon pierwszej bestii, której śmiertelna rana została wyleczona” (UBG).

Jest tu mowa o fałszywym proroku. Gdy Jezus nauczał o czasach ostatecznych, to ostrzegał, że: „Powstaną bowiem fałszywi Chrystusowie i fałszywi prorocy i będą czynić wielkie znaki i cuda, żeby zwieść, o ile można, nawet wybranych” (Mt 24:24, UBG). Fałszywy

Chrystus to antychryst. Widzimy w tym miejscu fałszywego proroka, który jest religijną osobą, łączącą świat polityki i religii. W Starym Testamencie czytamy o królu Balaku i fałszywym proroku Bileamie, którzy razem występowali przeciw ludowi Bożemu. Dzisiaj również biskupi kościołów i przywódcy polityczni podają sobie ręce. Wszystko to przygotowuje ostateczne rządy antychrysta, gdy religia i polityka będą szły za rękę. Fałszywy prorok idzie ręką w rękę z pierwszą bestią, czyli antychrystem. Mamy w tym miejscu diabelską trójcę: smoka, bestię i fałszywego proroka. Rządzą oni tyle samo czasu, ile Jezus służył na ziemi, czyli przez 3,5 roku. Natomiast fałszywy prorok sprawia, że ludzie oddają cześć antychrystowi.

Obj 13:13: „I czyni wielkie cuda, sprawiając, że nawet ogień zstępuje z nieba na ziemię na oczach ludzi” (UBG).

Szatan ma moc, aby zsyłać ogień z nieba. W Księdze Hioba również czytamy, że szatan zesłał ogień z nieba i zniszczył niektóre posiadłości Joba (Job 1:16).

Obj 13:14: „I zwodzi mieszkańców ziemi przez cuda, które jej pozwolono czynić przed bestią, mówiąc mieszkańcom ziemi, aby sporządzili wizerunek bestii, która miała ranę od miecza, ale ożyła” (UBG).

Fałszywy prorok zwodzi ludzi fałszywymi cudami. W Drugim Liście do Tymoteusza 3:8 czytamy o Jannesie i Jambresie, magach faraona, którzy występowali przeciw Mojżeszowi. Faraon jest tam ukazany jako typ antychrysta, a jego magowie jako fałszywi prorocy, mający nadnaturalne moce. Gdy Mojżesz rzucił na ziemię swoją laskę, która stała się wężem, oni zrobili dokładnie to samo. Mojżesz zamienił wodę w krew, i oni też tego dokonali. Ale w pewnym momencie ich magia okazała się bezsilna.

Paweł pisze na temat takich magów, że w czasach ostatecznych będzie ich bardzo wielu. Greckie słowo tłumaczone jako *oszuści* [gr. *goētes* — przyp. Red.], użyte w Drugim Liście do Tymoteusza 3:13, oznacza *magików*. Dokładniej, ten fragment mówi: „Lecz ludzie źli i magicy coraz bardziej będą brnąć (...) błędząc sami i drugich w błąd wprowadzając”. Nie myśl, że wszystkie pokazy magiczne są niewinne!!! Niektórzy z nich są iluzjonistami, lecz istnieje także

magia czysto demoniczna. Musimy mieć się na baczności i być bardzo ostrożni w stosunku do takich pokazów.

Celem fałszywego proroka jest tylko i wyłącznie zwiedzenie ludzi (Obj 13:14). On będzie rodzajem maga, który zwiedzie mieszkańców ziemi, aby na końcu stworzyć wizerunek bestii, który nazwano tutaj *ohydą spustoszenia*.

Obraz dni ostatecznych będzie taki — zobaczymy coraz bardziej dominujących przywódców religijnych, idących ręką w rękę z politykami rządzącymi w mocy szatana; pojawią się też magicy i oszuści, którzy będą odwozić ludzi od Boga tanimi sztuczkami, gdyż ludzie zaczną wierzyć, że wszystko, co nadnaturalne, pochodzi od Boga. Jako chrześcijanie, musimy zachować szczególną ostrożność. Nie myśl, że wszystko, co nadnaturalne i czynione w imię Jezusa Chrystusa, pochodzi od Boga. Właśnie dlatego nakazano nam „badać duchy”. Musimy zadać sobie następujące pytania: Czy oni wyznają, że Jezus przyszedł w ludzkim ciele? (1Jan 4:1–3) i czy w swoim duchu wyznają, że Jezus Chrystus jest ich Panem? (1Kor 12:3). Czy widać w nich pokornego i czystego ducha, wolnego od chciwości i żądzdy władzy, takiego jak Jezus? Obronić się przed duchem antychrysta i duchem fałszywego proroka możemy tylko poprzez rozróżnianie duchów kaznodziejów i przywódców religijnych, z którymi się stykamy.

W Dziejach Apostolskich 8:9 czytamy o czarnoksiężniku Szymonie z Samarii, który wprawiał ludzi w zachwyt cudami, które czynił. Samarytanie nazywali go „wielką mocą Bożą”. Tak też będzie w czasach ostatecznych, gdy ludzie będą pod wrażeniem znaków i cudów antychrysta i fałszywego proroka.

W związku z tym, można by zapytać: Dlaczego Bóg pozwala szatanowi i demonom, aby używali nadnaturalnych mocy? Czy problem nie zostałby rozwiązany, gdyby Bóg odebrał im takie możliwości? W Piątej Księdze Mojżeszowej czytamy, że istnieje cel, dla którego Bóg pozwala złym duchom i szatanowi używać ponadnaturalnej mocy. W rozdziale 13:1-5 napisano, że jeżeli pojawi się jakiś prorok, który będzie czynił ponadnaturalne znaki, ale uczył sprzecznie z Pismem, to nikt nie może go słuchać, „gdyż to Pan, wasz Bóg, wystawia was na próbę”. Bóg wystawia nas wtedy na próbę, aby

sprawdzić, czy pójdziemy za tymi cudami i nadnaturalnymi znakami, czy za Jego Słowem. Za każdym razem, gdy widzimy jakiś znak lub cud, czyniony chociażby w imieniu Jezusa, musimy zadawać sobie pytanie: Czy ten kaznodzieja prowadzi ludzi do posłuszeństwa wobec Pisma, czy odwodzi nas od niego? Jeżeli odwodzi, to mamy uznać go za fałszywego proroka. Jeśli teraz nie wypracujemy sobie takiego rozeznania, zostaniemy całkowicie zwiedzeni, gdy fałszywy prorok zacznie zwodzić ludzi swymi cudami.

Ten prorok będzie mówił ludziom, aby uczynili obraz bestii. Fałszywy prorok wywyższa antychrysta, dokładnie tak, jak Duch Święty wywyższa Chrystusa. „Obraz bestii” przypomina nam Nabuchodonozora, który zbudował swój złoty posąg i zmusił ludzi, aby mu się kłaniali. W tym czasie była jednak mała resztką, która się przed nim nie pokłoniła (Szadrach, Meszech i Abed-Negem). Było ich bardzo niewielu!!! W czasach ostatecznych też będzie niewielu takich, którzy będą stali prosto i odmówią oddania pokłonu wizerunkowi bestii.

Obj 13:15: „I pozwolono jej tchnąć ducha w wizerunek bestii, tak żeby przemówił wizerunek bestii i sprawił, że ci, którzy nie oddali pokłonu wizerunkowi bestii, zostali zabici” (UBG).

Będzie to zjawisko nadnaturalne, mające na celu odwzorowanie aktu stworzenia. Dzisiaj ludzie dążą do tego, aby stworzyć życie w laboratorium. Najpierw klonowano zwierzęta, a teraz klonuje się ludzi. Lecz ludzie nigdy nie będą w stanie stworzyć życia, gdyż to może uczynić tylko Bóg. Ale Bóg pozwoli, by ludzie zostali w ten sposób zwiedzeni. Fałszywy prorok dostał pozwolenie od Boga, by w jakiś sposób „tchnąć ducha w wizerunek bestii” i sprawić, by ten przemówił. To może być jakaś projekcja holograficzna, przedstawiająca człowieka, lub typowo demoniczna iluzja. Ten wizerunek stanie w Jerozolimie i będzie odnosić się do „ohydy spustoszenia”, o której mówił Jezus w Ewangelii Mateusza 24:15.

Jedenasty rozdział Księgi Daniela opisuje coś, co miało miejsce po greckim imperium Aleksandra Wielkiego i nastąpiło zanim Rzym stał się światową potęgą. Królestwo Aleksandra Wielkiego zostało podzielone między jego czterech generałów, z których dwóch najsilniejszych rządziło Syrią i Egiptem. W Księdze Daniela 11:31 czytamy: „A wojska wysłane przez niego (północny władca Syrii) wystą-

pią i zbezczeszcza świątynię i twierdzą, zniosą stałą codzienną ofiarę i postawią obrzydliwość spustoszenia”.

Świątynia została zbezczeszczona około 175 r.p.n.e. przez Antiocha Epifanesa, syryjskiego władcę, który przybył wtedy do Jerozolimy. Wstrzymał wtedy składanie ofiar w Świątyni Pańskiej, w miejscu najświętszym postawił posąg Jupitera, a na ołtarzu złożył świnię. Jest to ohyda spustoszenia, o której czytamy w Księdze Daniela 11. Ale Jezus zapowiedział, że powtórzy się to również w czasach ostatecznych. Antioch Epifanes był typem nadchodzącego antychrysta. Także słowa z Księgi Daniela 11:32 można przyjąć jako obraz tego, co zrobi antychryst: „A tych, którzy bezbożnie będą postępować wbrew przymierzu, zwiedzie pochlebstwami do odstępstwa, lecz lud tych, którzy znają swojego Boga, umocni się i będą działać” (BW). Ci, którzy znają Boga, jak Szadrach, Meszech i Abed-Negem, będą w tym dniu stali wyprostowani. Wszyscy inni zostaną zwiedzeni przez pochlebstwa antychrysta. W tym czasie „Roztropni wśród ludu doprowadzą wielu do właściwego poznania” (werset 33, BW). Wtedy ci, którzy mają objawienie odnośnie do Słowa, wyjaśnią ludziom, że jest to wypełnienie proroctwa. „Nawet niektórzy spośród roztropnych upadną, aby wśród nich nastąpiło wyplawienie, oczyszczenie i wybielenie aż do czasu ostatecznego, gdyż to jeszcze potrwa pewien czas” (werset 35, BW).

Księga Daniela 11:36–45 mówi o antychryście tak: „A król zrobi, jak będzie chciał; będzie się wynosił i wywyższał ponad wszelkie bóstwo; i przeciwko Bogu bogów dziwne rzeczy będzie wygadywał, i będzie miał powodzenie, aż dopełni się miara gniewu (...) będzie czcił boga warowni (będzie rządził za pomocą siły militarnej) (...) Do warownych grodów wprowadzi lud obcego boga (Szatana), tych, którzy go uznają, obsypie zaszczytami, nada im władzę nad wieloma i w nagrodę obdziela ziemią (...) Wtargnie i do prześlicznej ziemi (Izrael), a wtedy padną dziesiątki tysięcy (...) Wtedy dojdzie do swojego kresu i nikt mu nie pomoże” (BW).

W Drugim Liście do Tesaloniczan 2:1–3 również czytamy o przyjściu antychrysta: „Prosimy was, bracia, przez [wzgląd na] przyjście naszego Pana Jezusa Chrystusa i nasze zgromadzenie się przy nim; Abyście nie tak łatwo dali się zachwiać (...) jakoby [już] nadchodził

dzień Chrystusa. Niech was nikt w żaden sposób nie zwodzi. [Ten dzień] bowiem nie [nadejdzie], dopóki najpierw nie przyjdzie odstępstwo (odejście od wiary) i nie objawi się człowiek grzechu (antychryst), syn zatracenia” (UBG). Odpadnięcie od wiary już się zaczęło, i prowadzi ono do odejścia od świętego życia i przesłania, jakie światu głosił Jezus i apostołowie.

Jezus nazwał *synem zatracenia* Judasza z Kariotu, bo wszedł w niego szatan. Antychryst jest także nazwany tutaj synem zatracenia, ponieważ szatan wejdzie również w niego. On się „wynosi ponad wszystko, co się nazywa Bogiem lub co jest przedmiotem czci, tak że zasiądzie w świątyni Boga jako Bóg” (2Tes 2:4–5, UBG). Antychryst powstrzymywany jest od objawienia się do czasu wyznaczonego przez Boga, przez moc Ducha Świętego, manifestującego się przez zwycięzców w Kościele czasów ostatecznych (werset 6). W wersecie 7 czytamy: „Tajemnica nieprawości bowiem już działa. Tylko że ten, który teraz przeszkadza, [będzie przeszkadzał], aż zostanie usunięty z drogi” (UBG). Duch Święty przestanie powstrzymywać działania antychrysta, gdy nadejdzie czas, aby antychryst mógł się objawić.

Wersety 9 i 10 wskazują, że przyjście antychrysta będzie połączone z silną aktywnością szatana, z całą jego demoniczną mocą, znakami i fałszywymi cudami oraz niespotykaną dotychczas nieprawością. Aby sprowadzić ludzi na złą drogę, w obfitości pojawią się fałszywe znaki i cuda. Wersety 10 i 11 mówią, że Bóg pozwoli, aby zwiedzeni zostali ludzie, którzy nie pokochali prawdy i nie odwrócili się od swych grzechów. Więc nadnaturalne znaki i cuda w czasach ostatecznych będą środkami, jakie Bóg dopuści, pozwalając w ten sposób, aby zwiedzeni zostali ludzie nie zainteresowani opamiętaniem. Zbawieni możemy być jedynie wtedy, kiedy uznamy prawdę o nas samych i z całego serca zechcemy uwolnić się od grzechu. Będzie to jedyną obroną przed zwiedzeniem w czasach ostatecznych.

W Księdze Objawienia 13:15 widzieliśmy obraz bestii, który przemówił, a który zaczęli czcić ludzie. W mediach również widzimy obrazy, które mówią. Ludzie na całym świecie czczą telewizję, spędzając przed nią całe dni, mając coraz mniej czasu dla Boga, na studiowanie Biblii i modlitwę. Kult telewizji jest wstępem do kultu

antychrysta. Wielu tzw. wierzących, którzy utrzymują pewną formę pobożności, ale brak im oddania Chrystusowi, jest zniewolonych przez ten „obraz, który mówi”. Nie chodzi mi o to, że każdy program telewizyjny jest zły, bo zdarzają się też programy, które są czyste. Ale jeżeli coś zaczyna nad nami panować i stajemy się tego niewolnikiem, jeżeli czcimy cokolwiek innego niż żywego Boga, stajemy się bałwochwalcami. Szatan używa wielu środków, aby przygotować ludzi na objawienie się antychrysta.

Obj 13:16–17: „I sprawia, aby wszyscy, mali i wielcy, bogaci i biedni, wolni i niewolnicy, przyjęli znamię na prawą rękę lub na czoło; I aby nikt nie mógł kupić ani sprzedać, tylko ten, kto ma znamię, imię bestii lub liczbę jej imienia” (UBG).

Jest to „znamię bestii”. Każdy człowiek dostanie od antychrysta możliwość otrzymania znaku na rękę lub na czoło. Oznacza to, że ludzie otrzymają możliwość stania się dobrowolnymi niewolnikami antychrysta lub jego niejawnymi naśladowcami ze znakiem na dłoni. Ma to odniesienie również i do nas dzisiaj, ponieważ duch antychrysta działa już dziś wśród wielu chrześcijan. Ludzie mają dzisiaj możliwość publicznego podążania za duchem antychrysta — żyjąc oficjalnie w grzechu, jako prostytutki, hazardziści, pijacy, gwiazdorzycy i celebryci. Ale można też podążać za tym duchem niejawnie, np. robiąc niegodziwe rzeczy w pracy, poświadczając nieprawdę i przyjmując łapówki, a równolegle chodzić do kościoła i udawać bardzo pobożnych. Są tacy, którzy nie przyjmą znaku antychrysta na swoje czoło, bo ich wizerunek zostałby zrujnowany, ale chętnie przyjmą go niejawnie na rękę, bo w ten sposób nadal będą mogli cieszyć się dobrą opinią w kościołach, a jednocześnie czerpać niegodziwy zysk metodami tego świata. W tym miejscu zostanie wypróbowana nasza wiara i oddanie Jezusowi. Jako chrześcijanie musimy trzymać się z dala od każdej formy znamienia bestii, czy to na czołach, czy na rękach. Zamiast tego powinniśmy mówić to, co powiedział apostoł Paweł: „Ja bowiem na swoim ciele noszę piętna Pana Jezusa” (Gal 6:17). Nie potrzeba nam żadnych innych znaków.

W czasach ostatecznych będzie to bardzo ciężka próba. Wyobraź sobie jak ciężka, jeżeli nie będziesz mógł zakupić żadnego jedzenia bez znamienia bestii. To będzie próba, podobna do tej, którą przesła

Ewa w ogrodzie Eden. Pierwsze kuszenie Jezusa na pustyni dotyczyło także jedzenia. Szatan powiedział: „Zamień te kamienie w chleb, bo inaczej umrzesz z głodu”. Ale Jezus odparł mu wtedy: „Nie jest konieczne żebym żył. Jediną koniecznością jest posłuszeństwo Słowu Bożemu”. Zwycięzcami w dniach ostatecznych będą tylko ci wierzący, dla których najważniejsze będzie posłuszeństwo Bogu, a nie przetrwanie. Jeśli nie założymy, że lepiej jest umrzeć w Panu niż iść na kompromis z antychrystem, by przeżyć, to na pewno zostaniemy wciągnięci w odstępstwo, które ma miejsce już dzisiaj.

Obj 13:18: „Tu jest mądrość. Kto ma rozum, niech obliczy liczbę bestii, gdyż jest to liczba człowieka. A liczba jej: sześćset sześćdziesiąt sześć” (UBG).

Jesteśmy tutaj zachęcani przez Ducha Świętego, aby policzyć tę liczbę, to zrobimy pewne obliczenia! Liczba 6 w Biblii to liczba człowieka. Człowiek został stworzony szóstego dnia. 666 to trzykrotnie powtórzona szóstka, która symbolizuje dążenia człowieka do zrównania się z Bożą Trójcą. Podobnie 8 jest cyfrą nowego początku, bo ósmego dnia zmartwychwstał Jezus (pierwszy dzień nowego tygodnia), a np. w muzyce co ósma nuta rozpoczyna nową oktawę.

W języku greckim, w którym napisano Nowy Testament, każda litera ma swoją wartość numeryczną. W grece imię Jezus to *Iesous*, a suma wartości numerycznych liter tego imienia to 888 (I 10 + E 8 + S 200 + O 70 + U 400 + S 200 = 888). Jest to cyfra nowego początku, powtórzona trzykrotnie!

Liczba imienia antychrysta — 666 — również może być sumą wartości numerycznych liter jego imienia. Gdy poznamy jego imię, będzie to dla nas biblijnym potwierdzeniem jego tożsamości.

Rozdział 14

Obj 14:1: „I zobaczyłem, a oto Baranek stał na górze Syjon, a z nim sto czterdzieści cztery tysiące tych, którzy mieli imię jego Ojca wypisane na czołach” (UBG).

To, co widzimy w tym miejscu, jest wprost przeciwne temu, o czym przed chwilą czytaliśmy w rozdziale 13. Tam antychryst oferuje ludziom możliwość wyznania go publicznie (na czole) lub niejawnie (na prawej dłoni).

Natomiast w tym miejscu widzimy, że Pan Jezus Chrystus nie oferuje takiej możliwości Swoim uczniom. Gdyż każdy Jego uczeń musi wyznać Go publicznie. Jego imię MUSI być zawsze na naszych czołach, bo żaden chrześcijanin nie jest powołany do bycia niejawnym wyznawcą Chrystusa. Jezus powiedział: „Każdego więc, kto mnie wyzna przed ludźmi, i ja wyznam przed moim Ojcem, który jest w niebie. A tego, kto się mnie wyprze przed ludźmi, i ja się wyprę przed moim Ojcem, który jest w niebie (...) Kto się bowiem wstydzi mnie i moich słów wobec tego pokolenia cudzołożnego i grzesznego, tego i Syn Człowieczy będzie się wstydził, gdy przyjdzie w chwale swego Ojca ze świętymi aniołami.” (Mt 10:32–33. Mar 8:38, UBG). Jeżeli pracujesz w biurze, „znak Pana” powinien być „na twoim czole”. Innymi słowy, każdy w twoim biurze powinien wiedzieć, że jesteś uczniem Jezusa Chrystusa. Nie ma tutaj mowy o chrześcijaństwie, o którym w twoim miejscu pracy nikt nie wie. Prawdziwy naśladowca Jezusa Chrystusa będzie miał ten znak na czole, aby wszyscy współpracownicy wiedzieli, że on jest uczniem Jezusa Chrystusa!

Szkoda, że tak wielu wierzących wstydzi się Chrystusa. W Indiach widzimy bardzo wielu ludzi, noszących na czołach znak swojej wiary, który publicznie wyraża ich przynależność do pogańskiej religii! Jednak wielu chrześcijan wstydzi się sytuacji, w których widać za kim podążają. Być może jest tak dlatego, że boją się, iż będzie to miało wpływ na ich pozycję lub możliwość awansu. Tacy chrześcijanie idą na kompromis, gdyż bardziej szukają ziemskiego

dobra, nie są zatem odważnymi świadkami Jezusa. Na pewno nie będzie ich wśród tych, którzy staną wraz z Barankiem na górze Syjon, dlatego że owe 144 000 to odważni uczniowie, którzy nie wstydzą się tego, że podążają za Chrystusem, i nigdy nie idą na kompromis, ani wśród bliskich, ani w pracy, ani wśród sąsiadów. Za każdym razem, gdy widzisz pogan noszących na czołach swoje symbole religijne, niech będzie to dla ciebie wyzwaniem, bo jeśli on nie wstydzi się głosić swojego boga w taki sposób, to dlaczego ty miałbyś się wstydzić publicznego oddawania czci Jezusowi?!

Ludzie, o których tutaj czytamy, nie są tymi 144 000, które widzieliśmy wcześniej w rozdziale 7. Tamci byli grupą uczniów Jezusa wywodzącą się z Izraela, którzy nie naśladowali Baranka i nie uznają Jezusa. Tutaj są natomiast ci, których nazywano „zwycięzcami” w rozdziałach 2 i 3.

W Starym Testamencie imię przedstawiało charakter człowieka. Tak więc „imię Baranka i Ojca”, które jest na czołach tych 144 000, wskazuje, że ich życie odzwierciedla charakter Baranka i Ojca. Pytanie, które powinniśmy sobie zadać, brzmi: Czy nasza postawa odzwierciedla charakter Baranka względem tych, którzy są dla nas źli? Czy jesteś wtedy jak Chrystus, który miał zamknięte usta, gdy był strzyżony; który milczał, kiedy był potraktowany niesprawiedliwie i pozbawiany Swoich praw, gdy był mordowany, i który zdał się na Ojca? Czy względem tych ludzi odzwierciedlasz charakter naszego Ojca, który jest cierpliwy dla grzeszników i który przyjmuje skruszonych odstępców (Łk 15:11–24)?

Niektórzy mogą zapytać: „Czy chcesz powiedzieć, że tylko tak mała liczba jest zwycięzcami?”. Jak wielu wierzących widziałeś w swoim życiu, którzy nigdy nie tracą nerwów i którzy nauczyli się milczeć, gdy są prowokowani? Z pewnością jest to bardzo mała liczba, ale wewnętrzny charakter tych 144 000 osób świeci teraz na ich twarzach, dzięki ich postawie odzwierciedlającej naturę Ojca. Bóg chce, aby każdy z nas wzrastał i dążył do dojrzałości, by być takim jak On w stosunku do innych ludzi. Jego zamiarem jest przeszkolenie nas w tym, bo kiedy zaczynamy nasze chrześcijańskie życie, wszyscy jesteśmy niemowlętami, ale jeśli wzrastamy, to z czasem staniemy się jak młodzieńcy. I jeśli nadal będziemy wzrastać, z czasem stanie-

my się jak ojcowie (1Jan 2:12–14), którzy zapierają się siebie, aby służyć innym i prowadzić ich do dojrzałości. Powinniśmy być bardzo gorliwi, aby całkowicie posiąść charakter Baranka i Ojca, co powinno mieć również odzwierciedlenie w naszej postawie.

Obj 14:2–3: „I usłyszałem z nieba głos jakby głos wielu wód i jakby głos wielkiego gromu. I słyszałem głos harfiarzy grających na swoich harfach. I śpiewali jakby nową pieśń przed tronem i przed czterema stworzeniami, i przed starszymi. A nikt się tej pieśni nie mógł nauczyć oprócz stu czterdziestu czterech tysięcy, którzy zostali wykupieni z ziemi” (UBG).

Góra Syjon jest synonimem nowego Jeruzalem. Księga Objawienia 3:12 mówi nam, kim są ci, którzy mają otrzymać na swoich czołach imię Nowego Jeruzalem. Pan mówi: „Tego, kto zwycięży, uczynię filarem w świątyni mego Boga, Napiszę też na nim imię mego Boga (imię „Ojca”) i nazwę miasta mego Boga, nowego Jeruzalem, które zstępuje z nieba od mego Boga, i moje nowe imię (imię „Baranka”)” (UBG). Zauważ, że jest tu mowa o imieniu Ojca, imieniu Baranka i nazwie Nowego Jeruzalem. O tym samym czytamy w rozdziale 14 — o 144 tysiącach, stojących na górze Syjon, którzy mają Jego imię i imię Ojca na swoich czołach. Kiedy porównamy Pismo z Pismem, wszystko staje się jasne — to są zwycięzcy i Oblubienica Chrystusa. Należą oni do nieba, nawet gdy żyją na ziemi. Ci zwycięzcy śpiewają nową pieśń przed tronem, której nikt nie mógł się nauczyć, z wyjątkiem tych, którzy zostali wykupieni z ziemi.

Dlaczego nikt inny nie mógł nauczyć się tej pieśni? Czy dlatego, że inni nie byli muzykalni? Nie. Ponieważ to nie ma nic wspólnego z muzykalnością. Wszystko to związane jest wyłącznie z *myśleniem o tym, co niebiańskie*. W obozie diabła jest również wiele osób muzykalnych. Muzyka w niebie jest pełna czci, uwielbienia i radości — zachwycająca radość w obecności Ojca. Ale owe 144 tysiące, które stoją na górze Syjon, nauczyło się tej pieśni chwały, gdy jeszcze byli na ziemi. W przeciwieństwie do innych ludzi, skończyli z szemraniem, narzekaniem, obmową i oszczerstwami. Zamiast tego nauczyli się dziękowania za wszystko oraz chwaleń i wielbienia Boga w każdej chwili. Nowa pieśń brzmi: „Godzien jest Baranek zabity wziąć moc i bogactwo, i mądrość, i siłę, i cześć, i chwałę,

i błogosławieństwo” (Obj 5:12, UBG). Pieśń ta nie ma woni narzekania, marudzenia, czy szemrania. Ilu z nas się tego już nauczyło? Bóg daje wszystkim jedno życie, abyśmy nauczyli się tej niebiańskiej pieśni, pieśni chwały i dziękczynienia. Ilu jest tych, którzy nauczyli się być w 100% wolni od marudzenia i narzekania? Większość wierzących narzeka, gdy jedzenie nie jest dobre, gdy ktoś coś obiecuje i tego nie robi, gdy ktoś pozbawia ich praw, robi coś złego im lub ich dzieciom, albo źle mówi o nich lub członkach ich rodzin. W takich okolicznościach mamy bardzo wiele możliwości naśladowania Jezusa, brania własnego krzyża i uczenia się tej nowej pieśni! Niemożliwe jest nauczenie się jej, jeśli nie jesteśmy gotowi do brania własnego krzyża i uśmiercenia naszego *ja*, naszej chwały i naszego dobrego imienia.

Jedynie owe 144 tysiące było posłuszne Słowu Bożemu, które mówi: „Wszystko czyńcie bez szemrania i sporów” (Flp 2:13–14, UBG) i „Za wszystko dziękujcie” (1Tes 5:18, UBG). Słowa — „nauczyć się” (Obj 14:3) wskazują nam na edukację, dlatego musimy się nauczyć śpiewać tę pieśń, ponieważ nikt z nas wcześniej jej nie znał. Dlatego nikt inny nie nauczył się tej pieśni, z wyjątkiem tych 144 tysięcy. Inni zapewne słyszeli o braniu własnego krzyża, ale w rzeczywistości nigdy go nie wzięli w chwilach pokusy. Smutne jest to, gdy ktoś jest przez 20 lat wierzący i wciąż nie ma zwycięstwa nad szemraniem, złością, marudzeniem, narzekaniem, oszczerstwami i obgadywaniem. Większość wierzących myśli, że jeżeli przyjęli Jezusa to wszystko jest z nimi w porządku, w wyniku czego cały czas żyją w świecie złudzeń.

Jest tu mowa także o tym, że zostali oni „wykupieni z ziemi”, bo byli przeciwieństwem mieszkańców ziemi. Oni zostali uwolnieni z tej ziemi, bo nie zajmowali się sprawami ziemskimi. Ich umysły były nastawione tylko na rzeczy, które są w górze, gdzie siedzi Chrystus po prawicy Ojca. Oni nie kombinowali „co by tu zrobić, aby jak najwięcej zarobić, a po śmierci spokojnie pójść sobie do nieba”, albo „jak zrobić, żeby żyć komfortowym życiem i być zbawionym”. W ten sposób myślą wszyscy mieszkańcy ziemi. Ale ci ludzie myśleli — „co trzeba zrobić, żeby wypełnić Bożą wolę w swoim ziemskim życiu i jak okazać wdzięczność swojemu Panu, za to, że za mnie umarł?”. Oni nie byli ludźmi nijakimi, idącymi na kompromis,

ludźmi o rozdwojonym sercu, jakich wszędzie jest pełno, którzy tylko nazywają siebie „wierzącymi”. To byli ludzie zupełnie innej kategorii. Oni zostali zabrani z ziemi, bo ich umysły nie były nastawione na komfort, bogactwo i honory. Oni nie śpiewali pieśni o tym, jacy „oni są godni!”, ale nową pieśń o tym, że: „Tylko ty jesteś godzien, Panie”. Ilu jest dzisiaj wierzących, którzy się tego nauczyli? Bardzo, bardzo niewielu. To, jak wiele zabiegów czynią dzisiaj wierzący, szukając uznania i pochwał innych, pokazuje nam bardzo wyraźnie, że nie należą oni do tej kategorii, bo ludzie, którzy zastanawiają się nad tym, czy inni widzą, jak bardzo oni są godni, nie należą do ludzi tej kategorii.

Obj 14:4: „Są to ci, którzy nie skalali się z kobietami, są bowiem dziewiczy. To ci, którzy podążają za Barankiem, dokądkolwiek idzie. Oni zostali wykupieni spośród ludzi, aby byli pierwocinami dla Boga i dla Baranka” (UBG).

Słowa te nie odnoszą się ani do fizycznego dziewictwa, ani fizycznego nierządu. Kobiety, o których tutaj mowa, są wymienione dalej w Księdze Objawienia 17:5. Jest to Babilonia — matka nierządnic — i jej nierządne córki. Ten werset mówi, że owe 144 tysiące to ludzie, którzy nie dopuścili się duchowego nierządu i zachowali czystość. Są niczym dziewice, niepokalani przez duchowe cudzołóstwo. Duchowe cudzołóstwo zostało zdefiniowane w Liście Jakuba 4:4: „Cudzołożnicy i cudzołożnice, czy nie wiecie, że przyjaźń ze światem jest nieprzyjaźnią z Bogiem?” (UBG). To są ci, którzy byli wierni w chwilach pokus i którzy zachowali czystość w doczesności. Podążali oni za Barankiem gdziekolwiek się udawał. Innymi słowy — brali swój krzyż codziennie i zapierali się samych siebie, ponieważ w taki sam sposób chodził po ziemi Baranek.

Zauważ sformułowanie — „zostali wykupieni spośród ludzi”. Widzimy, że zostali oni uwolnieni z ziemi, ale także od złych ludzi i niesprawiedliwych opinii. Dzięki temu stali się pierwocinami dla Boga i dla Baranka. Pierwociny to pierwsze dojrzałe owoce. To są ci, którzy niezwłocznie odpowiedzieli na głos Ducha Świętego, ci, którzy dojrżeli w czasie swojego ziemskiego życia i nie zmarnowali szansy wzięcia swojego krzyża, który dał im Bóg. Ci, którzy nie zmarnowali danej im okazji do naśladowania Baranka. Oni wykorzy-

stywali każdą okazję, by umrzeć dla samych siebie, iść za Jezusem i posłusznie dać się prowadzić Duchowi Świętemu. Dzięki temu szybko stali się dojrzały i dlatego są teraz pierwocinami ziemi.

List Jakuba 1:18 mówi o Bogu, że „ze swojej woli zrodził nas słowem prawdy, abyśmy byli jakby pierwocinami jego stworzeń” (UBG). Nie każdy traktuje to jednak na poważnie. Tutaj są ci nieliczni, którzy potraktowali to poważnie i którzy będą pierwocinami. Według mnie, liczba 144 tysiące nie jest liczbą dosłowną, ale jest symbolem niewielkiej garstki, ponieważ Jezus powiedział, że droga do nieba jest wąska i niewielu ją znajduje.

U Boga będzie wielki tłum, „którego nikt nie mógł policzyć”, tych, którzy wyprali swoje szaty we krwi Baranka. Widzieliśmy to już w siódmym rozdziale Księgi Objawienia. Wielu z nich będzie niemowlętami, które zmarły, zanim doszły do wieku, w którym miałyby świadomość i zrozumienie. Miliony z nich to płody poddane aborcji w XX wieku. Sprawiedliwość Chrystusa zaliczono na ich konto, pomimo że nigdy nie mieli szansy zostać zwycięzcami. Ale ci, którzy świadomie wybrali wąską drogę, która prowadzi do żywota, są grupą zwycięzców, którą można policzyć, gdyż jest ich bardzo niewielu. To ci, którzy wzięli na poważnie rozdziały 5 – 7 Ewangelii Mateusza, dlatego są pierwocinami dla Boga i Baranka.

Obj 14:5: „I w ustach ich nie znaleziono kłamstwa; są bez skazy” (BW).

Wszyscy ludzie rodzą się kłamcami. Jednak ci oczyścili się z tego nawyku, i na końcu ich życia powiedziano o nich, że w ich ustach nie znaleziono kłamstwa.

Jeżeli ocenisz wierzących przez ten jeden współczynnik, zgodzisz się, że jest ich bardzo niewielu. Kłamstwo rozwija się od niemowlęctwa, przybiera formy oszustw i zamienia się w różne negatywne cechy, takie jak: udawanie, obłuda, naginanie prawdy, przytaczanie niesprawdzonych statystyk itd. Czy wierzysz, że wszyscy wierzący są od tego czystszy? Niewielu jest takich, którzy wzięli się za oczyszczanie swego życia z kłamstwa i zaczęli mówić zawsze tylko prawdę, tacy u których „tak” jest zawsze „tak”, a „nie” jest zawsze „nie”. Patrząc na stan wielu wierzących, to nie jestem zaskoczony, że tych,

którzy oczyścili się od kłamstwa, znalazło się jedynie 144 tysiące. Naszym powołaniem jest podążanie za Barankiem, gdziekolwiek idzie — również w tej sprawie. Czy jesteś w stanie zobaczyć jakikolwiek odcisk stopy Baranka, który powstał przez wypowiedzenie kłamstwa? Nie! Dlatego i my musimy iść Jego śladami również w tej kwestii. Gdy przyszliśmy do Chrystusa, byliśmy pełni kłamstwa, ale teraz Duch Święty chce nas przemieniać na obraz Jezusa, który nigdy nie wypowiedział żadnego kłamstwa, i który może powiedzieć: „Ja jestem Prawdą”. Jeśli współdziałamy z Duchem Świętym, możemy znaleźć się w tym gronie.

Zauważ, że ponownie położono tutaj nacisk na słowo „usta”. Widzieliśmy to wcześniej w odniesieniu do mowy antychrysta. W tym miejscu widzimy usta zwycięzców. To nam pokazuje, jak wielkie znaczenie Nowy Testament przywiązuje do naszej mowy! Jezus kiedyś powiedział, że w dniu ostatecznym będziemy ocenieni na podstawie naszych słów, przez które będziemy usprawiedliwieni lub potępieni (Mt 12:37). Przez naszą mowę uzewnętrznia się duch, który dominuje w naszych sercach. Albo jest to duch Chrystusowy, albo duch antychrysta. W wyniku oczyszczenia życia z kłamstwa, ci zwycięzcy zostali określani mianem osób „bez skazy”. Jeśli potraktujemy poważnie nasze powołanie, też możemy się znaleźć w tym gronie.

Obj 14:6: „I zobaczyłem innego anioła lecącego środkiem nieba, który miał ewangelię wieczną, aby ją zwiastować mieszkańcom ziemi, wszystkim narodom, plemionom, językom i ludom” (UBG).

W tym miejscu anioł głosi ewangelię mieszkańcom ziemi. „Mieszkańcami ziemi” nazwano tutaj ludzi tego świata, którzy postanowili korzystać z komfortu, zaszczytów, przyjemności i bogactw tej ziemi.

Obj 14:7: „Mówiącego donośnym głosem: Bójcie się Boga i oddajcie mu chwałę, bo przyszła godzina jego sądu. Oddajcie pokłon temu, który stworzył niebo i ziemię, morze i źródła wód” (UBG).

„Bójcie się Boga, oddajcie mu chwałę i oddajcie pokłon Stwórcy” — będzie to ostateczne wołanie do mieszkańców ziemi, nim zapadnie wyrok. Ponieważ człowiek nie boi się Boga i nie oddaje Mu czci,

jako swojemu Stwórcy, dlatego coraz bardziej pograża się i brnie w zło. List do Rzymian 1:20–32 mówi nam, że choć ludzie mogli ujrzeć chwałę Boga w wielu różnych dziełach Bożych, nie byli Mu za to wdzięczni i nie bali się Go, innymi słowy — nie oddali Mu chwały. Z tego powodu pograżają się coraz głębiej w grzech, na co też wydał ich Bóg.

Zwróć uwagę na kontrast między „(jedną) godziną sądu”, która jest tutaj wymieniona, a „(całym) dniem zbawienia”, o którym jest mowa w Drugim Liście do Koryntian 6:2. Uczy nas to, że Bóg woli znacznie bardziej działać przez łaskę niż przez sąd. Jednak cielesna, adamowa natura, woli osądzać innych niż okazywać łaskę. Większość ludzi wolałaby mieć cały dzień na sąd, a tylko jedną godzinę na okazywanie łaski! Widać to w ogrodzie Eden, w zachowaniu Adama. Gdy został przez Boga przepytany, natychmiast oskarżycielsko wskazał na swoją żonę. Teraz Pan, poprzez Swoją naturę — pełną łaski i wyrozumiałości — stara się zmieniać nasze złe tendencje do osądzania i szukania winy w innych. Bóg rozpoczyna sąd jedynie w ostateczności. Dlatego chce, abyśmy również i my mieli serce pełne miłosierdzia względem innych ludzi.

Obj 14:8: „A za nim szedł inny anioł i mówił: Upadł, upadł Babilon, wielkie miasto, bo winem gniewu swego nierządu napoiło wszystkie narody” (UBG).

Babilon jest odstępczym chrześcijaństwem i fałszywym Kościołem, który pozoruje naśladowanie Jezusa, ale żyje wyłącznie dla siebie, dla świata, dla swoich żądz i namiętności. Napoił on wszystkie narody swoim winem duchowej rozpusty. Przeczytamy o nim więcej w rozdziałach 17 i 18.

Obj 14:9–11: „A po nich przyszedł trzeci anioł i donośnym głosem mówił: Jeśli ktoś odda pokłon bestii i jej wizerunkowi i przyjmie znamię na czoło lub na rękę; Ten również będzie pił z wina zapalczowości Boga, nierozcieńczonego, nalanego do kielicha jego gniewu, i będzie męczony w ogniu i siarce przed świętymi aniołami i przed Barankiem. A dym ich męki wznosi się na wieki wieków i nie zaznają odpoczynku we dnie i w nocy ci, którzy oddają pokłon bestii i jej wizerunkowi, i ten, kto przyjmuje znamię jej imienia” (UBG).

Ludzie pijący wino Babilonu, będą również musieli wypić wino gniewu Bożego! Nie można pić jednego, nie pijąc drugiego. Gniew Boży jest wspomniany jako „nierozcieńczony”, co oznacza, że nie ma w nim miłosierdzia. Biblia mówi, że ci, którzy nie okazują miłosierdzia, będą sądzeni bez miłosierdzia (Jak 2:13). Oznacza to, że wszyscy ci, co nie przebaczyli ludziom, którzy ich krzywdzili, oszukiwali, kradli lub czynili inne zło, w dniu ostatecznym otrzymają bezlitosny wyrok. Ludzie, którzy żyją w nieprzebaczeniu, znajdują się w takiej samej sytuacji, jak ci, którzy wielbią bestię i jej obraz. Wszystkie te osoby będą dręczone ogniem i siarką przed świętymi, aniołami i Barankiem, a ich męka będzie wieczna.

W Księdze Objawienia 4:8 widzieliśmy stworzenia, które nie odpoczywają ani w dzień, ani w nocy, bo zawsze wielbią Boga. W tym miejscu widzimy, że niegodziwcy również nie doznają odpoczynku, ani w dzień, ani w nocy. Zawsze będą dręczeni, bo zamiast uczcić Boga, oddawali pokłon bestii i jej wizerunkowi.

Obj 14:12: „Tu jest cierpliwość świętych, tu są ci, którzy zachowują przykazania Boga i wiarę Jezusa” (UBG).

Święci to ci, którzy zachowują przykazania Boga i wiarę Jezusa. Zwróć uwagę na dwie rzeczy, o których jest tu mowa: *posłuszeństwo* i *wiara*. Pewne angielskie tłumaczenie Biblii (The Amplified Bible) oddaje ten werset tak: „ci, którzy stale przestrzegali przykazań Bożych”. Mam nadzieję, że jesteśmy wśród tych, którzy stale przestrzegają przykazań Boga i mają silną wiarę w Jezusa. Posłuszeństwo i wiara, to dwa najważniejsze wymagania, w których mamy wytrwać do końca. Jezus jest PIERWSZYM zwycięzcą, który zaprasza nas wszystkich do zwyciężania, tak jak On zwyciężył (Obj 3:21). On stoi na czele wszystkich zwycięzców na Górze Syjon, którzy z całego serca naśladowali Pana w ziemskim życiu i przezwyciężyli ducha antychrysta w swoim pokoleniu.

Obj 14:13: „I usłyszałem głos z nieba, który mówił do mnie: Napisz: Błogosławieni [są] umarli, którzy odtąd umierają w Panu, tak, mówi Duch, aby odpoczęli od swoich prac, a ich uczynki idą za nimi” (UBG).

Ci, którzy umierają w Panu, zawsze są błogosławieni. Dlaczego więc w tym miejscu powiedziano, że ci, którzy *odtąd* w Panu umierają, są błogosławieni? Prawdopodobnie dlatego, że będą oni w grobach tylko bardzo krótki czas — ponieważ koniec jest bliski.

Zwróć również uwagę na sformułowanie: „ich uczynki idą za nimi”. W Pierwszym Liście do Tymoteusza 5:24 czytamy: „Grzechy niektórych ludzi są jawne, [jeszcze] zanim zostaną osądzone, a za niektórymi idą w ślad” (UBG). Grzeszne życie niektórych ludzi jest oczywiście dla wszystkich. Ale grzeszne życie wielu innych nie jest tak oczywiste, ponieważ ich grzechy nie są widoczne. Ale wszystkie grzechy, każdego z nas, zostaną ujawnione w dniu ostatecznym i wielu ludzi będzie zdziwionych. To samo dotyczy też dobrych uczynków, i są też tacy ludzie, którzy czynili wiele dobra, o którym nikt nie wie (1Tm 5:25). Ich dobre uczynki również zostaną ujawnione w dniu ostatecznym. Również w Księdze Objawienia 14:13 czytamy o ludziach, którzy czynili innym dobro niejawnie. Gdy zostaną otwarte księgi, te czyny zostaną ujawnione. Błogosławieni są wszyscy ci, którzy umrą w takim stanie. W dzisiejszym świecie żyje pobożna resztką ludzi, których lewa ręka nie wie, co czyni prawa. To smutne, jeśli wszelkie dobro, jakie uczyniliśmy, było widziane przez innych i nie ma w naszym życiu żadnego skrytego dobra.

Obj 14:14–16: „I zobaczyłem, a oto biały obłok, a na obłoku siedział [ktoś] podobny do Syna Człowieczego, który miał na głowie złotą koronę, a w ręku ostry sierp. A inny anioł wyszedł ze świątyni, wołając donośnym głosem do tego, który siedział na obłoku: Zapuć swój sierp i żnij, gdyż nadeszła dla ciebie pora, abyś żął, bo dojrzało żniwo ziemi. Wtedy rzucił ten, który siedział na obłoku, swój sierp na ziemię i ziemia została zżęta” (UBG).

W tym miejscu widzimy Jezusa żnącego żniwo niezbawionych. Anioł informuje, że żniwo ziemi „dojrzało” (werset 15). W grece użyto tutaj słowa *kseraino*, dosłownie oznaczające *wyschnięcie*. Tego słowa Jezus użył w przypowieści o siewcy (Mar 4:6), mówiącej o tym, iż niektóre ziarna padły na grunt, gdzie nie było dobrej ziemi, i gdy weszło słońce rośliny wysychały. Odnosi się to do ludzi, którzy odpowiedzieli na ewangelię tylko powierzchownie i których życie duchowe uschło.

Gdy Jezus był na ziemi, żniwo dla Królestwa Bożego było już gotowe (zob. Jan 4:35). Żęcie dla Królestwa Bożego odbywa się od 2000 lat. Żęcie wymienione w Księdze Objawienia 14:14 dokonuje się wśród tych, którzy nie odpowiedzieli na wezwanie Pana, i którzy mówią: „Przeminęło żniwo, skończyło się lato, a nie jesteśmy wybawieni!” (Jer 8:20, BW). Ci, którzy nie przychodzą teraz do królestwa Bożego, będą pozostawieni na polu i uschną. Wspomniana w tym miejscu *godzina* żęcia i wspomniana wcześniej (werset 7) *godzina* sądu jest taka sama. DZIEŃ zbawienia się skończył i rozpoczęła się GODZINA żęcia i sądu. Pan zapuszcza Swój sierp sądu nad ziemią i ją żnie. Czytamy o tym również w Księdze Joela 4:12–14: „Niech poruszą się ludy i przyjdą do Doliny Józafata, bo tam zasiądę, aby sądzić wszystkie okoliczne narody. Zapuscście sierp, gdyż nadeszło żniwo! Przyjdźcie, zstąpcie, bo pełna jest prasa; pełne są kadzie, gdyż złość ich jest wielka! Tłumy i tłumy zebrane w Dolinie Sądu, bo bliski jest dzień Pana w Dolinie Sądu” (UBG).

Obj 14:17–20: „I inny anioł wyszedł ze świątyni, która jest w niebie, mając także ostry sierp. Potem od ołtarza wyszedł inny anioł, który miał władzę nad ogniem i zawołał donośnym głosem do tego, który miał ostry sierp: **Zapusc swój ostry sierp i zbierz grona winorośli ziemi, bo dojrzały jej winne grona. I rzucił anioł swój ostry sierp na ziemię, i zebrał [grona] winorośli ziemi, i wrzucił [je] do wielkiej tłoczni gniewu Boga. I udeptano tłocznię poza miastem, a z tłoczni wypłynęła krew aż po wędzidła koni, na tysiąc sześćset stadiów**” (UBG).

Grona winorośli ZIEMI zostały zebrane. Jednak prawdziwym krzewem winnym jest Jezus Chrystus (Jan 15:1). To jest inna winorośl — winorośl mieszkańców ziemi! Winogrona tej winorośli dojrzały na sąd.

Bóg osądza ludzi tylko wtedy, gdy są na to gotowi. Na przykład, w Pierwszej Księdze Mojżeszowej 15:13, Bóg powiedział Abrahamowi, że po 400 latach pobytu w Egipcie, przyprowadzi jego potomków z powrotem do Kanaanu, ponieważ wtedy Kananejczycy będą *gotowi na sąd*. W 18 rozdziale Trzeciej Księgi Mojżeszowej czytamy, że większość grzechów, jakich dopuszczali się Kananejczycy, dotyczyła wynaturzeń seksualnych. Bóg nakazał Jozuemu wytrącić

Kananejczyków, z tego samego powodu, z którego zniszczył świat za czasów Noego, ponieważ już wtedy było tyle wynaturzeń seksualnych, że skażony został nimi cały świat. To było jak ucięcie nogi zainfekowanej gangreną, aby ratować resztę ciała. W czasach Abrahama, wina Kananejczyków jeszcze się nie dopełniła (1Moj 15:16). Dlatego nie byli jeszcze gotowi na sąd.

Bóg jest cierpliwy, wiele znoszący, i bardzo długo czeka. Gdy patrzymy na perwersję seksualną, przemoc i zło w dzisiejszym świecie, może się nam wydawać, że jest to już właściwy czas, by Bóg to osądził. Ale Bóg czeka, aż ci ludzie staną się w pełni gotowi. Do tego czasu czeka, by ludzie pokutowali. Posyła Swoje sługi, aby głosili Jego słowo i mówili ludziom, żeby odwrócili się od swoich grzechów. Ale jeżeli oni się nie odwracają, to za każdym razem, gdy odrzucają Słowo Boże, stają się coraz bardziej gotowi na sąd. W końcu przyjdzie dzień, kiedy anioł oznajmi: „żniwo jest dojrzałe”. W tloczni umieszcza się winogrona i zgniata tak, by wypłynął z nich sok. To jest obraz krwi, która popłynie w ostatecznej bitwie, pod Armagedonem — na 320 kilometrów wokoło Jerozolimy.

Rozdział 15

Obj 15:1: „Potem zobaczyłem inny znak na niebie, wielki i zadziwiający: siedmiu aniołów, którzy mieli siedem plag ostatecznych, bo przez nie dopełnił się gniew Boga” (UBG).

W rozdziale 6 widzieliśmy jak złamano sześć pieczęci. Większość z nich nie sprowadziła gniewu Bożego, lecz pokazała nam pewne zdarzenia, które będą miały miejsce w dniach ostatecznych. Zauważyliśmy, że dopiero gdy złamano szóstą pieczęć, to po raz pierwszy pojawiło się słowo *GNIEW*. To w tym czasie rozpocznie się gniew Boży. W tym czasie pochwycony zostanie Kościół, który nie jest skazany na gniew Boga.

Dalej widzieliśmy siedmiokrotną trąbę, która jest wyrazem sądu Bożego, a na końcu siedem czasów gniewu, zawierających siedem ostatecznych plag, za pomocą których „DOKONA SIĘ” Boży gniew. Podobnie było, gdy Jezus wisiał na krzyżu. W tym czasie doświadczył On pełni Bożego gniewu i sądu nad grzechem, rzekł wtedy „dokonało się”. Dzisiaj nie ma Bożego gniewu i sądu nad tymi, którzy są w Chrystusie. Jednak nie ma też nadziei na ucieczkę przed Bożym gniewem dla nikogo, kto nie ukrył się pod osłoną krwi Chrystusa.

W Księdze Izajasza 13:6–11 czytamy: „Biadajcie! Bo bliski jest dzień Pana, który nadchodzi jako zagłada od Wszechmocnego. Dlatego opadają wszystkie ręce i truchleje każde serce ludzkie. I są przerażeni; ogarniają ich kurcze i bóle, wiją się z bólu jak rodząca, jeden na drugiego spogląda osłupiały, ich oblicza są rozplamione. Oto nadchodzi dzień Pana, okrutny, pełen srogości i płonącego gniewu, aby obrócić ziemię w pustynię, a grzeszników z niej wytępić. Gdyż gwiazdy niebios i ich planety nie dadzą swojego światła, słońce zaćmi się zaraz, gdy wzejdzie, a księżyc nie błysnie swym światłem. I nawiedzę okrąg ziemski za jego złość, a bezbożnych za ich winę; i ukroczę *PYCHĘ ZUCHWALCÓW*, a *WYNIOSŁOŚĆ* tyranów ponize” (BW). Gniew Boży spadnie w szczególności

na pysznych, zuchwałych i wyniosłych mieszkających na ziemi. W tym miejscu widzimy jak bardzo Bóg nienawidzi pychy.

Obj 15:2: „I zobaczyłem jakby morze szklane zmieszane z ogniem i tych, którzy odnieśli zwycięstwo nad bestią, nad jej wizerunkiem, nad jej znamiem i nad liczbą jej imienia, stojących nad szklanym morzem, mających harfy Boga” (UBG).

W tym miejscu po raz kolejny widzimy zwycięzców, którzy zostali zabrani z ziemi, aby spotkać się z Jezusem w powietrzu. Gdy spadnie na ziemię Boży sąd, nie będzie już na niej dzieci Bożych. Szkliste morze widzieliśmy już w rozdziale 4:6. Zwycięzcy stoją tutaj przed Bożym tronem.

W Księdze Objawienia widzimy wielokrotne przejawy Bożej *laski* poprzedzającej *sąd*. Książeczka, którą zjadł Jan, była *słodka* i *gorzka*, bo zawierała łaskę i sąd. Tak więc widzimy tu obraz łaski, poprzedzający Boży sąd.

Cały czas musimy pamiętać, że Księga Objawienia nie jest napisana chronologicznie. Gniew Boży zawarty w szóstej pieczęci (rozdział 6), opisano szerzej również w rozdziale 16.

Zwycięzcy, o których jest tutaj mowa, określani są jako ci, którzy odnieśli zwycięstwo nad bestią i pokonali ducha antychrysta, działającego przez 20 wieków. Duch antychrysta rośnie jak góra od pierwszego wieku, aż do dziś, kiedy to jesteśmy już blisko objawienia się antychrysta. Jednak w każdym pokoleniu byli zwycięzcy, którzy potrafili go przewyciężyć.

Dzisiaj jest bardzo wielu ludzi, którzy zachowują się i reagują jak bestie, gdy ktoś ich atakuje lub krzywdzi. Ale ci, którzy zwyciężyli bestię, to ci, którzy reagują na otaczające ich bestie jak Chrystus. To właśnie oni są zwycięzcami, kroczącymi za Barankiem. Nawet bardzo religijni ludzie traktowali Chrystusa jak bestie, gdy go krzyżowali. Lecz On ich ukochał i wybaczył im. To jest właśnie ścieżka, którą podążają zwycięzcy.

Obj 15:3–4: „I śpiewali pieśń Mojżesza, sługi Boga, i pieśń Baranka: Wielkie i zadziwiające są twoje dzieła, Panie Boże Wszchemogący. Sprawiedliwe i prawdziwe są twoje drogi, o Królu

świętych; Któż by się nie bał ciebie, Panie, i nie uwielbił twego imienia? Bo ty jedynie jesteś święty, bo wszystkie narody przyjdą i oddadzą tobie pokłon, bo objawiły się twoje wyroki” (UBG).

W Starym Testamencie są wymienione dwie pieśni Mojżesza. Pierwsza jest w 2 Księdze Mojżeszowej 15:1–4, gdy Izrael przeszedł przez Morze Czerwone, a armia faraona zatoniła. Mojżesz śpiewał wtedy: „Zaśpiewam Panu, gdyż nader wspaniałym się okazał: Konia i jego jeźdźca wrzucił w morze!” (BW). Podobnie w rozdziale 6, widzimy, że antychryst jest przedstawiony tutaj jako jeździec na białym koniu. Widzimy tu również zwycięzców śpiewających na chwałę Boga za to, że go zniszczył.

W ostatecznej bitwie pod Armagedonem, antychryst i jego oddziały zaatakują Izrael. W tym czasie Pan Jezus przyjdzie wraz ze Swoimi świętymi na Górę Oliwną i zniszczy armię antychrysta. Lud Boży będzie to oglądać i cieszyć się zwycięstwem bez walki. Tak właśnie mamy zwyciężać również dzisiaj, nie walczyć ludzką bronią, ale trwać w wierze i ufać Panu, a On pokona wszystkich naszych wrogów. Ci, którzy temu wierzą, mogą także dzisiaj śpiewać pieśń Mojżesza, ponieważ tę pieśń możemy śpiewać we wszystkich bitwach naszego życia. Wystarczy tylko „trwać” w Chrystusie i patrzeć na to, co On czyni z naszymi wrogami.

Druga pieśń Mojżesza jest w 5 Księdze Mojżeszowej 31:30 – 32:52. Mojżesz śpiewa tam: „Wysławiajcie, narody, lud jego, Gdyż pomści krew sług swoich I zemstę wyrze na wrogach swoich, Ale ziemię swoją i lud oczyści z grzechu.” (5Moj 32:42–43, BW). W obu tych pieśniach zawarta jest prawda, że ludzie Boży nie mszczą się na wrogach, ale powierzają się Bogu, aby On walczył i mścił się za nich. Tej pieśni musimy się również nauczyć, by móc pewnego dnia zaśpiewać ją w chwale na Bożych harfach. Nasze codzienne trudności są jak próby chóru, który uczy się tej pieśni.

Zwycięzcy śpiewają w niebie, że drogi Boże są doskonałe, i że: „Jezus dobrze wszystko uczynił”. Tego dnia, kiedy spojrzymy wstecz na drogę, którą prowadził nas Bóg, zauważymy, że wszystko zostało zaplanowane przez Niego dla naszego dobra. Dzisiaj nie rozumiemy dlaczego dzieje się wiele rzeczy, lecz tego dnia zrozumimy w pełni. Człowiek wierzący nie musi czekać do tego dnia, bo

już dzisiaj w to wierzy i to rozumie. Nie musi czekać do momentu, gdy Bóg mu wyjaśni wszystko, co go spotkało na ziemi, bo już teraz śpiewa: „Panie! Twe drogi są doskonałe!”.

Obj 15:5–6: „Potem zobaczyłem, a oto została otwarta świątynia przybytku świadectwa w niebie. I wyszło ze świątyni siedmiu aniołów mających siedem plag, ubranych w czysty, lśniący len i przepasanych na piersi złotymi pasami” (UBG).

Aniołowie są odziani w „czysty, lśniący len”. W Księdze Objawienia 19:8 czytamy, że czysty lśniący len oznacza sprawiedliwe uczynki świętych. Ci aniołowie przynoszą Boży sąd, a ich odzienie oznacza, że jest on sprawiedliwy. Złoty pas na ich piersi również oznajmia nam tę samą prawdę.

W Księdze Izajasza 11:2–3 czytamy o Jezusie, że: „Nie według widzenia swoich oczu będzie sądził ani według słyszenia swoich uszu rozstrzygał”. Ludzie mają tendencję, aby sądzić na podstawie tego, co widzą i co słyszą! Ale my jesteśmy zobowiązani iść za przykładem Jezusa, który widział i słyszał wiele, ale zawsze przychodził z tym wszystkim do Ojca, i mówił: „Ojcze, jestem tu teraz jako człowiek, więc nie będę nikogo sądził”. Pokazuje nam to, aby nikogo nie osądzać, ponieważ możemy sądzić jedynie na podstawie tego, co widzimy i słyszymy. Jest to niewystarczające, aby sądzić sprawiedliwie.

Obj 15:7: „A jedno z czterech stworzeń dało siedmiu aniołom siedem złotych czas pełnych gniewu Boga, który żyje na wieki wieków” (UBG).

Cztery stworzenia, które do tej pory czciły Boga, teraz mają także udział w Bożym sądzie. Boża sprawiedliwość i Boży sąd nie są dwoma odrębnymi sprawami, ale jedno zawsze wynika z drugiego. Gdy nadszedł czas, cztery stworzenia wzięły udział również i w Jego sądzie. Gdy nadchodzi określony czas, to normalną rzeczą dla Boga jest, aby ukazać Swą dobroć, ale i dokonać sądu, bo obie te cechy są manifestacją Jego doskonałej miłości.

Obj 15:8: „I napelniła się świątynia dymem od chwały Boga i jego mocy. I nikt nie mógł wejść do świątyni, dopóki nie dopełniło się siedem plag siedmiu aniołów” (UBG).

Gdy Salomon skończył budowę świątyni, wypełniła ją chwała Boża. Była to manifestacja Bożej dobroci. Ale tutaj chwała Boża wypełnia świątynię również w trakcie Bożego sądu. Uczy nas to, że chwała Boża objawia się także w Jego sądzie.

Mamy tu odpowiedź na pytanie, które zadaje bardzo wiele osób: Jak będziemy mogli znieść widok ludzi płonących w piekle, których kochamy? Nikt z nas nie jest w stanie kochać kogoś bardziej niż Jezus. Jeżeli więc Jezus może znieść widok kogoś wiecznie potępionego, to my także będziemy mogli, ponieważ będziemy wtedy tacy jak On. W Bożej obecności zobaczymy bardzo czytelnie, że w Jego sądzie objawia się również Boża chwała, tak samo jak wtedy, gdy Jezus chodził po ziemi, i gdy przejawiała się ona w miłości i łagodności. Teraz nie jesteśmy w stanie w pełni tego pojąć, ponieważ nasze umysły są wypaczone grzechem.

Nienawróceni ludzie nie mogą pojąć nawet chwały objawionej w Jezusie, która jest „pełna łaski i prawdy” (Jan 1:14, UBG), ponieważ ich oczy są zaślepione szukaniem chwały tego świata. Ale my możemy ją zrozumieć, ponieważ nasze oczy zostały otwarte przez Boga. Możemy już teraz zobaczyć chwałę, jaką ma pokora, przebaczenie, łaska, miłość do wrogów itp., której nie mogą zobaczyć żadni ludzie tego świata. W dniu ostatecznym, gdy nasze oczy zostaną jeszcze bardziej otwarte, będziemy mogli zobaczyć jasno, że to nie Boża nienawiść wysłała ludzi do piekła, bo Bóg nie ma nikogo w nienawiści. Istnieje chwała Boża, która objawia się również w Jego sądzie, czego my nie jesteśmy teraz w stanie pojąć.

Rozdział 16

Obj 16:1–9: „I usłyszałem donośny głos ze świątyni mówiący do siedmiu aniołów: Idźcie i wylejcie siedem czasz gniewu Boga na ziemię. I poszedł pierwszy, i wylał swoją czaszę na ziemię. I pojawiły się bolesne i złośliwe wrzody na ludziach, którzy mieli znamię bestii, i na tych, którzy oddali pokłon jej wizerunkowi. A drugi anioł wylał swoją czaszę na morze i stało się ono jak krew zmarłego. I każda dusza żywa umarła w morzu. A trzeci anioł wylał swoją czaszę na rzeki i źródła wód, i przemieniły się w krew. I usłyszałem anioła wód mówiącego: Sprawiedliwy jesteś, Panie, który jesteś i który byłeś, święty, że tak osądziłeś. Ponieważ wylali krew świętych i proroków, dałeś im również krew do picia, bo na to zasłużyli. I usłyszałem, jak inny mówił od ołtarza: Tak, Panie Boże Wszzechmogący, prawdziwe i sprawiedliwe są twoje wyroki. A czwarty anioł wylał swoją czaszę na słońce i pozwolono mu przypalać ludzi ogniem. I ludzie zostali popaleni wielkim żarem, i bluźnili imieniu Boga, który ma władzę nad tymi plagami, a nie pokutowali, aby oddać mu chwałę” (UBG).

Sąd czterech pierwszych czasz gniewu Bożego jest podobny do pierwszych czterech trąb (rozdział 8). Możliwe, że czasie zostaną wylane, gdy zabrzmie dźwięk trąb, ponieważ wygląda to podobnie do pierwszych czterech trąb. Pierwsza czasza została wylana na ziemię, druga na morze, trzecia na źródła wód i czwarta na ciała niebieskie. Porównaj to z fragmentem Obj 14:7, gdzie ludzie są wzywani do oddania chwały Temu, który stworzył (1) niebo, (2) ziemię, (3) morze i (4) źródła wód!!!

Werset drugi mówi o znamieniu bestii. Obrazując to duchowo, można powiedzieć, że tak jak dojrzewają ludzie, tak dojrzewa w nich znamię bestii, ponieważ coraz bardziej zaczynają przypominać bestie. Księga Kaznodziei Salomona 3:18 mówi: „pomyślałem sobie: Ze względu na synów ludzkich Bóg tak to urządził, aby ich doświadczyć (pozwolić im, aby przeszli przez różne próby i doświadczenia) aby im pokazać, że nie są czymś innym niż ZWIERZĘTA [„bestie”

— przyp. Red.]” (BW). Gdy do naszego życia przychodzą próby, podczas których zachowujemy się jak bestie, Bóg pokazuje nam, że nie jesteśmy lepsi od zwierząt. Bóg zaznacza tutaj również, że w tym czasie niewielu ludzi ma uszy chętne do słuchania. Błogosławieni są ci, którzy słyszą, pokutują i mówią: „O Boże, jaki ślepy byłem! Stworzyłeś mnie, bym był Twoim synem, a ja spadłem do poziomu bestii. Zmiłuj się nade mną i zmień mnie”.

Przeciwnościem znamienia bestii jest znamię Baranka. Gdy Baranek przechodził próby i doświadczenia Jego usta były zamknięte. Można więc powiedzieć, że w każdej próbie, którą przechodzimy, nabywamy albo nieco ze znamienia bestii, albo ze znamienia Baranka. Kto ma uszy do słuchania, niechaj słucha.

Podczas trzeciej plagi dano ludziom do picia krew. Możemy tu dostrzec, że ludzie zbierają to, co wcześniej sami zasiali. Oni „upijali się” krwią świętych, więc Bóg zamienił ich wodę w krew!!! Z Bożego punktu widzenia jest to sprawiedliwe, ponieważ Bóg traktuje nas dokładnie tak samo, jak my traktujemy innych. „Ty jesteś miłościwy dla miłościwego i względem męża szlachetnego jesteś szlachetny” (Ps 18:26, BT). Przebaczający innym sami dostępują przebaczenia, a ci, którzy są hojni względem innych, odkrywają, że Bóg jest również hojny dla nich. Ci, którzy są skąpi względem innych, widzą, że Bóg też jest skąpy względem nich. Ci, którzy nie mają miłosierdzia i są szorstcy względem innych, odkrywają, że Bóg jest taki sam dla nich. Ci, którzy przelewają krew innych ludzi poprzez swoją mowę lub w jakikolwiek inny sposób, zobaczą, że pewnego dnia Bóg da im skosztować krwi ich ofiar. W dniu sądu przekonamy się, że Sąd Boży jest bardzo precyzyjny, gdyż zostaniemy osądzeni stosownie do naszych czynów. Nasza nagroda będzie równoważna do tego, co sami czyniliśmy, tak jak powiedział anioł, nawiązując do precyzji Bożego wyroku: „dałeś im również krew do picia, bo na to zasłużyli” — bo są tego godni. To samo Jezus powiedział o zwycięzcach w Sardes: „Będą chodzić ze mną [w] białych [szatach], bo są godni.” (Obj 3:4, UBG). Cóż za kontrast!

W Księdze Objawienia bardzo często występują razem słowa: *sprawiedliwy* i *sąd*. W dniu ostatecznym zobaczymy wyraźnie, że ta sprawiedliwość jest zawarta we wszystkich sądach Bożych.

„NIE POKUTOWALI” — to sformułowanie widzieliśmy już w rozdziale 9:20–21. Widzimy je po raz kolejny (werset 9). Pokazuje nam to, jak skamieniały ludzkie serca, że nawet surowa kara nie przyprawia ludzi do pokuty.

Obj 16:10–11: „A piąty anioł wylał swoją czaszę na tron bestii i jej królestwo pograżyło się w ciemności, a ludzie gryźli z bólu języki. I bluźnili Bogu nieba z powodu swoich bólów i wrzodów, lecz nie pokutowali ze swoich czynów” (UBG).

Widzimy tu podobieństwo do plag egipskich. Cierpiący ludzie, zamiast zwrócić się w pokucie do Boga, zaczynają Mu bluźnić jeszcze bardziej. Pokuta jest najlepszym lekarstwem na wszystkie rany, choroby i bóle, ale ludzie nie lubią tego leku, zamiast tego wołają kwestionować i przeklinać Boga. To ich nie uleczy, lecz jeszcze szybciej pośle do piekła. Widzimy tutaj, jak bardzo człowiek może być ślepy i głupi. Stan, w którym ludzie „NIE POKUTUJĄ!”, buduje wielką nierządnicę Babilon, Kościół-nierządnicę.

Wszyscy chrześcijanie, którzy skończyli w Babilonie, trafili tam, bo nie pokutowali. Ich przeciwieństwem są ci, którzy stali się częścią Jeruzalem — Oblubienicy Baranka — ponieważ *POKUTOWALI*. To właśnie z tej przyczyny, w listach do siedmiu zborów jest kładziony tak silny nacisk na opamiętanie, ponieważ jest to droga do zwycięstwa!! Nasze życie musi być życiem w ciągłej pokucie. Pokutujemy, ponieważ w naszym życiu i służbie cały czas nie jesteśmy jeszcze jak Chrystus.

Jeruzalem, czyli prawdziwy Kościół Jezusa Chrystusa, jest budowane tylko przez ludzi, którzy mają w sobie ducha ciągłej pokuty i każdego dnia odkrywają w sobie coś do zmiany. Jeżeli stało się dla ciebie zbyt trudne pójście i przeproszenie brata, i powiedzenie mu: „przepraszam”, to znaczy, że jesteś już w oplakanyim stanie. Jeżeli tak jest, to wiedz, że jesteś na drodze do Babilonu, a może nawet już się tam znalazłeś!

W wersecie 9 jest napisane, że pokutując oddajemy chwałę Bogu. Zatem ciągle oddawanie chwały Bogu polega również na ciągłej pokucie.

Obj 16:12: „A szósty anioł wylał swoją czasę na wielką rzekę Eufrat. I wyschła jej woda, aby została przygotowana droga dla królów ze Wschodu” (UBG).

W rozdziale 9 widzieliśmy, że niektóre demony zostały związane nad rzeką Eufrat. Rzeka Eufrat przepływa obok starożytnego Babilonu, imperium Nebukadnesara. Być może określenie — „Królowie ze Wschodu” dotyczy armii Chin, gdyż jest tam mowa o 200 milionowej armii, a Chiny są jedynym krajem, który może dzisiaj taką wystawić.

Obj 16:13–14: „I zobaczyłem trzy duchy nieczyste jakby żaby, które [wychodziły] z ust smoka i z ust bestii, i z ust fałszywego proroka. A są to duchy demonów, które czynią cuda i wychodzą do królów ziemi i na cały świat, aby ich zgromadzić na wojnę w wielki dzień Boga Wszechmogącego”.

W tym miejscu ponownie widzimy trzykrotny nacisk na słowo „usta”. Duchy nieczyste wychodzą tu z ust szatańskiej trójcy — smoka, bestii i fałszywego proroka, i są porównane do żab. Gdy ludzie nie pokutują, duchy nieczyste biorą we władanie ich usta. Za każdym razem, gdy wypowiadamy złe lub przykre słowa, powinniśmy myśleć o nich jak o żabach wychodzących z naszych ust. Jakże to smutne, gdy niektórzy wierzący notorycznie wypluwają ze swoich ust żaby, niczym plagę w Egipcie. Istnieje dzisiaj wielka potrzeba dla wszystkich wierzących, aby zacząć pokutować ze swoich szkodliwych wypowiedzi.

Zauważ, że te demony również czynią cuda, ponieważ w dniach ostatecznych fałszywe znaki i cuda będą występowały w obfitości.

Narody świata będą zgromadzone w Jerozolimie na końcową bitwę pod Armagedonem — w wielki dzień Boga Wszechmogącego. Złe słowa (żaby), które wychodzą z ust ludzi, prowadzą zawsze do wojen, zarówno w świecie jak i wśród chrześcijan. W tym miejscu doprowadzają one do ostatecznej bitwy pod Armagedonem.

Obj 16:15: „Oto przychodzę jak złodziej. Błogosławiony, kto czuwa i strzeże swoich szat, aby nie chodził nago i aby nie widziano jego hańby” (UBG).

W środku tej wojny przychodzi jeszcze jedno ostrzeżenie od Pana, mówiące, że nie powinniśmy być w tym czasie na ziemi. Nie znajdziemy się tam, jeśli jesteśmy wierni. Utrzymujmy więc nasze szaty w czystości, pilnujmy naszych serc i naszej mowy. Jezus przyjdzie jak złodziej i będziemy zabrani tylko wtedy, jeżeli będziemy na to gotowi. Jeśli zostaniemy zabrani, to nie będzie nas na ziemi, gdy będzie się to wszystko działo. Dlatego też w angielskim tłumaczeniu Biblii werset ten jest w nawiasie.

Obj 16:16: „I zgromadził ich na miejsce zwane po hebrajsku Armageddon” (UBG).

80 km na północ od Jerozolimy znajduje się bardzo wielkie pole zwane Meggido, na którym rozegra się ta bitwa. Demony zawładną wieloma władcami świata i zgromadzą ich razem, by walczyć przeciw Bogu. Jezus zstąpi wtedy ze Swoimi świętymi, aby zniszczyć antychrysta oraz ustanowić Swoje królestwo na ziemi.

Podczas bitwy pod Armagedonem, duchy demonów zawładną wieloma władcami świata — premierami i prezydentami, i zbiorą się razem pod Armagedonem, aby walczyć przeciwko Bogu.

Obj 16:17–18: „A siódmy anioł wylał swoją czaszę w powietrze. I ze świątyni nieba, od tronu rozległ się donośny głos, który powiedział: Stało się! I nastąpiły głosy i gromy, i błyskawice, i nastalo wielkie trzęsienie ziemi, jakiego nie było, odkąd człowiek jest na ziemi, tak potężne [było] to trzęsienie ziemi” (UBG).

Gdy Jezus postawi Swoje stopy na Górze Oliwnej, nastanie potężne trzęsienie ziemi, największe, jakie dotychczas widział świat — będzie ono tak silne, że góra zostanie podzielona na dwie części.

Obj 16:19–20: „A wielkie miasto rozpadło się na trzy części i runęły miasta narodów. I został wspomniany przed Bogiem wielki Babilon, aby dać mu kielich wina zapalczywości swego gniewu. Pierzchły wszystkie wyspy i gór już nie znaleziono” (UBG).

Jest to jest dokładnie to samo, co widzieliśmy, gdy została otwarta szósta pieczęć — „każda góra i wyspa ruszyły się ze swoich miejsc” (Obj 6:14, UBG).

Obj 16:21: „I spadł z nieba na ludzi wielki grad [o wadze] około jednego talentu. A ludzie bluźnili Bogu z powodu plagi gradu, bo plaga ta była bardzo wielka” (UBG).

W Księdze Zachariasza 14:1–2 również znajdujemy opis Armagedonu. Napisano tam tak: „Oto nadchodzi dzień Pana, gdy (...) zbiorę wszystkie narody do walki z Jeruzalemem (...)” (BW). Czterdzieści lat po ukrzyżowaniu Jezusa Rzymianie najechali Jerozolimę i zniszczyli ją. W ciągu kolejnych 19 wieków, wiele narodów występowało przeciw Jerozolimie — w XII i XIII wieku Krzyżowcy, a później Turcy i Brytyjczycy. Lecz nigdy się nie zdarzyło, aby wszystkie narody świata wystąpiły razem. Oznacza to, że cały czas jest tu mowa o przyszłości. Tego dnia zbiorą się wszystkie narody pod panowaniem antychrysta, by walczyć przeciwko Jerozolimie. „(...) Miasto będzie zajęte, domy splądrowane, kobiety zhańbione. Połowa miasta pójdzie w niewolę, lecz resztkę ludności nie będzie usunięta z miasta. Potem wyruszy Pan i będzie walczył z tymi narodami, jak zwykł walczyć w dniu bitwy” (Zach 14:2–3, BW). Pan zstąpi, zniszczy siły antychrysta i ustanowi Swoje królestwo na ziemi. „Jego nogi staną w owym dniu na Górze Oliwnej (to ta sama góra, z której wstąpił do nieba), która leży naprzeciwko Jeruzalemowi od wschodu, tak że Góra Oliwna rozpadnie się w środku na wschód i na zachód, tworząc wielką dolinę. Połowa góry cofnie się na północ, a druga połowa na południe (...) Potem przyjdzie Pan, mój Bóg, a z nim wszyscy święci” (Zach 14:4–6, BW). Dalej czytamy, że: „popłyną żywe wody z Jeruzalemowi (...) I będzie Pan królem całej ziemi (...) Cały kraj będzie przemieniony w równinę (...) Lecz Jeruzalem będzie leżeć wysoko i pozostanie na swoim miejscu” (Zach 14:8–9, BW).

Następnie opisane jest, co stanie się ludziom w tej ostatecznie wojnie. Niektóre opisy przypominają tutaj skutki wojny nuklearnej: „A taka będzie plaga, jaką Pan dotknie wszystkie ludy, które wystąpiły zbrojnie przeciwko Jeruzalemowi: Ciało każdego, kto stoi jeszcze na nogach, będzie gnąć, jego oczy będą gnąć w oczodołach, a język zgnije w jego ustach” (Zach 14:12, BW).

Gdy Pan ustanowi królestwo na ziemi, to „nie będzie już handlarza w domu Pana Zastępów” (Zach 14:21, BW). Handlarze to ci, którzy

kręcą biznes w kościołach. Ci, dla których kościół stał się miejscem do robienia interesów i czerpania zysków. To współcześni kupcy świątynni, których Pan Jezus już raz przegonił za Swoich czasów!!! W dniu ostatecznym wszyscy tacy ludzie będą powtórnie wypędzeni z domu Bożego.

Następny rozdział [Księgi Objawienia — przyp. Red.] mówi o Babilonie, budowanym przez tych, dla których Kościół stał się źródłem zysku. Pan nadchodzi po raz drugi, aby wyrzucić handlarzy, tym razem nie ze świątyni, ale z kościołów chrześcijańskich.

Rozdział 17

Obj 17:1: „I przyszedł jeden z siedmiu aniołów, którzy mieli siedem czasz, i odezwał się do mnie, mówiąc mi: Chodź, pokażę ci sąd nad wielką nierządnicą, która siedzi nad wieloma wodami” (UBG).

Jeżeli zaręczona oblubienica odchodzi z innym mężczyzną, może zostać nazwana nierządnicą. Biblia mówi, że jeżeli ktoś miłuje świat, nie ma w nim miłości Ojca. Jezus powiedział: „Nie możecie dwóm panom służyć”, czyli nie można mieć dwóch mężów, gdyż *oblubieńcem* może być albo Bóg, albo mamona (materialne rzeczy) (Łk 16:13)!

Tych dwóch oblubieńców nie da się połączyć, tak samo jak nie można połączyć oliwy z wodą, gdyż one nigdy się nie mieszają. Olej jest niezbędny do pracy twojego samochodu, natomiast woda służy do picia. Jeżeli będziesz je próbował ze sobą mieszać, nie będziesz w stanie ani tego pić, ani użyć do samochodu. Jedno i drugie staje się wtedy bezużyteczne.

Tak samo dzieje się z ludźmi, którzy próbują łączyć Boga z mamoną. Tacy ludzie zawsze kończą w Babilonie. Jako chrześcijanie musimy wybrać czy chcemy służyć Bogu, czy żyjemy dla mamony, bo kiedy ludzie używają Kościoła do czerpania zysków, zawsze budują Babilon, który ma już dzisiaj bardzo silną strukturę! Istotę Babilonu widzimy, gdy ludzie wysyłają sprawozdania ze swojej pracy chrześcijańskiej, aby w imię Chrystusa uzyskiwać jakieś fundusze, które następnie są wykorzystywane dla własnych korzyści lub bez troski marnowane.

Babilon został nazwana nierządnicą, ponieważ twierdzi, że jest zaręczony z Chrystusem, ale faktycznie poślubiony jest z mamoną i ze światem. Babilon chce uchodzić za wielką w Królestwie Niebieskim i w świecie. Paganie nie mogą należeć do Babilonu, ani stać się nierządnicą, bo nie są zaręczeni z Chrystusem. Oni poślubili mamonę

i są jej wierni!!! Jedynie ci, którzy twierdzą, że są *oblubienicą*, mogą stać się Babilonem.

Obj 17:2: „Z którą nierząd uprawiali królowie ziemi, a mieszkańcy ziemi upili się winem jej nierządu” (UBG).

Jest to związek religii z polityką. Politycy i przywódcy religijni pracują razem, bo mają w tym obopólne korzyści. Jedni i drudzy chcą panować nad ludźmi, a taka współpraca daje im znacznie większe możliwości. Historia Kościoła pokazuje nam, że w ciągu ostatnich 2000 lat działo się tak wielokrotnie. Gdy w 300 roku n.e. rzymski cesarz Konstantyn stał się "chrześcijaninem", zbrała się z biskupami i ogłosił się ich głową. Tak narodziło się w Rzymie babilońskie chrześcijaństwo.

Pamiętajmy, że Jan pisząc: „ Tu jest rozum, który ma mądrość. Siedem głów to siedem gór, na których siedzi kobieta” (Obj 17:9, UBG)”, pisał to 200 lat przed pojawieniem się Konstantyna. Napisał wtedy, że nierządnicą będzie miała swoją siedzibę w mieście zbudowanym na siedmiu wzgórzach, czyli w Rzymie. Natomiast werset 17: „A kobieta, którą zobaczyłeś, to wielkie miasto, które króluje nad królami ziemi” (UBG), potwierdza nam, że chodzi tutaj o to miasto.

Od tego czasu, "chrześcijańscy" przywódcy religijni przez całe wieki szli ręką w rękę z przywódcami rzymskimi, a efektem tego jest duchowy nierząd i skażenie chrześcijaństwa. To jest właśnie wielka nierządnicą Babilon, której wpływy rozlały się na cały świat. To dlatego w wersecie 17:1 anioł mówi: „pokażę ci sąd nad wielką nierządnicą, która siedzi nad wieloma wodami” (UBG).

Obj 17:3–4: „I zaniósł mnie w duchu na pustynię. I zobaczyłem kobietę siedzącą na szkarłatnej bestii pełnej imion bluźnierstwa, mającej siedem głów i dziesięć rogów. A kobieta była ubrana w purpurę i szkarłat i przyozdobiona złotem, drogimi kamieniami i perłami. Miała w swej ręce złoty kielich pełen obrzydliwości i nieczystości swego nierządu” (UBG).

Babilon jest „oblubienicą” antychrysta. Natomiast w rozdziale 19 zobaczmy *Oblubienicę* Chrystusa i uderzający kontrast pomiędzy ich ubiorem. Oblubienica Chrystusa jest odziana w czysty, lśniący len (Obj 19:8), czyli w to, co jest czyste, proste i nieskałane. Babilon na-

tomiast ubrany jest w jaskrawe kolory, purpurę i szkarłat, ozdobiona złotem, drogimi kamieniami i perłami. Moglibyśmy powiedzieć, że Boga nie interesuje to, co ubieramy, bo Bóg patrzy na serce, a człowiek patrzy na to, co zewnętrzne. Jednak nasz ubiór ujawnia zazwyczaj pragnienia naszego serca, które Bóg widzi. Babilon pragnie się odziewać w chwałę tego świata, w przeciwieństwie do Oblubienicy Chrystusa, która przyozdabia się tylko w „łagodności i spokoju ducha, który jest cenny w oczach Boga” (1Pt 3:4, UBG).

Złoty kielich pełen *obrzydliwości* w ręku Babilonii przypomina nam słowa Jezusa z Ewangelii Łukasza 16:15, że: „to bowiem, co ludzie považają, obrzydłością jest w oczach Boga” (UBG). Wszystko, co ma wielką wartość w oczach ludzi, jest wstrętne i obrzydliwe w oczach Boga. Wszystko to, co zapewnia szacunek bezbożnych ludzi w świecie, nie ma żadnej wartości przed Bogiem. Nasza inteligencja, wykształcenie, majątek, talent muzyczny, wychowanie, więzi rodzinne i honory, nie mają żadnej wartości w Bożych oczach. To, że ludzie w tym świecie mówią o nas z szacunkiem, również nie ma żadnej wartości w oczach Boga. Nawet nagroda Nobla nie ma żadnej wartości w oczach Boga, gdyż jest tylko świeckim zaszczytem. Czy chcesz się szczyć tym, że posiadasz jakieś świeckie nagrody i wyróżnienia? Kościół, który uważa takie rzeczy za wartościowe, na pewno stanie się Babilonem. Niemoralność Babilonu uwidacznia się w tym, iż twierdzi on, że reprezentuje Chrystusa, a żyje według zasad świata i dąży do tego, aby być znaczącym w tym świecie. To jest właśnie kielich pełen obrzydłości.

Aby to sprawdzić, wystarczy odpowiedzieć sobie na pytanie — Czy mogę szczerze wyznać, że nie obchodzi mnie szacunek i pochwały ludzi ze świata, ani nawet przywódców kościoła?

Obj 17:5: „A na jej czole wypisane było imię: Tajemnica, wielki Babilon, matka nierządnic i obrzydłości ziemi” (UBG).

Babilon jest dla wielu ludzi tajemnicą, ponieważ twierdzi, że naśladuje Jezusa. W ten sposób oszukuje miliony ludzi na całym świecie.

W Księdze Objawienia Babilon jest jedenaście razy nazwany *WIELKIM*. Zwróć uwagę na kontrast, powstający przy porównaniu z Nowym Jeruzalem, Oblubienicą Chrystusa, nazwanym „miastem

ŚWIĘTYM” (Obj 21:10). Widać tutaj różnicę pomiędzy nierządnicą a oblubienicą. Nierządnicą jest *wielka*, a oblubienicą jest *święta*. Ci, którzy chcą być wielcy w tym świecie, nawet w chrześcijańskim, stają się częścią Babilonu. Ale jeżeli dążymy do świętości (Heb 12:14), będziemy częścią Jeruzalemu. Babilon może być zainteresowany ewangelizacją i pracą socjalną, ale na pewno nie jest zainteresowany świętością, gdyż czyni to, aby imponować ludziom w świecie. Tak czyni bardzo wielu chrześcijan. Jednak statystyki są zwodnicze, gdyż ogień w dniu ostatecznym nie będzie sprawdzał rozmiaru ani wielkości, ale wyłącznie jakość (1Kor 3:13). Każdy, kto dąży do pozycji przywódcy w jakiegokolwiek organizacji chrześcijańskiej lub kościele, a nie chce być sługą, ten podąża wprost do Babilonu, o ile już nie stał się jego częścią!!!

Babilonia jest nazwana *matką nierządnic*, ponieważ istnieje nie tylko jedna nierządnicą, ale jest ich bardzo wiele. Ten religijny system zaczął działać na dużą skalę już na początku czwartego wieku, gdy "chrześcijaństwo" połączyło się z imperium rzymskim. Od tego czasu *matka nierządnic* urodziła wiele córek — innych denominacji kościelnych i niezależnych kościołów, które stały się jak ich matka i również skończyły jako nierządnic. To dlatego *Wielki Babilon* jest nazywany również *matką nierządnic i obrzydliwości ziemi*. Czy tylko w wielkich denominacjach chrześcijańskich przywódcy szukają własnej chwały i świeckich zaszczytów? Nie. To samo dzieje się też w mniejszych, niezależnych kościołach, gdzie wielu przywódców szuka dokładnie tego samego! Religijny nierząd stał się w chrześcijaństwie powszechny.

Jednak nasz Pan nie jest do nich nawet podobny. On nie przyszedł na ten świat odziany w szkarłat, purpurę i złotą biżuterię, ale przyjechał na osiołku. Jak nasz Pan może być utożsamiany z kobietą odzianą w purpurę, szkarłat, złoto i drogie kamienie?! Już sama taka koncepcja jest niedorzeczna!

Obj 17:6: „I zobaczyłem kobietę pijaną krwią świętych i krwią męczenników Jezusa. A gdy ją zobaczyłem, zdumiałem się bardzo” (UBG).

Przez całe wieki, tzw. „chrześcijanie” ze wszystkich grup religijnych prześladowali prawdziwych świętych. Miliony prawdziwych świę-

tych było prześladowanych i zabijanych przez religijnych chrześcijan, ze wszystkich denominacji. Nawet i dzisiaj, wielu świętych jest „zabijanych” poprzez różne wypowiedzi i pisma przez tzw. „chrześcijan”, za to, że głoszą sąd Boży. Babilon i jej córki naprawdę piły krew prawdziwych świadków Jezusa. Ale Bóg zapisał to wszystko i w dniu ostatnim odda każdemu stosownie do jego uczynków. Od tego nikt nie ucieknie, gdyż Bóg obiecał odpłatę, a On zawsze dotrzymuje Swojego słowa (Rzym 12:19).

Obj 17:7–8: „I powiedział do mnie anioł: Czemu się zdumiałeś? Ja ci wyjaśnię tajemnicę kobiety i bestii, która ją nosi, a która ma siedem głów i dziesięć rogów. Bestia, którą widziałeś, była, a nie ma jej i ma wyjść z otchłani, i iść na zatracenie. I zdziwią się mieszkańcy ziemi, których imiona nie są zapisane w księdze życia od założenia świata, widząc bestię, która była i nie ma jej, a jednak jest” (UBG).

Ta bestia wychodzi z otchłani. Gdy umierają nienawróceni ludzie, nie trafiają do otchłani, ale do piekła — zgodnie z tym, co powiedział Jezus w Ewangelii Łukasza 16:23. Otchłań jest miejscem, gdzie przebywają uwięzione demony. Jeśli więc wychodzi ktoś z otchłani, musi być to demon, który poprowadzi antychrysta, tak samo jak dzisiaj demony prowadzą przywódców tego świata. Sformułowanie — „która była, i nie ma jej” może oznaczać, że w przeszłości ten sam demon odpowiadał za jedno ze światowych imperiów. W czasach Jana ten demon był w otchłani, jednak Bóg pozwoli mu ponownie wyjść, aby przejąć kontrolę nad antychrystem.

Obj 17:9–11: „Tu jest rozum, który ma mądrość. Siedem głów to siedem gór, na których siedzi kobieta. I królów jest siedmiu - pięciu upadło, jeden jest, inny jeszcze nie przyszedł, a gdy przyjdzie, ma pozostać na krótko. A bestia, która była, a nie ma jej, ona sama jest ósmym, a jest spośród siedmiu i idzie na zatracenie” (UBG).

W 96 r.n.e., gdy została napisana Księga Objawienia, pięć światowych królestw już upadło, były to: Egipt, Asyria, Babilon, Medo-Persja i Grecja. Rzym wciąż panował, a jedno królestwo miało jeszcze nadejść. Nie wiemy, które z nich jest inne. Ale musi się to odnosić do jakiegoś światowego supermocarstwa, które istniało

w ostatnich 1900 latach. To imperium będzie trwało przez jakiś czas. W tych ostatnich dniach powstanie antychryst, ale i on zostanie ostatecznie unicestwiony.

Obj 17:12–14: „A dziesięć rogów, które widziałeś, to dziesięciu królów, którzy jeszcze nie objęli królestwa, ale wezmą władzę jak królowie na jedną godzinę wraz z bestią. Mają oni jeden zamysł, a swoją moc i władzę oddadzą bestii. Oni będą walczyć z Barankiem, a Baranek ich zwycięży, bo jest Panem panów i Królem królów, a [ci], którzy są z nim, są powołani, wybrani i wierni” (UBG).

Dziesięć rogów to dziesięć narodów, a wspomniana tutaj *jedna godzina* to godzina sądu, gdy Bóg osądzi świat. Dziesięć narodów odda wtedy swoją władzę i moc antychrystowi. W Księdze Daniela 7:24–25 czytamy, że: „A dziesięć rogów znaczy (...) dziesięciu królów, a po nich powstanie inny; ten będzie inny niż poprzedni i obali trzech królów” (BW). Antychryst podbije trzy z dziesięciu narodów i zapanuje nad pozostałymi siedmioma.

Antychryst będzie prowadził również wojnę przeciw Barankowi. To nie będzie długa wojna, gdyż Pan w kilka chwil zniszczy jego armię, słowem Swoich ust. Jego Oblubienica, składająca się ze 144 tysięcy tych, którzy są powołani, wybrani i wierni, będzie walczyć w tej bitwie przy Jego boku. Wielu jest powołanych, ale niewielu wybranych, a jeszcze mniej wiernych. Czy my jesteśmy wierni? Nasza wierność poddawana jest nieustannej próbie, nie tyle w wielkich rzeczach, co w tych małych. Błogosławieni są ci, którzy starają się być wierni w najmniejszych przykazaniach Jezusa.

Obj 17:15–18: „I powiedział do mnie: Wody, które widziałeś, nad którymi siedzi nierządnicą, to ludy, tłumy, narody i języki. A dziesięć rogów, które widziałeś na bestii - oni znenawidzą nierządnicę i sprawią, że będzie spustoszona i naga i będą jeść jej ciało, i spalą ją w ogniu. Bóg bowiem położył im do serc, aby wykonali jego wolę, i to jednomyślnie, i oddali swoje królestwo bestii, aż wypełnią się słowa Boga. A kobieta, którą zobaczyłeś, to wielkie miasto, które króluje nad królami ziemi” (UBG).

Nierządnicza rozpostarła swoje wpływy na cały świat. Ostatecznie jednak świat znienawidzi nierządnicę. Siły polityczne będą korzystać z chrześcijańskich systemów religijnych dla własnych celów. Kiedy jednak władcy świata osiągną zamierzone cele, nie będą mieli już niczego wspólnego z Babilonem.

Kilka lat temu, podczas wyborów prezydenckich w Stanach Zjednoczonych, obaj kandydaci zdawali sobie sprawę, że duża część obywateli utrzymuje, iż narodziła się na nowo. Dlatego obydwaj kandydaci twierdzili, że są nowo narodzonymi chrześcijanami, gdyż tylko w ten sposób mogli liczyć na głosy tych osób! W Indiach również stosuje się powszechnie praktykę, że gdy chrześcijańscy kaznodzieje zwracają się do tłumu, stają na jednym podeście z przywódcami politycznymi. W ten sposób przesłanie ewangelii zostaje całkowicie skompromitowane. Nie wyobrażam sobie Jezusa zapraszającego na podium Piłata i Heroda, aby zasiedli razem z nim, gdy przemawiał do tłumów. Tak więc widzimy, że dzisiejsi kaznodzieje podążają za innym Jezusem. A jednak tłumy chrześcijan nie potrafią dostrzec tego zwiedzenia!

Gdy siły polityczne wykorzystają już babilońskie chrześcijaństwo do własnych celów, znienawidzą je i spalą. W ten sposób Bóg wyda sąd na fałszywe, odstępcze chrześcijaństwo. Dokona tego przez te same siły polityczne, z którymi kiedyś trzymało się razem. W tym rozdziale widzimy całą istotę fałszywego chrześcijaństwa. Zmieszano tam razem religię z mamoną i władzą.

Od samego początku powstania ludzkości, można dostrzec dwa rodzaje religijności — religię Kaina i religię Abla. Kain nie był ateistą, ale człowiekiem głęboko religijnym. Nie był bałwochwalcą i wierzył w potrzebę składania ofiar prawdziwemu Bogu. Zachowywał pewną formę pobożności. Abel także składał ofiary temu samemu Bogu. Jednakże Abel przyszedł z krwią baranka, a Kain przyniósł warzywa, które wyhodował w ziemi. Pan jednak przyjął ofiarę Abla. Możliwe, że wtedy nadnaturalnie zstąpił na ofiarę Abla ogień z nieba. Gdy zobaczył to Kain, z zazdrości zabił Abla. Widzimy zatem, że pierwsze morderstwo na świecie było morderstwem na tle religijnym, popełnionym w wyniku zazdrości. To był początek tego, o czym czytamy w Księdze Objawienia 17:6 odnośnie do kobiety pijanej krwią świę-

tych. Kain był pierwszym człowiekiem, który przelał niewinną krew. Widzimy w nim początek Babilonu, podobnie jak w Ablu początek prawdziwej wiary.

Z tego też powodu Bóg zgładził wszystkich potomków Kaina przez potop, w czasach Noego, i zaczął wszystko od nowa. Noe nie był potomkiem Kaina, ale Seta. W dzisiejszym świecie nie ma potomków Kaina. Jednak wkrótce przyszedł podział także na synów Noego. Miał on pobożnego syna Sema, który został pobłogosławiony, od którego pochodził Abraham, cały Izrael i Chrystus, a także bezbożnego syna Hama, który został przeklęty.

Ham został przeklęty, bo nie szanował swojego ojca (1Moj 9:22–27). Ciekawe jest to, że przekleństwo Hama spowodowane było brakiem szacunku do zwierzchności. Brak szacunku dla osób ustanowionych przez Boga jest istotną częścią Babilonu. Jeżeli dzieci nie uczą się szanować własnych rodziców, są wychowywane dla Babilonu. Ham miał syna Kusza, który zrodził Nimroda — założyciela Babilonu (1Moj 10:6–10). Następnie czytamy, że buntując się przeciw Bogu, zbudowali oni wieżę Babel (1Moj 11).

Świecka historia Babilonu mówi, że Nimrod był wielkim myśliwym, który zabił wiele dzikich zwierząt, przez co stał się sławny i został wielkim przywódcą — typem antychrysta. Sem, syn Noego, prorokował w tamtych czasach, jako sługa Boży. Był on typem prawdziwego Kościoła, występującego przeciw obrzydliwości antychrysta. Nimrod ostatecznie został zabity — możliwe, że w sposób nadprzyrodzony, przez Sema. Jednak od tego czasu Nimrod był niemal obdarzany czcią przez ludzi. Historia mówi, że żona Nimroda — Semiramida, bardzo niemoralna kobieta, wyczuwając, że jej władza jest zagrożona, zrobiła coś bardzo sprytnego. Zaszła w ciążę z jakimś obcym mężczyzną, a gdy urodziło się dziecko, powiedziała ludziom, że jest ono ponownym wcieleniem Nimroda, który w ten sposób ponownie wrócił do życia. To wydarzenie zapoczątkowało kult *matki i syna*, który w późniejszych wiekach przerodził się w kult maryjny. Wizerunki *matki z dzieckiem* istniały na całym świecie już setki lat przed narodzinami Chrystusa i były to obrazy Semiramidy i jej syna, Tammuza.

Również Izraelici zostali skażeni tą babilońską religią. Czytamy, że w czasach Jeremiasza składali oni ofiary „królowej niebios” (Jer 44:15–18) i „opłakiwali Tammuza”, domniemanego syna Semiramidy (Ez 8:14). W ten sposób szatan już wtedy podrobił zmartwychwstanie Chrystusa. W tamtych czasach kult Semiramidy i jej syna był tym samym, czym dzisiaj jest kult matki boskiej i jej syna. Oni czcili królową niebios 600 lat wcześniej, nim urodziła się Maria.

Ta historia mówi również, że w religii babilońskiej zawierał się też kult słońca (Ez 8:16). Tak więc poganie spożywali tam okrągły chleb, symbolizujący słońce, a dokoła głów babilońskich bóstw malowali wizerunek słońca, nazywany dzisiaj *aureolą*. Aureola znajdowała się także nad głową Semiramidy i Tammuza. Ten babiloński wymysł ostatecznie wpłynął na to, że aureole malowane są dzisiaj na obrazach przedstawiających Jezusa i Marię.

Bałwochwalstwo prowadzi także do niemoralności. Historyczne zapisy opisują niemoralne życie prowadzone przez średniowiecznych przywódców kościołów chrześcijańskich. Jednak taka niemoralność nie ogranicza się jedynie do średniowiecza. Również w naszych czasach, wielu kaznodziejów i pastorów zostało przyłapanych na niemoralnym stylu życia, gdyż córki wszetecznicy dziedziczą cechy swojej matki.

Szczegółowe i w pełni udokumentowane informacje na ten temat znajdują się w książce Aleksandra Hislopa pt. *Dwa Babilony*, która pokazuje jak wiele obrzędów i zwyczajów praktykowanych we współczesnych kościołach chrześcijańskich ma swoje korzenie w starożytnej religii Babilonu.

Rozdział 18

Obj 18:1–2: „Potem zobaczyłem innego anioła zstępującego z nieba, mającego wielką władzę, i zajaśniała ziemia od jego chwały. I zawołał potężnie donośnym głosem: Upadł, upadł wielki Babilon, [metropolia]. Stała się mieszkaniem demonów, schronieniem wszelkiego ducha nieczystego i schronieniem wszelkiego ptactwa nieczystego i znieawidzonego” (UBG).

Podczas gdy w rozdziale 17 widzimy Babilon jako system religijny, rozdział 18 pokazuje nam Babilon jako system handlowy. Te dwie sfery są tutaj ze sobą powiązane. W jaki sposób Babilon stał się mieszkaniem demonów? W jaki sposób te złe duchy znalazły w nim oparcie? Stało się tak, gdyż nie kładziono tam nacisku na czystość i świętość. Jeżeli kładzie się nacisk na czystość i świętość, duchy nieczyste znikają w mgnieniu oka. Natomiast jeśli kościół nie kładzie nacisku na czystość i świętość, a zaczyna skupiać się na rozmachu, prestiżu i dobrobycie, duchy nieczyste bardzo szybko znajdują w nim swoje miejsce. Jednak dzisiaj rzadko można znaleźć kościół kładący nacisk na świętość. Jeśli jakiś kościół zaczyna głosić świętość, zaraz jest oskarżany o głoszenie perfekcjonizmu, po czym przełożeni takiego kościoła ze strachu przestają głosić to przesłanie. Z drugiej zaś strony, część kościołów, kładących nacisk na świętość, stało się świątyniami legalistycznych faryzeuszy. Również tam znajdują schronienie duchy nieczyste. Musimy wystrzegać się obu tych skrajności — świeckości i legalizmu.

Obj 18:3: „Gdyż wszystkie narody piły wino zapalczywości jej nierządu, a królowie ziemi uprawiali z nią nierząd i kupcy ziemi wzbogacili się na jej wielkim przepychu” (UBG).

Jeden przykład niech będzie wystarczający, by pokazać jak biznesmen staje się bogaty dzięki Babilonowi. Co roku, na całym świecie, podczas świąt Bożego Narodzenia, ludzie wydają wielkie pieniądze na kartki świąteczne i prezenty, a wszystko to czyni się w imię Jezusa! Obchodzenie „urodzin Chrystusa” stało się okazją do zrobienia dobrego biznesu. Nawet tzw. wierzący w okresie Bożego Naro-

dzenia zaczęli się bratać ze Świętym Mikołajem!!! Wszystko to jest na wskroś Babilonem, bo tak naprawdę dzień 25 grudnia jest pogańskim świętem narodzin boga-Słońca. Zanim Europejczycy nawrócili się na chrześcijaństwo, od wielu wieków czcili boga-Słońce, którego narodziny świętowali w dzień przesilenia zimowego, czyli 25 grudnia. Teraz już wiemy, że tego dnia słońce zaczyna poruszać się na północ od Zwrotnika Koziorożca i od tego dnia zaczynają się wydłużać dni na półkuli północnej. To właśnie z tej przyczyny tego dnia obchodzono narodziny boga-Słońca. Gdy poganie zmienili swoją religię na "chrześcijaństwo", zmienili tylko nazwę tego święta i zrobili z niego „urodziny ich nowego boga — Chrystusa”. Dla biznesmenów z całego świata jest to okazja, aby zarabiać miliony!

Obj 18:4–5: „I usłyszałem inny głos z nieba, który mówił: Wyjdźcie z niej, mój ludu, abyście nie byli uczestnikami jej grzechów i aby was nie dotknęły jej plagi. Jej grzechy bowiem dosięgły aż do nieba i wspomniał Bóg na jej nieprawości” (UBG).

Jak musi się czuć Bóg, gdy widzi, że Jego dzieci uwikłane są w takie praktyki. Tak więc widzimy tutaj głos z nieba, który wzywa ich: „Wyjdźcie z niej, ludu mój”. Czy potrafisz dostrzec smutek w sercu Boga, mówiącego: „Jesteście moim ludem. Jak możecie pozostawać w tym skażonym systemie? Wyjdźcie z niego, abyście nie mieli udziału w jego grzechach. Jeżeli tego nie zrobicie, będziecie mieć udział również w jego sądzie”.

Opuszczenie systemu religijnego, który posiada religię bez czystości i tradycję zamiast Słowa Bożego, jest Bożym wezwaniem dla każdego wierzącego. Kto ma uszy do słuchania, niechaj słucha.

Obj 18:6–7: „Odpłaćcie jej, jak i ona odpłacała wam, i oddajcie jej w dwójnasób według jej uczynków. Do kielicha, w który [wam] nalewała, nalejcie jej w dwójnasób. Ile sama się rozślawiła i pławiła się w przepychu, tyle zadajcie jej udręki i smutku, bo mówi w swoim sercu: Zasiadam [jak] królowa, nie jestem wdową i nie zaznam smutku” (UBG).

Głos z nieba ogłasza tutaj wyrok. Widzimy tu też w skrócie istotę Babilonu — „sama się rozślawiła”. Ona szukała zaszczytów u ludzi.

Tego musimy się wystrzegać najbardziej. Każdy, kto szuka ludzkiej chwały, wkrótce stanie się częścią Babilonu.

Oblubienica wysławia Chrystusa, śpiewa Mu nową pieśń: „Tylko Ty jesteś godny, Panie! My nie jesteśmy godni”. Oblubienica Chrystusa nie pragnie i nie szuka pozycji, wielkości, czci, mamony, czy czegokolwiek innego w imię religii na tym świecie. W przeciwieństwie do tego, chce być nieustannie pokorną służebnicą.

Jednak Babilon w imię Chrystusa wywyższa sam siebie i żyje według ciała, opływając w luksusy za pieniądze ofiarowane na Boże dzieło. Jego przywódcy tłumaczą swój styl życia tym, że służą Bogu, a synowie królewscy zasługują na to, co najlepsze! Ci źli ludzie żyją z ofiar wdów i datków ubogich ludzi, bez jakiegokolwiek obciążenia sumienia. Jest to obrzydliwość, która ma miejsce w każdym zakątku ziemi. Czytamy, że Bóg wymierzy takim ludziom DWA RAZY WIEKSZĄ karę niż wszystkim innym, bo ten, który znał wolę swego pana, ale go nie słuchał, otrzyma znacznie więcej razy (Łk 12:47).

Babilonia siedzi jak królowa i nie pojmuje, czym jest płacz nad własnymi grzechami. Wie jednak, czym jest udział w hucznych imprezach i wystawne życie w imieniu Chrystusa za pieniądze, które należą do Pana.

Obj 18:8–10: „Dlatego w jednym dniu przyjdą [na nią] jej plagi, śmierć, smutek i głód i zostanie spalona ogniem, bo mocny jest Pan Bóg, który ją osądzi. I będą płakać, i lamentować nad nią królowie ziemi, którzy uprawiali z nią nierząd i pławili się w przepychu, gdy zobaczą dym jej pożaru. Stojąc z daleka z powodu strachu przed jej męką, powiedzą: Biada, biada [tobie], wielkie miasto, Babilonie, metropolio potężna, bo w jednej godzinie nadszedł twój sąd!” (UBG).

Wyrok nad Babilonem będzie poprzedzał bitwę pod Armagedonem. Wtedy też władcy ziemi zobaczą sąd nad nią.

Obj 18:11–13: „A kupcy ziemi będą płakać i lamentować nad nią, bo już nikt nie będzie kupował ich towaru; Towaru złota, srebra, drogich kamieni, pereł, bisioru, purpury, jedwabiu, szkarłatu, wszelkiego drewna tujowego, wszelkich przedmiotów z kości słoniowej, wszelkich przedmiotów z najkosztowniejszego dREW-

na, brązu, żelaza i marmuru; Cynamonu i wonności, olejku i kadzidla, wina i oliwy, najczystszej mąki i pszenicy, bydła i owiec, koni i wozów, niewolników i dusz ludzkich” (UBG).

Gdy spadnie na Babilon Boży sąd, biznesmeni, którzy zbijali pieniądze w imię religii, będą lamentować, ponieważ znacznie spadną ich obroty.

Upewnij się, czy przez własną próżność i szukanie ludzkiej chwały nie masz udziału w tym gromadzeniu dóbr. Na końcu tej listy są wymienieni „niewolnicy i dusze ludzkie”. Gdy ludzie angażują się w dążenie do posiadania zbytków, w końcu ich ciała i dusze też zostaną zniewolone przez Babilon.

Obj 18:14–20: „Owoce, których pożądała twoja dusza, opuściły ciebie i wszystko, co tłuste i świetne, opuściło ciebie i już nigdy tego nie znajdziesz. Ci, którzy tym handlowali i wzbogacili się na niej, będą stać z daleka z powodu strachu przed jej męką, płacząc i lamentując w słowach: Biada, biada [tobie], wielkie miasto, ubrane w bisior, purpurę i szkarłat, przyozdobione złotem, drogimi kamieniami i perłami; Bo w jednej godzinie przepadło tak wielkie bogactwo; a każdy sternik i całe rzesze pływających na okrętach, i marynarze, i wszyscy, którzy pracują na morzu, stanęli z daleka; I wołali, widząc dym jego pożaru: Które [miasto jest] podobne do tego wielkiego miasta? I sypali proch na swoje głowy, i wołali, płacząc i lamentując: Biada, biada [tobie], wielkie miasto, w którym, dzięki jego dostatkowi, wzbogacili się wszyscy, którzy mieli statki na morzu, bo w jednej godzinie zostało spustoszone. Raduj się nad nim niebo oraz święci apostołowie i prorocy, bo Bóg pomścił na nim waszą [krzywdę]” (UBG).

Bóg w końcu wydaje wyrok na chrześcijaństwo, które żyło tylko dla tego świata i dla swojej wielkości, honoru i bogactwa. Czego uczymy się z tych dwóch rozdziałów? Rozdział 17 ostrzega nas, abyśmy wystrzegali się religii, która szuka wielkości zamiast czystości, a rozdział 18 ostrzega nas, abyśmy wystrzegali się dążenia do luksusu, w szczególności w imię chrześcijaństwa.

Chrześcijaństwo zmieszane z pieniędzmi odwiódło od Boga prawdopodobnie więcej ludzi niż cokolwiek innego. Ci, którzy nie zważają

na to ostrzeżenie i nie są ostrożni, aby uniknąć tych spraw, ostatecznie stają się częścią tego ekonomiczno-religijnego systemu, nazywanego tutaj „Babilonem”, który definitywnie zostanie osądzony przez Boga. Słowo Boże ponownie przychodzi do ludzi, mówiąc: „Wyjdźcie z niej, ludu mój”. Kto ma uszy do słuchania, niechaj słucha.

Obj 18:21: „**A jeden potężny anioł podniósł kamień, wielki jak [kamień] młyński, i wrzucił go do morza, mówiąc: Tak gwałtownie będzie zrzucony Babilon, wielkie miasto, i już go nie znajdą” (UBG).**

W rozdziale 2:20–21 czytamy o fałszywej prorokini Jezabel. Niektóre stwierdzenia na jej temat są bardzo podobne do rzeczy dotyczących Babilonu. Jezabel prowadziła zbląkane sługi Boże do niemoralności i bałwochwalstwa. Bóg dał jej czas na pokutę, jednak nie skorzystała z tej szansy. Jezabel wniosła ducha Babilonu do zboru chrześcijańskiego, a przełożony kościoła nie powstrzymał jej. W Starym Testamencie królowa Jezabel została ostatecznie strącona i zabita (2Krl 9:33). Taki sam los czeka Babilon.

Różnica między Babilonem i Jerozolimą polega na czynnym żalu za grzechy. Jedynym sposobem, aby nie stać się częścią Babilonu, jest upewnienie się, że nieustannie jest w naszym życiu duch pokuty.

Obj 18:22: „**I głosu harfiarzy, śpiewaków, flecistów i trębaczy nie będzie już słyhać w tobie, i żaden rzemieślnik jakiegokolwiek rzemiosła już się nie znajdzie w tobie, i odgłosu kamienia młyńskiego już się w tobie nie usłyszy” (UBG).**

Zwróć uwagę na wzmiankę o muzyce w Babilonie. Muzyka może być dobrą rzeczą, jeśli Duch Święty ma nad nią kontrolę. Ale w większej części dzisiejszego chrześcijaństwa szatan ma nad nią kontrolę. Mamy w dzisiejszych czasach nawet „chrześcijańską muzykę rockową”. W ten sposób "chrześcijanie" zaczęli powielać dzieła szatana!!! A wierzący biernie akceptują to zjawisko, nazywając je uwielbieniem Boga!!!

W Pierwszej Księdze Mojżeszowej 4:21 czytamy, że synowie Kaina pierwsi wymyślili instrumenty muzyczne, a zostały one wymyślone po tym, jak Kain został wygnany przez Pana. Czy to jest bez znaczenia? Muzyka nie jest zła, bo ona również została stworzona przez

Boga. Ale podobnie jak wiele innych rzeczy stworzonych przez Boga, muzykę wykorzystuje również szatan, by prowadzić ludzi do piekła. Na koncertach rockowych wielu młodych ludzi popełniło samobójstwo, a muzycy rockowi spopularyzowali na całym świecie narkotyki i kult szatana. Muzyka ma również swoje miejsce w Babilonie, bo w każdej muzyce jest zawarta jakaś duchowość, a my powinniśmy rozemnić, czy za pomocą muzyki wielbimy Boga, czy uwielbiamy jedynie samą muzykę! Wielu chrześcijan nie dostrzega jednak różnicy pomiędzy tymi dwoma sprawami.

Obj 18:23: „I światło lampy nie zablęśnie już w tobie, i głosu oblubienca i oblubienicy nie będzie już słycać w tobie, bo twoi kupcy byli możnowładcami ziemi, bo twoimi czarami zostały zwiedzione wszystkie narody” (UBG).

Babilońscy biznesmeni są wielmożnymi na ziemi. Zwróć uwagę na akcent, który po raz kolejny położono na *wielkość* Babilonu. Jeśli jesteśmy oblubienicą Chrystusa, naszym powołaniem jest bycie jak wzgardzony i odepchnięty przez ludzi Oblubieniec, który na pewno nigdy nie stał się możny w oczach ludzi.

Napisano tutaj, że wszystkie narody dały się zwieść przez jej czary. Angielski przekład Biblii — The Amplified Bible, mówi, że narody zostały oszukane „jej magicznymi zaklęciami”. To niesamowite, że duch Babilonu oszukał chrześcijan wszystkich narodów, ucząc ich, że mogą żyć jak świat i nadal podobać się Bogu, a po śmierci iść do nieba, tylko dlatego, że „wierzą w Jezusa”. To jest dokładnie tak, jakby rzucono na nich jakieś zaklęcie, aby uwierzyli w coś zupełnie przeciwnego do tego, czego uczy nauka apostołska w Nowym Testamencie. Jest to spowodowane czarami, które rzucił Babilon! Tak właśnie działają czary! Tym jest właśnie zwiedzenie!

Rozważmy tylko jeden przykład — Jezus powiedział: „Nie możesz kochać Boga i pieniędzy. Jeśli kochasz jedno, nienawidzisz drugiego” (Łk 16:13, UBG). Jest jednak wielu wierzących, którzy uważają, że można kochać jedno i drugie. Oni dopiero w dniu ostatecznym zrozumieją, że Babilon rzucił na nich czary, przez które tylko wyobrażali sobie, że kochają Boga, podczas gdy z całego serca kochali tylko pieniądze i przez to tak naprawdę nienawidzili Boga.

Obj 18:24: „W nim też znaleziono krew proroków i świętych, i wszystkich zabitych na ziemi” (UBG).

Wiele prawdziwych sług Bożych zostało już zamordowanych przez ten babiloński system. Kiedy jakiś prorok potępia go, nie będzie popularny wśród chrześcijan, którzy są jego częścią. W taki, czy inny sposób, będzie prześladowany lub zostanie zamordowany. Babilon jest winny krwi wielu proroków, którzy przez wieki stawali przeciwko jego skażeniu, niemoralności i doczesności. Pan nie ma nic wspólnego z tym systemem, dlatego wzywa: „NATYCHMIAST WYJDŹ Z NIEJ” — zanim jeszcze nie jest za późno!

Rozdział 19

Obj 19:1–2: „Potem usłyszałem donośny głos wielkiego tłumu ludzi w niebie, który mówił: Alleluja! Zbawienie i chwała, i cześć, i moc Panu, naszemu Bogu. Bo jego wyroki są prawdziwe i sprawiedliwe, gdyż osądził wielką nierządnicę, która skaziła ziemię swoim nierządem, i pomścił krew swoich sług z jej ręki” (UBG).

Alleluja jest wspaniałym słowem, które oznacza: „Chwała Panu”. W Nowym Testamencie występuje tylko w CZTERECH miejscach — wszystkie znajdują się w Księdze Objawienia 19:1–6!!! Po raz pierwsze słowo *Alleluja* pojawia się w Nowym Testamencie, gdy zostaje osądzona nierządnica Babilon. My też powinniśmy na to wołać „Alleluja”!!! Jednak charyzmatycy, którzy nadal siedzą w Babilonie, nie będą w stanie powiedzieć na to „Alleluja” — ponieważ czary Babilonu zwiódły ich.

Pewne tłumaczenie tego wersetu mówi, że Babilon jest „osobą, która zatrąła ziemię swoim nierządem”. Wystarczy kilka tylko kropeł trucizny, aby zamienić szklankę mleka w śmiertelną truciznę. W taki sam sposób Babilon skaził chrześcijaństwo — poprzez mieszanie tradycji z prawdą. Bóg tutaj mści na nim krew Swoich sług.

Obj 19:3: „I powtórnie powiedzieli: Alleluja! A jej dym wznosi się na wieki wieków” (UBG).

Drugi raz z tego samego powodu krzyczą „Alleluja”. Taka wielka radość panuje w niebie, gdy zostaje osądzona *nierządnica*! Niebo się raduje, gdy nawraca się grzesznik (Łk 15:10) — to jest zrozumiałe. Niebo się raduje, gdy wierzący zwycięża szatana (Obj 12:11–12) — to także jest zrozumiałe. Jednak co, gdy Słowo mówi: „Raduj się nad nim niebo oraz święci apostołowie i prorocy, bo Bóg pomścił na nim waszą [krzywdę]” (Obj 18:20, UBG)? Czy potrafimy to zrozumieć? Jeżeli nie, nie rozumiemy Bożych dróg. Szatan zakrył przed większością ludzi sąd Boży nad Babilonem. Ale my musimy wiedzieć, że w niebie panuje radość, kiedy Babilon zostaje obnażony

i zniszczony, a jego czary i oszustwa zostają ujawnione wszystkim. W tym czasie ostatecznie i raz na zawsze zostanie on osądzony.

My również musimy oczekiwać tej radosnej chwili, nawet dzisiaj, i mówić: „Alleluja! Chwała Panu, że pewnego dnia ten skażony system, który zwodzi ludzi i hańbi imię Chrystusa, zostanie osądzony. System, który nie jest zainteresowany kroczeniem śladami Jezusa i braniem krzyża, a jedynie przyjemnościami, wzrastaniem w siłę polityczną i robieniem pieniędzy na chrześcijaństwie. Chwała Panu, że ten cały religijny absurd, odziany w religijne szaty, złote krzyże, mitry i święta, zostanie wkrótce zniszczony. Alleluja! Niech jego dym unosi się na wieki wieków”. Musimy pojąć, że jest to zgodne z wolą nieba. Jeżeli jesteś w jedności z Bogiem, także będziesz miał radość w dniu zniszczenia Babilonu!!!

Obj 19:4: „I upadło dwudziestu czterech starszych i cztery stworzenia, i oddali pokłon Bogu zasiadającemu na tronie, mówiąc: Amen! Alleluja!” (UBG).

Trzecie „Alleluja” wypowiedane jest również z tego samego powodu, gdyż nierządnicą zostaje osądzona, słyhać trzykrotne „Alleluja”!!! Jest to trzykrotny wiwat na cześć zniszczenia Babilonu!!!

Obj 19:5–7: „A od tronu rozległ się głos, który mówił: Chwalcie naszego Boga wszyscy jego słudzy i ci, którzy się go boicie, i mali, i wielcy. I usłyszałem jakby głos wielkiego tłumu i jakby głos wielu wód, i jakby głos potężnych gromów mówiących: Alleluja, bo objął królestwo Pan Bóg Wszechmogący. Cieszymy się i radujmy, i oddajmy mu chwałę, bo nadeszło wesele Baranka, a jego małżonka się przygotowała” (UBG).

Czwarty raz mówią „Alleluja” i cieszą się, gdy Oblubienica Chrystusa przygotowała się na ślub. Ponieważ Pan Bóg Wszechmogący sprawił, by wszystkie prześladowania i przeciwności, którym Oblubienica stawiała czoła na ziemi, działały dla jej dobra i przygotowały ją na dzień ślubu!!!

Zauważ, że nie powiedziano tutaj, iż Pan przygotował Oblubienicę. Jest powiedziane, że Oblubienica „przygotowała się” — bo to MY mamy się przygotować na przyjście Pana. Wielu wierzących wie, że jeśli chodzimy w światłości, tak jak Bóg jest w światłości, wtedy

krw Chrystusa oczyszcza nas z wszelkiego grzechu (1Jan 1:7). Ale jest to tylko połowiczne zrozumienie tej prawdy, gdyż sami również musimy dążyć do czystości. Aby to zobrazować rozważmy trzy wiersze:

1Jana 3:3: „Każdy, kto pokłada w nim tę nadzieję, OCZYSZCZA SIĘ, jak i on jest czysty” (UBG). Poprzedni werset mówi o nas, czyli osobach stających się jak Chrystus. Ale co to oznacza dla osób oczekujących na powrót Chrystusa? Oznacza to, że oczyszczają się oni, tak długo, aż staną się jak Chrystus! Więc można również powiedzieć, że ludzi, którzy NIE oczekują powrotu Chrystusa, można poznać po tym, że NIE dążą do Chrystusowego standardu czystości.

2Kor 7:1: „Mając więc te obietnice, najmilsi, oczyścimy się z wszelkiego brudu ciała i ducha, dopełniając uświęcenia w bojaźni Bożej” (UBG). Jest tutaj mowa o obietnicach wymienionych w 2 Liście do Koryntian 6:14–18, które są bardzo podobne do wezwania w Księdze Objawienia 18:4: „Wyjdźcie z niej, mój ludu, abyście nie byli uczestnikami jej grzechów i aby was nie dotknęły jej plagi” (UBG). Musimy się oczyszczać, aby te obietnice spełniły się również dla nas. Z czego mamy się oczyścić? Z WSZELKIEJ nieczystości ciała i ducha. W ten sposób przygotowuje się Oblubienica Chrystusa. Ludzie nie mający zamiaru oczyszczać samych siebie, nie powinni twierdzić, że są częścią *Oblubienicy*.

2Tm 2:20–21: „W wielkim zaś domu (to jest Kościół) znajdują się nie tylko naczynia złote i srebrne (to są zwycięzcy), lecz także drewniane i gliniane, niektóre do [użytku] zaszczytnego, a inne do niezaszczytnego. Jeśli więc ktoś OCZYŚCI SAMEGO SIEBIE z tego [wszystkiego], będzie naczyniem do [użytku] zaszczytnego, uświęconym i użytecznym dla Pana, przygotowanym do każdego dobrego czynu”. Wszyscy zaczynamy jako naczynia pospolite — nawróceni, ale niepodobni do Chrystusa. Dowiadujemy się tutaj, że jeżeli się oczyścimy, staniemy się naczyniami zaszczytnymi, uświęconymi, złotymi naczyniami, których Pan używa do wszelkiego dobrego dzieła. Wszystko zależy od tego, jak poważnie potraktujemy wezwanie do oczyszczenia się.

W taki sposób przygotowuje się Oblubienica Chrystusa.

Obj 19:8: „I dano jej ubrać się w bisior czysty i lśniący, bo bisior to sprawiedliwość świętych” (UBG).

Ze słów — „dano jej” jasno wynika, że był to Boży dar. To nas uczy, że pragnienie i zdolność do oczyszczania się jest też darem od Boga. Bo to Bóg „sprawia w was i chęć, i wykonanie według [jego] upodobania” (Flp 2:13, UBG). Nie możemy sobie tego przypisywać, ani szczyć się tym przed innymi wierzącymi. Pobożny człowiek jest pokornym człowiekiem, który oddaje Bogu chwałę za wszelkie dobro, jakie w Nim znalazł, bo wie, że w sobie nic dobrego nie znajdzie. Jeśli zatem to okrycie jest darem, dlaczego nie wszyscy go otrzymują? Jest tak, gdyż Bóg nikomu nie wmusza darów. Jego dary przyjmują tylko ci, którzy odpowiadają na Jego Słowo.

W tym miejscu czysty, lśniący bisior nie oznacza sprawiedliwości Chrystusa, ale „sprawiedliwe uczynki świętych”. Sprawiedliwość Chrystusa jest nam dana, gdy narodzimy się na nowo (Rzym 4:22–24. 1Kor 1:30), ale napisano też, że „sprawiedliwość prawa (powinna) wypełnić się w nas (wewnątrz nas)” (Rzym 8:4). Nową szatą Oblubienicy są „sprawiedliwe uczynki świętych”, to jest oczywiste, i trzeba być ślepym jak nietoperz, by tego nie dostrzec.

Sprawiedliwe uczynki Oblubienicy są jej szatą. Otrzymała ją, ponieważ potraktowała na poważnie polecenie Pana, aby oczyszczać się z wszelkiej nieczystości. Ona sprawowała swoje zbawienie „z bojaźnią i drżeniem” (Flp 2:12, UBG). Zawsze, gdy sprawowała swoje zbawienie z bojaźnią i drżeniem, to tak jakby wykonywała kolejny ścieg na tej szacie i przez lata uszyła sobie całą szatę.

A co z chrześcijanami, którzy traktują to wszystko powierzchownie, powtarzając w kółko: „Krew Jezusa już mnie oczyściła, więc wszystko ze mną w porządku”? Do takich ludzi Pan mówi: „Oto przychodzę jak złodziej. Błogosławiony, kto czuwa i strzeże swoich szat, aby NIE CHODZIŁ NAGO” (Obj 16:15, UBG).

Widziałeś kiedyś pannę młodą idącą na swój ślub nago? Pan ostrzega Swoją lud, aby nie został zastany nago w dniu ślubu. Aby nie mieli uczynków opartych na własnej sprawiedliwości.

Oszustwem, tajemnicą nieprawości i czarami Babilonu, rzuconymi na wielu chrześcijan, jest przekonanie, że jeżeli jesteś przyobleczony

w sprawiedliwość Chrystusa, nie ma znaczenia jak żyjesz. Jakub nas ostrzega, że wiara bez uczynków jest martwa. Jednak Babilon naucza, aby nie brać sobie tych ostrzeżeń na poważnie.

Istnieje różnica między naszą własną sprawiedliwością, która jest jak brudna szmata w oczach Boga (Iz 64:6), a sprawiedliwością Chrystusa działającą w nas w mocy Ducha Świętego, gdy bierzemy nasz krzyż i podążamy śladami Jezusa. Kiedy po raz pierwszy przychodzimy do Pana, wszystko co mamy za ubiór to brudne szmaty naszej własnej sprawiedliwości i jeszcze brudniejsze szmaty naszych grzechów. Ale kiedy narodzimy się na nowo, Bóg usprawiedliwia nas — przypisując nam sprawiedliwość Chrystusa (Rz 3:24; 4:5). Następnie wypisuje Swoje prawa w naszych sercach i umysłach (Heb 8:10), wypełniając w ten sposób Zakon w naszych sercach (Rz 8:4). Owocuje to sprawiedliwością, która stopniowo staje się naszą wewnętrzną szatą, a nasz zewnętrzny charakter zmienia się wtedy na podobieństwo Chrystusa.

Szata panny młodej wykonana jest z delikatnego, jasnego i czystego lnu. Cóż za kontrast i prostota w porównaniu z jaskrawo szkarłatnym strojem i złotymi ozdobami wszetecznicy. W *Psalmie nowożeńców* (Ps 45, BG), czytamy o naszym Panu, jako Oblubieńcu, który „umiłował sprawiedliwość, a zniemawidził nieprawość” (werset 8). Oblubienica zaś jest opisana w ten sposób: „Wszystka zacność córki królewskiej jest wewnątrz” (werset 14). Ona ma cichego i spokojnego ducha (1Pt 3:4). To w tej wewnętrznej szacie „będzie prowadzona do króla” (Ps 45:15). Wypełnia się to w Księdze Objawienia 19:8.

Obj 19:9: „I powiedział mi: Napisz: Błogosławieni, którzy są wezwani na ucztę weselną Baranka. I powiedział mi: To są prawdziwe słowa Boga” (UBG).

Ten werset wydaje się wskazywać, że w niebie będą również ludzie, którzy nie są częścią Oblubienicy Chrystusa, gdyż są zaproszeni tylko na ucztę. Żadna panna młoda nie jest zapraszana na swoją własną ucztę ślubną! Kim więc oni są? Być może tymi, którzy choć opuścili nierządnicę Babilon, jednak nie mieli wystarczająco oddanego serca dla Pana, by być Oblubienicą Chrystusa. Jezus kiedyś powiedział, że nawet na dobrej ziemi, na którą padło ziarno, będą trzy rodzaje ludzi — przynoszący owoc 30-krotny, 60-krotny

i 100-krotny (Mar 4:20). Żadna z tych trzech kategorii wierzących nie była złą glebą. Wszyscy byli dobrą glebą, jednak była wielka różnica pomiędzy wierzącymi, którzy wydali trzydziestokrotny plon i tymi, którzy wydali stukrotny plon. Wierzący, którzy wydają stukrotny plon, stanowią Oblubienicę Chrystusa, ponieważ „podażali za Barankiem, dokądkolwiek szedł”. Jednak ci, którzy wydali plon trzydziestokrotny i sześćdziesięciokrotny, są również zaproszeni na ucztę Baranka.

Nawet teraz, gdy to czytasz, możesz ulec pokusie, by myśleć, że wszystko to jest tylko opinią jakiegoś fanatyka. Właśnie z tej przyczyny nakazano Janowi, by dodał tam jeszcze zdanie: „To są prawdziwe słowa Boga”.

Obj 19:10: „I upadłem mu do nóg, aby oddać mu pokłon, lecz powiedział mi: Nie rób tego, bo jestem sługą razem z tobą i twoimi braćmi, którzy mają świadectwo Jezusa. Bogu oddaj pokłon, bowiem świadectwem Jezusa jest duch proroctwa” (UBG).

Jan był tak podekscytowany, że padł na kolana, aby oddać pokłon aniołowi, który pokazał mu wszystkie te rzeczy. W reakcji tego anioła widzimy postawę prawdziwych sług Bożych: „Nie czcij mnie i nie przywiązuj się do mnie”. Prawdziwy Boży sługa chce zawsze przyprowadzić ludzi do Chrystusa jako Głowy Kościoła i nie pozwoli, abyś wiązał się z nim samym. Wiązanie ludzi z samym sobą jest przyzwoleniem na kult człowieka. Każdy, kto ciągnie ludzi za sobą, nie jest sługą Boga, lecz tylko uzurpatorem mającym ducha antychrysta.

Niestety w dzisiejszym chrześcijaństwie mamy wielu takich uzurpatorów, którzy zwodzą bardzo wielu wierzących. Ci wierzący darzą niemal boską czcią tych kaznodziejów. Żyją oni każdym słowem, które pochodzi z ust tych kaznodziejów, zamiast żyć słowami wychodzącymi z ust Boga. Oni szukają Bożej woli u człowieka, zamiast u Boga, a ci fałszywi kaznodzieje jeszcze ich do tego zachęcają!!! To jest zwykłe bałwochwalstwo!!! W niektórych kręgach chrześcijaństwa pojawia się bardzo wiele pseudo proroctw, które uzależniają wierzących od "proroków", którzy je wypowiadają. Wszyscy tacy prorocy są fałszywymi prorokami.

Widzimy tutaj anioła, mówiącego: „Ja jestem tylko sługą Pana, podobnie jak ty. Cześć oddawaj tylko Bogu”. Trzymać się „świadcstwa Jezusa” oznacza trzymanie pochodni, którą trzymał Jezus w Swoim ziemskim życiu. Tak jak On głosił, tak głośmy i my: „Błogosławieni czystego serca, albowiem oni Boga oglądać będą”. Definicja prawdziwego proroctwa, które jest ŚWIADECTWEM JEZUSA, oznacza dwie rzeczy:

Po pierwsze — Prawdziwe proroctwo zawsze kieruje uwagę na Chrystusa i wywyższa Chrystusa. Gdy Jezus jest wywyższony, uwaga ludzi skierowana jest na Niego. Duch Święty, który daje prawdziwy dar proroctwa, zawsze oddaje chwałę Chrystusowi (Jan 16:14). Każde proroctwo, które kieruje uwagę na człowieka lub które wywyższa człowieka, można określić jako fałszywe proroctwo;

Po drugie — Prawdziwe proroctwo mówi zawsze o tym, co jest zawarte również w nauczaniu Jezusa. W Bożym proroctwie nie ma kompromisu. Będzie ono pełne łaski i prawdy. W miłości będzie mówić zawsze CAŁĄ prawdę.

Dlatego, aby zbadać proroctwo, musimy przede wszystkim wiedzieć, co podkreślał Jezus w Swoim nauczaniu. Jeśli czytamy ewangelie i dostrzegamy to, co podkreślał Jezus, to mamy „papier lakmusowy”, którym możemy zbadać wszystko, co słyszymy dzisiaj jako proroctwa. Jeśli jednak nie analizowaliśmy ewangelii dokładnie, możemy zostać zwiedzeni, ponieważ 99% dzisiejszych proroctw nie jest głoszeniem tego, co głosił Jezus. Aby sobie to uświadomić, musisz po prostu zaznajomić się z treścią Kazania na górze (Mt 5 – 7) i porównać je z tym, co możesz dzisiaj usłyszeć w większości kościołów.

Obj 19:11–13: „Potem zobaczyłem niebo otwarte, a oto koń biały, a ten, który na nim siedział, nazywa się Wiernym i Prawdziwym i w sprawiedliwości sądzi i walczy. Jego oczy [były] jak płomień ognia, a na jego głowie [było] wiele koron. I miał wypisane imię, którego nikt nie zna, tylko on sam. Ubrany [był] w szatę zmoczoną we krwi, a jego imię brzmi: Słowo Boże” (UBG).

Jest to drugie przyjsście Chrystusa. W rozdziale 6:2 widzieliśmy antychrysta jadącego na białym koniu. Tutaj jednak, na końcu tej księgi,

widzimy Chrystusa. Zwróć uwagę, że ponownie akcentowana jest tu sprawiedliwość i sąd, gdyż sąd Boży będzie zawsze sprawiedliwy.

„Jego oczy [były] jak płomień ognia”, wnikający w najgłębsze pragnienia naszych serc i w nasze motywacje. „Na jego głowie [było] wiele koron” ogłaszających Go Królem królów. Ma też nowe imię (patrz Obj 3:12).

„Ubrany [był] w szatę zmoczoną we krwi” — symbolizuje to fakt, że śmierć Chrystusa dokonała się na krzyżu i że krew, którą przelano na krzyżu, jest czymś, co będzie wspomniane przez całą wieczność.

W niebie ludzie będą uzdrowieni z każdego fizycznego defektu, którym byli dotknięci na ziemi. Ci, którzy byli tutaj bez rąk i nóg, w czasie zmartwychwstania będą posiadali wszystkie członki swojego ciała. Będą uzdrowione także wszystkie nasze rany. Jednak rany Jezusa, które zadano Mu na krzyżu, zostaną zatrzymane na całą wieczność, jako pamiątka Jego miłości do nas i ceny, jaką zapłacił za nasze zbawienie. Tak jak śpiewamy w pięknej pieśni, rozpoznamy Go po ranach na Jego rękach:

*Powiniennem Go poznać,
powiniennem Go poznać
Po śladach gwoździ na Jego rękach.*

[Fanny Crosby, *Przedem wszystkim jest mój Zbawiciel (My Saviour First of All)* — przyp. Red.]

Jezus jest tu nazwany również „Słowem Bożym”, „Wiernym i Prawdziwym” oraz „Królem królów i Panem panów” (werset 16).

Obj 19:14: „A wojska w niebie podążały za nim na białych koniach, ubrane w bisior biały i czysty” (UBG).

Wojska niebieskie odnoszą się do 144 tysięcy zwycięzców — powołanych, wybranych i wiernych.

Obj 19:15–16: „A z jego ust wychodził ostry miecz, aby nim pobił narody. On bowiem będzie rządził nimi laską żelazną i on wyciska w tłoczni wino zapalczywości i gniewu Boga Wszechmogącego. A na szacie i na biodrze ma wypisane imię: Król królów i Pan panów” (UBG).

Z Jego ust wychodzi ostry miecz, który symbolizuje Słowo Boże, przez które wszystkie narody będą sądzone. Jezus powiedział w Ewangelii Jana 5:22, że Ojciec oddał cały sąd Synowi. Pan Jezus będzie wykonywał sąd poprzez Swoje Słowo: „Słowo, które ja mówiłem, ono go osądzi w dniu ostatecznym” (Jan 12:48, UBG).

Obj 19:17–18: „I zobaczyłem jednego anioła stojącego w słońcu. I zawołał donośnym głosem do wszystkich ptaków latających środkiem nieba: Chodźcie, zgromadźcie się na ucztę wielkiego Boga; Aby jeść ciała królów, ciała wodzów i ciała mocarzy, ciała koni i ich jeźdźców, i ciała wszystkich: wolnych i niewolników, małych i wielkich” (UBG).

Począwszy od tego wersetu widzimy kolejny opis bitwy pod Armagedonem (Księga Objawienia nie jest pisana w porządku chronologicznym). Bitwa ta zakończy się w jeden dzień.

W tym miejscu anioł zaprasza wszystkie ptaki do zgromadzenia się na wielką ucztę Boga. Jest to inny rodzaj uczty od uczty weselnej Baranka!!! Jest to uczta z ciał martwych ludzi! Do tego odwoływał się Jezus, mówiąc o Swoim powtórным przyjsciu, że po pochwyceciu Kościoła (wersety: 30, 34–35), sępy się zlecą tam, gdzie jest padlina (Łk 17:37, BW). W czasie bitwy w Armagedonem sępy zgromadzą się wokół martwych ciał na wielką ucztę Boga! O tej wieczery czytamy również w Księdze Ezechiela 39:17–20, gdzie Pan mówi: „mów do wszelkiego rodzaju ptactwa i do wszystkich zwierząt polnych, zgromadźcie się zewsząd na moją ucztę ofiarną (...) Jedzcie mięso bohaterów (...) I nasycicie się przy moim stole koźmi i jeźdźcami (...)”.

Obj 19:19: „I zobaczyłem bestię i królów ziemi, i ich wojska zgromadzone, by stoczyć bitwę z tym, który siedzi na koniu, i z jego wojskiem” (UBG).

W Księdze Ezechiela 38:2 czytamy, że Pan mówi: „zwróć swoje oblicze ku Gogowi w kraju Magog, głównemu księciu w Mesech i Tubal” (BW). Odnosi się to do Europy, która była zaludniona przez potomków Noego (1Moj 10:2–4). Książę, o którym tutaj mowa, jest antychrystem, który poprowadzi narody, aby walczyły pod Armage-

donem. Bitwa ostatecznie zakończy się zniszczeniem przez Pana wszystkich tych armii.

Obj 19:20–21: „I schwytana została bestia, a z nią fałszywy prorok, który czynił przed nią cuda, jakimi zwiódł tych, którzy przyjęli znamię bestii i oddawali pokłon jej wizerunkowi. Oboje zostali żywcem wrzuceni do jeziora ognia, płonącego siarką. Pozostali zaś zostali zabici mieczem wychodzącym z ust tego, który siedział na koniu. I wszystkie ptaki najadły się ich ciałami” (UBG).

Za życia zostały zabrane do nieba tylko dwie osoby, był to Henoah i Eliasza. W tym miejscu widzimy dwie osoby wrzucone żywcem do jeziora ognia — antychrysta i fałszywego proroka. Cała reszta zostanie zabita mieczem Słowa Bożego, wychodzącym z ust Jezusa. Pieńko i jezioro ognia nie są tym samym miejscem.

Do pieńka trafiają po śmierci wszyscy niewierzący. Któregoś dnia również i pieńko zostanie wrzucone do jeziora ognistego (Obj 20:14).

W Starym Testamencie czytamy o Korachu, Datanie i Abiramie oraz 250 innych ludziach pochłoniętych żywcem przez pieńko (4Moj 16:31–33). Zostali oni ukarani w ten straszny sposób, gdyż zbuntowali się przeciw Mojżeszowi, który był wtedy duchowym przywódcą ustanowionym przez Boga. Oni spiskowali za plecami Mojżesza, gdyż pożądaliby władzy, którą dał mu Bóg. Działał w nich duch Lucyfera. Dlatego też Bóg wysłał ich do miejsca, w którym był Lucyfer.

W bitwie, która odbędzie się pod Armagedonem, widzimy ducha buntu, który kształtował się już ponad 6000 lat. Ta budowla zbliża się do szczytu, aby w końcu eksplodować niczym ogromny wrzód, wypełniony duchem buntu. Dzisiaj dzieci buntują się przeciw rodzicom, uczniowie przeciw nauczycielom, a wierzący przeciw ustanowionym przez Boga przywódcom (NIE myślę tutaj o najemnikach, ale Bożych sługach, których wyznaczył Bóg). Uczy nas to, że Bóg nie akceptuje żadnych form rebelii. Musimy się strzec, aby nie buntować się przeciw ludziom ustanowionym przez Boga, gdyż pewnego dnia przywódcą tego buntu zostanie antychryst. Jezus ostatecznie go zwycięży, po czym antychryst zostanie wrzucony do jeziora ognia.

Rozdział 20

Obj 20:1–2: „I zobaczyłem anioła zstępującego z nieba, mającego klucz do otchłani i wielki łańcuch w ręce. I chwycił smoka, węża starodawnego, którym jest diabeł i szatan, i związał go na tysiąc lat” (UBG).

Gdy Jezus wypędzał duchy nieczyste z opętanego człowieka, w którym mieszkał legion demonów, one błagały Go, aby nie wysyłał ich do otchłani (Łk 8:31). Pytały też, dlaczego przyszedł je dręczyć przed czasem (Mt 8:29). One wiedziały, że pewnego dnia pójdą do otchłani, ale wiedziały też, że ten czas jeszcze nie nadszedł. W tym miejscu widzimy jednak, że ten czas wreszcie nadszedł. Szatan i wszystkie jego demony zostały tutaj związane i wrzucone do otchłani na tysiąc lat.

Obj 20:3: „I wrzucił go do otchłani, zamknął go i opieczętował, aby już nie zwodził narodów, aż się dopełni tysiąc lat. A potem musi być wypuszczony na krótki czas” (UBG).

Lucyfer był kiedyś przywódcą aniołów, ale teraz jeden z młodszych aniołów przychodzi i zamyka go w otchłani. W Słowie Bożym można zauważyć cztery etapy upadku szatana:

1. z trzeciego nieba do drugiego nieba (Iz 14:12–15);
3. z drugiego nieba na ziemię (Obj 12:9);
4. z ziemi do otchłani (Obj 20:1–3);
5. na wieczność do jeziora ognia (Obj 20:10).

W przeciwieństwie do powyższych etapów, Jezusa widzimy jako Tego, który uniżył samego siebie, zstępując z nieba, zstąpił do najniższych miejsc na ziemi, po czym został wzbudzony z martwych, i wstąpił na Boży tron. Ten, kto się wywyższa, ten będzie ponizony, a ten kto się uniża, będzie wywyższony. Na świecie istnieją dwie duchowości — jedna prowadzi do unizenia i chodzenia w pokorze,

a druga zawsze dąży do wyniosłości i pychy. Każdy z nas jest pod wpływem jednej z tych dwóch duchowości.

Diabeł zostaje tutaj zamknięty, by nie mógł już nikogo zwodzić. Zwróć uwagę, że akcent został tutaj położony na zwodzenie ludzi, a nie na torturowanie. Wiele osób boi się diabła, bo krzywdzi ich fizycznie. Jednak Słowo Boże ostrzega nas znacznie bardziej przed jego zwodzeniem. Jezus powiedział nam, abyśmy nie bali się tych, którzy mogą zabić tylko nasze ciała. Jesteśmy ostrzegani, abyśmy zachowali ostrożność przed podstępami i oszustwami szatana. Magiczne zaklęcia Babilonu są znacznie bardziej niebezpieczne niż prześladowania.

Tysiącletnie panowanie Jezusa można porównać do odpoczynku w dniu szabatu, który Bóg ustanowił dla człowieka. Bóg nakazał Adamowi, aby pracował przez sześć dni i odpoczywał siódmego dnia. Drugi List Piotra 3:8 mówi, że „jeden dzień u Pana jest jak tysiąc lat”. Tak więc widzimy tutaj, że te 6 dni jest odpowiednikiem 6000 lat życia ludzi na ziemi, od czasów Adama, aż do teraz. Tak więc, teraz jesteśmy bardzo blisko siódmego tysiąclecia — czyli 7 dnia odpoczynku.

Tysiącletnie panowanie Chrystusa na ziemi jest też skrótowo opisane w Księdze Izajasza 11:6–9: „I będzie wilk gościem jagnięcia, a lampart będzie leżał obok koźlęcia. Cielę i lwiątko, i tuczne bydło będą razem, a mały chłopiec je poprowadzi. Krowa będzie się pasła z niedźwiedzicą, ich młode będą leżeć razem, a lew będzie karmił się słomą jak wół. Niemowlę bawić się będzie nad jamą zmii” (BW).

Adam nie jadł mięsa, bo w ogrodzie Eden Bóg dał mu do jedzenia tylko rośliny i ich owoce. W Tysiącletnim królestwie wszystkie zwierzęta ponownie staną się roślinożerne, a przyroda wróci do warunków panujących w Edenie. Wąż nie będzie już jadowity, a na ziemi nie będzie więcej chwastów ani cierni. Żadne zwierzę nie będzie już agresywne. Dlaczego? Ponieważ Pan Jezus otrzyma w końcu należne Mu miejsce na ziemi.

Na ziemi nawet zwierzęta cierpią z powodu buntu człowieka przeciwko Bogu!!! Napisano, że „całe stworzenie wzdycha, oczekując objawienia się synów Bożych” (Rzym 8:22–23). Również królestwo

zwierząt czeka na objawienie się synów Bożych, by przejęli kontrolę nad tym światem, który był kierowany przez 6000 lat przez demony.

Obj 20:4: „Zobaczyłem też trony i zasiedli na nich, i dano im władzę sądzenia. I [zobaczyłem] dusze świętych z powodu świadectwa Jezusa i z powodu słowa Bożego oraz tych, którzy nie oddali pokłonu bestii ani jej wizerunkowi i nie przyjęli jej znamienia na czoło ani na rękę. I ożyli, i królowali z Chrystusem tysiąc lat” (UBG).

Zmartwychwstania tutaj dostąpili ci, „którzy zostali ścięci z powodu ŚWIADECTWA JEZUSA”. Oni nie zostali zabici za to, że pracowali społecznie dla biednych, ale za to, że mieli *świadectwo Jezusa*. Czym zatem ono jest? Jezus powiedział do Piłata: „Królestwo moje nie jest z tego świata, dlatego moi słudzy nie będą walczyć”. To jest świadectwo Jezusa — świadectwo czystości, dobroci i duchowości. On żył tylko dla wieczności. Ci uczniowie nie czcili antychrysta i nie przyjęli jego znaku. Dlatego królowali z Chrystusem przez 1000 lat.

Czy myślisz, że każdy chrześcijanin będzie królował z Chrystusem? Słowo Boże mówi bardzo wyraźnie, że: „Jeśli z nim cierpimy, z nim też będziemy królować” (2Tm 2:12, UBG. Rz 8:17). Ci, którzy są teraz wierni, w swoim prywatnym życiu, będą publicznie nagrodzeni i będą z Nim królować. Jeżeli uważasz, że każdy „wierzący” będzie z Nim królował, to w świetle tego wersetu robisz z Boga kłamcę. Słowo Boże jasno stwierdza, że tylko ZWYCIEŹCY będą królować z Chrystusem. Jezus powiedział w Księdze Objawienia 3:21: „Temu, kto zwycięży, dam zasiąść ze mną na moim tronie” (UBG).

Obj 20:5–6: „A inni z umarłych nie ożyli, aż się dopełniło tysiąc lat. To jest pierwsze zmartwychwstanie. Błogosławiony i święty ten, kto ma udział w pierwszym zmartwychwstaniu. Nad nimi druga śmierć nie ma władzy, lecz będą kapłanami Boga i Chrystusa i będą z nim królować tysiąc lat” (UBG).

Jezus powiedział w Ewangelii Jana 5:29: „I ci, którzy dobrze czynili, wyjdą na zmartwychwstanie [do] życia, ale ci, którzy źle czynili, na zmartwychwstanie [na] potępienie” (UBG).

Druga śmierć nie ma władzy nad tymi, którzy są wzbudzeni w pierwszym zmartwychwstaniu. Podobne sformułowanie jest w Księdze

Objawienia 2:11: „Ten, kto zwycięży, nie dozna szkody od drugiej śmierci” (UBG). Widzimy więc, że w pierwszym zmartwychwstaniu zostaną ożywieni tylko ci, którzy zwyciężyli świat i grzech, bo w swoim ziemskim życiu słuchali głosu Ducha Świętego.

Jezus mówi tu o tych, „którzy są [uznani za] godnych dostąpienia tamtego świata i powstania z martwych” (Łk 20:35, UBG). Widzimy zatem, że pierwsze zmartwychwstanie nie jest dla wszystkich, gdyż niektórzy nie będą uznani za godnych, aby go DOSTĄPIĆ. Pewnego dnia wszyscy będą wzbudzeni z martwych na sąd, ale w pierwszym zmartwychwstaniu zostaną ożywieni tylko ci, którzy będą tego godni.

W Liście do Hebrajczyków 11:35 czytamy o świętych Starego Testamentu, którzy nie zaparli się swojej wiary, gdy byli torturowani. Oni odmówili przyjęcia znaku bestii na czoło lub na rękę i nie skorzystali z wolności za cenę kompromisu. Dlaczego? Bo tylko w taki sposób mogli wziąć udział w pierwszym zmartwychwstaniu. To nas uczy bardzo jednoznacznie, że jest pierwsze — lepsze zmartwychwstanie, i drugie — w jakiejś mierze gorsze zmartwychwstanie. Ponieważ święci Starego Testamentu pragnęli osiągnąć lepsze zmartwychwstanie, nie wyparli się wiary.

W Księdze Daniela 12:2 czytamy: „Wielu z tych, którzy śpią w prochu ziemi, obudzą się, jedni do żywota wiecznego, a drudzy na hańbę i wieczne potępienie” (BW).

W Ewangelii Łukasza 14:14, Jezus powiedział, że jeśli pomagamy i błogosławimy braciom będącym w potrzebie, którzy nie są w stanie nam odplacić w tym życiu, dostaniemy za to odpłatę przy zmartwychwstaniu sprawiedliwych.. Bóg zamierza odplacić zwycięzcom za wszystko, co poświęcili dla Niego, Jego królestwa i dla innych.

W Liście do Filipian 3:7–11, Paweł mówi: „Ale wszystko to, co mi było zyskiem, uznałem ze względu na Chrystusa za szkodę. Lecz więcej jeszcze, wszystko uznaję za szkodę wobec doniosłości, jaką ma poznanie Jezusa Chrystusa, Pana mego, dla którego poniosłem wszelkie szkody i wszystko uznaję za śmiecie, żeby zyskać Chrystusa” (BW). W porównaniu z doniosłością poznania Chrystusa, wszystko na ziemi stało się dla Pawła śmieciem. Paweł uznał to

wszystko za śmiecie tylko z jednego powodu: „Abym jakimkolwiek sposobem dostąpił powstania z martwych”. Innymi słowy — Paweł stwierdził: „Chcę być zwycięzcą i zamierzam mieć udział w Jego cierpieniach, bo wiem, że w przeciwnym razie nie będę z Nim królował. Chcę już teraz poznać moc Jego zmartwychwstania, abym był godnym zmartwychwstania świętych, które będzie miało miejsce w przyszłości”.

Gdy przyjdzie Pan, i kiedy umarli zmartwychwstaną, będą królować wraz z Chrystusem w swoich nowych, zmartwychwstałych ciałach. Gdy będziemy wzbudzeni z martwych, będziemy mieć ciała dokładnie takie same, jakie miał Jezus. List do Filipian 3:21 mówi, że: „On przemieni nasze podłe ciało, aby było podobne do jego chwalebego ciała, zgodnie ze skuteczną mocą, którą też może poddać sobie wszystko” (UBG). Czy wiesz jaką moc miało Jego uwielbione ciało? Jego ciało mogło przechodzić przez ściany i w mgnieniu oka przemieszczać się z jednego miejsca na drugie. My też będziemy mieli takie ciała. Będzie to widoczne ciało, składające się z mięsa i kości, ale bez krwi, takie samo jak to, które miał Jezus (Łk 24:39). W tym ciele będziemy w stanie rozpoznać świętych, których nigdy wcześniej nie spotkaliśmy. Na Górze Przemienienia też nikt nie musiał przedstawiać Piotrowi, Jakubowi i Janowi Mojżesza i Eliasza. Jak zatem ich rozpoznali, jeżeli nigdy nie widzieli nawet ich obrazów? To było duchowe rozpoznanie, które ma miejsce tylko w królestwie Bożym.

Drugi List do Koryntian 5:10 mówi nam, że „WSZYSCY bowiem musimy stanąć przed trybunałem Chrystusa, aby każdy otrzymał [zapłatę] za to, co [czynił] w ciele, według tego, co czynił, czy dobro, czy zło” (UBG). Zbawienie nie jest z uczynków, lecz przez Bożą łaskę. Ale nagroda będzie mierzona miarą naszych uczynków. Gdy Pan Jezus zasiądzie na Swoim trybunale sędziowskim, odplaci Swoim uczniom. Te nagrody będą jednak zależne od stopnia, w jakim byliśmy Mu tutaj wierni. Najwyższą nagrodą w wieczności będzie bliskość i wspólnota z Bogiem i Chrystusem. Odkryjemy wtedy, że jest to rzeczywiście największy zaszczyt, jaki mógł nas kiedykolwiek spotkać.

Ziemia dozna odpoczynku na 1000 lat, gdyż szatan będzie związany, a Jezus będzie królował w Jerozolimie. Podczas tego tysiąclecia

urodzą się też miliony dzieci na ziemi, podobnie, jak to ma miejsce dzisiaj. Księga Izajasza 65:20 mówi: „Nie będzie już tam niemowlęcia, które by żyło tylko kilka dni, ani starca, który by nie dożył swojego wieku, gdyż za młodzieńca będzie uchodził, kto umrze jako stuletni, a kto grzeszy, dopiero mając sto lat będzie dotknięty klątwą” (BW). W dzisiejszych czasach istnieją miliony dzieci, które umierają w wieku niemowlęcym. Ale w tysiącletnim królestwie już tak nie będzie. Ludzie będą żyli setki lat, ponieważ choroby będą usunięte, a przekleństwo będzie tylko częściowe. Przekleństwo jednak nie zostanie całkowicie usunięte, ponieważ napisano, że śmierć też tam będzie. W tych dniach będą się odbywać spotkania młodzieżowe dla 90- i 100-latków! Będzie jak w czasach Adama i Noego, gdy ludzie dożywali nawet 900 lat (Zach 8:4–5). Jednak w tym czasie będą na ziemi również i nienawróceni grzesznicy (Iz 65:20).

Obj 20:7–8: „A gdy się skończy tysiąc lat, szatan zostanie wypuszczony ze swego więzienia. I wyjdzie, aby zwieść narody z czterech krańców ziemi, Goga i Magoga, by zgromadzić je do bitwy. A ich liczba [jest] jak piasek morski” (UBG).

Pod koniec tego tysiąclecia szatan zostanie wypuszczony ze swojego więzienia i dopuszczony do ponownego nawiedzenia ziemi. Dlaczego Bóg na to pozwoli? Po to, by pokazać wszystkim skażoną naturę człowieka.

Tysiącletnie panowanie Chrystusa będzie czasem pokoju. Ludzie zobaczą wtedy nie tylko dobroć Jezusa, jako króla, ale także dobroć świętych, którzy będą z Nim panować — zupełnie inaczej niż dzisiejsi politycy. Nawet zwierzęta będą się radować tym czasem. Ale Jezus, nawet wtedy, będzie musiał rządzić laską żelazną, ponieważ wciąż będą na ziemi grzesznicy, którzy będą musieli być dyscyplinowani. Grzeszni ludzie będą nadal żyć bez zmian i nie odrzucą buntu w swoich sercach. Jednak będą się bali buntować.

Porównując to z 6000 lat panowania szatana, można by pomyśleć, że świat chętnie wybrałby Jezusa na króla. Jednak tak nie jest i świat nie robi tego. Może to jest niewiarygodne, ale gdy szatan zostanie ponownie wypuszczony na ziemię, będzie w stanie zgromadzić miliony ludzi, zbuntowanych przeciw Panu. Niewiarygodne, że nawet w tym czasie będą ludzie chcący podążać za szatanem. Bóg

ukáže wtedy każdemu człowiekowi skażenie jego serca. Tu nie napisano, że szatan wyjdzie i ich przestraszy, ale że ponownie wielu zwiedzie — mówiąc im po raz kolejny: „Przykazania Boże są uciążliwe, bo przez tysiąc lat nie mieliście żadnej zabawy, ani nie mogliście zaspokajać własnych marzeń. Wciąż musieliście tylko słuchać Boga. Teraz chodźcie ze mną i dobrze się bawcie”. Są to słowa, które szatan wypowiedział do człowieka również 6000 lat temu, w które również wtedy wielu ludzi uwierzyło. Zdziwiałe jest to, że nawet w tysiącletnim królestwie miliony ludzi zostaną zwiedzione i w to uwierzą. W ten sposób Bóg pokaże całemu światu zepsucie rasy Adama, która nawet po tym, jak przez tysiąc lat widziała panowanie Chrystusa, nadal wybierze ofertę szatana, aby żyć według własnych pożytków.

Ponownie wymienieni są tutaj *Gog* i *Magog*. Ale to nie jest bitwa pod Armagedonem, bo to było przed tysiącletnim królestwem. Teraz potomkowie Goga i Magoga mają zamiar zebrać się do walki przeciw Panu, po raz drugi. Głupota ludzi jest niewiarygodna. Wydaje się, że człowiek nigdy nie uczy się najbardziej elementarnych lekcji. Biblia mówi, że serce człowieka jest przewrotne i żadne dobro w nim nie mieszka (Jer 17:5. Rzym 7:18). Tak więc na końcu czasów mamy najwyraźniejszy tego dowód.

Obj 20:9: „I wyszli na szerokość ziemi, otoczyli obóz świętych i miasto umiłowane. Zstąpił jednak ogień od Boga z nieba i pochłonął ich” (UBG).

Zobacz, w jaki sposób szatan ogłupia ludzi. Ci głupi ludzie próbują atakować obóz świętych, chociaż widzą, że zmartwychwstałe ciała świętych nie mogą nigdy być ani uszkodzone, ani uśmiercone. Otaczają oni obóz świętych — Jerozolimę, gdzie Jezus ma Swoją tron. W tym czasie zstępuje ogień z nieba i wszyscy są zniszczeni. Ta walka będzie jeszcze krótsza niż bitwa pod Armagedonem. Tamta mogła zająć dzień, a ta zajmie tylko chwilę.

Obj 20:10: „A diabeł, który ich zwodził, został wrzucony do jeziora ognia i siarki, gdzie [jest] bestia i fałszywy prorok. I będą męczeni we dnie i w nocy na wieki wieków” (UBG).

Zwróć uwagę, ile razy w Księdze Objawienia diabeł nazywany jest zwodzicielem. Jest to dla nas ostrzeżeniem. Na końcu jest on wrzucony do swego wiecznego domu — jeziora ognia.

Jak już widzieliśmy, pierwszymi dwoma lokatorami jeziora ognia stał się antychryst i fałszywy prorok. Trzecim jest szatan. Tak więc cała szatańska trójca zajmuje pierwsze trzy miejsca w jeziorze ognia. Bestia i fałszywy prorok są tam od tysiąca lat, i nie są spaleni, ponieważ ogień tam nigdy nie gaśnie, a robak nie ginie (Mar 9:44, 46). Podobnie jak w przypadku Babilonu, ich dym wznosi się w górę na wieki wieków (Obj 19:3).

Wielu ludzi myśli, że ludzie nie potrafią naśladować Jezusa, ponieważ nie widzieli Jego dobroci. Po tysiącleciu wszyscy zobaczą, że to nieprawda. Prawdziwym powodem jest to, że człowiek nie chce rezygnować z własnego *ja*.

Obj 20:11: „I zobaczyłem wielki biały tron i zasiadającego na nim, sprzed którego oblicza uciekła ziemia i niebo, i nie znaleziono dla nich miejsca” (UBG).

Pierwszy tron to sędziowski trybunał Chrystusa, który ustanowiono na początku tysiąclecia, gdy nagradzano świętych. Teraz, pod koniec tysiąclecia, widzimy drugi, wielki biały tron. W tym miejscu napisano, że nie znaleziono miejsca dla ziemi i nieba. Kiedy rodził się Jezus, to nie znaleziono dla Niego miejsca w Betlejem. Jednak teraz, kiedy siedzi na tronie, nie znaleziono miejsca dla ziemi, która Go odrzuciła.

Obj 20:12: „I zobaczyłem umarłych, wielkich i małych, stojących przed Bogiem, i otwarto księgi. Otwarto też inną księgę, księgę życia. I osądzeni zostali umarli według tego, co było napisane w księgach, [to znaczy] według ich uczynków” (UBG).

Zauważ, że nawet po tym, gdy ci niewierzący zostali podniesieni z grobów, są nadal określani jako „umarli”. Oni nadal są martwi. Są tylko fizycznie żywi, ponieważ zostali wzbudzeni z grobów, ale duchowo są martwi. Stoją oni przed tronem i księgi zostały otwarte. Dosłowne tłumaczenie mówi, że „zwoje zostały otwarte”. W 96 r.n.e. nie istniały oprawiane książki, tak jak to mamy dzisiaj. Występowały tylko zwoje — długie pergaminy zwijane na drążkach. Trze-

ba było zawijać jeden koniec, aby rozwinąć następną stronę. Najbardziej podobnym do zwoju przedmiotem, jaki mamy dzisiaj, jest szpulowa taśma magnetofonowa. Moglibyśmy więc sparafrazować ten werset tak: „zapisy wideo zostały odtworzone”. Jakie zapisy? Zapis wideo całego życia, każdego człowieka, który żył na ziemi, począwszy od Adama, który raczej nie został wzbudzony w pierwszym zmartwychwstaniu. Te nagrania są przechowywane również w pamięci każdej osoby — każdy twój uczynek, każde wypowiedziane słowo, każda myśl, każda postawa i każda twoja motywacja w przeciągu całego twojego życia. Ludzie są tutaj sądzeni według tego, co nagrali na swoich taśmach.

Zbawienie jest z łaski, ale nagrody i kary są za nasze uczynki. W jeziorze ognia będą różne kary dla różnych ludzi. Bóg byłby niesprawiedliwy, gdyby karał wszystkich jednakowo. Dlatego wszyscy będą sądzeni ze swoich uczynków. Pan publicznie odtworzy zapis życia każdego człowieka, a zapisy wideo z własnej pamięci człowieka nie mogą kłamać i wiernie odtworzą wszystko. Nikt nie będzie w stanie zaprzeczyć takiemu nagraniu, ponieważ będzie odtwarzana jego własna pamięć. Cały świat zobaczy takie nagranie i zgodzi się z Bogiem, że każdy z tych ludzi zasługuje na karę, którą otrzyma na całą wieczność. Ten sąd udowodni Bożą sprawiedliwość, również w wymierzaniu kary. Jest takie łacińskie powiedzenie: „fiat iustitia, et videatur Fieri” — „niech sprawiedliwość tego dokona, i niech to ujawni”. W tym dniu każdy zobaczy, że sprawiedliwość została wykonana przez Boga perfekcyjnie. W tym dniu wypełnią się słowa Jezusa mówiące, że: „z każdego bezużytecznego słowa, które wypowiedzą ludzie, zdadzą sprawę w dzień sądu” (Mt 12:36, UBG). Możesz myśleć, że puste słowa, które wypowiedziałeś, zostały zapomniane. Jednak tak nie jest. Zostały one zarejestrowane na twojej własnej taśmie wideo. Słowa, które wypowiedziałeś w złości i goryczy, obmowy, oszczerstwa itd., wszystkie one zostały nagrane na twojej taśmie.

W Liście do Rzymian 2:16 czytamy, że Bóg będzie sądził ukryte sprawy ludzkie. Natomiast w Pierwszym Liście do Koryntian 4:5 czytamy, że Bóg ujawni to, co ukryto w ciemności. Wszyscy babilońscy chrześcijanie, którzy robili pieniądze na imieniu Chrystusa i budowali własne imperia finansowe, w tym dniu zostaną obnażeni.

Nikt od tego nie ucieknie, wszyscy umarli będą osądzeni według ich uczynków.

Obj 20:13: „I wydało morze umarłych, którzy w nim byli, również śmierć i piekło wydały umarłych, którzy w nich byli. I zostali osądzeni każdy według swoich uczynków” (UBG).

Morze wydające swoich umarłych może odnosić się do niektórych duchów nieczystych, które zostały uwięzione. „Również śmierć i piekło wydały umarłych, którzy w nich byli” — to odnosi się do wszystkich niewierzących. Jednak słowo *morze* wydaje się odnosić do czegoś innego. W 2 Liście Piotra 2:4 czytamy, że: „Bóg nie oszczędził aniołów, którzy zgrzeszyli, ale strąciwszy ich do piekła, wydał więzom ciemności, aby byli zachowani na sąd” (UBG). Jest to wydarzenie z czasów Noego (2Pt 2:5), kiedy część aniołów zgrzeszyła poprzez współzycie z kobietami i opętanie mężczyzn, aby popełniali grzechy seksualne z kobietami. Te anioły nie mogą się dzisiaj swobodnie poruszać, jak inne demony. One zostały uwięzione do czasu sądu. Ich sąd może się odbyć również w tym czasie. Prawdopodobnie do tego odnoszą się słowa: „i wydało morze umarłych”.

Morze nie było częścią pierwotnego stworzenia. 1 Księga Mojżeszowa 1:1 mówi, że na początku Bóg stworzył tylko niebo i ziemię. Morze jako woda zaistniało dopiero na skutek grzechu Lucyfera, pomiędzy 1 i 2 wersetem 1 rozdziału Pierwszej Księgi Mojżeszowej.

Obj 20:14: „A śmierć i (UBG) Hades (EPI) zostały wrzucone do jeziora ognia. To jest druga śmierć” (UBG).

W historii o bogaczu i Łazarzu, powiedziano bardzo wyraźnie, co dzieje się z nami po śmierci (Łk 16:19–31). To nie jest przypowieść, ale prawdziwa historia. Bogaty człowiek, będąc w ogniu piekła, widząc Abrahama i Łazarza, wołał do nich, aby przynieśli mu trochę wody, by mógł schłodzić swój język. Tak naprawdę nie miał on języka, bo jego ciało zostało w ziemi. To jego dusza była w piekle. Jednak z powodu tego, że całe życie miał język, wyobrażał sobie, iż nadal go ma!! Ludzie, którzy umierają, po śmierci są natychmiast świadomi swej nowej rzeczywistości. Ci w niebie i ci w piekle mogli widzieć siebie, a nawet rozmawiać ze sobą, ale między tymi dwoma miejscami jest wielka przepaść, której nie da się przebyć.

Hades (słowo używane na miejsce zmarłych duchów, w języku greckim) lub Szeol (słowo używane w języku hebrajskim) miał dwie części. Jedną jej częścią było piekło, gdzie trafił bogacz, natomiast drugą częścią było miejsce, gdzie poszedł Łazarz, nazwane tam przez Pana Jezusa „łonom Abrahama”. Gdy Jezus wisiał na krzyżu, powiedział do łotra: „Dziś będziesz ze mną w raju” (Łk 23:43, UBG). W Dziejach Apostolskich 2:27 czytamy, że Jezus poszedł do Hadesu. Łącząc te Pisma razem, widzimy, że Jezus i łotr poszli do miejsca, które było częścią Hadesu. W Ewangelii Mateusza 12:40, Jezus powiedział: „Jak bowiem Jonasz był w brzuchu wieloryba trzy dni i trzy noce, tak Syn Człowieczy będzie w sercu ziemi trzy dni i trzy noce” (UBG). Ciało Jezusa było w grobie Józefa z Arymatei na powierzchni ziemi. Ale On sam był w sercu ziemi, tak jak powiedział! Uczy nas to, że Hades — kraina umarłych, jest w sercu ziemi. Jezus, Łazarz i skruszony łotr poszli więc do tej samej części Hadesu, w której był Abraham.

W Liście do Efezjan 4:8 czytamy, że gdy Jezus po zmartwychwstaniu wstąpił do nieba, poprowadził tam jeńców. Oznacza to, że wziął wszystkie osoby z tej części Hadesu i poprowadził je do Bożej obecności w trzecim niebie. Dzisiaj ta część Hadesu nie jest już w sercu ziemi, ale jest w trzecim niebie, jest to raj w obecności Wszechmocnego — wiemy to z 2 Listu do Koryntian 12:4, gdzie napisano: „Zostałem porwany do raju, do trzeciego nieba”. Lecz piekło dla bezbożnych jest wciąż w sercu ziemi, ostatecznie również ono zostanie wrzucone do jeziora ognia.

Obj 20:15: „I jeśli się ktoś nie znalazł zapisany w księdze życia, został wrzucony do jeziora ognia” (UBG).

Jest to jezioro, o którym mówi Jezus w Ewangelii Mateusza 5:29 i Marka 9:43–44, 47: „Jeśli zaś twoje oko jest ci powodem upadku, wylup je. Lepiej bowiem [jest] dla ciebie jednookim wejść do królestwa Bożego, niż mając dwoje oczu, zostać wrzuconym do ognia piekielnego” (UBG) i „Jeśli twoja ręka jest ci powodem upadku, odetnij ją. Lepiej bowiem jest dla ciebie ułomnym wejść do życia, niż mając dwie ręce, pójść do piekła, w ogień nieugaszony; Gdzie robak ich nie umiera, a ogień nie gaśnie.” (UBG). Idąc tym tokiem myślenia, można również powiedzieć: „Lepiej będzie dla ciebie, gdy

odetniesz swój język lub inną część ciała, która jest przyczyną twojego grzechu i przez którą trafisz do piekła”.

Jezus mówił o piekle i jeziorze ognia więcej niż jakikolwiek kaznodzieja. Jest tak dlatego, że wie najwięcej o strasznej rzeczywistości tych miejsc i niebezpieczeństwie potępienia dla tych, którzy nie chcą odwrócić się od swoich grzechów.

Sąd ostateczny odbędzie się po 7000 lat od momentu powstania ziemi — 2000 lat od Adama do Abrahama, 2000 lat od Abrahama do Chrystusa, 2000 lat czasu łaski i 1000 lat panowania Chrystusa.

Co wydarzy się po tym, gdy człowiek przepracuje 6000 lat (6 dni) i odpocznie 1000 lat (1 dzień)? Będzie to coś nowego! Przeczytamy o tym w następnych dwóch rozdziałach Księgi Objawienia.

Rozdział 21

Obj 21:1: „Potem zobaczyłem nowe niebo i nową ziemię. Pierwsze niebo bowiem i pierwsza ziemia przeminęły i nie było już morza” (UBG).

Biblia zaczyna się od słów: „Na początku Bóg stworzył niebo i ziemię” (1Moj 1:1, BW). Jednak tamto niebo zostało splamione przez upadłych aniołów, a ziemia przez upadłych ludzi. Dlatego Bóg zniszczy to niebo i tę ziemię. Czytamy o tym w 2 Liście Piotra 3:10: „niebiosa z wielkim hukiem przeminą, żywioły rozpalone ogniem stopią się, a ziemia i dzieła, które są na niej, spłoną” (UBG). Będzie to bardzo potężna eksplozja. Kiedy rozdzielony zostaje atom, jego energia potrafi zniszczyć całe miasto. Wyobraź sobie, co będzie, gdy Bóg rozdzieli wszystkie atomy na ziemi!!! Wtedy też Bóg po raz kolejny uczyni wszystko od początku. Tak jak na początku nie będzie morza, tylko samo niebo i ziemia.

Dalej Piotr mówi: „Skoro to wszystko ma się rozplynać, to jakimi wy powinniście być w świętym postępowaniu i pobożności; Oczekując i spiesząc się na przyjście **dnia Boga, w którym płonące niebiosa rozpuszczą się, a rozpalone żywioły się roztopią.**” (2Pt 3:11–12, UBG). Wspominany w tym miejscu dzień Boga nie jest tym samym co dzień Pański. Dzień Pański nastąpi, gdy przyjdzie Jezus i rozpocznie tysiącletnie panowanie na ziemi. Pod koniec dnia Pana (tysiącletniego królestwa), niebiosa i ziemia zostaną zniszczone i rozpocznie się dzień Boga. „Lecz my, zgodnie z jego obietnicą, oczekujemy nowych niebios i nowej ziemi, w których mieszka sprawiedliwość” (2Pt 3:13, UBG).

W tysiącletnim królestwie nadal będą na ziemi grzesznicy z niesprawiedliwością w swoich sercach. Jednak gdy zacznie się wieczność na nowej ziemi, pod nowym niebem, wtedy będą tylko sprawiedliwi. Ten werset mógłby też zostać przetłumaczony w taki sposób: „Lecz my oczekujemy nowych niebios i nowej ziemi, bo wtedy sprawiedliwość będzie mieszkać jak u siebie w domu”. Wszyscy wiemy, że jest wielka różnica pomiędzy mieszkaniem w swoim

domu a czuciem się jak w swoim domu. W niektórych domach czujemy się jak u siebie, ale w innych, nawet gdy są bardzo gościnne, nigdy się tak nie pocujemy. Tak samo jak sprawiedliwość nie pocuje się na tej ziemi jak u siebie w domu. Ale nadejdzie dzień, kiedy pojawi się nowe niebo i nowa ziemia, i wtedy sprawiedliwość będzie mieszkać w swoim domu. Bóg pracuje dzisiaj w naszych sercach, aby przystosować nas do tego nowego królestwa.

Drugi List do Koryntian 5:17 mówi nam: „Tak więc jeśli ktoś [jest] w Chrystusie, nowym [jest] stworzeniem” (UBG). Nowe stworzenie widzimy również w 21 rozdziale Księgi Objawienia. Praca, którą wykona Bóg stwarzając nowe niebo i nową ziemię, jest taką samą pracą jak ta, która czyni z nas Jego dzieci i ustanawia w naszych sercach Królestwo sprawiedliwości i pokoju w Duchu Świętym, gdzie sprawiedliwość czuje się jak u siebie w domu. Sprawiedliwość czuje się jak u siebie tylko wtedy, gdy jesteś nowym człowiekiem.

Tak jak pewnego dnia Bóg spali stare niebo i starą ziemię, tak samo spala resztki Adama w nas, przez co czyni nas podobnymi do Jezusa, przygotowując na czas Swojego powrotu. Już teraz jesteśmy przygotowywani do życia w nowym niebie i na nowej ziemi. Jest to praca, którą Bóg rozpoczął w sercach tych, którzy chcą być czyści jak Chrystus. W Ewangelii Jana 14:2, Jezus mówi: „W domu mego Ojca jest wiele mieszkań. Idę, aby wam przygotować miejsce” (UBG). Jezus poszedł przygotować miejsce tym, którzy tęsknią za sprawiedliwością, bo są zmęczeni grzechem i zepsuciem na ziemi. Jezus także miłuje sprawiedliwość i nienawidzi nieprawości. Tak więc dom, który poszedł przygotować, jest dla tych, którzy mają taką samą postawę jak On.

Obj 21:2: „A ja, Jan, zobaczyłem święte miasto, nowe Jeruzalem, zstępujące z nieba od Boga, przygotowane jak oblubienica przyozdobiona dla swego męża” (UBG).

W przeciwieństwie do Babilonu, który nazwany jest miastem *wielkim*, Jeruzalem jest miastem *świętym*, ponieważ jest *oblubienicą* Chrystusa i chlubą swojego *męża*. O jej ozdobach czytamy w 1 Liście Piotra 3:4, gdzie napisano, czym powinny się przyozdabiać chrześcijanki — nie złotem, ani wymyślnymi ubiorami czy fryzurami, ale łagodnością i spokojem ducha, który jedynie ma wartość

w oczach Boga. Przyozdobieni są tylko ci, którzy nauczyli się od Jezusa łagodności i pokory. Oblubienica Chrystusa nie musi być piękna z zewnątrz, ale musi posiadać piękno wewnętrzne. Z natury nie jesteśmy łagodni, ale szorstcy, nieuprzejmi i dumni. Jednak z chwilą gdy przyjmujemy Chrystusa, Duch Święty zaczyna przyodziewać nas w pokorę i łagodność. Pozostaje tylko pytanie, czy pozwalamy, aby Duch Święty wykonywał tę pracę w naszych sercach.

Obj 21:3: „I usłyszałem donośny głos z nieba: Oto przybytek Boga [jest] z ludźmi i będzie mieszkał z nimi. Oni będą jego ludem, a sam Bóg będzie z nimi i [będzie] ich Bogiem” (UBG).

Bóg zawsze chciał mieszkać wśród ludzi, co się w końcu ziściło. W Drugim Liście do Koryntian 6:16–18, Bóg mówi: „Będę w nich mieszkał i będę się przechadzał w nich (...) Dlatego wyjdźcie spośród nich i odłączcie się, mówi Pan, i nieczystego się nie dotykajcie, a ja was przyjmę. I będę wam Ojcem, a wy będziecie mi synami i córkami - mówi Pan Wszechmogący” (UBG).

Jest jeden warunek, aby Bóg zamieszkał w nas — musimy odłączyć się od wszystkiego, co jest nieczyste.

Obj 21:4: „I otrze Bóg wszelką łzę z ich oczu, i śmierci już nie będzie ani smutku, ani krzyku, ani bólu nie będzie, bo pierwsze rzeczy przeminęły” (UBG).

W końcu usunięte jest także całkowicie przekleństwo. Podczas tysiącletniego królestwa ludzie też będą umierać. Jednakże w wieczności nie będzie już śmierci. Nie będzie już żadnego smutku, płaczu ani bólu.

Obj 21:5: „A zasiadający na tronie powiedział: Oto wszystko czynię nowe. I powiedział do mnie: Napisz, bo te słowa są wiarygodne i prawdziwe” (UBG).

Księga Objawienia jest pełna nowych rzeczy — nowe *imię*, nowa *pieśń*, nowe *niebo*, nowa *ziemia*. A teraz *wszystko* staje się nowe.

Powiedziano Janowi, aby to wszystko zapisał, aby lud Boży wiedział, jaki będzie ich przyszły dom.

Obj 21:6: „I powiedział do mnie: Stało się. Ja jestem Alfa i Omega, początek i koniec. Ja spragnionemu dam darmo ze źródła wody życia” (UBG).

Śmierć Chrystusa i Jego zmartwychwstanie zostały wykonane w pełni. On jest początkiem i końcem. Na krzyżu rzekł: „Wykonało się”. Tutaj widzimy dopełnienie dzieła, które rozpoczął wtedy, zgodnie ze słowami: „Stało się”. Boże obietnice dostępne są tylko dla tych, którzy ich pragną. W Ewangelii Mateusza 5:6, Pan Jezus powiedział: „Błogosławieni, którzy łakną i pragną sprawiedliwości, ponieważ oni będą nasyceni” (UBG). Źródła wody żywej odnoszą się do mocy i darów Ducha Świętego, które są przydzielane przez Boga, zgodnie z Jego wolą, każdemu kto pragnie. Nie musimy za nie płacić, ani pieniędzmi, ani dobrymi uczynkami, ani postami, ani nawet uczestnictwem w "modlitwach oczekiwania" [ang. *tarrying meetings* — absolutnie niebiblijna, charyzmatyczna praktyka, polegająca na głośnej modlitwie na językach, mająca doprowadzić kogoś do chrztu w Duchu Świętym. Jest ona bardzo głośna i emocjonalna, a czasami przybiera nawet formę transu, i trwa tak długo, aż dana osoba zacznie mówić obcymi językami, co uczestnicy uznają za potwierdzenie chrztu w Duchu Świętym. — przyp. Red.]. Otrzymujemy to zupełnie za darmo.

Obj 21:7: „Kto zwycięży, odziedziczy wszystko i będę dla niego Bogiem, a on będzie dla mnie synem” (UBG).

Istnieje pewna różnica pomiędzy dzieckiem a synem. Bóg w tym miejscu mówi: „będzie dla mnie synem”, a NIE: „będzie moim dzieckiem”. Ojciec ma przyjemność przekazać całe dziedzictwo synom, mówiąc: „Synu mój, doświadczyłem cię i poddałem próbie. Teraz wszystko, co stworzyłem, jest twoje”. Jakież w tym dniu będzie błogosławieństwo dla zwycięzców.

Obj 21:8: „Ale bojaźliwi, niewierzący, obrzydliwi, mordercy, rozpustnicy, czarownicy, bałwochwalcy i wszyscy kłamcy [będą mieli] udział w jeziorze płonącym ogniem i siarką. To jest druga śmierć” (UBG).

Są to cechy przeciwne do cech zwycięzców. Wymieniono tu osiem kategorii ludzi, którzy nie zwyciężali i będą wrzuceni do jeziora

ognia. Zwróć uwagę na pierwszą kategorię ludzi na tej liście. My prawdopodobnie postawilibyśmy tam morderców — jednak mordercy są wymienieni tutaj dopiero na czwartym miejscu, a rozpustnicy na piątym. Na szczycie tej listy wymienieni są ludzie *bojaźliwi*. Są to ludzie idący na kompromis, bo w każdej sytuacji myślą tylko o własnym komforcie i reputacji. Tacy, którzy najbardziej martwią się o to, co pomyślą o nich inni. Nie wystarczy przestać mordować i cudzołożyć. Musimy także wyzbyć się lęku, którego Bóg również nienawidzi. Lęk jest tym samym co bałwochwalstwo i szukanie własnej chwały, czyli oddawaniem czci innemu stworzeniu poprzez zadowalanie ludzi, a nie Boga. Zwycięzcy odnieśli zwycięstwo nad wszystkimi ośmioma grzechami, które zostały tutaj wymienione. Jednak najpierw zwyciężyli bojaźń.

Jako drudzy wymienieni są *niewierzący*. Ma to podwójne znaczenie. Są to ci, którzy nie zaufali Bogu, i ci, którzy nie są Mu wierni. Gdy Bóg coś mówi, a my w to nie wierzymy, w ten sposób Go obrażamy — dlatego jest to grzech.

Jako trzeci wymienieni są *obrzydliwi*. Odnosi się to do ludzi oddających się perwersjom seksualnym i wszystkim innym obrzydliwym praktykom tego typu, których nie robią nawet zwierzęta.

Jako czwartych wymieniono *morderców*. Mordercą jest każdy, kto nienawidzi swojego brata. Ci, którzy nienawidzą swoich braci, ostatecznie trafią do jeziora ognia.

Na piątym miejscu wymienieni są *rozpustnicy*. Ci ludzie nie musieli jawnie grzeszyć w tej dziedzinie. Jednak nie „wyłupili sobie oczu”, ani nie „odcięli sobie rąk”, aby radykalnie wyeliminować te żądze ze swojego życia.

Na szóstym miejscu wymienieni są *czarownicy*. Czarownicy zajmują się magią, astrologią, wróceniem z gwiazd i dłoni, tabliczkami *ouija* i innymi praktykami okultystycznymi. Słowo *czarownicy* w grece to *farmakeus*, od którego wywodzi się słowo *farmacja*. Więc odnosi się ono również do osób sprzedających środki wyniszczające zdrowie, takie jak narkotyki (wspomniane już w rozdziale 9:21).

Na siódmym miejscu są *bałwochwalcy* — ci, którzy nie oddają w pełni swoich serc Bogu, który musi być na pierwszym miejscu.

Dotyczy to także tych, którzy kochają pieniądze, przyjemności lub cokolwiek innego, bardziej niż Boga.

Na ósmym miejscu są *wszyscy kłamcy*. W siedmiu poprzednich kategoriach nie ma słowa *wszyscy*. Gdy przechodzimy do kłamstwa, napisano „wszyscy kłamcy”. Dlaczego? Dlatego, że jest wiele typów kłamstw — jest poważne kłamstwo i małe kłamstewko. I można by pomyśleć, że na pewno nie dotyczy to tych małych kłamstewek, a jedynie poważnych kłamstw. Duch Święty zapewnia tutaj, że dotyczy to *wszystkich kłamców*. Tak samo tych, którzy chcą oszukać inną osobę, jak i tych, którzy kłamią z tchórzostwa, aby nie wypaść gorzej od innych. Kłamstwo jest grzechem głęboko zakorzenionym w naszym sercu. Dlatego *wszyscy kłamcy* pójdą do jeziora ognia. Błogosławieni ci, którzy teraz oczyszczają siebie z całej siły.

Obj 21:9: „I przyszedł do mnie jeden z siedmiu aniołów, którzy mieli siedem czas napelnionych siedmioma ostatecznymi plagami, i odezwał się do mnie, mówiąc: Chodź tutaj, pokażę ci oblubienicę, małżonkę Baranka” (UBG).

Wspomniany tutaj anioł pokazuje Janowi Oblubienicę — tych, którzy zwyciężyli nad tymi wszystkimi grzechami. Ma ona takie samo ciało, jak ci, którzy poszli do jeziora ognia. Jednak Oblubienica jest zwyciężczynią, gdyż poszła w ślady Jezusa, zaufała Panu i umartwiła uczynki ciała mocą Ducha Świętego.

Obj 21:10–11: „I przeniósł mnie w duchu na górę wielką i wysoką, i pokazał mi wielkie miasto, święte Jeruzalem, zstępujące z nieba od Boga; Mające chwałę Boga. Jego blask podobny [był] do drogocennego kamienia, jakby jaspisu, przezroczystego jak kryształ” (UBG).

Pierwszą rzeczą, którą wspomniano tutaj o świętym mieście (Kościele), jest to, że miało ono Bożą chwałę. Jest to dokładnie to samo, co czytamy w Ewangelii Jana 1:14: „i widzieliśmy jego chwałę, chwałę jako jednorodzonego od Ojca, pełne łaski i prawdy” (UBG). Oblubienica niesie ludziom prawdę i łaskę Chrystusa, dlatego jest coraz bardziej wypełniana Bożą chwałą.

Powiedziano o niej, że jest przejrzysta jak kryształ. Przejrzysta znaczy czysta, bez dwulicowości i obłudy. To, co widać z zewnątrz, widać także wewnątrz niej.

Obj 21:12: „Miało ono wielki i wysoki mur, miało dwanaście bram, a na bramach dwunastu aniołów i wypisane imiona, które są [imionami] dwunastu pokoleń synów Izraela” (UBG).

Opis Nowego Jeruzalem (Kościoła) zaczyna się od muru. Od czego my rozpoczęlibyśmy taki opis? Możliwe, że od najwyższej wieży. Jednak Duch Święty rozpoczyna od muru, który jest „wielki i wysoki”. Wskazuje to na jego oddzielenie od wszystkiego, co nieczyste, bo nieco dalej czytamy, że „Na zewnątrz (muru) zaś [są] psy, czarownicy, rozpustnicy, mordercy, bałwochwálcy i każdy, kto miłuje i czyni kłamstwo” (Obj 22:15, UBG).

Błogosławieni są ci, którzy dzisiaj budują wysoki mur wokół Kościoła, aby ludzie nie wchodzili tam inaczej, niż tylko przez ciasną bramę, która ma wielkość igielnego ucha. Nie można dopuścić do tego, aby ludzie, którzy nie chcą pokutować, bo kochają świat i pieniądze, stali się częścią Kościoła. Takim ludziom należy wskazywać wyłącznie ciasną bramę, tak jak zrobił to Jezus w przypadku bogatego młodzieńca, który kochał pieniądze bardziej niż Boga i chciał zapewnić sobie życie wieczne!!! Wąska jest droga, która prowadzi do życia wiecznego i niewielu ją znajduje. Dzisiaj istnieją całe rzesze kaznodziejów-najemników, którzy poszerzają tę bramę i obniżają mur, aby ludzie łatwiej mogli dostać się do ich zborów. Dlatego są to tylko ICH zbory, a nie kościół Jezusa, bo Jeruzalem ma wąską bramę i bardzo wysoki mur.

Nowe Jeruzalem ma dwanaście bram. W tym miejscu Duch Święty nie ukazuje wąskiej bramy zbawienia, ale coś zupełnie innego. W Księdze Izajasza 60:18 czytamy: „ogłaszać będziesz zbawienie na murach twoich (zbawieniem od grzechu i oddzieleniem od świata), a chwałę w bramach twoich (BG)”. Jest tam dwanaście bram — po trzy od północy, południa, wschodu i zachodu. Uczy nas to, że w Bożą obecność musimy zawsze wchodzić z duchem uwielbienia i dziękczynienia, niezależnie od tego, z której strony wchodzimy. W Kościele nie ma absolutnie żadnego miejsca na szemranie, narzekanie czy malkontenctwo. Są to pierwsze dwie rzeczy, o których jest

mowa w nowym Jeruzalem. Oddzielający mur i bramy chwały są DWIEMA rzeczami, o których musimy nieustannie mówić w Kościele.

Interesujące jest to, że imiona wypisane na dwunastu bramach są imionami dwunastu plemion Izraela. Uczy nas to wyraźnie, że święci Starego Testamentu są także częścią Oblubienicy Chrystusa, niezależnie od tego, co na ten temat mówią teologowie głoszący dyspensacjonalizm.

Obj 21:13–14: „Od wschodu trzy bramy, od północy trzy bramy, od południa trzy bramy i od zachodu trzy bramy. A mur miasta miał dwanaście fundamentów, a na nich dwanaście imion dwunastu apostołów Baranka” (UBG).

Fundamentem tego miasta nie jest dwunastu apostołów Baranka. Jest nim sam Jezus Chrystus (1Kor 3:11). Apostołowie są fundamentem muru, ponieważ to oni położyli fundament, na którym do dzisiaj budowany jest wysoki mur oddzielający Kościół od świata.

Obj 21:15–16: „A ten, który rozmawiał ze mną, miał złotą trzcinę, aby zmierzyć miasto, jego bramy i jego mur. Miasto ma kształt czworoboku, a jego długość jest taka sama jak i szerokość. I wymierzył miasto trzciną na dwanaście tysięcy stadiów. Jego długość, szerokość i wysokość są równe” (UBG).

To miasto ma kształt sześcianu. W Starotestamentowym przybytku, miejsce najświętsze miało również kształt sześcianu o boku równym 7,5 metra. W świątyni, miejsce najświętsze także miało kształt sześcianu. Nowe Jeruzalem nie będzie miało zewnętrznego dziedzińca ani miejsca świętego. To będzie samo miejsce najświętsze. Uczy nas to, że Oblubienica składa się tylko z tych, którzy cenili społeczność z Bogiem bardziej niż cokolwiek innego, gdyż Bóg zamieszkał w miejscu najświętszym ich przybytku. Na zewnętrznym dziedzińcu i w miejscu świętym ludzie koncentrują się na służbie, podczas gdy w miejscu najświętszym na *oddawaniu Mu czci i społeczności z Nim*. Tam usiądziemy u stóp naszego Pana i podobnie jak Maria posłuchamy Jego słów.

Sześcienny kształt Jeruzolimy wskazuje też na to, że ci, którzy są jej częścią, mają głębię życia taką samą jak jego długość i szerokość.

Innymi słowy — Bóg widzi ich wewnętrzne życie, tak samo jak ludzie ich zewnętrzne życie.

Większość chrześcijan jest jak kwadrat, a nie jak sześciąt. Ich życie zewnętrzne jest imponujące, ale gdy zajrzymy do wnętrza, okazuje się, że jest bardzo płytkie. Ten kwadrat staje się coraz większy wraz ze wzrostem uznania wśród ludzi. Ale w dniu sądu, gdy Bóg odstawi uznanie ludzi na bok, okaże się, że wiele z nich miało głębię grubości kartki papieru, i tak naprawdę są jak kwadrat, który w ogóle nie przypomina sześciąta. Tacy ludzie nie będą częścią Nowego Jeruzalem. Powinniśmy odczuwać lęk przed życiem, nakierowanym jedynie na budowanie własnej reputacji. Lepiej jest być bardzo małym sześciątem, niż gigantycznym kwadratem.

Kto ma uszy niechaj słucha.

Obj 21:17–18: „I wymierzył jego mur na sto czterdzieści cztery łokcie [według] miary człowieka, która jest [miarą] anioła. Jego mur jest zbudowany z jaspisu, miasto zaś ze szczerego złota podobnego do czystego szkła” (UBG).

„Miasto zaś ze szczerego złota podobnego do czystego szkła”. Ponownie widzimy tutaj nacisk kładziony na czystość. Aby zaludnić Jeruzalem, Bóg nie szuka ludzi doskonałych, ale wyłącznie szczerych i o czystych motywacjach.

Obj 21:19–20: „Fundamenty muru miasta ozdobione [były] wszelkimi drogimi kamieniami. Pierwszy fundament to jaspis, drugi - szafir, trzeci - chalcedon, czwarty - szmaragd, piąty - sardoniks, szósty - karneol, siódmy - chryzolit, ósmy - beryl, dziewiąty - topaz, dziesiąty - chryzopraz, jedenasty - hiacynt, dwunasty - ametyst” (UBG).

Drogocenne kamienie nie zostały ukształtowane z dnia na dzień. Ich proces kształtowania odbywa się pod olbrzymim ciśnieniem z dala od ludzkich oczu. Trwa wiele lat głęboko pod powierzchnią ziemi. Tak samo są kształtowane dzieci Boże, przechodząc przez wiele ucisków i trudnych okoliczności, aby dopasowały się do Nowego Jeruzalem. Oni pokornie poddają się temu procesowi, a w rezultacie po wielu latach stają się szlachetnymi kamieniami.

W Księdze Ezechiela 28:13 czytamy, że Lucyfer był przyozdobiony w takie same kamienie, ale został wydalony z Bożej obecności. Później te same kamienie pojawiają się w kontekście szat Aarona, jako najwyższego kapłana (2Moj 28:17–20). Symbolizuje to, że wszystko, co stracił Lucyfer, przychodzi teraz do ludzi poprzez Chrystusa, którego typem był Aaron. Ostatecznie znajdujemy te kamienie w Nowym Jeruzalem. Chwała Boga przyszła teraz do Kościoła jako Oblubienicy Chrystusa, do Nowego Jeruzalem.

Obj 21:21: „A dwanaście bram [to] dwanaście pereł. Każda brama była z jednej perły. A rynek miasta to szczere złoto, jak przezroczyste szkło” (UBG).

Każda brama jest jedną perłą. Perły powstają w wyniku reakcji obronnej ostryg na piasek, dostający się do wnętrza ich muszli. Jest to obraz chwały, powstającej poprzez cierpienie — zgodnie z tym, co Jezus powiedział dwóm uczniom, idącym do Emaus: „Czyż Chrystus nie musiał tego wycierpieć i wejść do swojej chwały?” (Łuk 24:26).

Rynek miasta był czystym złotem. W niebie nie będziemy obwieszać się złotem ani nosić go na swoich głowach, ale będziemy po nim stąpać. Na ziemi ludzie przywiązują dużą wagę do złota, ale w niebie będzie ono pod naszymi stopami. Dzisiaj jest ono pod stopami tylko tych osób, które myślą o tym, co w górze!!! Tych, którzy zwyciężyli żądzę posiadania i są gotowi na niebo!!! Rynek jest też przezroczysty jak szkło.

Pomiędzy szkłem a wodą jest zasadnicza różnica. Wodę można łatwo zanieczyścić, dlatego dzisiaj praktycznie nie występuje czysta woda. Jednak szkła nie można w ten sposób skazić, bo ze szkła każdy brud można łatwo zmyć. Obrazuje to naszą wieczność. W tym miejscu nie będzie można już zgrzeszyć. Żyjąc na ziemi możemy upaść, ale w niebie nie będzie to już możliwe.

Obj 21:22–27: „Lecz świątyni w nim nie widziałem, bo jego świątynią jest Pan Bóg Wszechmogący oraz Baranek. A miasto nie potrzebuje słońca ani księżyca, aby świeciły w nim, bo oświetla je chwała Boga, a jego lampą jest Baranek. Narody, które będą zbawione, będą chodziły w jego świetle, a królowie ziemi wniosą

do niego swoją chwałę i cześć. W dzień jego bramy nie będą zamknięte, bo nocy tam nie będzie. I wniosą do niego chwałę i cześć narodów. I nie wejdzie do niego nic nieczystego ani ten, kto popelnia obrzydliwość i kłamstwo, tylko ci, którzy są zapisani w księdze życia Baranka” (UBG).

W niebie nie będzie nam już potrzebne nic, co by nam musiało świecić, lub co by nas czyniło szczęśliwymi, bo światłem będzie tam sam Bóg. Nie będziemy potrzebowali już ani słońca, ani księżyca, ani żadnego innego światła. On będzie tam wszystkim we wszystkim, i to wystarczy, aby zaspokoić każdą naszą potrzebę. Jest to obrazowy język, który pokazuje nam, że bycie częścią Nowego Jeruzalem ma większą chwałę niż cokolwiek na ziemi, daleko większą niż chwała ziemskich władców, czy nawet całych narodów. Nie będzie tam też żadnego kłamstwa. Czy zdajemy sobie sprawę, jak wielkim przywilejem jest przynależność do Oblubienicy Chrystusa?

W Ewangelii Jana 3:12, Jezus mówi do Nikodema: „Jeśli nie wierzycie, [gdy] wam mówiłem o ziemskich sprawach, jakże uwierzycie, jeśli będę wam mówił o niebieskich?” (UBG). Słowo Boże mówi o wielu zwykłych sprawach, a większość ludzi ma poważny problem, aby uwierzyć Panu nawet w to. Oto przykład — Jezus obiecał nam bardzo wyraźnie, że Bóg będzie nas zaopatrywał, tak samo, jak zaopatruje ptaki. Pomimo to, wielu wierzących żyje w ciągłym lęku o byt i cały czas koncentruje się na sprawach ziemskich. Jeżeli trudno jest nam uwierzyć w to, co Pan mówi odnośnie do spraw ziemskich, niemożliwe jest, abyśmy zrozumieli sprawy niebiańskie!!! Dobrze jest się unizyć i przyznać, że wiele spraw z Księgi Objawienia odnoszących się do naszego życia w wieczności nie jest dla nas w pełni jasnym i nie możemy ich w pełni zrozumieć, bo teraz widzimy je tylko jak w zwierciadle.

Ale pewnego dnia wszystko stanie się jasne. Możemy być jednak pewni, że będzie to znacznie bardziej chwalebne niż możemy sobie wyobrazić. Gdy królowa Saby, słysząc o mądrości Salomona, przybyła do Izraela, aby się z nim zobaczyć, zdumiona rzekła: „i tak nie powiedziano mi ani połowy tego, bo znacznie przewyższyłeś mądrością i zacnością to, co o tobie słyszałam” (1Krl 10:7, BW). Jeżeli

wejdziemy do Bożej chwały i zobaczymy wieczność, to zapewne wypowiemy podobne słowa. Nie jest konieczne, abyśmy rozumieli wszystkie szczegóły odnoszące się do wieczności. Z powodu ograniczeń naszego umysłu nigdy nie będziemy w stanie pojąć wszystkiego, co odnosi się do wieczności. Jednak ważne jest, abyśmy mieli pewność, że jesteśmy częścią Nowego Jeruzalem.

Często śpiewamy taki refren: „Niebo zstąp i chwało napelnij moją duszę”, ponieważ poprzez Ducha Świętego Bóg chce już teraz wlać nam przedsmak nieba do naszych serc. Oto kilka przykładów tego, co mam na myśli:

„A miasto nie potrzebuje słońca ani księżyca, aby świeciły w nim, bo oświetla je chwała Boga, a jego lampą jest Baranek” — Aby nasza radość była pełna, nie potrzeba nam żadnych okoliczności zewnętrznych. Nasza radość jest pełna, gdy jesteśmy w Panu, bo TYLKO On jest naszym światłem. Nie potrzebujemy wtedy żadnego innego światła, aby być szczęśliwymi, nie potrzebujemy aprobaty ludzi, zdrowia ani bogactwa. Nie będziemy potrzebowali już wtedy nawet ziemskiego słońca i księżyca, aby nam świeciły, bo naszym światłem i radością stanie się nasz Bóg;

„Narody, które będą zbawione, będą chodziły w jego świetle” — Cokolwiek będzie to oznaczać w przyszłości, dzisiaj prawdą jest, że Kościół jest światłem dla wszystkich narodów tej ziemi;

„Nocy tam nie będzie” — Pan chce, abyśmy zawsze chodzili w światłości. Chwile ciemności nie powinny mieć miejsca w naszym życiu;

„Jego bramy nie będą zamknięte” — Jako ludzie, musimy być w każdym czasie w pełni dostępni dla innych ludzi. Bramy Kościoła muszą być cały czas otwarte dla wszystkich ludzi;

„I nie wejdzie do niego nic nieczystego ani ten, kto popełnia obrzydliwość i kłamstwo, tylko ci, którzy są zapisani w księdze życia Baranka” — Kościół musi zdecydowanie przeciwstawiać się wszelkiej nieczystości, która mogłaby się do niego przedostać. Jezus powiedział, że wszystko, co ludzie uważają za wielkie i wspaniałe, jest w oczach Boga obrzydliwością (Łuk 16:15). Tak więc tym, którzy są zafascynowani wspaniałością tego, co proponuje świat,

np. świecką muzyką lub świeckimi metodami, nie wolno zezwalać, aby wnosili tych obrzydliwości do Kościoła. Tak samo nie można tolerować w Kościele żadnego kłamstwa, dlatego kłamcy też nie mogą być częścią Kościoła. Oni muszą się bać i drżeć, gdy słyszą Słowo głoszone w Kościele. W Kościele należy akceptować tylko tych, których imiona są zapisane w księdze życia Baranka!!! Nikt z takich osób nie jest wykluczony nawet wtedy, jeżeli nie zgadza się z nami we wszystkich sprawach, bo nasza społeczność w Kościele musi być oparta wyłącznie na jedności duchowej, a nie na zgodności intelektualnej.

Rozdział 22

Obj 22:1: „I pokazał mi czystą rzekę wody życia, przejrzystą jak kryształ, wypływającą z tronu Boga i Baranka.”

Widzimy tu obraz Ducha Świętego. W Księdze Ezechiela 47:1–12 napisano o tej rzece tak: „każda istota żywa i wszystko, od czego się tam roi, będzie żyło” (Ez 47:9, BW). Ta rzeka przynosi życie wszędzie tam, gdzie wpływa. Jezus również odniósł się do tego fragmentu mówiąc: „Kto wierzy we mnie, jak mówi Pismo, rzeki wody żywej popłyną z jego wnętrza” (Jan 7:37–38, UBG). Ezechiel zanurzał się w tej rzece coraz głębiej i głębiej, aż dotarł do miejsca, gdzie jego stopy nie dotykały już dna, a następnie został poniesiony z prądem tej rzeki. Jest to obraz życia wypełnionego Duchem Świętym, gdzie nie jesteśmy już związani z ziemią, bo nasze stopy oderwały się od ziemi, a Duch Święty prowadzi nas do przodu i unosi w górę.

Ponownie napisano tu, że rzeka jest „przejrzysta jak kryształ”. W rozdziałach 21 i 22 widać bardzo często powtarzający się nacisk na czystość i świętość, za sprawą takich słów jak: „czysty”, „przejrzysty” i „czysty jak szkło”.

Zauważ, że ta rzeka wypływa z tronu Boga i Baranka, co uczy nas, iż Duch Święty działa z mocą tylko wtedy, gdy Bóg i Chrystus zajmują na nim właściwe miejsca.

Obj 22:2: „A pośrodku rynku miasta, po obu stronach rzeki, [było] drzewo życia przynoszące owoc dwunastu rodzajów, wydające swój owoc co miesiąc. A liście drzewa [służą] do uzdrowienia narodów” (UBG).

Szansa, którą utracił Adam, aby mieć udział w drzewie życia, została teraz przywrócona. Widać tu bardzo wiele podobieństw pomiędzy Pierwszą Księgą Mojżeszową 2 i Księgą Objawienia 22.

Drzewo życia symbolizuje życie w Bogu, życie wieczne lub Boską naturę, w której teraz możemy uczestniczyć. Życie wieczne nie oznacza „wiecznego istnienia”, gdyż ci, którzy idą do jeziora ognia ró-

wniez będą istnieć wiecznie, choć nie posiadają życia wiecznego. Życie wieczne oznacza życie, które nie ma ani początku, ani końca. Jest to życie samego Boga, które symbolizuje nam drzewo życia. Adam podszedł do drzewa poznania, zamiast do drzewa życia, tak jak wielu dzisiaj, którzy szukają tylko wiedzy biblijnej, zamiast Chrystusa. W Księdze Objawienia 22 nie czytamy o drzewie poznania, ono zniknęło.

Podczas studiowania Księgi Objawienia można było zauważyć, że cały czas staraliśmy się podejść do drzewa życia, a nie do drzewa poznania. Przed drzewem życia Bóg umieścił ognisty miecz (1Moj 3:24). To nas uczy, że jeśli chcemy mieć udział w drzewie życia, miecz musi spaść również na nasze samolubne życie. Większość chrześcijan udaje się jednak chętniej do drzewa poznania, bo przed nim nie ma miecza. Aby uzyskać wiedzę teologiczną, nie musimy umierać dla samych siebie ani brać swojego krzyża. Jednak aby mieć udział w boskiej naturze, musimy być tymi, którzy „noszą śmierć Jezusa w ciele swoim” (2Kor 4:10). Jako chrześcijanie musimy pozwolić, aby ten miecz spadł na nas.

Droga do drzewa życia jest drogą krzyża. Na Jezusa spadł ten miecz, gdy został ukrzyżowany. Jeżeli twierzymy, że zostaliśmy wraz z Nim ukrzyżowani, ten miecz spadnie również na nas. Tylko w ten sposób możemy uczestniczyć w drzewie życia, które rodzi nowy rodzaj owoców każdego miesiąca, i którego liście przynoszą uzdrowienie.

Obj 22:3: „I nie będzie już żadnego przekleństwa. Lecz będzie w nim tron Boga i Baranka, a jego służby będą mu służyć” (UBG).

List do Galacjan 3:13 mówi, że gdy Chrystus zawisł na krzyżu, stał się przekleństwem za nas, abyśmy mogli otrzymać Boże błogosławieństwo w naszym życiu. Jezus musiał zostać ukrzyżowany za nas, ponieważ napisano: „Przeklęty każdy, kto wisi na drzewie” (UBG). Przekleństwo Adama zostało z nas zdjęte, ponieważ Jezus wziął je na siebie, ale w tym życiu nie doświadczamy jeszcze pełni tego wyzwolenia. Przykładem tego jest śmiertelność ludzi wierzących, która dowodzi, że nie jesteśmy jeszcze w pełni wolni od tego przekleństwa, ponieważ fizyczna śmierć jest jego częścią. Teraz

doświadczamy przedsmaku całkowitego wyzwolenia i dlatego nie boimy się już śmierci, ponieważ Jezus Chrystus ją zwyciężył. Pomimo że ciernie wciąż wbijają się w nasze stopy i doświadczamy różnego rodzaju bólów oraz chorób, jednak już teraz cieszymy się z faktu, iż nie jesteśmy już pod przekleństwem, tylko pod Bożym błogosławieństwem. Pewnego dnia wszystkie przekleństwa zostaną całkowicie usunięte. Kiedy Pan uzdrawia nasze ciało, doświadczamy przedsmaku pełni wolności, której pewnego dnia doświadczymy całkowicie.

Zauważ, jak silny nacisk w Księdze Objawienia położony jest na określenie *sluga (niewolnik)*. Czytaliśmy o „sługach” w pierwszym rozdziale i widzimy je także w ostatnim rozdziale. Bóg szuka takich, którzy oddadzą Mu się zupełnie. Czytamy tutaj, że „będą Mu służyć”. Uczy nas to, że nawet w wieczności będziemy służyć Bogu. Nie będziemy przez całą wieczność trzymać tylko rąk podniesionych do góry, by wielbić Boga. To jest z pewnością jedna z czynności, jakie będziemy czynić w wieczności, aby oddać cześć Bogu. Lecz będzie tam także jakaś forma służby, którą będziemy sprawować, która nawet jeśliby została tutaj wyjaśniona, to i tak nie bylibyśmy jej w stanie zrozumieć. Ci, którzy cieszyli się służąc Panu na ziemi, na pewno uznają za zaszczyt służbę w wieczności.

Obj 22:4: „I będą oglądać jego oblicze, a jego imię [będzie] na ich czołach” (UBG).

Oglądać Boga twarzą w twarz to fantastyczny przywilej. O Mojżeszu powiedziano, że nie było na ziemi nikogo, do kogo Pan przemawiałby twarzą w twarz, tak jak do Mojżesza (5Moj 34:10). Największy przywilej, jaki może spotkać człowieka na ziemi, to móc rozmawiać z Bogiem twarzą w twarz, tak jak człowiek rozmawia ze swoim przyjacielem. Tak będzie w wieczności, zobaczymy wtedy Jego twarz, a Jego imię będzie na naszych czołach, co oznacza, że Jego natura będzie manifestować się przez naszą osobowość.

Obj 22:5: „I nocy tam nie będzie, i nie będzie im potrzeba lampy ani światła słońca, bo Pan Bóg będzie im świecił i będą królować na wieki wieków” (UBG).

Po raz kolejny czytamy tu, że Bóg jest dla Swojego ludu źródłem światła. Natomiast „panowanie” jest czymś, czego przedsmak mamy już na ziemi, i nie chodzi tu o panowanie nad ludźmi, ale nad naszymi pożądliwościami. Panować nad ludźmi pragną poganie, a dzieci Boże muszą panować nad swoimi żądzami — gniewem i chciwością. Są to dwie sfery, od których musimy zacząć nasze panowanie, aby przygotować się do panowania z Chrystusem na wieki wieków.

Na tym wersecie kończy się opis wieczności.

Obj 22:6: „I powiedział do mnie: Te słowa są wiarygodne i prawdziwe, a Pan, Bóg świętych proroków, posłał swego anioła, aby pokazać swym sługom, co ma się stać wkrótce” (UBG).

Od tego miejsca, aż do końca tego rozdziału, widzimy szereg napomnień i obietnic.

Studiując Księgę Objawienia, zauważyliśmy, że często pojawia się w niej wyrażenie — *To są słowa Boga*. Przypominają nam one, aby nie traktować lekkomyślnie tego, co napisano w tej księdze.

Bóg mówi do nas najczęściej przez Swoje sługi, ale chce też mówić do nas bezpośrednio, dlatego żaden człowiek nigdy nie powinien wchodzić pomiędzy nas a Pana. Mam nadzieję, że studiowanie tej księgi dodało ci apetytu, aby samodzielnie ją analizować i słyszeć głos Boga.

Obj 22:7: „Oto przyjdę wkrótce: Błogosławiony, który zachowuje słowa proroctwa tej księgi” (UBG).

Pan nie mówi tutaj, że przychodzi *wkrótce*. [Dokładniej mówiąc, na podstawie oryginalnego — greckiego tekstu Biblii Nowego Testamentu — przyp. Red.] Mówi On, że przychodzi *szybko* [gr. *tachy* — przyp. Red.], *nagle* — jak złodziej w nocy, bez żadnej zapowiedzi. Księga Objawienia rozpoczyna się tymi samymi słowami (Obj 1:3), które widzimy tutaj, na końcu tej księgi: „Błogosławiony, który zachowuje słowa proroctwa tej księgi” (UBG).

Obj 22:8–9: „A ja, Jan, widziałem to wszystko i słyszałem. A gdy usłyszałem i zobaczyłem, upadłem do nóg anioła, który mi to pokazywał, aby oddać mu pokłon. Lecz powiedział do mnie: Nie

rób [tego], bo jestem sługą z tobą i twoimi braćmi prorokami, i z tymi, którzy zachowują słowa tej księgi. Bogu oddaj pokłon” (UBG).

Jan powtórnie popełnia ten sam błąd i wywyższa istotę, której użył Bóg, aby pokazać mu te wszystkie prawdy. Upada w uwielbieniu do stóp anioła, który pokazywał mu te wszystkie rzeczy, lecz anioł mówi mu natychmiast: „Nie rób tego, bo jestem sługą z tobą. Bogu oddaj pokłon”. To jest znak rozpoznawczy prawdziwego sługi Bożego, kiedy zauważy, że ktoś zaczyna przywiązywać się do niego, zamiast do Boga. Odłącza się wtedy od takiej osoby, aby zaczęła ona podążać za Panem, a nie za nim!

W niebie śpiewana jest tylko jedna, nowa pieśń, mówiąca: „Tylko Ty jesteś godny”. Ten anioł znał tę pieśń, dlatego natychmiast potrząsnął Janem i przypomniał mu, aby zawsze oddawał chwałę tylko Bogu.

Obj 22:10: „Potem powiedział do mnie: Nie pieczętuj słów proroctwa tej księgi, bo czas jest bliski” (UBG).

Księgę Objawienia może rozumieć każdy, ponieważ nie jest ona księgą zapieczętowaną. W Biblii jest jedna księga, która była zapieczętowana jeszcze do niedawna. Czytamy o tym w Księdze Daniela 12:4: „Ale ty, Danielu, zamknij te słowa i zapieczętuj księgę AŻ DO CZASU OSTATECZNEGO” (BW). Jest to powtórzone też w wersecie 9. Proroctwa w Księdze Daniela były zapieczętowane, ale zostały otwarte dla dzieci Bożych, byśmy mogli je dzisiaj zrozumieć. To również dowodzi, że jesteśmy „u końca czasów”.

W 96 r. Pan powiedział Janowi, że czas jest już bliski — o ileż bliższy jest dzisiaj!

Obj 22:11: „Kto czyni nieprawość, niech nadal czyni nieprawość, a kto brudny, niech nadal się brudzi, lecz kto sprawiedliwy, niech nadal czyni sprawiedliwość, a kto święty, niech nadal się uświęca” (BW).

To niesamowite napomnienie znajdujemy na ostatniej stronie Biblii. Mówi ono ludziom, aby nadal „się brudzili” i nadal „czynili nieprawość”. Sens tego jest taki — „Jeśli przeczytałeś Biblię do ostatniej

strony i nadal nie chcesz się opamiętać i odwrócić od swoich grzechów, to nadal bądź brudny i dalej czyń nieprawość. Nie ma już dla ciebie nadziei”.

Jeżeli po przeczytaniu księgi o Bożym sądzie nadal chcesz oddawać się swoim pożądliwościom i szukać przyjemności w grzechu, czytając nieczyste czasopisma i oglądając filmy pornograficzne; jeśli nadal chcesz chować gniew do kogoś i żyć w nieprzebaczeniu; jeśli nadal chcesz oczerniać, pomawiać, zazdrościć i żyć wyłącznie dla siebie i tego zepsutego świata, to śmiało, rób tak dalej — Bóg cię nie zatrzymuje.

Spójrz jednak na to, co napisano do sprawiedliwych, w drugiej części wersetu 11: „kto sprawiedliwy, niech nadal czyni sprawiedliwość, a kto święty, niech nadal się uświęca”. Podążanie za sprawiedliwością i świętością nigdy się nie kończy. Podążajmy więc za sprawiedliwością i świętością jeszcze bardziej.

Stan, w jakim ukończymy nasze życie, będzie określał jak spędzimy wieczność. Jeżeli żyliśmy w grzechu, to będziemy nadal żyć w brudzie grzechu, aż na wieczność, ale w jeziorze ognia. Jeżeli w tym życiu dążymy do świętości i sprawiedliwości, to nadal będziemy do tego dążyć, ale już w wieczności. W jakim stanie umrzemy, w takim będziemy przez całą wieczność. „Czy drzewo pada na południe, czy na północ, tam leży, gdzie pada” (Kazn 11:3, BW).

Obj 22:12: „A oto przyjdę wkrótce, a moja zapłata [jest] ze mną, aby oddać każdemu według jego uczynków” (UBG).

Zbawienie jest przez łaskę, ale nagrodę otrzymamy za nasze uczynki. Wielkim błędem jest szukanie nagrody u ludzi i dlatego nie powinniśmy czekać na słowo „dziękuję”. Żyjemy tutaj, aby czynić wszystko jak dla Pana i oczekiwać słów „dziękuję” i „dobra robota” tylko od Niego.

Nie służymy dla nagrody, bo jeżeli jest to naszą jedyną motywacją, wtedy wszystkie nasze działania stają się *martwymi uczynkami*. Prawdą jest też to, że będziemy nagradzani za wierność. Apostoł Paweł powiedział na końcu swojego życia: „Dobrą walkę stoczyłem, bieg ukończyłem, wiarę zachowałem. Odtąd odłożona jest dla mnie korona sprawiedliwości, którą mi w owym dniu da Pan, sędzia spra-

wiedliwy, a nie tylko mnie, ale i wszystkim, którzy umiłowali jego przyjście” (2Tm 4:7–8, UBG).

Obj 22:13–14: „Ja jestem alfa i omega, pierwszy i ostatni, początek i koniec. Błogosławieni, którzy piorą swoje szaty, aby mieli prawo do drzewa żywota i mogli wejść przez bramy do miasta” (UBG).

W tłumaczeniu NASB [ang. *New American Standard Bible* — Nowy Amerykański Standard Biblii — przyp. Red.] osoby, które mają dostęp do drzewa życia, opisane są tu jako „ci, którzy piorą swoje szaty”. Natomiast w Biblii Króla Jakuba jest to przetłumaczone: „Błogosławieni, którzy wypełniają Jego przykazania, aby mieli prawo do drzewa życia”. Pomiędzy tymi dwoma tłumaczeniami nie występuje jednak sprzeczność, ponieważ wszyscy, którzy piorą swoje szaty, przestrzegają również Bożych przykazań. Ich posłuszeństwo jest dowodem, że ich wiara jest prawdziwa.

To było ostatnie z *Siedmiu błogosławieństw* tej Księgi. Spójrzmy teraz na wszystkie siedem zebrane razem:

1. **Błogosławiony** ten, kto czyta, i ci, którzy słuchają słów tego proroctwa i zachowują to, co w nim jest napisane (Obj 1:3, UBG);
2. **Błogosławieni** są umarli, którzy odtąd umierają w Panu, tak, mówi Duch, aby odpoczęli od swoich prac, a ich uczynki idą za nimi (Obj 14:13, UBG);
3. **Błogosławiony**, kto czuwa i strzeże swoich szat, aby nie chodził nago i aby nie widziano jego hańby (Obj 16:15, UBG);
4. **Błogosławieni**, którzy są wezwani na ucztę weselną Baranka (Obj 19:9, UBG);
5. **Błogosławiony** i święty ten, kto ma udział w pierwszym zmarłychwstaniu. Nad nimi druga śmierć nie ma władzy, lecz będą kapłanami Boga i Chrystusa i będą z nim królować tysiąc lat (Obj 20:6, UBG);
6. **Błogosławiony**, który zachowuje słowa proroctwa tej księgi (Obj 22:7, UBG);

7. **Błogosławieni, którzy piorą swoje szaty, aby mieli prawo do drzewa żywota i mogli wejść przez bramy do miasta** (Obj 22:14, BW).

Obj 22:15: „Na zewnątrz zaś [są] psy, czarownicy, rozpustnicy, mordercy, bałwochwalcy i każdy, kto miłuje i czyni kłamstwo” (UBG).

Psy to odstępcy, którzy wracają do swoich starych grzechów. Oni zjadają to, co wcześniej zwymiotowali, czyli grzech i pogardę do Chrystusa, ponieważ nie strawili świętego życia w Chrystusie (2Pt 2:22).

Po raz kolejny wymienieni są tu czarownicy (czyniący okultyzm), rozpustnicy, mordercy i bałwochwalcy, jako osoby pozostające poza królestwem Bożym. Podobnie jak ci, którzy kochają kłamstwo i trwają w nim. Na końcu Biblii, aż trzy razy przypominano nam, że *kłamcy* pozostaną na zewnątrz królestwa (Obj 21:8, 27; 22:15).

Pierwszym grzechem wspomnianym w Biblii jest kłamstwo, które szatan wypowiedział do Ewy (1Moj 3:4). Pierwszym grzechem osądzonym we wczesnym Kościele również było kłamstwo (Dz 5:3). **OSTATNIM GRZECEM WSPOMNIANYM W BIBLIJEST TAKŻE KŁAMSTWO.** To nas powinno uczyć, abyśmy oczyszczali się z tego nawyku, być może bardziej niż z jakiegokolwiek innego. Ci, którzy stoją z Barankiem na górze Syjon, oczyścili się w swoim życiu całkowicie z kłamstwa, nieszczerości i obłudy (Obj 14:5).

Obj 22:16: „Ja, Jezus, posłałem mojego anioła, aby wam świadczył o tym w kościołach. Ja jestem korzeniem i potomkiem Dawida, jasną gwiazdą poranną” (UBG).

Określenie *Korzeń Dawida* oznacza: Ja jestem Panem, przez którego został zrodzony Dawid, Stworzycielem Dawida.

Określenie *Potomek Dawida* oznacza: Ten, który narodził się z nasienia Dawida w ludzkim ciele. Jest to jedno z ostatnich określeń Jezusa Chrystusa, wspomnianych w Piśmie, podkreślających Jego boskość i człowieczeństwo.

„Ja jestem jasną gwiazdą poranną”. W ostatniej księdze Starego Testamentu — Księdze Malachiasza 3:20, Chrystus jest nazwany

Słońcem sprawiedliwości (BW). Dla Izraelitów żyjących pod Zakonem, Jezus pojawia się na początku tysiącletniego królestwa jako *słońce sprawiedliwości*, natomiast dla Kościoła jest jasną *gwiazdą poranną*, która pojawia się przed wschodem słońca. Kościół będzie pochwycony przed wylaniem Bożego gniewu na ziemię, po czym Jezus powróci na ziemię wraz ze Swoimi świętymi, jako Słońce sprawiedliwości.

Obj 22:17: „**A Duch i oblubienica mówią: Przyjdź! A kto słyszy, niech powie: Przyjdź! A kto pragnie, niech przyjdzie, a kto chce, niech darmo weźmie wodę życia**” (UBG).

Jest to ostatnie zaproszenie w Piśmie. Bóg już powiedział tym, którzy chcą być brudni, aby nadal się brudzili. Ale Jego serce wciąż pragnie, aby wszyscy się opamiętali i byli zbawieni. Tak więc w tym miejscu zarówno *Duch*, jak i *Oblubienica*, zapraszają grzeszników, aby przyszli i zakosztowali Jezusa, jako źródła wody życia. Ci, którzy to słyszą, są tutaj zachęceni, aby zapraszać także innych. Widzimy więc, że Pismo kończy się wezwaniem, aby głosić ewangelię każdemu stworzeniu. Nie jako doktrynę, ale jako zaproszenie, aby przyjść do samego Jezusa.

Obj 22:18–19: „**Oświadczam zaś każdemu, kto słucha słów proroctwa tej księgi: Jeśli ktoś doloży [coś] do tego, doloży mu też Bóg plag opisanych w tej księdze. A jeśli ktoś odejmie [coś] ze słów księgi tego proroctwa, odejmie też Bóg jego dział z księgi życia i ze świętego miasta, i z [rzeczy], które są opisane w tej księdze**” (UBG).

Plagi opisane w tej księdze to Boży gniew, ponieważ Bóg nie pozwoli nikomu drwić z Jego świętego Słowa. Poważnie ostrzega tutaj tych, którzy coś dodają lub odejmują z tej księgi — i ta zasada odnosi się do całego Pisma, ponieważ ostrzeżenie to znajduje się także na ostatniej stronie całej Biblii.

Pierwszy błąd Ewy widzimy już w 3 rozdziale Pierwszej Księgi Mojżeszowej. Było to dodanie i odjęcie czegoś z Bożego Słowa. W Pierwszej Księdze Mojżeszowej 2:17, Bóg powiedział do Adama: „Z drzewa poznania dobra i zła nie wolno ci jeść, bo gdy tylko zjesz z niego, na pewno umrzesz” (BW). Adam przekazał tę informację

Ewie, lecz gdy Ewa została zapytana przez węża: „Czy rzeczywiście Bóg powiedział?” (1Moj 3:1, BW), najpierw coś dodała do Bożego Słowa, mówiąc: „rzekł Bóg: Nie wolno wam z niego jeść ani się go dotykać” (1Moj 3:3, BW), pomimo że Bóg nigdy nie zabraniał dotykania tego drzewa. Następnie odjęła od Bożego Słowa, mówiąc: „abyście nie umarli” (1Moj 3:3, BW), osłabiając w ten sposób bardzo jednoznaczne ostrzeżenie, które w rzeczywistości brzmiało: „**Na pewno umrzesz**”. Sformułowanie — *abyście nie umarli* mówi, że jest możliwość, iż nie umrzesz. Więc już na samym początku Biblii widzimy grzech, spowodowany dodawaniem i ujmowaniem ze Słowa Bożego. Na samym końcu Biblii pojawia się za to mocne ostrzeżenie, aby nie dodawać i nie odejmować ze Słowa Bożego.

Dzisiaj ludzie dodają do Bożego Słowa swoje ludzkie tradycje i czynią je niemal równymi Słowu Bożemu. Podobnie i odejmują od Bożego Słowa, twierdząc, że posłuszeństwo pewnym mniejszym przykazaniom nie jest istotne. Musimy być w tej kwestii bardzo ostrożni, i starać się wyeliminować z naszego życia i z naszych domów wszystko, co jest sprzeczne z Bożym Słowem. Musimy być jednak równie pilni we wprowadzaniu do naszego życia wszystkiego, co wcześniej przeoczyliśmy w Bożym Słowie. Poprzez nasz stosunek do Pisma, Bóg sprawdza nas, czy jesteśmy gotowi, aby żyć z Nim całą wieczność.

Psalm 138:2 mówi, że Bóg wywyższył Swoje Słowo nad Swoje Imię. Jeśli więc znieważamy Boże Słowo, znieważamy Boga. Większość „chrześcijańskich” kościołów już bardzo wiele dodało, jak i ujęło z Bożego Słowa. W ten sposób skończyli w duchowym nierządzie. Patrząc na ich porażkę powinniśmy mieć się na baczności.

Obj 22:20: „[Tak] mówi ten, który zaświadcza o tym: Zaiste, przyjdę wkrótce. Amen! O tak, przyjdź, Panie Jezu!” (UBG).

To ostatnia modlitwa w Biblii, informacja dla wszystkich, abyśmy modlili się: „Przyjdź, Panie Jezu!”.

Nie powinniśmy się modlić tą modlitwą, jeżeli nie jesteśmy gotowi, aby się z Nim spotkać.

Nie powinniśmy się tak modlić, jeżeli dodajemy lub odejmujemy coś z Bożego Słowa.

Nie powinniśmy się tak modlić, jeżeli szukamy ludzkiej chwały.

Nie powinniśmy się tak modlić, jeżeli nie oczyszczamy siebie, aby być tak samo czystymi jak On sam.

„Przyjdź Panie Jezu. Jesteśmy zmęczeni grzechem i tym zgniłym światem. Tęsknie oczekujemy nowego świata, w którym mieszka Twoja sprawiedliwość. Przyjdź, Panie Jezu.”

Obj 22:21: „Łaska naszego Pana Jezusa Chrystusa [niech będzie] z wami wszystkimi. Amen” (UBG).

Wspaniale kończy się Boże Słowo. Tylko przez łaskę możemy być częścią Nowego Jeruzalem. Tylko przez siłę i moc, której udziela Bóg, możemy być wolni od więzów grzechu, które zniewalały nas przez wiele lat. Łaską przebaczone są nasze grzechy i łaska pomaga nam przewycięzać grzech, świat i szatana!!!

Porównaj to słowo z ostatnim słowem Starego Testamentu, którym jest „klątwa”. Bóg mówi tam: „abym, gdy przyjdę, nie obłożył ziemi klątwą” (Mal 3:24, BW). Natomiast Nowy Testament zaczyna się od narodzin Jezusa i kończy słowami błogosławieństwa: „Łaska naszego Pana Jezusa Chrystusa [niech będzie] z wami wszystkimi”.

Wspaniale, że możemy być wolni od klątwy, kończącej Stare Przymierze, i żyć pod łaską Nowego Przymierza, aby doświadczyć błogosławieństwa Bożego w każdej sferze naszego życia, będąc częścią miejsca, gdzie mieszka Bóg, przez całą wieczność. Alleluja! Wszelka chwała i cześć i uwielbienie niech będzie Bogu i Barankowi, który został zabity za nasze grzechy.

Amen i Amen.

Podsumowanie Księgi Objawienia

Rozdział 1: Tylko Chrystus

Pierwsze dwa wersety są bardzo ważne, gdyż oznajmniają, że ta księga jest objawieniem Jezusa Chrystusa. Jest to przede wszystkim objawienie Jezusa Chrystusa, a nie przyszłości. To nie jest objawienie proroczego programu, ale objawienie Jezusa Chrystusa, jako Pana i Baranka, który został zabity i który posiada wszelką władzę na niebie i ziemi, w związku z czym w pełni kontroluje wszystko, co dzieje się na świecie. Księga została dana Jego sługom, aby okazali Mu posłuszeństwo i obwieszczali ją innym. Błogosławieni są ci, którzy dzielą się z innymi prawdami zawartymi w Księdze Objawienia.

Werset 7 jest tematem całej księgi: „Oto przychodzi z obłokami i ujrzy go wszelkie oko” (UBG). Jest to punkt kulminacyjny ludzkiej historii.

Wersety 10–17: Odkrywamy tutaj, że wszystko rozpoczyna się nowym objawieniem Chrystusa. Nadchodzący plan plag i sądów nie jest tu sprawą pierwszoplanową. Bóg niejako mówi do Jana: „Po pierwsze, musisz zobaczyć chwałę Jezusa”. Wszyscy musimy najpierw zobaczyć chwałę Jezusa. Każde nowe objawienie prawdy musi rozpoczynać się nowym objawieniem samego Jezusa Chrystusa, które sprawi, że upadniemy do Jego stóp, mówiąc: „O Panie, tylko Ty jesteś godzien!”. Jeżeli nawet nie zrozumiemy niczego więcej z Księgi Objawienia, ale dzięki niej nauczymy się padać do Jego stóp, wielbić Go i widzieć Jego chwałę, to nauczymy się tego, co najważniejsze.

Werset 19 dzieli tę księgę na trzy przedziały:

1. Na to, co już było — objawienie Jezusa Chrystusa (Obj 1);
2. Na to, co jest — Jezus Chrystus i Jego Kościół (Obj 2 – 3);
3. Na to, co wydarzy się w przyszłości — Jezus Chrystus i Jego królestwo (Obj 4 – 22).

Rozdziały 2 – 3: Chrystus i Jego Kościół

W tym miejscu dochodzimy do przesłania dla siedmiu kościołów i dla ich posłańców. Tutaj Chrystus widoczny jest jako Ten, który uświęca Swój lud, pokazując nam, co jest nie tak w poszczególnych kościołach i z ich przełożonymi. Chrystus diagnozuje tu każdy przypadek jak lekarz, ujawniając problemy pacjentów i mówiąc każdemu z nich, które sfery ich życia są zdrowe, a które chore. Wśród siedmiu kościołów są tylko dwa zdrowe i bez skazy. Jednym z nich jest kościół w Smyrnie, który wytrwał w cierpieniach i prześladowaniach. Drugim jest kościół w Filadelfii, który trwał w żarliwej miłości bratniej. To nas uczy, że są dwa bardzo ważne aspekty, które Pan honoruje — wierność w cierpieniach i żarliwa bratnia miłość. Ci, którzy są wierni w tych dwóch aspektach, będą gotowi na przyjście Chrystusa. Z drugiej strony, istnieją także tacy ludzie, jak ci z kościoła w Laodycei, którzy są letni, ponieważ idą na kompromis. Oni będą odrzuceni w dniu ostatecznym, gdyż stali się częścią wielkiej nierządniczy.

W przesłaniach do siedmiu kościołów, siedem razy słyszymy wezwanie Ducha, mówiące: „Kto ma uszy, niech słuca, co Duch mówi”. A o czym mówi Duch? Przede wszystkim o dwóch sprawach:

1. siedem razy mówi „zwyciężaj!”;
2. siedem razy mówi „opamiętaj się!”.

(W przypadku dwóch kościołów nie ma wezwania do pokuty, ale pomimo to słowa „opamiętaj się” występują siedem razy w listach do pięciu innych kościołów).

Widzimy więc, że istnieje związek pomiędzy duchem pokuty i zwycięstwem. Zwycięzca to ten, który żyje w ciągłej pokucie i panuje nad grzechem, który nieustannie w sobie odkrywa.

Rozdziały 4 – 22: Chrystus i Jego Królestwo

Począwszy od rozdziału 4, aż do końca księgi, widzimy rzeczy odnoszące się do przyszłości. Jan ponownie ma widzenie nieba (rozdziały 4 i 5). Janowi została ukazana w niebie Centralna Dyspozytornia, z której wszystko jest cały czas monitorowane. Również i my powinniśmy to zobaczyć najpierw. Wszystko, co się dzieje na ziemi,

jest kontrolowane z nieba, ponieważ Bóg jest całkowicie suwerenny. Jeśli nie zrozumiemy tego na samym początku, będziemy ludźmi bojaźliwymi i pełnymi lęku. Podobnie jak Bóg pamiętał o Noem, gdy zesłał wyrok potopu na ziemię, tak samo w każdym czasie czuwa nad każdym Swoim dzieckiem.

W rozdziale 6 zostaje otwartych sześć z siedmiu pieczęci. Jest to zapowiedź tego, co stanie się na ziemi w ciągu ostatnich siedmiu lat przed powrotem Chrystusa. Sześć pieczęci idealnie pokrywa się z opisem z Ewangelii Mateusza 24, mówiącym o (1) przyjściu antychrysta, (2) wojnach, (3) głodzie, (4) zarazach, (5) wielkim ucisku i (6) powrocie Chrystusa. Gdy zostaje złamana szósta pieczęć, po raz pierwszy w Księdze Objawienia pojawia się słowo *gniew*. Wtedy to, po objawieniu się antychrysta, w trakcie wielkiego ucisku, Chrystus pojawia się na obłokach i zabiera Kościół (rozdział 7:9–10).

W rozdziale 7:1–8 widzimy zapieczętowanych wiernych Żydów, chronionych na ziemi przed Bożym gniewem.

Następnie, podczas głosu ostatniej trąby, nastaje Boży gniew i czas sądu Bożego. Ten okres podzielono na siedem części i nazwano *siedmioma trąbami*. Ta trąba zabrzmi podczas przyjścia Chrystusa, w czasie, gdy my będziemy przemieniani (1Tes 4:16. 1Kor 15:52). Pierwsze cztery części ostatniej trąby są opisane w rozdziale 8, niosąc wyrok na ziemię, na morze, na źródła wód i na ciała niebieskie. Dwie kolejne są opisane w rozdziale 9 — są to demony wychodzące z otchłani i demony wypuszczone znad rzeki Eufrat (starożytnego Babilonu), zbierające 200 milionów żołnierzy do ostatecznej bitwy pod Armagedonem.

W rozdziale 9:20–21 pojawia się dwukrotnie sformułowanie — *nie pokutowali*. Słowo *pokuta* występuje częściej w Księdze Objawienia niż w jakiegokolwiek innej księdze Biblii. Wskazuje to na fakt, że Bóg cierpliwie trwa w nadziei, że ludzie będą jednak pokutować, a On nie będzie musiał ich sądzić.

W rozdziale 10 widzimy otwartą księgę, którą Jan musi zjeść. W jego ustach jest słodka jak miód, ale w żołądku gorzka jak piołun. Symbolizuje to, że w Bożym Słowie zawarta jest zarówno łaska jak i sąd.

W rozdziałach 11 – 13 otrzymujemy dokładne szczegóły dotyczące drugiego 3,5 rocznego okresu z 7 ostatnich lat. W rozdziale 11 czytamy o dwóch świadkach, którzy prorokują w duchu Mojżesza i Eliasza. W rozdziale 12 widzimy strącenie szatana na ziemię. Tylko zwycięzcy zwyciężą na ziemi szatana. W rozdziale 13 czytamy o antychryście i fałszywym proroku, działających w mocy.

W rozdziale 14 widzimy stojących z Panem zwycięzców. Są nieliczni, gdyż tylko niewielu przeszło przez ciasną bramę, podążając za Barankiem, i umie śpiewać nową pieśń dziękczynną, oczyszczeni z kłamstwa w swoim życiu. Następnie czytamy o krótkiej zapowiedzi ostatecznej bitwy pod Armagedonem.

W rozdziale 15 ponownie widzimy zwycięzców wielbiących Boga.

W rozdziale 16 czytamy o siedmiu aniołach wylewających siedem czasz gniewu na ziemię. Są one bardzo podobne do siedmiu ostatnich trąb, i prawdopodobnie odbędą się w tym samym czasie, co one. Ponownie możemy tam zobaczyć ludzi bluźniących Bogu i nie pokutujących.

W rozdziałach 17 i 18 widzimy opis wielkiej nierządnicy Babilonii, która twierdzi, że należy do Chrystusa, ale żyje w duchowym cudzołóstwie ze światem. Duchowy Babilon opisano w rozdziale 17, a ekonomiczny w 18. Babilońskie chrześcijaństwo służy Bogu i mamonie, bo kocha świat, a jednocześnie chce być przyjacielem Chrystusa. Babilońskie chrześcijaństwo zmieszało Słowo Boże z tradycją. Pozbycie się jedynie tradycji Babilonu nie gwarantuje jeszcze wyzwolenia, ponieważ nadal można być związanym przez ekonomię Babilonu, w wyniku miłości do pieniędzy. Ekonomicznej nierządnicy musimy się wystrzegać tak samo jak duchowej nierządnicy.

W rozdziale 19 widzimy Oblubienicę Chrystusa, która pozostała nieskalana duchowym i ekonomicznym nierządem, odziana w prostotę i czystość, gotową na małżeństwo z Barankiem. Następnie widzimy Baranka przychodzącego ze Swoją Oblubienicą na ostateczną bitwę pod Armagedonem, gdzie antychryst i jego armie zostają pokonane. Następnie antychryst i fałszywy prorok zostają wrzuceni do jeziora ognia.

W rozdziale 20 czytamy o tysiącletnim królestwie Chrystusa, gdy szatan jest już związany. Na końcu tysiącletniego królestwa oglądamy wypuszczonego szatana, wychodzącego z otchłani i powtórnie pobudzającego ludzi do buntu przeciw Bogu. Wszyscy oni zostają zniszczeni w jednej chwili. Następnie czytamy o sądzie ostatecznym odbywającym się z wielkiego białego tronu.

W rozdziałach 21 – 22 można zobaczyć nowe niebo, nową ziemię i Oblubienicę Chrystusa, święcą w całej swojej okazałości. Ostatni rozdział kończy się kilkoma ostatecznymi ostrzeżeniami i ostatecznym zaproszeniem dla grzeszników, aby przyszli do Chrystusa. Całość kończy się słowami: „Łaska Pana Jezusa niech będzie z wszystkimi” (UBG). To wezwanie jest adresowane również i dzisiaj do nienawróconych grzeszników: **„Przyjdź. Pij darmo wodę żywota”**, jak i do wierzących: **„Pokutuj. Bądź zwycięzcą”**.

Kto ma uszy do słuchania, niechaj słucha. Amen.

Spis treści

Wstęp do wydania polskiego.....	3
Rozdział 1.....	4
Siedem uwag wstępnych.....	4
Łaska i pokój od Boga.....	7
Tytuły Chrystusa.....	8
Królestwo i kapłani dla Boga, swojego Ojca.....	9
Siedem wspaniałych prawd.....	10
Zachęta w ucisku.....	11
Trwanie w Duchu.....	14
Zmartwychwstały Pan i siedem kościołów.....	15
U stóp Pana.....	20
Potrójny podział Księgi Objawienia.....	21
Rozdział 2.....	23
Kościół bez miłości.....	24
Cierpiący kościół.....	30
Ześwieczały kościół.....	38
Cudzołożny kościół.....	43
Żona starszego.....	46
Czas na pokutę.....	47
Rozdział 3.....	51
Obłudny kościół.....	51

Wierny kościół	56
Dumny kościół	61
Zatrzymując tendencję spadkową	66
Rozdział 4.....	72
Rozdział 5.....	78
Rozdział 6.....	86
Rozdział 7.....	101
Rozdział 8.....	117
Rozdział 9.....	123
Rozdział 10.....	128
Rozdział 11.....	133
Rozdział 12.....	147
Rozdział 13.....	156
Rozdział 14.....	175
Rozdział 15.....	187
Rozdział 16.....	192
Rozdział 17.....	199
Rozdział 18.....	208
Rozdział 19.....	215
Rozdział 20.....	225
Rozdział 21.....	237
Rozdział 22.....	250
Podsumowanie Księgi Objawienia.....	261

